

Bezdomność w Łodzi

red. Inga B. Kuźma i Łucja Lange



Zdjęcie na okładce książki autorstwa Patryka, lat 11, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Bezdomność w Łodzi

red. Inga B. Kuźma i Łucja Lange



Łódź 2016

Inga B. Kuźma
Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny,
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Łucja Lange
Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny,
Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Kultury

RECENZENT
dr hab. Grzegorz Pełczyński, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego

REDAKCJA I KOREKTA
Inga B. Kuźma, Łucja Lange

PROJEKT I SKŁAD
Łucja Lange

© Copyright by Authors 2016
© Copyright for this edition by LangeL — Łucja Lange & Łódzkie Partnerstwo Pomocy
w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności 2016

Utwór „Bezdomność w Łodzi” pod redakcją Ingi B. Kuźmy i Łucji Lange jest dostępny na licencji
Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych 4.0
Międzynarodowe.



e-ISBN 978-83-939114-0-0
Wydanie I



LangeL — Łucja Lange
skrytka pocztowa 111
90-954 Łódź 4
e-mail: langel@o2.pl
www.langel.pl

SPIS TREŚCI

Inga B. Kuźma: Wstęp	6
I. Codziennosc w pracy z bezdomnoscia	19
I.1. Danuta Majdańska: Pomoc SIRP w bezdomności	
— potrzeby, możliwości, realia	20
I.2. Witold Janiszek i Katarzyna Zytke: Bezdomni—niepełnosprawni na rynku pracy i specyfika ich pracy na podstawie doświadczeń własnych oraz działań Zakładu Aktywności Zawodowej Caritas Archidiecezji Łódzkiej	28
I.3. Paweł Ciołkowski i Antoni Naglik: Praca streetworkera	
— doświadczenia łódzkie	34
I.4. Joanna Paliwoda: Polska granica bezdomności. Cudzoziemcy w trakcie procedury oraz objęci ochroną na terytorium RP a zagrożenie bezdomnością	43
I.5. Bożena Antoniak: Przemoc w rodzinie a bezdomność	54
I.6. Marek Marusik: Straż Miejska w Łodzi	59
II. Aktywizm i edukacja	65
II.1. Julia Wygnańska: Program „Najpierw mieszkanie” i jego potencjalni klienci w Polsce	66
II.2. Marta Krysiak: Łódzka bezdomność w statystykach oraz projektach, akcjach i eksperymentach społecznych	87
II.3. Anna Janiszewska i Rafał Rouba: Po drugiej stronie bezdomności	
— refleksje z warsztatów ze studentami	98
II.4. Jasmina Al-Douri: Bezdomność. Wypowiedź w formie plastycznej ekspresji młodzieży gimnazjalnej	113
III. Różne ujęcia bezdomności	140
III.1. Joanna Mietlińska i Justyna Karkus: Wpływ biedy i wykluczenia społecznego na stan zdrowia mieszkańców XVI-XIX-wiecznego Brześcia Kujawskiego (woj. kujawsko-pomorskie). Badania z zakresu bioarcheologii	141
III.2. Katarzyna Kikosicka i Ewa Klima: Bezdomni w Łodzi	
— aspekt przestrzenny, czyli jakby geograficzny	164
III.3. Edyta Pietrzak: Kategoria bezdomności w myśli społeczno-politycznej	179
III.4. Sylwana Borszyńska i Marta Sikorska-Kowalska: Oblicza bezdomności w wielkim mieście przełomu XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi	192
III.5. Łucja Lange: „Cmentarz dla bezdomnych” — przypadek łódzki	205
Biogramy autorek i autorów tekstów	228

Inga B. Kuźma

Wstęp



Zdjęcie autorstwa Anity, lat 10, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Inga B. Kuźma

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet Łódzki

Łódzkie Partnerstwo Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności

Wstęp

Tom „Bezdomność w Łodzi” wydajemy z nadzieją, że będzie to początek serii firmowanej przez Łódzkie Partnerstwo Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności (dalej jako ŁPP). Chcemy, aby publikacje te — jak niniejsza, pierwsza — spełniły trzy cele. Po pierwsze, wzorem publikacji akademickich, będziemy na ich łamach dostarczać wiedzę teoretyczną, metodologiczną i interpretacyjną na temat bezdomności we wszelkich jej odsłonach. Teksty będą zatem prezentować rezultaty badań na gruncie różnych dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych. Po drugie, będziemy dzielić się wiedzą oraz doświadczeniami, jakie wypracowują społecznicy, aktywiści, wolontariusze i pracownicy różnych sektorów pomocy socjalnej, którzy zajmują się osobami pozostającymi w kryzysie bezdomności i zagrożonymi nią. Po trzecie, nasze wydawnictwa będą uwzględniać doświadczenia osób dotkniętych bezdomnością. Chcemy, aby wypowiedzi osób bez domu oraz inne formy ich ekspresji znalazły dla siebie stałe miejsce w naszych publikacjach.

Książka, jaką oddajemy w Państwa ręce, składa się w większości z tekstów przedstawionych na interdyscyplinarnej konferencji naukowo-społecznej „Bezdomność w Łodzi”, która odbyła się 23 i 24 lutego 2016 roku na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Do książki weszły też teksty przygotowane specjalnie przez osoby spoza pierwotnego konferencyjnego grona oraz wyjątkowa kolekcja fotografii.

Konferencja powstała z inicjatywy ŁPP, by przybliżyć łodziankom i łodzianom zagadnienie bezdomności i by stworzyć okazję do spotkania i dyskusji trzem grupom: badaczom, praktykom reprezentującym szeroko rozumiany sektor pomocowy i osobom doświadczającym wykluczenia oraz bezdomności.

Bezpośrednim impulsem do zorganizowania tego wydarzenia, była 76 rocznica wywózki przez gestapo 140 kobiet bezdomnych z jednego z łódzkich schronisk. Eksterminacja lub wygnanie tych kobiet w nieznanym kierunku (brak precyzyjnych danych), miało miejsce 24 lutego 1940 roku¹. Chcieliśmy zaznaczyć w ten sposób, że osoby bez domu, które można określić ze względu na stosunek do nich reszty

¹ Piotr Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym. Studium historyczne*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2006, s. 234-236.

społeczeństwa, jako „margines marginesu”, mogą stać się, i stają się — jak pokazuje to łódzki przykład z II wojny światowej — ofiarami globalnej przemocy i uniwersalnego zła. Osobom bez domu często jest odmawiane w praktyce dnia codziennego prawo do równego traktowania. W sytuacji przytoczonej wyżej to właśnie marginalność naraża ich na jeszcze większą przemoc². Osoby te, z powodu swojej marginalnej pozycji — pozostając więc bezimienne, pozbawione historii i biografii, nie zostawiając po sobie żadnych śladów, artefaktów i uznanych przez ogół dokonań — są zapominane i ignorowane. Tym samym stają się podwójnie wykluczone: przez wielką i małą historię, pamięć zbiorową i indywidualną.



² Bezdomność zaliczana była w ramach ideologii społecznej panującej w faszystowskiej Rzeszy — ideologii opartej o kryteria rasowe — do kategorii „asoziale”. Do grup należących do „asoziale” — obok osób bez domu, w tym żebrzących i tzw. włóczęgów — zaliczano także Romów, prostytutki, lesbijki (homoseksualiści przypisywani byli do innej kategorii, w której mieścili się gwałciciele, zoofile, pedofile), drobnych przestępców, alkoholików, narkomanów, osoby dotknięte schorzeniami mentalnymi, rodziny wielodzietne z niższych klas społecznych, rodziny z ubogich dzielnic, bezrobotnych. „Asoziale” kierowani byli do obozów koncentracyjnych. Oznaczano ich tam czarnym trójkątem. Bez względu na narodowość (a zatem byli to też Niemki i Niemcy) — jedynie ze względu na swój status społeczny oceniani jako najniższy, „Asoziale” traktowano na równi z Żydami, czyli grupą narodową również skazaną programowo na zagładę. „Asoziale” przeznaczani byli do wyniszczającej obozowej pracy pod hasłem ich „reedukacji”, by wyeliminować jednostki „zagrożające narodowym bezpieczeństwem”. W 1937 roku został wydany specjalny dekret, na mocy którego służby bezpieczeństwa mogły osadzać osoby zakwalifikowane do „asoziale” w obozach koncentracyjnych, gdzie czekała je przede wszystkim śmierć. W pierwszym roku obowiązywania owego dekretu ok. 10 tysięcy osób znalazło się w istniejących już obozach na terenie Rzeszy, kolejne 6 tysięcy osadzono w samym tylko KL Sachsenhausen w 1938 roku. Po 1945 roku „aspołeczni” nie zostali uznani za ofiary prześladowań nazistowskich w przeciwieństwie do innych grup objętych eksterminacją. Zob. Alf Lüdtke, *Coming to Terms with the Past: Illusions of Remembering, Ways of Forgetting Nazism in West Germany*, w: „The Journal of Modern History” 1993, t. 65, nr 3, s. 542-572; Michael Burleigh, Wolfgang Ippermann, *The Racial State: Germany 1933-1945*, Cambridge: Cambridge University Press 1991, s. 183.



ŁPP zostało zawiązane z inicjatywy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi zimą 2014 roku. Do marca 2016 roku nosiło nazwę Łódzkie Partnerstwo Pomocy Osobom Wykluczonym i Bezdomnym. Skupia około 20 jednostek (stan na październik 2016 rok), rozumiejąc przez to zarówno instytucje pozarządowe i jednostki miejskie, jak i osoby fizyczne³. Partnerstwo jest poziomą strukturą o charakterze organizacji parasolowej. Wykorzystuje w swojej pracy zasadę partycypacji z jawnymi spotkaniami. Łączymy osoby i podmioty, które są otwarte na współpracę z różnymi środowiskami, by służyć im swoją wiedzą i możliwościami wsparcia niefinansowego przy pomocy tzw. networkingu (sieciowania). Pomaga to w nawiązaniu kontaktów, by wywoływać efekt synergii i pobudzać inicjatywy związane ze zwalczaniem stereotypów i mechanizmów przemocowych, które są wymierzone w osoby doświadczające marginalizacji społecznej i wykluczenia, w tym bezdomności. ŁPP stawia sobie także za cel tworzenie wiedzy i opartej o nią wrażliwości na bezdomność i inne formy wykluczenia społecznego. Do działań, które mają nam pomóc zrealizować ten zamiar, zaliczamy aktywności

³ Część organizacji należy do ŁPP na zasadzie oficjalnego członkostwa, inne czują się związane z ŁPP, lecz nie przynależą do niego formalnie, tzn. ich przedstawiciele stawiają się na spotkania na zasadzie dobrowolnego zainteresowania i zazębiających się obszarów działań. Do Partnerstwa zaliczają się następujące organizacje: Fundacja Futhark, Towarzystwo im. św. Brata Alberta — Koło Łódzkie, Caritas Archidiecezji Łódzkiej, Stowarzyszenie Inicjatywa Rozsądnych Polaków, Stowarzyszenie Promocji Zdrowia i Psychoterapii, Miejskie Centrum Terapii i Profilaktyki Zdrowotnej im. bł. Rafała Chylińskiego, IFMSA Polska — Oddział Łódź, Stowarzyszenie Bratnia Pomoc, Fundacja „W Człowieku Widzieć Brata”, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łodzi, Uniwersytet Łódzki, Straż Miejska, Komenda Miejska Policji w Łodzi, Kościół Starokatolicki.

edukacyjne (np. warsztaty uwrażliwiające), doradczo-konsultacyjne (np. w zakresie opracowania rekomendacji dla samorządu, stworzenia oferty wolontariatu pracowniczego dla firm, ofert sponsorskich dla organizacji pomocowych), akcyjne (czyli nagłaśnianie i organizowanie wydarzeń związanych z tematyką bezdomności i wykluczenia, np. przeglądy filmów, „żywe biblioteki”, konferencje, publikacje itp.), pomocowe (m.in. Czysta Akcja⁴). Pragniemy wpłynąć na zmianę wizerunku osób doświadczających wykluczenia, w szczególności z powodu bezdomności; chcemy rozbudzać empatię, by budować zaangażowanie społeczne polegające na wspieraniu osób bez domu; mieszczą się w tym także działania włączające i angażujące osoby dotknięte wykluczeniem; nagłaśniamy ich potrzeby oraz akcje prowadzone przez instytucje i grupy udzielające wsparcia. Wspieramy zatem partnerów w ich działaniach organizacyjnych i w mediach społecznościowych. Zadaniem, jakie sobie stawiamy, jest także promowanie wiedzy i rozwiązań eksperckich w zakresie zmiany sytuacji osób wykluczonych, np. promując i lobbując za mieszkalnictwem wspieranym w środowisku lokalnym. Zalicza się do tego także promocja sztuki i innych form aktywności oraz kreatywności osób wykluczonych i doświadczających braku domu⁵.



⁴ Strona wydarzenia w mediach społecznościowych, <https://www.facebook.com/events/175795459434542/> [dostęp: 23.10.2016].

⁵ Blog ŁPP, <http://lodzkiepartnerstwowpomocy.blogspot.com/> [dostęp: 23.10.2016].

Większość ważnych dla nas celów i zadań staraliśmy się ukazać podczas konferencji „Bezdomność w Łodzi”, której patronatu udzielili: Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar oraz Konsul Honorowa Finlandii w Łodzi Elżbieta Jung. Wybór patronów odzwierciedla naszą identyfikację z określonymi postawami wobec bezdomności, jakie uosabiają urząd Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce i fińska polityka społeczna.



Adam Bodnar objął szczególną pieczę sprawy osób bez domu, powołując w 2015 roku Komisję Ekspertów ds. Przeciwdziałania Bezdomności przy Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich⁶. Biuro Rzecznika zgłasza też liczne wnioski i wystąpienia w sprawie ochrony praw osób bez domu i zagrożonych bezdomnością. Finlandia natomiast jest krajem-symbolem innowacyjnych projektów, otwartych na poszukiwanie nowych rozwiązań, m.in. odnośnie do niwelowania bezdomności: „Finlandia zaczęła wdrażać strategię bezdomności już w roku 1987 i od tego czasu osiągnęła znaczne postępy na tym polu. Obecna strategia ma na celu zmniejszenie liczby osób bezdomnych o połowę do roku 2011 i wyeliminowanie bezdomności chronicznej i trwałej do roku 2015. Na realizację planu 2009-2011 przeznaczono w sumie 100 milionów euro. Finlandia uznawana za pioniera w dziedzinie rozwiązań typu *Housing First* (Najpierw Mieszkanie) wyznaczyła

⁶ *Sprawy osób w kryzysie bezdomności*, <https://www.rpo.gov.pl/pl/sprawa/bezdomnosc?page=12> [dostęp: 23.10.2016].

Bezdomność w Łodzi

Interdyscyplinarna konferencja naukowo-społeczna
Łódź, 23-24 lutego 2016 r.

pod honorowym patronatem

Pana dr Adama Bodnara – Rzecznika Praw Obywatelskich

oraz

Pani prof. Elżbiety Jung – Konsul Honorowej Finlandii

Organizator:

Łódzkie Partnerstwo Pomocy Osobom Wykluczonym i Bezdomnym

kierownictwo naukowe: dr Inga Kuźma

sekretariat konferencji: mgr Łucja Lange

KONTAKT: [łódzkiepartnerstwopomocy@gmail.com]

FB wydarzenie: <https://www.facebook.com/event/1040015972728159/>



Plan Konferencji

PIERWSZY DZIEŃ – 23 lutego 2016 r. (wtorek)

WSTĘP WOJNY

ICZĘŚĆ

Miejsce:

Sala Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UL, ul. Kamińskiego 27 A

10:00 – 10:30 otwarcie

10:30 – 11:45 I sesja

1. dr hab. prof. AHE Edyta Pietrzak (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi),
Kategoria bezdomności: w myśli społeczno politycznej.

2. Julia Wygnańska (Fundacja Ius Medicinæ), *Bezdomność chroniczna w Polsce.*

13. dr hab. prof. PI. Ewa Klima (Zakład Gospodarki Przestrzennej i Geomatyki Politechniki Łódzkiej), mgr Katarzyna Kikosińska (Katedra Studiów Ludnościowych i Badań nad Usługami Uniwersytetu Łódzkiego), *Bezdomni w Łodzi – aspekt przestrzenny.*

14. dr hab. Anna Janiszewska (Katedra Studiów Ludnościowych i Badań nad Usługami Uniwersytetu Łódzkiego), dr Rafał Roubal (Instytut Turystyki i Rozwoju Gospodarczego – Filia UL w Tomaszowie Mazowieckim), *Po drugiej stronie bezdomności – refleksje z warsztatów ze studentami.*

14:45 – 15:15 – dyskusja i przerwa na kawę

II CZĘŚĆ

Miejsce:

Klubokawiarnia Granda – ul. Rewolucji 1905 r. 48 B

18:00 – 20:00

Debaty nt. polityk mieszkaniowych

Zaproszeni do uczestniczenia w debacie:

Romana Tarczyńska, Anna Kamińska, Małgorzata Kacprzak – przedstawicielki Wydziału Budynków i Lokali Urzędu Miasta Łodzi;

Julia Wygnańska, Fundacja Ius Medicinæ – program „Najpierw Mieszkanie”;

Maria Nowakowska, członkini Łódzkiego Partnerstwa Pomocy – program „Pustostan na Dom”;

Kamila Dołowska, Dyrektor Zespołu Prawa Cywilnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich;

Debaty będące dorywcze następujących zagadnień:

1. polityka mieszkaniowa miast szczególnie wobec wykluczonych (bezdomni, ubożsi, starsi itp.) – rozwiązania już istniejące i planowane, ich przebieg, wdrożenie, plusy i minusy,
2. przyszłość mieszkaniowa różnych grup mieszkańców miast, czyli czy miasta rzeczywiście są dla wszystkich?

Patronat medialny:



3. prof. dr hab. Marta Sikorska-Kowalska, mgr Sylwiana Borszyńska (Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego), *Oblicza bezdomności w wielkim mieście przełomu XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi.*

4. Marek Marusiak (Naczelnik Straży Miejskiej w Łodzi dzielnica Bałuty), *Doświadczenia łódzkiej Straży Miejskiej w pracy z osobami bezdomnymi na przykładzie dzielnicy Bałuty.*

5. Paweł Gólkowski, Antoni Naglik (Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łodzi), *Praca streetworkera – doświadczenia łódzkie.*

11:45 – 12:00 dyskusja i przerwa

12:00 – 13:15 II sesja

6. dr Małgorzata Kostrzyńska (Katedra Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego), *Empowerment w pracy z bezdomnymi. (Re)konstrukcja z perspektywy badania społecznie zaangażowanego.*

7. Anna Tomczyk (Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta – Koło Łódzkie), *Działalność Koła Łódzkiego Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta na rzecz osób bezdomnych.*

8. Katarzyna Zytke i Witold Janiszek (Zakład Aktywności Zawodowej Caritas Archidiecezji Łódzkiej), *Bezdomni – niepełnosprawni na rynku pracy i specyfika pracy. Na podstawie doświadczeń Zakładu Aktywności Zawodowej Caritas.*

9. Danuta Majdańska (Stowarzyszenie Inicjatywa Rozsądnych Polaków), *Pomoc SRRP w bezdomności: potrzeby, możliwości, realia.*

10. Joanna Paliwoda-Szubańska (Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej Centrum Szkoleniowe w Łodzi), *Uchodźcy – nowi bezdomni w Łodzi.*

13:15 – 13:45 dyskusja i przerwa

13:45 – 14:45 III sesja

11. Iwona Karaś (Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie), *Przemoc w rodzinie a bezdomność.*

12. mgr Natalia Wnuk-Walasińska (Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy nr 3, doktorantka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego), *Bezradność bezdomności instytucjonalnej – doświadczenia podopiecznych MOW, czyli o systemie, który nie uwzględnia trudnych sytuacji.*

Organizator:

Patronat:

Partnerzy:



DRUGI DZIEŃ – 24 lutego 2016 r. (środa)

WSTĘP WOJNY

16:00

DPS na ul. 28. Pułku Strzelców Kaniowskich 32

Spotkanie upamiętniające 76. rocznicę likwidacji przedwojennej schroniska dla kobiet bezdomnych przez nazistów (24 lutego 1940 roku).

16:30 – 17:30

Spacer badawczy pt. „Wykluczenie w przestrzeni Łodzi” (spacer o charakterze „wizji lokalnej” – mieszkalnictwo wykluczonych i pomoc wykluczonym w praktyce codziennej), na trasie:

od ul. 28. Pułku Strzelców Kaniowskich 32 do ul. Rewolucji 1905 r. 48 B (Klubokawiarnia Granda).

18:00 – 20:00

Projekcja filmów dokumentalnych o problematyce bezdomności z repertuaru „Cinema Albert Production” Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta – Koło Wrocławskie oraz łódzkiego projektu (wywodzącego się z „Żywej Biblioteki”) o nazwie „Opowiedz się” prowadzonego przez Elżę Gault, w połączeniu z dyskusją wokół książki Filipa Springera „13. pięter”. Dyskusję o książce prowadzić będzie Marta Zdanowska.

(Klubokawiarnia Granda – ul. Rewolucji 1905 r. 48 B)

Partnerzy:

Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego,
Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych nad Wielokulturową i Wielonarodową Łodzią i Regionem Uniwersytetu Łódzkiego

Caritas Archidiecezji Łódzkiej

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta – Koło Łódzkie

SRRP – Stowarzyszenie Inicjatywa Rozsądnych Polaków

Klubokawiarnia „Granda”

Cinema Albert Productions – Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta – Koło Wrocławskie

Opowiedz się

Patroni medialni:

Miasto Łódź

Studenckie Radio Zak

sobie ambitny cel zlikwidowania placówek tymczasowych i zastąpienia ich formami mieszkalnictwa długoterminowego”⁷.



Jak wspominałam, zawartość książki nie jest identyczna z programem konferencji (przedstawionym na poprzedniej stronie). Została poszerzona o nowe opracowania powstałe specjalnie dla tej publikacji. Specjalna jest także szata graficzna, na którą w większości składają się zdjęcia autorstwa dzieci biorących udział w warsztatach fotograficznych, jakie w 2015 roku prowadziła Ewa Żuber w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta — Koło Łódzkie.

Publikacja „Bezdomność w Łodzi” jest złożona z trzech części. Pierwsza poświęcona jest zagadnieniu „Codzienność w pracy z bezdomnością”. Składają się na nią teksty praktyków, czyli pracowników organizacji pozarządowych, osób pracujących w służbach i jednostkach miejskich oraz doświadczających bezdomności wraz z innymi rodzajami wykluczenia, co ukazuje praktyczne problemy wynikające z tzw. dyskryminacji wielokrotnej⁸. Autorami tekstów są: Danuta Majdańska, Bożena Antoniak, Joanna

⁷ *Rozwiązanie problemu bezdomności: podręcznik dla twórców polityki społecznej. Materiał kampanii — Rozwiązanie problemu bezdomności jest możliwe!*, FEANTSA 2010, s. 3, <http://www.pfwb.org.pl/wp-content/uploads/2010/07/Rozwi%C4%85zanie-problemu-bezdomno%C5%9Bci-podr%C4%99cznik-dla-tw%C3%B3rc%C3%B3w-polityki-spo%C5%82ecznej.pdf> [dostęp: 23.10.2016].

⁸ Zob. Dominika Cieślukowska, Natalia Sarata, *Dyskryminacja wielokrotna — historia, teorie, przegląd badań*, Warszawa: Fundacja Fundusz Współpracy, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej 2012.

Paliwoda, Paweł Ciołkowski⁹, Antoni Naglik, Marek Marusik, Witold Janiszek, Katarzyna Zytke. Książka rozpoczyna się zatem od ukazania kluczowego zagadnienia niejako „od dołu”, czyli z miejsca, gdzie rodzi się pierwszy kontakt z osobami dotkniętymi bezdomnością i gdzie się jej osobiście doświadcza. Taki początek książki wprowadza w zagadnienia, jak definiowana jest bezdomność i z czym się ona wiąże.



Bezdomność w Łodzi — Konferencja, 23-24.02.2016 r.

Druga część zatytułowana jest „Aktywizm i edukacja”. W jej skład wchodzi teksty osób, które badają, weryfikują i rekomendują rozmaite rozwiązania na polu edukacji, zajmują się postawami wobec bezdomności oraz możliwościami wdrażania nowych rozwiązań, które mają zmniejszyć skalę tego zjawiska. Część ta ukazuje, na czym może polegać problem ze stosowaniem w pewnych społecznościach rozwiązań innowacyjnych, które polegają m.in. na tym, że podważają stereotypy na temat bezdomności i osób bez domu. Do tego szczególnie odnosi się tekst Julii Wygnańskiej na temat programu „Najpierw Mieszkanie” (autorka jest jego rzeczniczką): jeżeli nowym odkryciem społecznym, które mogą pomóc wyjść z bezdomności, nie będzie towarzyszyć równolegle prowadzona edukacja uwrażliwiająca i odkłamująca stereotyp osoby bez domu, innowacyjne pomysły będą spotykały się z odrzuceniem przez społeczność, myślącą według utartych klisz,

⁹ Paweł Ciołkowski od czerwca 2016 roku nie jest już zawodowo związany z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Łodzi.



w tym posługującą się uprzedzeniami. Efekty edukacji uwrażliwiającej (w gimnazjum i na uczelni wyższej) oraz skuteczność akcji odwołujących się do empatii, prezentują w tej części opracowania autorstwa Marty Krysiak, Anny Janiszewskiej i Rafała Rouby oraz Jasminy Al-Douri.

Książkę zamyka część zatytułowana „Różne ujęcia bezdomności”. Znalazły się w niej teksty typowo naukowe, autorstwa Joanny Mietlińskiej i Justyny Karkus, Katarzyny Kikosickiej i Ewy Klimy, Edyty Pietrzak, Sylwany Borszyńskiej i Marty Sikorskiej-Kowalskiej oraz Łucji Lange. Każdy z tekstów dotyka innego aspektu naukowego, w tym metodologicznego i przedstawia inny punkt widzenia na bezdomność. Artykuły składające



się na tę część, ukazują bezdomność poprzez badania bioarcheologiczne, geograficzne, politologiczne, historyczne oraz kulturoznawczo-socjologiczne. Autorki korzystają z różnego rodzaju danych i źródeł. Opisują bezdomność jako określony stan i postawę, sięgając do materiałów odnoszących się do przeszłości i współczesności. Bezdomność rozpatrywana jest przez nie w kategoriach teoretycznych dyscyplin i ujęć, reprezentowanych przez wymienione wyżej autorki.

Oddajemy do rąk Czytelniczek i Czytelników publikację, która jest rezultatem bardzo intensywnej i udanej współpracy z wieloma osobami, których refleksje i doświadczenia znalazły wyraz w prezentowanych artykułach. Pragnę podkreślić, że na tych samych łamach znalazły się obok siebie teksty naukowe i badawcze oraz zapisy i analizy doświadczeń oddolnych — autorstwa praktyków i osób doświadczających bezdomności. W taki bowiem sposób trzeba mówić o bezdomności i prawach osób bez domu: pokazując, jakiego rodzaju jest ono doświadczeniem, jakich aspektów dotyka, czego wymaga, w tym: jakich zmian wymaga w nastawieniu osób „domnych”.

BIBLIOGRAFIA

Burleigh, Michael; Wippermann, Wolfgang, *The Racial State: Germany 1933-1945*, Cambridge: Cambridge University Press 1991.

Cieślukowska, Dominika; Sarata, Natalia, *Dyskryminacja wielokrotna — historia, teorie, przegląd badań*, Warszawa: Fundacja Fundusz Współpracy, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej 2012.

Lüdtke, Alf, *Coming to Terms with the Past: Illusions of Remembering, Ways of Forgetting Nazism in West Germany*, w: „The Journal of Modern History” 1993, t. 65, nr 3.

Rozwiązanie problemu bezdomności: podręcznik dla twórców polityki społecznej. Materiał kampanii — Rozwiązanie problemu bezdomności jest możliwe!, FEANTSA 2010, s. 3, <http://www.pfwb.org.pl/wp-content/uploads/2010/07/Rozwi%C4%85zanie-problemu-bezdomno%C5%9Bci-podr%C4%99cznik-dla-tw%C3%B3rc%C3%B3w-polityki-spo%C5%82ecznej.pdf> [dostęp: 23.10.2016].

Zwoliński, Piotr, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym. Studium historyczne*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2006.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

Blog ŁPP, <http://lodzkiepartnerstwowpomocy.blogspot.com/> [dostęp: 23.10.2016].

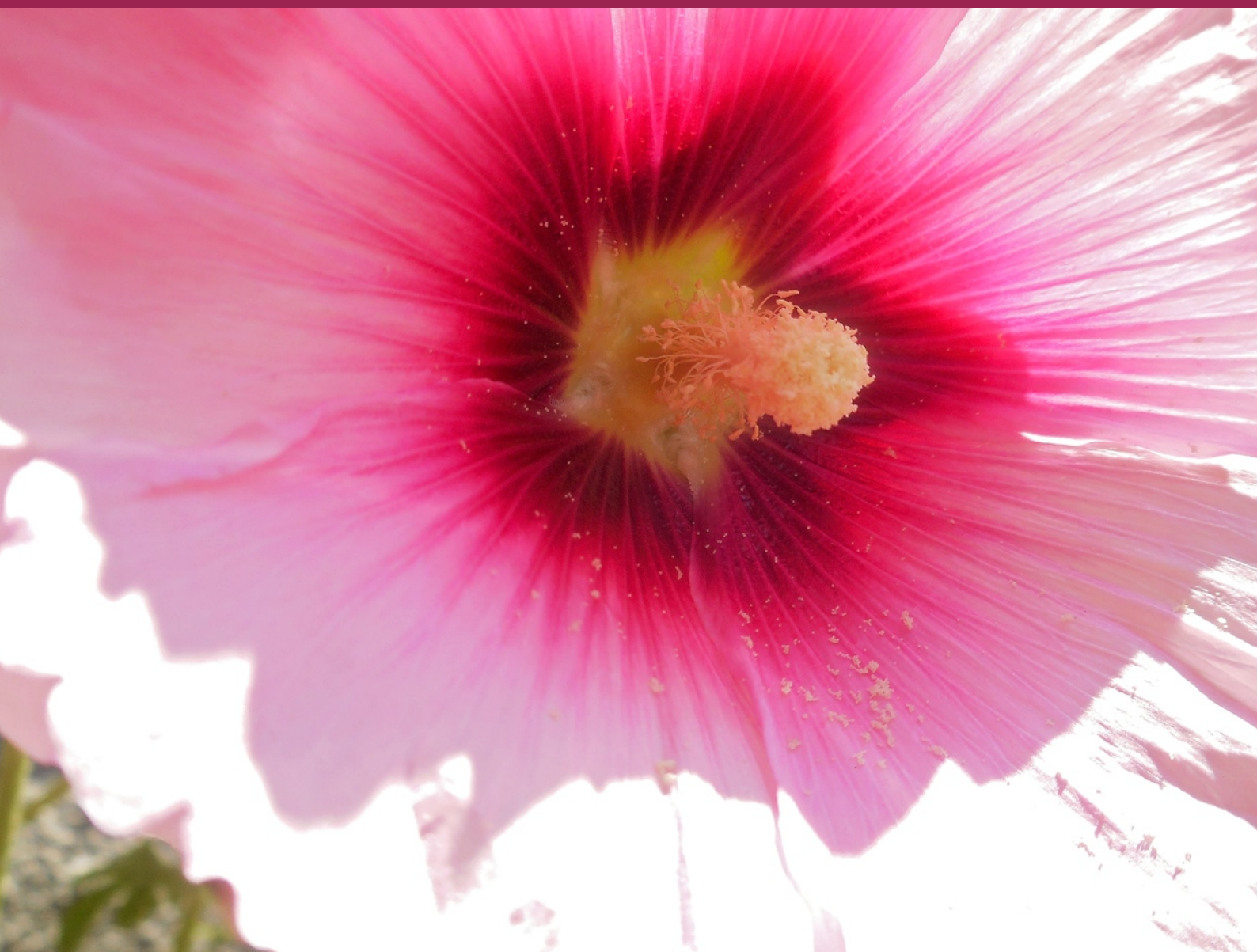
Sprawy osób w kryzysie bezdomności, <https://www.rpo.gov.pl/pl/sprawa/bezdomnosc?page=12> [dostęp: 23.10.2016].

Strona wydarzenia w mediach społecznościowych, <https://www.facebook.com/events/175795459434542/> [dostęp: 23.10.2016].

Zdjęcia wykorzystane w tekście pochodzą ze strony ŁPP.

Codziennność w pracy z bezdomnością

Danuta Majdańska
Pomoc SIRP w bezdomności
— potrzeby, możliwości, realia



Zdjęcie autorstwa Ani, lat 10, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Danuta Majdańska

Stowarzyszenie Inicjatywa Rozsądnych Polaków (SIRP) w Łodzi

Pomoc SIRP w bezdomności — potrzeby, możliwości, realia

Stowarzyszenie Inicjatywa Rozsądnych Polaków¹⁰

Jesteśmy organizacją pozarządową powstałą 7 lipca 2004 roku. Nasze Stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej swoich członków i wolontariuszy. Celem Stowarzyszenia jest tworzenie przestrzeni do zmian społecznych, zwiększających uczestnictwo obywateli w demokratycznym państwie prawa, jednocześnie zapewniając im godne życie. Kolejnymi celami są: działanie na rzecz zaufania społecznego i podnoszenie jakości standardów życia w społeczeństwie ludzi aktywnych i świadomych. Są to może górnolotne słowa, ale pracujemy na rzecz właśnie takiej rzeczywistości.

Bezdomność w Łodzi

W drugiej połowie stycznia 2015 roku na ulicach Łodzi odbyła się akcja liczenia osób bezdomnych. Wolontariuszom udało się dotrzeć do 1196 bezdomnych, z czego 73% przebywało w schroniskach i noclegowniach, a 27% to osoby spotkane na ulicach, dworcach, klatkach, w pustostanach i innych miejscach¹¹. Problem bezdomności nie jest też nam obcy w Stowarzyszeniu, zwracamy uwagę na trudną sytuację ludzi już od dawna. Niestety, bez oczekiwanych skutków.

¹⁰ Strona internetowa Stowarzyszenia, <http://www.sirp.pl/> [dostęp: 2.02. 2016].

¹¹ Podsumowanie akcji liczenia osób bezdomnych w roku 2015, <http://www.mops.lodz.pl/index.php/akcja-liczenia-ludzi-bezdomnych-podsumowanie> [dostęp: 3.02.2016].

Akcja liczenia bezdomnych oferuje praktyczne możliwości działania na rzecz tych osób i poznania ich. Daje szansę rzetelnego zapoznania się z rzeczywistymi przyczynami i problemami związanymi z bezdomnością. Wbrew obowiązującym stereotypom są one różne. W próbie zrozumienia ich pomaga nam bezpośredni kontakt z osobami, którym (właściwie podczas całej swojej działalności od 2005 roku) pomagamy w rozwiązywaniu problemów, szczególnie związanych z kwestiami urzędowymi.

Główną przyczyną bezdomności w obiegowej opinii jest alkoholizm. W naszym doświadczeniu okazało się to nieprawdą. Część osób trafia na ulicę z powodu rozpadu małżeństw, bezrobocia, bankructwa firm, przeinwestowania, niemożności spłacenia kredytów, chorób, w rezultacie eksmisji, opuszczenia zakładów karnych i domów dziecka. Szczególnie tragiczna jest sytuacja osób opuszczających domy dziecka. Co prawda osoby opuszczające placówki wychowawczo-opiekuńcze otrzymują środki na zagospodarowanie się, jednak większość z nich niestety, pieniądze te marnotrawi i później znajduje się na ulicy, zasilając szeregi nie tylko bezdomnych, ale też osób wykraczających poza normy etyczne życia społecznego. W łódzkich schroniskach dla mężczyzn najmlodszy pensjonariusze mają po 18 lat.

Doszliśmy do wniosku, że w obecnej sytuacji prawnej i naszej miejskiej rzeczywistości wyrwanie się z bezdomności jest praktycznie niemożliwe. Udać się to tylko nielicznym. Liczba bezdomnych cały czas rośnie. Zjawisko to jest maskowane przez wysoką śmiertelność w tej grupie i małą rzetelność spisów. Według nieoficjalnych opinii pracowników schronisk spisem tym objętych jest zaledwie 50-70% bezdomnych w Łodzi, gdyż odbywa się on w schroniskach, pustostanach i na ulicach. Nie są jednak objęci spisem bezdomni koczujący w miejscach niedostępnych lub nikomu nieznanymi (znajomi, rodzina). Te osoby pozostają poza ewidencją.

Dramatyczna sytuacja osób bezdomnych w Łodzi winna się stać kwestią priorytetową dla władz naszego miasta. Na razie jednak, nie mogąc liczyć na odzew z tej strony, zwracamy uwagę na to, że jest człowiek, jest problem i niewiele można zrobić. Bezdomny nie ma meldunku, nie może mieć pracy, nie ma na czynsz, więc nie może mieć mieszkania, nie ma na życie — zbiera złom, żebrze, wpada w uzależnienia. Sytuacja bezdomnego w Łodzi zatacza błędne koło.



Działania SIRP

Jako Stowarzyszenie staramy się udzielać różnorodnej pomocy: żywnościowej, rzeczowej, psychologicznej i prawnej. Pomocy udzielamy z powodu: ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, niepełnosprawności lub długotrwałej i ciężkiej choroby.



Wsparcia udzielamy w miarę posiadanych przez nas środków i oczywiście możliwości, jakimi dysponujemy.

Między innymi oferujemy pomoc żywnościową w ramach Programu Operacyjnego „Pomoc Żywnościowa 2014–2020”, współfinansowaną z Europejskiego Funduszu Pomocy. Jest to ten rodzaj wsparcia, jaki najczęściej możemy osobom potrzebującym zapewnić (poza dobrym słowem, odzieżą, potrzebną informacją i poradą prawną).

Pomoc jest udzielana w zależności od zasobów instytucji, która ją dystrybuuje oraz od liczby wolontariuszy, którzy będą jej udzielali. W SIRP pomoc rzeczową uzyskujemy od osób o dobrym sercu. Podarowują oni głównie różne przedmioty, jak meble, pościel, sprzęt gospodarstwa domowego, obuwie, odzież. Dzięki tym rzeczom możemy bezpłatnie zaopatrzyć potrzebujących — głównie bezdomnych.

Przy czym trzeba zaznaczyć, że część rozdawanych przez nas produktów nie nadaje się dla osób bezdomnych do użytku, ponieważ nie mają oni gdzie ich przetworzyć lub przechowywać. Korzystają więc najchętniej z takich rzeczy, które są gotowe, głównie gotowe do spożycia — jak na przykład konserwy, sery, cukier, przetwory warzywne.

W naszym mieście osoby pozbawione domu mogą zostać objęte indywidualnym programem wychodzenia z bezdomności. Środki finansowe mogą zostać przeznaczone na zabezpieczenie noclegu, wyżywienia, zakup środków czystości i do higieny osobistej, odzieży i obuwia, podstawowych leków i środków opatrunkowych, drobnego sprzętu i wyposażenia oraz materiałów budowlanych. Zlecenie realizacji zadań odbywa się po uprzednim przeprowadzeniu konkursu. O ile powołano do działania w Łodzi jednostkę streetworkingową, to nie wyposażono jej w możliwość pozyskiwania mieszkań dla osób bezdomnych. Często więc pojawia się pytanie, gdzie są lokale, w których mogą zamieszkać bezdomni? Co mają remontować bezdomni, skoro nie mają mieszkania — czy piwnice, które zajmują, a może pustostany?

Potrzeby osób bez domu

Jakie są zatem realia? Czego potrzebuje osoba bezdomna? Z pewnością nie noclegowni, ponieważ jest to miejsce stygmatyzujące, które nie daje nadziei. Potrzebuje domu — miejsca wsparcia, więzi, relacji i wzajemności. Potrzebuje zatem miejsca, w którym może mieszkać tak długo, jak tego potrzebuje, gdzie uczy się, pracuje, zaczyna nowe życie. Na pewno wiemy to z rozmów z tymi, którymi się opiekujemy.

Przykładu na to, że taka pomoc jest możliwa także w Polsce, dostarczają stowarzyszenia, które wspierają osoby bez domu, właśnie dając im lokum. Tak działa Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Barka”. Mają oni kilka wybudowanych domów, gdzie bezdomni mieszkają, pracują i pewien procent tych osób na stałe wychodzi z bezdomności. „Barka” pomaga też bezdomnym w Wielkiej Brytanii i Holandii. Mamy więc przykład pozytywny, jak możemy działać w Łodzi.

Proponowane rozwiązanie

Naszym zdaniem, w Łodzi powinien powstać modelowy projekt wychodzenia z bezdomności, a powinna go — zgodnie z ustawą — przeprowadzić organizacja pozarządowa (na podstawie ustawy obowiązującej od 8 grudnia 2006 roku — jest to Ustawa o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych)¹². To wspaniały akt prawny, szkoda, że nie znajduje odzwierciedlenia w realiach.

Potrzebujemy więc modelowego projektu wychodzenia z bezdomności, prowadzonego przez organizację pozarządową. Przy czym realizacja zadania nie może być krótsza niż minimum pięć lat. Konkursy zaś, które są aktualnie ogłaszane, dotyczą okresów półrocznych. Zarówno Urząd Wojewódzki, jak i Urząd Miasta Łodzi, ogłaszają właśnie takie projekty. Trudno jednak w tak krótkim czasie przeprowadzić program dopingujący do zmian. Poza tym tego typu projekt nie powinien być uwarunkowany — jak to się dzieje obecnie — wkładem własnym organizacji większym niż 5%. Jako organizacja non-profit nie dysponujemy wielkimi środkami finansowymi. Dodatkowo organizacja realizująca tego rodzaju projekt powinna otrzymać budynek oraz środki finansowe na realizację przedsięwzięcia, by zdiagnozować, zmotywować i znaleźć miejsca pracy osobom bez domu. Na tym powinien polegać modelowy projekt i tak powinien działać modelowy ośrodek na dużą skalę w Łodzi, pomagający w wychodzeniu z bezdomności.

¹² Internetowy System Aktów Prawnych, Dziennik Ustaw 2006 nr 251 poz. 1844, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20062511844> [dostęp: 03.02.2016].

BIBLIOGRAFIA

Ustawa z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, Dz. U. 2006 nr 251 poz. 1844, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20062511844> [dostęp: 03.02.2016].

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

Podsumowanie akcji liczenia osób bezdomnych w roku 2015, <http://www.mops.lodz.pl/index.php/akcja-liczenia-ludzi-bezdomnych-podsumowanie> [dostęp: 3.02.2016].

Strona internetowa Stowarzyszenia, <http://www.sirp.pl/> [dostęp: 2.02. 2016].

Zdjęcia wykorzystane w tekście pochodzą z fanpejdża ŁPP.

Witold Janiszek i Katarzyna Zytke
Bezdomni–niepełnosprawni na rynku pracy
i specyfika ich pracy
na podstawie doświadczeń własnych
oraz działań Zakładu Aktywności Zawodowej
Caritas Archidiecezji Łódzkiej



Zdjęcie autorstwa Anity, lat 10, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.



Katarzyna Zytke

Witold Janiszek

Zakład Aktywności Zawodowej Caritas Archidiecezji Łódzkiej

Bezdomni–niepełnosprawni na rynku pracy i specyfika ich pracy na podstawie doświadczeń własnych oraz działań Zakładu Aktywności Zawodowej Caritas Archidiecezji Łódzkiej

Prezentacja działań Zakładu Aktywności Zawodowej Caritas Archidiecezji Łódzkiej¹³

Zakład Aktywności Zawodowej Caritas Archidiecezji Łódzkiej (dalej jako skrót ZAZ) powstał w lipcu 2001 roku i obecnie mieści się w Łodzi przy ulicy M. Gogola 12. Ze względu na swą specyfikę działa na podstawie Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych¹⁴, oraz Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie zakładów aktywności zawodowej¹⁵.

Zakład zatrudnia 30 osób posiadających orzeczenia o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Wartością i kluczowym zadaniem Zakładu jest aktywizacja zawodowa, społeczna i lecznicza, której efektem ma być znalezienie pracy na otwartym rynku dla jak największej liczby niepełnosprawnych pracowników ZAZ. Powyższe cele ZAZ są realizowanego w ten sposób, by zapewnić pracownikom niepełnosprawnym możliwości rozwoju zawodowego poprzez pomoc w zdobywaniu wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, dzięki organizacji szkoleń zewnętrznych i wewnętrznych z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb i możliwości pracowników. Priorytetowym zadaniem aktywizacji

¹³ Strona internetowa Zakładu Aktywności Zawodowej, <http://www.zaz.com.pl/> [dostęp: 4.02.2016].

¹⁴ Internetowy System Aktów Prawnych, Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r., Dz. U. 1997 nr 123 poz. 776, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19971230776> [dostęp: 4.02.2016].

¹⁵ Internetowy System Aktów Prawnych, Rozporządzenie z dnia 17 lipca 2012 r., Dz. U. 2012 poz. 850, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20120000850> [dostęp: 04.02.2016].

społecznej jest kształtowanie i wzmacnianie postaw społecznych zgodnych z uniwersalnymi, akceptowanymi społecznie wartościami, normami i zasadami, szczególnie uwzględniając umiejętność współistnienia z innymi. Ponadto pracownicy ZAZ poddawani są rehabilitacji leczniczej, która odbywa się na terenie Zakładu. Na stałe zatrudniony jest fizjoterapeuta, który dopasowuje ćwiczenia usprawniające do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Pracownicy ZAZ zatrudnieni są na 0,57 etatu, czyli pracują około czterech godzin dziennie. Oprócz działalności związanej z szeroko pojętą aktywizacją Zakład prowadzi też działalność gospodarczą z zakresu małej poligrafii. Dodatkowo przy ZAZ powstała nowa marka: FILCmania.pl, dzięki której przygotowywane są gadżety z filcu na zamówienia klientów.

Doświadczenia własne ze współpracy z Zakładem Aktywności Zawodowej Caritas Archidiecezji Łódzkiej

Katarzyna Zytke:

Chciałam opowiedzieć krótką historię, jak ja się właściwie znalazłam w Zakładzie Aktywności Zawodowej Caritas. Jestem po szkole zawodowej — właściwie mam dwa zawody, jako krawcowa i dziewiarka, ale choruję od dzieciństwa, mój stan zdrowia pogorszył się. Nie mogę więc pracować w zawodzie, w jakim zostałam wykształcona. Starałam się, by pracować w tym kierunku, ale żaden pracodawca nie chciał zatrudnić mnie, ponieważ mój stan zdrowia jest zły. W obecnej pracy w ZAZ zaakceptowałam swoje choroby. Umożliwiły to spotkania z psychologiem. Korzystam też na co dzień z rehabilitacji i pomocy doradcy zawodowego, który także radzi co zrobić, jak coś załatwić, gdzie należy się udać. Mam także możliwość kształcenia się. Podjęłam więc kurs komputerowy. Dotychczas nie wiedziałam nic o komputerach, internecie i jak z tych narzędzi korzystać. Poza tym uczę się języka angielskiego. Idzie mi to trudno, ale staram się. A co dla mnie jest najważniejsze, mam możliwość wyjścia z domu, nie siedzę w domu. Choruję na taką chorobę, że boję się wyjścia z domu, boję się otoczenia — nawet teraz boję się przemawiać do państwa, jest to dla mnie bardzo stresujące. Dlatego cieszę się, że trafiłam do ZAZ, bo czuję się dzięki temu potrzebna zawodowo. Ludzie mnie tam akceptują.

Witold Janiszek:

Moje schorzenie jest podobne jak u koleżanki. Byłem osobą długotrwale bezrobotną, wynikało to zarówno z mojego stanu zdrowia, jak i z problemów ze znalezieniem pracy. Pracodawcy utrudniali mi prawidłowe odnalezienie się w wykonywaniu określonych obowiązków. Oczekiwano ode mnie, abym pracował tak, jak zdrowy człowiek, nie bacząc na mój stan zdrowia. Nie byłem wówczas osobą, która mogła sprostać wygórowanym oczekiwaniom i potrzebom osób, które mogły mnie zatrudnić. Mój stan zdrowia sprawiał, iż byłem zamknięty w sobie i obiektywnie na to patrząc, nie potrafiłem pracować, jak zdrowa osoba. Później spotkałem osobę, która pracowała w Zakładzie Aktywności Zawodowej i powiedziała mi ona, że zakład ten umożliwia stopniowe wdrażanie w obowiązki pracownicze. Ponieważ bardzo zachwalała to miejsce, nie wahałem się długo. Po kilku dniach złożyłem dokumenty aplikacyjne. Kierownictwo widząc mój potencjał, prawie natychmiast zaproponowało mi posadę i tak zaczęła się moja przygoda w ZAZ. Proces rekrutacji przebiegał błyskawicznie i nie obciążał mnie psychicznie, zostałem bardzo dobrze przyjęty i otoczono mnie opieką zawodową i psychologiczną. Umożliwiono mi także rehabilitację fizjoterapeutyczną. Proces wdrażania w pracę przebiegał szybko i bezkonfliktowo. W tym procesie bardzo pomocna okazała się kadra zarządzająca, która od początku wykazywała się dużym profesjonalizmem. Naszym kierownikiem jest pani Anna Orpel. Nasza firma ma wypracowaną markę na rynku zakładów zatrudniających osoby z niepełnosprawnościami. Jesteśmy więc powszechnie znani w środowisku, zajmującym się aktywizacją osób niepełnosprawnych. Praca w Zakładzie daje mi szeroki wachlarz rozwoju osobistego i zawodowego. Liczne szkolenia i kursy pozwalają mi na przygotowanie się do przyszłych funkcji, które będę sprawował na otwartym rynku pracy. Firma umożliwia mi również indywidualne doksztalcanie się, które realizuję w jednym z wiodących liceów w Łodzi. Kierownictwo oraz kadra umożliwiają mi także, poprzez elastyczne podejście do mojej osoby, załatwianie prywatnych spraw, łącznie ze sprawami rodzinnymi. Mamy liczne systemy motywacyjne pracowników, często przyznawane są nam dofinansowania różnych szkoleń. Otrzymujemy również wsparcie w postaci dodatków i premii na leki. Muszę przyznać, że instytucja, jaką jest Caritas, świetnie zna się na prowadzeniu odpowiedniego procesu przystosowawczego osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Nieoceniony wpływ na tę ocenę ma zastępczyni naszej pani kierownik, pani Agnieszka Marzęda, a także mój doradca zawodowy pani Beata Kaczmarek. Mam nadzieję, że praca w ZAZ da mi nowe możliwości oraz rozwój

mojej przyszłości zawodowej. Planuję swoją przyszłość związać z fotografią i Zakład ułatwia mi to. Zapraszam do Zakładu Aktywności Zawodowej w Łodzi na ulicy Gogoła 12.

BIBLIOGRAFIA

Rozporządzenie z dnia 17 lipca 2012 r., Dz. U. 2012 poz. 850, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20120000850> [dostęp: 04.02.2016].

Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r., Dz. U. 1997 nr 123 poz. 776, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19971230776> [dostęp: 4.02.2016].

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

Strona internetowa sklepu FILCmania, <http://www.filcmania.pl/> [dostęp: 04.02.2016].

Strona internetowa Zakładu Aktywności Zawodowej, <http://www.zaz.com.pl/> [dostęp: 4.02.2016].

Paweł Ciołkowski i Antoni Naglik

Praca streetworkera

— doświadczenia łódzkie



Zdjęcie autorstwa Emilki, lat 7, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Paweł Ciołkowski¹⁶

Antoni Naglik

Streetworkerzy z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi

Praca streetworkera — doświadczenia łódzkie

Specyfika pracy

W tekście chcemy zaprezentować praktyczny wymiar zajmowania się bezdomnością, czyli jak przebiega praca streetworkera.

Misją streetworkingu jest tworzenie pomostu pomiędzy osobą bezdomną a społeczeństwem, pozwalającego osobie bezdomnej przywrócić możliwość pełnienia ról społecznych oraz odtworzyć dobrostan psychiczny, społeczny i bytowy poprzez docieranie do osób bezdomnych przebywających w miejscach niemieszkalnych oraz pracę z nimi, wykorzystującą ich zasoby i potencjał środowiska lokalnego, podejmowaną w kierunku pozytywnych zmian, rozumianych jako chęć zmiany sposobu życia¹⁷.

Kadra streetworkerów w Łodzi składa się z sześciu osób. Jesteśmy pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi. Wśród nas są terapeuci uzależnień, co przydaje się szczególnie, jeżeli spotykamy osoby z problemami alkoholowymi. Każde z nas ma co najmniej kilkuletni staż pracy z osobami bez domu i ogólnie pracy z ludźmi. W większości mamy wykształcenie pedagogiczne.

Nasza grupa, początkowo w liczbie czterech osób, została powołana w ramach projektu *Nowy Obraz Pomocy Społecznej* w Łodzi w roku 2012. Z czasem zaobserwowano potrzebę rozwinięcia formuły streetworkingu o kolejne dwie osoby. Początkowo siedzibą streetworkerów była główna jednostka MOPS w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 149. Z czasem streetworkerzy zostali przeniesieni do nowej siedziby przy ul. Wschodniej 32 lok. 16. Jednostka streetworkingu podlega pod Wydział Wspierania Ekonomii Społecznej. Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo i specyfikę pracy w trudnych warunkach, zostały z nas stworzone dwuosobowe zespoły streetworkerów. Streetworkerzy pracują w zadaniowym czasie pracy, indywidualnie dostosowując wykonywane obowiązki

¹⁶ Podczas pracy nad publikacją latem 2016 r. oraz po jej ukazaniu się, Paweł Ciołkowski nie był już pracownikiem MOPS, a Monaru.

¹⁷ Maciej Dębski, Anna Michalska (red.), *Podręcznik Streetworkera Bezdomności*, Gdańsk: Pomorskie Forum Na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności 2012, s. 9.

do sytuacji. Oprócz pomocy osobom bezdomnym zajmujemy się moderowaniem grup wsparcia z zakresu profilaktyki uzależnień.



Nasza praca składa się z kilku etapów. Najpierw jest to badanie środowiska. Chodząc po mieście, szukamy pustostanów, w których możemy spotkać osoby bezdomne. Sprawdzamy teren i staramy się nawiązać kontakt. Kolejnym etapem jest obecność. Przychodzimy, jesteśmy z osobami, które potrzebują wsparcia. Ważnym elementem jest też monitoring. Nawiązywanie kontaktu oraz budowanie i utrzymywanie relacji są bardzo ważnymi aspektami naszej pracy. To są procesy długotrwałe. Musimy poznać się, zrozumieć potrzeby i możliwości podjęcia działań pomocowych. Unikamy także zbyt bliskich relacji, emocjonalnych.

Mamy także punkt wsparcia osób bezdomnych, na Wschodniej 32 w Łodzi. Osoby, z którymi nawiążemy relację, mogą nas tam spotkać. Poza tym mogą liczyć na ciepłą herbatę lub odzież. Jest to pomoc doraźna. Pomagamy także w wypełnianiu rozmaitych dokumentów, które są potrzebne do urzędów. Możemy pośredniczyć w kontakcie z pracownikiem socjalnym, który później będzie pracował z osobami bez domu. Możemy pomóc także w uzyskaniu miejsca w schronisku lub w poradni uzależnień.

Po dłuższym czasie pozostawania w kontakcie z osobą bez domu, staramy się ustalić grafik działań: jakie działania osoba bezdomna może podjąć, co powinna zrobić, by poprawić swoją sytuację. Ustalamy plan i pomagamy go realizować. Wykorzystujemy

metodę dialogu motywującego, dzięki temu osoby bezdomne otwierają się przed nami i są skłonne do współpracy nad planem zmian. Dialog motywacyjny ma na celu sprawienie, by osoba sama zdała sobie sprawę ze swojego problemu i chciała podjąć walkę o lepszy dla siebie byt. Nasza praca składa się też często z redukcji szkód. Jest to często pomoc jednorazowa — przekazanie śpiworów, zimowej odzieży. Ostatni etap to zakończenie relacji.

Specyfika miasta

W wielu miejscowościach działa praca z osobami bezdomnymi metodą streetworkingu, natomiast charakterystyczne dla Łodzi jest występowanie wielu pustostanów, czyli miejsc w kamienicach, często dość mocno zdewastowanych. Na mapie Łodzi, bywały i bywają takie kamienice, które są zajmowane nawet przez kilkanaście osób bezdomnych i są to miejsca w ścisłym centrum Łodzi. Jedną z takich kamienic mieściła się np. przy hotelu Andel's na ul. Ogrodowej. Takich kamienic w naszym mieście jest naprawdę wiele. Osoby, które doświadczają bezdomności, zamieszkują je często bardzo długo. Jeżeli trafiamy na te osoby, nawiązujemy relację i wprowadzając swoje oddziaływanie, staramy się odwieść je od przebywania w danych miejscach, między innymi dlatego, że jest to dla nich samych niebezpieczne. Te miejsca nie są przeznaczone do pobytu osób, generują wiele niebezpieczeństw — od zawalenia stropów przez najróżniejsze pożary, ponieważ często zdarza się, że osoby bez domu same zapraszają ogień, czasami jest też tak, że bezdomni są atakowani przez kogoś z zewnątrz i wtedy ogień może być podkładany, żeby pozbyć się ich z tych kamienic.

Często osoby bezdomne nocują pod schodami, na klatkach schodowych, w komórkach, na strychach. Wszystkie miejsca, gdzie jest ciepło i można schronić się przed niesprzyjającymi warunkami pogodowymi — są w polu zainteresowania osób bez domu. Osoby te pojawiają się w obiektach po zmroku, często bardzo późno, żeby nie zostać zauważonymi, żeby mieszkańcy nie wezwali Straży Miejskiej, która mogłaby ich usunąć, natomiast wychodzą bardzo wcześnie rano, zanim mieszkańcy wyjdą do pracy. Jest to kłopotliwe dla nas, ponieważ w ciągu dnia nie możemy zastać nikogo w takich miejscach. Dlatego chodzimy tam albo bardzo wcześnie, albo po zmroku, żeby takie osoby spotkać.

Kolejną łódzką cechą bezdomności ulicznej są budynki pofabryczne, często również zamieszkane przez osoby doświadczające bezdomności. Oczywiście nie chodzi

o wielkie hale bez szyb, bo tam hula wiatr i nie da się tam przebywać, ale są to zazwyczaj jakieś mniejsze pomieszczenia, w których osoby te urządzają sobie quasi mieszkania,



w których da się zamieszkać i da się żyć przez dłuższy czas. Takim przykładem może być Fabryka im. Obrońców Pokoju, gdzie w ostatnim pokoiku na najwyższym piętrze osoby doświadczające bezdomności urządziły sobie namiastkę domu. To było miejsce na tyle przytulne, żeby dało się tam mieszkać i funkcjonować.

Jakie widzimy szanse w tym, żebyśmy mogli skutecznie pomagać w Łodzi?

Zależy nam na zainteresowaniu jak największej liczby osób, w tym szczególnie studentów, młodzieży, problematyką bezdomności i sprawienie, że będą chcieli włączyć się w proces pomagania. Takie działania podejmują już studentki i studenci Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, którzy włączyli się w Czystą Akcję, polegającą na przekazywaniu środków czystości osobom bez domu.



Drugi element to pewnego rodzaju działania innowacyjne, jak np. Autobus dla osób bezdomnych i potrzebujących, który jeździ w Łodzi od pierwszego grudnia do piętnastego marca co roku. Jest on obsługiwany przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta — Koło Łódzkie i wspierany dotacją Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi. Jest to takie działanie prewencyjne, które polega na rozwożeniu w miejsca gromadzenia się osób bezdomnych, gorących posiłków. To także dobra okazja do nawiązywania

kontaktu z osobami bezdomnymi. Jako streetworkerzy włączamy się w tę akcję i wykorzystujemy miejsca gromadzenia się osób na gorący posiłek, do nawiązywania kontaktów z nowymi klientami.

Kolejną szansą, jaką widzimy, jest rewitalizacja strefy wielkomiejskiej w Łodzi, która — jak mamy nadzieję — będzie łączyła się z udostępnianiem lokali na cele społeczne, czyli między innymi dla osób, które wychodzą z sytuacji bezdomności.

Następną bardzo ważną szansą jest działanie organizacji pozarządowych i instytucji pomocowych — szczególnie są to wspólne działania w zakresie Łódzkiego Partnerstwa Pomocy i organizowanie różnego typu wydarzeń mających na celu informowanie o problematyce bezdomności.

Jakie poważne zagrożenia niesie za sobą bezdomność uliczna?

Poza nieszczęśliwymi wypadkami, pożarami, zawaleniami, czyli związanymi z zamieszkiwaniem w pomieszczeniach do tego nieprzeznaczonych, możemy mówić także o odmrożeniach, śmierci z wychłodzenia, jeżeli osoby przebywają w miejscach własnej konstrukcji, altankach, namiotach. W styczniu 2016 roku zabieraliśmy z ulicy człowieka, który spał na kołdrze przykryty tylko płachtą. Kiedy wreszcie wyraził zgodę na to, żeby



pojechać do placówki dla osób bezdomnych, płachta była już przysypana pięciocentymetrową warstwą śniegu. Także w takich warunkach, z różnych powodów, decydują się żyć osoby bezdomne na ulicy.

Rewitalizacja równie dobrze może być zagrożeniem, jeżeli organizując na nowo tkankę miejską, nie będziemy myśleli także o osobach, które domu nie mają, a jako część naszej społeczności, powinni mieć szansę powrotu do życia.

BIBLIOGRAFIA

Dębski, Maciej; Michalska, Anna (red.), *Podręcznik Streetworkera Bezdomności*, Gdańsk: Pomorskie Forum Na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności 2012.

Zdjęcia wykorzystane w tekście pochodzą z prezentacji przedstawionej podczas konferencji.

Joanna Paliwoda

**Polska granica bezdomności.
Cudzoziemcy w trakcie procedury
oraz objęci ochroną na terytorium RP
a zagrożenie bezdomnością**



Zdjęcie autorstwa Emilki, lat 7, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Joanna Paliwoda

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej
Centrum Szkoleniowe w Łodzi

Polska granica bezdomności. Cudzoziemcy w trakcie procedury oraz objęci ochroną na terytorium RP a zagrożenie bezdomnością

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy cudzoziemcy w trakcie procedury lub objęci ochroną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, są jako wydzielona i określona kategoria osób systemowo i potencjalnie zagrożeni bezdomnością. Drugim celem tekstu jest zasygnalizowanie, jak sytuacja mieszkaniowa osób objętych ochroną międzynarodową (status uchodźcy, ochrona uzupełniająca) oraz ochroną krajową (zgoda na pobyt ze względów humanitarnych, zgoda na pobyt tolerowany) może wpływać na integrację ze społeczeństwem przyjmującym.

1. Od granicy (złożenia wniosku) do decyzji

Z punktu widzenia kluczowego dokumentu dotyczącego uchodźców, czyli Konwencji Genewskiej¹⁸, uchodźcą jest:

każda osoba, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu rasy, narodowości, religii, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej, przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i z powodu tych obaw nie chce lub nie może korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń poza państwem swojego dawnego stałego miejsca zamieszkania, nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa (art. 1A pkt 2 Konwencji Genewskiej).

Cudzoziemiec ubiegający się o ochronę na terytorium RP musi udowodnić, że rzeczywiście opuścił swój kraj na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem.

¹⁸ 27 września 1991 roku Polska podpisała Konwencję z dnia 28 lipca 1951 roku dotyczącą statusu uchodźców (tzw. Konwencję Genewską) oraz Protokół dotyczący statusu uchodźcy, sporządzony w Nowym Jorku 31 stycznia 1967 roku. Akty te regulują zasady traktowania uchodźców.

Na czas trwania procedury, czyli w oczekiwaniu na decyzję, czy dana osoba ma prawo uzyskać ochronę międzynarodową w Polsce, cudzoziemiec może (ale nie musi) korzystać ze świadczeń socjalnych zapewnianych przez Urząd do Spraw Cudzoziemców, a realizowanych albo poprzez pobyt w ośrodku dla cudzoziemców, albo poprzez pobieranie świadczenia na pokrycie (we własnym zakresie) kosztów pobytu w Polsce. W tym okresie cudzoziemcy nie mogą korzystać z innych świadczeń materialnych lub pieniężnych (poza jednorazową pomocą na zakup odzieży w wysokości 140 zł oraz przyborami szkolnymi i pomocami dydaktycznymi dla dzieci). Przez pierwszych sześć miesięcy procedury cudzoziemcy nie mogą pracować.



Pobyt w ośrodku

Pobyt w ośrodkach dla cudzoziemców¹⁹ z punktu widzenia typologii ETHOS²⁰ mieści się w kategorii koncepcyjnej „bez mieszkania” (Kategoria operacyjna: 5. Ludzie

¹⁹ Ośrodki dla cudzoziemców prowadzone są przez Urząd do Spraw Cudzoziemców, więcej informacji na stronie www.udsc.gov.pl [dostęp: 22.02.2016].

²⁰ ETHOS czyli European Typology on Homelessness and Housing Exclusion — Europejska Typologia Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego, więcej: <http://www.feantsa.org/spip.php?rubrique175&lang=en> [dostęp: 22.02.2016].

zakwaterowani w ośrodkach dla uchodźców / imigrantów). Zgodnie więc z tą typologią cudzoziemcy ubiegający się o ochronę w Polsce, korzystający ze świadczenia w postaci pobytu w ośrodku, doświadczają bezdomności na mocy ustawy i aktów wykonawczych²¹.

Świadczenia na pokrycie kosztów pobytu we własnym zakresie

Alternatywą wobec pobytu w ośrodku jest pobieranie świadczenia na pokrycie kosztów pobytu we własnym zakresie. Oznacza to konieczność samodzielnego wynajęcia mieszkania na zasadach komercyjnych (pracownicy socjalni ośrodków nie pomagają w szukaniu mieszkania, zawieraniu umów, nie uczestniczą w rozmowach z najemcą, nie kontrolują warunków mieszkaniowych). Wysokość świadczeń ustalona została w rozporządzeniu z 2010 roku i od tego czasu nie uległa zwiększeniu²². Również projekt nowego rozporządzenia nie przewiduje zwiększenia kwot przyznanych na utrzymanie poza ośrodkiem. Z punktu widzenia typologii ETHOS w wielu przypadkach sytuacja cudzoziemców pobierających świadczenia na pokrycie pobytu we własnym zakresie sytuuje się w kategorii koncepcyjnej „Niezabezpieczone mieszkanie” (kategoria operacyjna 8.2 — Wynajmujący [podnajmujący] nielegalnie) oraz „Nieodpowiednie mieszkanie” (kategorie operacyjne: 12.1 — Zamieszkałe lokale niespełniające standardów mieszkaniowych, 13.1 — Najwyższa krajowa forma przeludnienia — przeludnienie skrajne). Wysokość świadczeń, które zgodnie z rozporządzeniem otrzymują cudzoziemcy na pokrycie pobytu poza ośrodkiem, w połączeniu z brakiem możliwości pracy przez pierwszych sześć miesięcy trwania procedury powoduje, że również ta grupa osób doświadcza bezdomności na mocy ustawy. Zarazem jednak cudzoziemiec może w dowolnej chwili powrócić do ośrodka.

Paradoksalnie jednak czas oczekiwania na decyzję w sprawie udzielenia ochrony na terytorium RP jest zarazem czasem największej stabilności i przewidywalności co do sytuacji (bez)mieszkaniowej cudzoziemców.

²¹ Zasady, warunki i tryby przyjmowania cudzoziemców ubiegających się o ochronę międzynarodową reguluje Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 roku o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP (zob. <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20031281176> [dostęp: 22.02.2016], tekst ujednolicony).

²² Wysokość świadczeń, w tym świadczeń na pokrycie pobytu we własnym zakresie, reguluje Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 19 lutego 2016 roku w sprawie wysokości pomocy dla cudzoziemców ubiegających się o udzielenie ochrony międzynarodowej. Wynoszą one zgodnie z §6 Rozporządzenia — 25 zł na dobę, w przypadku jednej osoby oraz 20 zł (na osobę na dobę w przypadku dwóch osób), 15 zł (na osobę na dobę w przypadku trzech osób), 12,50 zł (na osobę na dobę w przypadku czterech osób i więcej), (zob. Internetowy System Aktów Prawnych, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160000311> [dostęp: 22.02.2016]).

Decyzja pozytywna

Kolejny etap pobytu w Polsce rozpoczyna się od decyzji przyznającej:

- a) status uchodźcy, ochronę uzupełniającą (przyznawane zgodnie z ustawą o udzielaniu cudzoziemcom ochrony),
- b) zgodę na pobyt ze względów humanitarnych lub zgody na pobyt tolerowany²³ (przyznawane na podstawie ustawy o cudzoziemcach).

Osoby, które otrzymały status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą, mogą wystąpić z wnioskiem o realizację Indywidualnego Programu Integracyjnego (IPI) do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) lub ośrodka pomocy społecznej. Świadczenia, które cudzoziemiec otrzymuje w okresie realizacji IPI²⁴, mogą być przeznaczone na wynajem mieszkania, utrzymanie i naukę języka polskiego. Należy jednak zauważyć, że:

Pracownicy PCPR-ów zwracają uwagę, iż problem mieszkaniowy pojawia się tuż po wyjściu uchodźcy z ośrodka i zakończeniu wypłacania świadczeń pieniężnych przez Departament Pomocy Społecznej UdsC. Już wtedy cudzoziemiec ma trudności z wynajęciem jakiegokolwiek lokum. Niekiedy urzędnicy starając się ułatwić start osobom, które otrzymały w Polsce ochronę międzynarodową, stają się pośrednikami w negocjacjach z właścicielem mieszkania lub uruchamiają sieć prywatnych kontaktów. Podobnie postępują pracownicy organizacji pozarządowych. Jednak zasoby takich nieformalnych sieci szybko się wyczerpują, stąd tak

²³ „Cudzoziemiec, który z ważnego powodu nie może zostać zobowiązany do powrotu do kraju pochodzenia, może uzyskać w Polsce zgodę na pobyt ze względów humanitarnych lub zgodę na pobyt tolerowany. Zgodę na pobyt ze względu humanitarnych oraz zgodę na pobyt tolerowany może uzyskać cudzoziemiec, jeżeli zobowiązanie go do powrotu może nastąpić jedynie do państwa, w którym:

- a) zagrożone byłoby jego prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego, lub
- b) mógłby on zostać poddany torturom albo niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu, lub
- c) mógłby być zmuszony do pracy, lub
- d) mógłby być pozbawiony prawa do rzetelnego procesu sądowego albo być ukarany bez podstawy prawnej.

Dodatkowo, zgoda na pobyt ze względów humanitarnych jest udzielana, jeżeli zobowiązanie cudzoziemca do powrotu:

- a) naruszałoby jego prawa do życia rodzinnego lub prywatnego, lub
- b) naruszałoby prawa dziecka.

Dodatkowo, zgoda na pobyt tolerowany jest udzielana, jeżeli zobowiązanie cudzoziemca do powrotu:

- c) jest niewykonalne z przyczyn niezależnych od polskich instytucji odpowiedzialnych za wykonanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu i od samego cudzoziemca, lub

- d) może nastąpić jedynie do państwa, do którego wydanie go jest niedopuszczalne na podstawie orzeczenia sądu albo z uwagi na rozstrzygnięcie Ministra Sprawiedliwości o odmowie wydania cudzoziemca.

W decyzji o udzieleniu cudzoziemcowi zgody na pobyt tolerowany zostaje określony obowiązek cudzoziemca do zgłaszania się w określonych terminach do komendanta oddziału Straży Granicznej lub komendanta placówki Straży Granicznej, wskazanego w decyzji lub właściwego ze względu na miejsce aktualnego pobytu cudzoziemca. Cudzoziemiec będzie musiał również informować Straż Graniczną o każdej zmianie swojego miejsca zamieszkania”. Serwis internetowy Migrant info.pl, <http://www.migrant.info.pl/zgoda-na-pobyt-ze-wzgladow-humanitarnych-oraz-zgoda-na-pobyt-tolerowany.html> [dostęp: 22.02.2016].

²⁴ W zależności od liczby osób w rodzinie świadczenie wynosi miesięcznie: do 630 zł na osobę w rodzinie 4-osobowej i większej, do 756 zł na osobę w rodzinie 3-osobowej, do 882 zł na osobę w rodzinie 2-osobowej i do 1.260 zł miesięcznie na osobę samotnie gospodarującą. Więcej o IPI: <https://www.mazowieckie.pl/pl/urząd/polityka-społeczna/uchodźcy/727,Pomoc-integracyjna-dla-uchodźców-oraz-osób-posiadających-ochronę-uzupełniającą.html> [dostęp: 22.02.2016].

istotne jest zapewnienie trwałego i przewidywalnego wsparcia instytucjonalnego w tym zakresie²⁵.



Równocześnie często zdarzają się sytuacje, gdy między podpisaniem IPI, jego akceptacją a wypłatą świadczeń mija kilka miesięcy, co w praktyce oznacza, że przez ten okres cudzoziemcy nie otrzymują środków przeznaczonych na wynajem mieszkania, utrzymanie i naukę języka polskiego. IPI realizowane jest przez 12 miesięcy i nie ma możliwości jego przedłużenia. Po zakończeniu IPI cudzoziemcy mają dostęp do świadczeń socjalnych na tych samych zasadach co obywatele polscy. Mogą także ubiegać się o mieszkania z zasobów lokalowych gmin, w których mieszkają, na tych samych zasadach, co obywatele, przy czym jedynie w Warszawie i Lublinie wyodrębnione są mieszkania chronione dla uchodźców.

Należy zauważyć, że po zakończeniu IPI wielu cudzoziemców musi szukać nowych mieszkań (właściciele rozwiązują umowę w związku z zakończeniem okresu wypłacania świadczeń lub cudzoziemcy szukają tańszego mieszkania).

²⁵ Agnieszka Chrzanowska, Izabela Czerniejewska, *Mieszkamy tutaj, bo nie mamy innego wyjścia... Raport z monitoringu warunków mieszkaniowych uchodźców w Polsce*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej 2015, s. 9.

Osoby, którym udzielono zgody ze względów humanitarnych lub zgody na pobyt tolerowany nie są uprawnione do realizacji IPI, mają także ograniczony dostęp do świadczeń z pomocy społecznej: w formie schronienia, posiłku, niezbędnego ubrania oraz zasiłku celowego. Autorki raportu z monitoringu warunków mieszkaniowych uchodźców w Polsce zauważają, że:

W jeszcze gorszej sytuacji są osoby, którym przyznano zgodę na pobyt ze względów humanitarnych, którym ustawodawca – z niezrozumiałych powodów – odmówił nie tylko prawa do IPI, ale także ograniczył do absolutnego minimum prawo do pomocy społecznej. A przecież decyzja o pobycie ze względów humanitarnych, podobnie jak decyzja o statusie uchodźcy i ochronie uzupełniającej, jest wydawana bezterminowo – chodzi zatem o ludzi, którzy będą przez dłuższy czas mieszkać w naszym kraju i to w interesie Polski powinno leżeć zapewnienie im takiego wsparcia integracyjnego na starcie, by umożliwić im w perspektywie usamodzielnienie się. Ponadto pobyt ze względów humanitarnych, jak dotąd, przyznawany jest najczęściej ze względu na dobro dzieci cudzoziemców ubiegających się o ochronę międzynarodową, które w czasie przedłużającego się postępowania uchodźczego zdążyły się zintegrować z nowym otoczeniem. Mamy zatem do czynienia głównie z rodzinami z małymi dziećmi. Odmawiając im wsparcia, godzimy przede wszystkim w dobro dzieci. O ile bowiem ich rodzice nie znajdują natychmiast stałej i dobrze płatnej pracy, całe rodziny są zagrożone tułaczką po substandardowych lokalach oraz, bardzo często, bezdomnością²⁶.

2. Konsekwencje bezdomności dla integracji cudzoziemców w Polsce

Wielokrotne wizyty autorki niniejszego artykułu u rodzin cudzoziemców (w ośrodkach, na świadczeniach poza ośrodkiem, po zakończeniu procedury — objętych ochroną międzynarodową i krajową) potwierdzają kluczowy wpływ warunków mieszkaniowych na integrację cudzoziemców ze społeczeństwem przyjmującym. Fakt, iż wstęp do ośrodka wymaga zgody dyrektora UdSC, pozwala postawić hipotezę, że również integracja (rozumiana jako proces obustronny) społeczeństwa przyjmującego z cudzoziemcami pozostającymi w trakcie procedury jest utrudniona, jeśli nie wręcz niemożliwa. Także osoby przebywające na świadczeniach poza ośrodkiem m.in. ze względu na trudne warunki mieszkaniowe nie utrzymują kontaktów towarzyskich z Polakami („my tu nawet krzesel nie mamy, a jak gości posadzić na podłodze?” — z rozmowy z rodziną M. z Czeczenii). Sytuacja mieszkaniowa cudzoziemców wpływa na wszystkie aspekty ich życia:

Człowiek, który mieszka w niesprzyjających warunkach (np. w lokalu przeludnionym, zagrzybionym, wilgotnym i zimnym, bez podstawowych wygod czy odpowiedniego wyposażenia mieszkania, znacznie oddalonym od niezbędnej infrastruktury) lub jest zagrożony bezdomnością, ma mniejszą motywację do poszukiwania pracy, uczenia się języka, dbania o edukację dzieci czy integrowania się ze społecznością lokalną oraz jest narażony na stałe pogarszanie się stanu zdrowia psychicznego i fizycznego. Jeśli podstawowa potrzeba, jaką jest mieszkanie w bezpiecznych i godziwych warunkach, jest niezaspokojona, skuteczna integracja na każdej innej płaszczyźnie jest również zazwyczaj niemożliwa lub przynajmniej bardzo utrudniona²⁷.

²⁶ Tamże, s. 10.

²⁷ Tamże, s. 3.

Skłania to do odwrócenia potocznej opinii, iż cudzoziemcy (uchodźcy) traktują Polskę jako kraj tranzytowy. Można zapytać, czy to raczej systemowo wymuszona zła sytuacja mieszkaniowa i niekończąca się tułaczka wielu cudzoziemców nie jest przyczyną, dla której decydują się oni wyjechać z Polski do krajów, w których zapewnienie mieszkania o odpowiednim standardzie jest łatwiejsze. Zarazem należy zauważyć, że brak rozwiązań w tym zakresie oddziałuje nieodwracalnie na konkretne osoby, które po długotrwałej procedurze uzyskują ochronę i podejmują trud integracji w Polsce oraz prowadzi do zmarnotrawienia środków przeznaczonych na przedłużające się utrzymanie w ośrodku lub poza ośrodkiem i ewentualnie realizację IPI.



Podsumowanie

Analiza sytuacji mieszkaniowej osób w trakcie procedury o objęcie ochroną w Polsce (korzystających ze świadczeń w ośrodku lub pobierających środki na samodzielne utrzymanie) oraz osób objętych ochroną międzynarodową (status uchodźcy,

ochrona uzupełniająca) oraz krajową (zgoda na pobyt ze względów humanitarnych, zgoda na pobyt tolerowany) pozwala zauważyć, że ta kategoria cudzoziemców narażona jest systemowo na doświadczenie bezdomności (w różnych formach). Najbardziej stabilną sytuację pod względem zapewnienia dostępu do zakwaterowania i podstawowych środków utrzymania mają osoby przebywające w ośrodkach dla cudzoziemców; cudzoziemcy pobierający środki na samodzielne utrzymanie mogą, w razie trudności z utrzymaniem się, w dowolnym momencie wrócić do ośrodka. W szczególnie trudnej sytuacji są osoby, które zakończyły realizację Indywidualnego Programu Integracyjnego oraz osoby, które otrzymały w Polsce zgodę na pobyt ze względów humanitarnych lub zgodę na pobyt tolerowany. Sytuacja mieszkaniowa wpływa negatywnie na różne aspekty integracji cudzoziemców i może być przyczyną, dla której mimo spędzenia długiego czasu w Polsce (oczekiwanie na decyzję, ewentualnie realizacja IPI) decydują się wyjechać do innych krajów UE.

BIBLIOGRAFIA

Chrzanowska, Agnieszka, Czerniejewska, Izabela, *Mieszkamy tutaj, bo nie mamy innego wyjścia... Raport z monitoringu warunków mieszkaniowych uchodźców w Polsce*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej 2015.

ETHOS, Europejska Typologia Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego, serwis FEANTSA, <http://www.feantsa.org/spip.php?rubrique175&lang=en> [dostęp: 22.02.2016].

Konwencja z dnia 28 lipca 1951 roku dotycząca statusu uchodźców (tzw. Konwencja Genewska) oraz Protokół dotyczący statusu uchodźcy, sporządzony w Nowym Jorku 31 stycznia 1967 roku, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19911190515> [dostęp: 1.03.2011].

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 19 lutego 2016 roku w sprawie wysokości pomocy dla cudzoziemców ubiegających się o udzielenie ochrony międzynarodowej, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160000311> [dostęp: 22.02.2016], tekst ujednolicony.

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 roku o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20031281176> [dostęp: 22.02.2016], tekst ujednolicony.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

Serwis internetowy Migrant info.pl, <http://www.migrant.info.pl/zgoda-na-pobyt-ze-wzgledow-humanitarnych-oraz-zgoda-na-pobyt-tolerowany.html> [dostęp: 22.02.2016].

Strona internetowa Indywidualnego Programu Integracyjnego, <https://www.mazowieckie.pl/pl/urzad/polityka-spoeczna/uchodzcy/727,Pomoc-integracyjna-dla-uchodzcow-oraz-osob-posiadajacych-ochrone-uzupelniajaca.html> [dostęp: 22.02.2016].

Strona internetowa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, www.udsc.gov.pl [dostęp: 22.02.2016].

Zdjęcia wykorzystane w tekście pochodzą z prezentacji przedstawionej podczas konferencji.

Bożena Antoniak
Przemoc w rodzinie
a bezdomność



Zdjęcie autorstwa Kacpra, lat 12, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Bożena Antoniak

Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie,
ul. Franciszkańska 85 w Łodzi

Przemoc w rodzinie a bezdomność

Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie przy ul. Franciszkańskiej 85 w Łodzi działa od ponad dwudziestu lat. Jest on placówką schroniskową, ale jeżeli chodzi o miejsca schroniskowe, mamy ich bardzo niewiele, bo 24. Główny nacisk kładziemy zawsze na terapię dla osób, które doznają przemocy, są w nią uwiękane. Oferta jest skierowana dla osób bitych, głównie kobiet, ponieważ mężczyzn przyjmujemy około dwóch rocznie i to w ostatnich latach, wcześniej nie. Kobiety są bite, poniżane, mają wrywane włosy, są szarpane, jest stosowana wobec nich duża przemoc fizyczna i psychiczna, są obrzucane słowami wulgarnymi, obraźliwymi, doznają przemocy seksualnej, są również bardzo głęboko nękanie, czyli występuje też zjawisko stalkingu. Przy tym wszystkim zwykle obecne są dzieci. To środowiska wysoce poranione. Przychodzą do nas kobiety z dziećmi w wyjątkowo złym stanie. Są znękanе, a głównie uciekają ze swojego domu, czyli nie ma w ich przypadku *stricte* bezdomności, bo najczęściej one mają miejsce zameldowania, zostają jednak bez dachu nad głową, niekompletnie ubrane, bez dokumentów. Jest to dla nich rzeczywiście, bardzo duże przeżycie. Znajdują się w placówce terapeutycznej, gdzie zatrudniamy czterech terapeutów, wśród których jest psycholog i pedagog. Jest także dwóch pracowników socjalnych i prawnik. Kobiety otoczone są rzeczywiście opieką.

Okres pobytu w naszej placówce wynosi trzy miesiące. Terapeutycznie to w miarę wystarczy. Natomiast kiedy przychodzi koniec tego terminu, zaczynają się schody — dokąd pójdę? Czyli przychodzi do nas kobieta, praktycznie bez miejsca bezpiecznego pobytu i opuszcza nas, nadal nie mając zabezpieczonego miejsca pobytu. Ma dwie opcje: wynająć mieszkanie lub udać się do któregoś z dwóch schronisk łódzkich. Oczywiście, że współpracujemy z tymi schroniskami, ale zaczynamy z pacjentką rozmawiać już w pierwszym miesiącu pobytu u nas, żeby oswoiła się z tą myślą i wzięła pod uwagę ewentualność pobytu z dziećmi w schronisku dla osób bezdomnych.

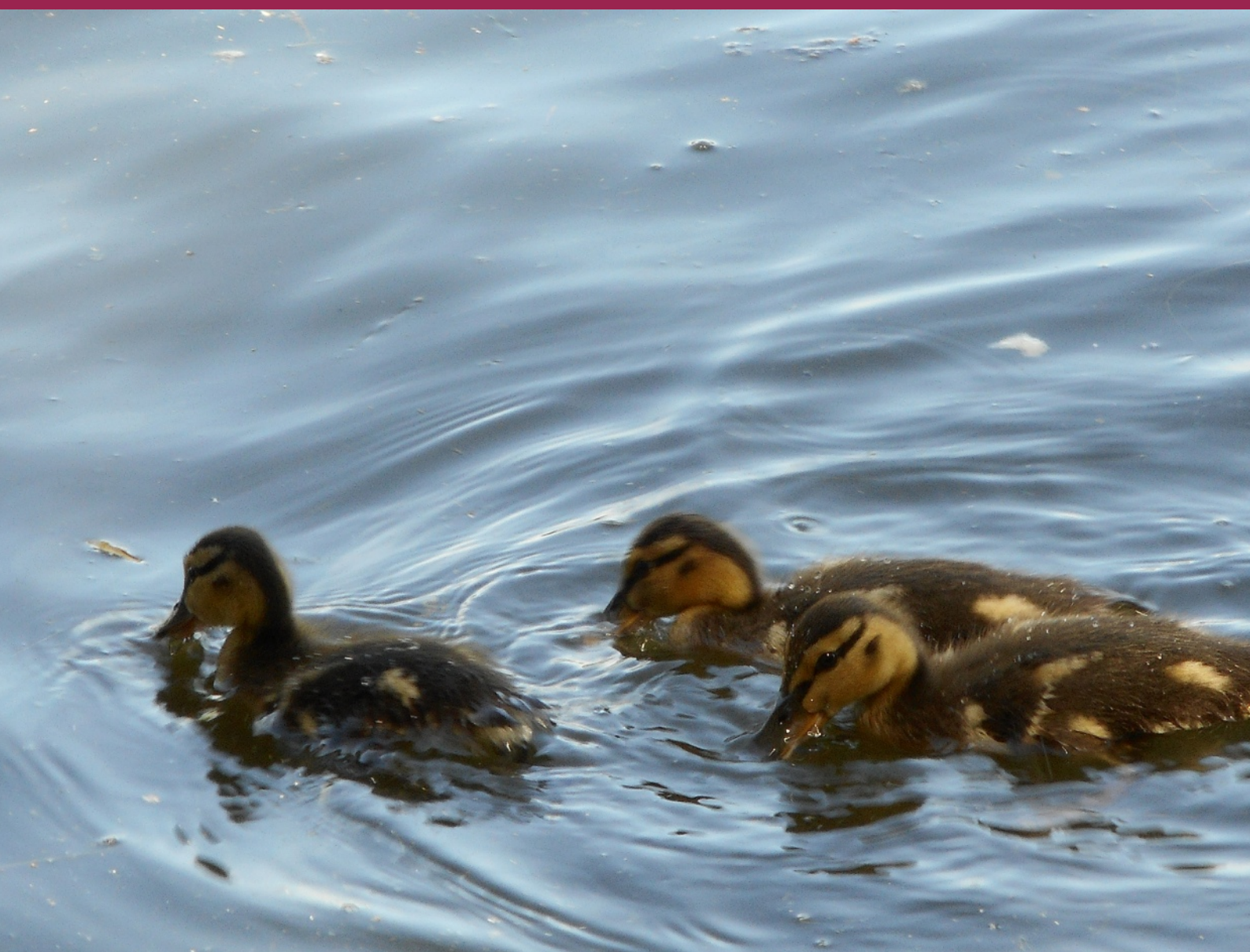
Nie było osoby, która przy pierwszej propozycji powiedziałaaby — „tak, dobrze”. Dlatego zaczynamy tak wcześnie, ponieważ panie porywają się na wynajęcie mieszkania, są same, choć nie są samotne, lecz opuszczone. W związku z tym często nie są w stanie utrzymać siebie i dzieci w wynajętym mieszkaniu. Kończąc trzymiesięczny pobyt u nas, nie zamyka się jeszcze żadna z ich spraw: ustalenie miejsca pobytu dzieci — decyzja zapadnie albo nie w ciągu trzech miesięcy; alimenty — nie zapadną; o rozwodzie w ogóle nie mówmy. A cóż dopiero, jeśli taka kobieta pozostaje w związku, cóż znaczy wniosek o lokal socjalny? Nie znaczy nic.

W trakcie pobytu w naszym ośrodku również bardzo aktywizujemy kobiety do podjęcia pracy. Motywujemy je do poszukiwania zatrudnienia. Pracujemy nad ich autoprezentacją, przygotowaniem do rozmowy kwalifikacyjnej. Mimo tego wszystkiego, te działania są także po nic, ponieważ jeżeli składamy wniosek o lokal socjalny, to jego dostępność określają kryteria dochodowe, w które wchodzi: alimenty, pomoc z MOPS i Centrum Świadczeń Socjalnych, czyli świadczenie rodzinne. W tym momencie cała aktywizacja zawodowa idzie wniwecz, bo nasze pacjentki nie chcą podjąć zatrudnienia, by nie przekroczyć minimum socjalnego, uprawniającego je do przyznania im lokalu socjalnego. Odnośnie do lokali socjalnych bywa też tak jak w historii, którą pamiętam i która mną wstrząsnęła kilka lat temu. Pacjentka od nas rozpoczęła wcześniej staranie o lokal samodzielny dla siebie i syna. Szło to źle między innymi dlatego, że sama tych spraw nie dopilnowywała. Skupiłyśmy się na tym bardzo, ponieważ mężem był czynny narkoman, bardzo agresywny, śledzący ją, gnębiący — nie było więc możliwości, żeby powróciła do jego domu. Była w trudnej sytuacji, opuszczona, daleko od rodziny, bo pochodziła z województwa kujawsko-pomorskiego — przeniosła się do większego miasta w poszukiwaniu pracy, szczęścia i lepszego życia. Osoba bardzo zamknięta w sobie, ale bardzo spokojna i przesympatyczna. Skończył się jej pobyt, skierowałyśmy ją do jednego ze schronisk. Zerwał się nagle z panią kontakt, ale przyszła po jakimś czasie do nas do placówki i powiedziała, że niestety nie wytrzymała w schronisku, nie radziła sobie i nie potrafiła tam funkcjonować. Po pewnym czasie dowiedziałyśmy się, jaką podjęła decyzję, ponieważ zadzwonił do nas pracownik socjalny, z którym byliśmy w kontakcie. Otóż w pobliżu miejsca zamieszkania męża, ktoś podnajął jej pokój. Przeprowadziła się tam z dzieckiem i dobrze sobie radziła. Pracowała, mały chodził do szkoły, ale została ciężko pobita w bramie, wracając z pracy do domu. Niestety ze skutkiem śmiertelnym. Trzy miesiące później z wydziału spraw lokalowych otrzymałam

telefon z informacją, że proszą tę panią o kontakt, bo został jej przyznany lokal socjalny. Trwało to pięć lat. Żeby starać się o lokal socjalny trzeba bowiem udowodnić swój pobyt na terenie miasta Łodzi, ona miała udowodnionych dwanaście lat, czekała na ten lokal, ale wróciła w dawne środowisko. Było jej znane, wiedziała, czego może się spodziewać, myślała, że to środowisko, w którym jest taka poprawna, pomoże jej, ochroni ją. Tak się nie stało.

Moje pacjentki, osoby, nad którymi pracuje sztab ludzi, żeby umożliwić im wyjście z sytuacji przemocy, przychodzą do mnie bez miejsca bezpiecznego pobytu i wychodzą w ogromnym zagrożeniu dalej.

Marek Marusik
Straż Miejska w Łodzi



Zdjęcie autorstwa Patryka, lat 11, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.



Marek Marusik²⁸

Straż Miejska w Łodzi
Naczelnik Oddziału Dzielnicowego Łódź-Bałuty

Doświadczenia łódzkiej Straży Miejskiej w pracy z osobami bezdomnymi na przykładzie dzielnicy Bałuty

Bezdomni

Ilość osób bezdomnych w Łodzi utrzymuje się od kilku lat na wyrównanym poziomie. Co ciekawe, znaczna część osób bez domu spotykanych w Łodzi pochodzi z innych miejscowości, a nawet województw — można by się pokusić o stwierdzenie, że bezdomność uaktywniła nową gałąź „turystyki”. Co więcej, osoby te twierdzą, że w Łodzi są „idealne warunki do bezdomności”. Rodzi się pytanie, czy to dobrze świadczy o naszym mieście, czy raczej jest to właśnie punkt do poprawy w polityce społecznej Samorządu Województwa i nie tylko? Sam osobiście, przy okazji różnych wydarzeń, miałem okazję rozmawiać z bezdomnymi i koronnym argumentem „turystów” (bezdomnych spoza Łodzi) jest to, że po pierwsze, Łódź jest miastem pustostanów, co daje praktycznie nieograniczone możliwości „zdobycia” dachu nad głową w nieruchomościach, które są w przyzwoitym stanie. Po drugie, istnieją tutaj ogromne możliwości w zakresie zdobywania środków na utrzymanie, m.in. poprzez „recykling” nieruchomości zdewastowanych (wypalanie kabli miedzianych, zbrojenia stropów, schodów, etc.). Słyszałem historię, że uboga rodzina z innej miejscowości w Polsce, gdzie miała straszne warunki mieszkaniowe, zajęła w Łodzi pustostan (mieszkanie w kamienicy komunalnej), opłaciła czynsz i niejako z ustawy nabyła prawa lokatorskie. Po jakimś czasie zadzwonił w tej sprawie do Straży Miejskiej pracownik Administracji Zasobów Komunalnych, że mają dzikiego lokatora i trzeba go „wykurzyć”. Jest to coś

²⁸ Obecnie, gdy wydajemy książkę, autor tekstu piastuje stanowisko Zastępcy Naczelnika Wydziału Dowodzenia Straży Miejskiej w Łodzi.

niesamowitego: człowiek ma problemy mieszkaniowe, zadaje sobie trud, żeby te warunki poprawić, znajduje sobie lokal, który stoi pusty i niszczeje, zajmuje go, często doprowadza do porządku, a administracja mówi, że trzeba go usunąć. Dlaczego nie zalegalizować pobytu takich osób? Dlaczego nie podpisać z nimi umowy najmu etc.? Zdaję sobie sprawę, że jest masa ludzi czekających na mieszkania socjalne czy komunalne, ale może tych „oczekujących” jakoś zmobilizować? Eksperci od polityki mieszkaniowej i zabezpieczenia społecznego mają na tym polu dużo do zrobienia i jestem pewien, że z czasem wypracują dobrą praktykę w tym zakresie.

Nielegalny handel

W ostatnim czasie, przede wszystkim w okolicy Bałuckiego Rynku, nasiliło się zjawisko, które my potocznie nazywamy pchlim targiem. Jednak ci ludzie, którzy stoją, pod znajdującą się tam Biedronką, nie handlują rzeczami, które mogłyby przedstawiać jakąś znaczną wartość. Zazwyczaj są to rzeczy znalezione na śmietniku (używana odzież z okradzionych kontenerów PCK, elektrośmieci) lub wyprzedają to, co jeszcze zostało im w domu, żeby zarobić na jedzenie. Kiedy strażnicy rozmawiają z tymi ludźmi, zazwyczaj okazuje się, że nie korzystają z pomocy społecznej, bo dla nich większym wstydem jest pójść i prosić o pomoc niż stanąć ze swoim dobytkiem na chodniku i go wyprzedawać. Może na tym polu warto byłoby wdrożyć działania pomocowe na zasadzie streetworkingu, dotrzeć do takich osób, zidentyfikować ich potrzeby i problemy, ostatecznie udzielić niezbędnej pomocy? W wielu przypadkach droga do bezdomności jest bardzo krótka: skrajne ubóstwo — problemy z zadłużeniem mieszkania i jego bieżącym utrzymaniem — eksmisja i ostatecznie właśnie bezdomność.

Ubóstwo

Ten punkt koresponduje z punktem opisanym powyżej. Mamy w Łodzi coroczną akcję pod nazwą „Autobus dla bezdomnych”. To akcja sezonowa: trwa mniej więcej od początku grudnia do połowy marca. Autobus ten jeździ tylko nocą z jedzeniem i pomocą skierowaną dla osób bezdomnych. Jednak w czasie przejazdu autobusu przez miasto, na ciepły posiłek i herbatę nie przychodzą sami bezdomni, lecz także inne osoby, dla których jest to jedyna szansa na ciepły posiłek, bo nie stać ich na jedzenie, czy być może mają odcięty w domu prąd i nie mają jak przygotować sobie ciepłego posiłku.

Stąd też od pewnego czasu akcja ta nosi nazwę „Autobus dla bezdomnych i potrzebujących”. Tu zatem pojawia się kolejna szansa, żeby tych ludzi zidentyfikować i im pomóc, czy nawet z nimi porozmawiać i zachęcić ich do szukania pomocy lub rozwiązania problemu. Może należałoby rozważyć rozszerzenie działalności takiego autobusu na cały rok, nie tylko na zimę. Może warto byłoby też wdrożyć streetworking w miejscach, gdzie pojawia się autobus? W każdym razie, na terenie Bałut spotykamy coraz więcej osób — szczególnie w podeszłym wieku — które albo zbierają jedzenie w śmietnikach, albo proszą o wsparcie pod sklepami. Bezdomność to także pochodna ubóstwa.

Obieg informacji pomiędzy instytucjami i profesjonalizm kadr

Zagadnienie to stanowi chyba największe wyzwanie polityki społecznej. Mechanizmy współpracy i wytyczne są, ale mam wrażenie, że nie działają tak, jak powinny. Przykładem może być sytuacja, w której rodzina z dziećmi jest pod opieką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a zdarza się, że szkoła nic o tym nie wie. Rodzina ma kuratora, a pracownik socjalny nie jest o tym poinformowany. Dziecko nie chodzi do szkoły, więc dyrektor uznaje, że dziecko chyba jest chore, a pracownik socjalny mówi, że nie chodzi, bo rodzice go nie posyłają. I tak można dalej ten łańcuszek rozwijać... Są to autentyczne sytuacje z ubiegłego roku, o jakich wiem. Potrzeba skutecznej komunikacji pomiędzy instytucjami pomocowymi, ewaluacji podjętych działań, a następnie podejmowania adekwatnych kroków wobec zaistniałej sytuacji kryzysowej. Oczywiście, najistotniejszy jest dobór odpowiedniej kadry. Podam kolejny przykład z Bałut: patrol naszej Straży w czasie kontroli terenów zielonych odkrywa kobietę, która nie sprawuje należytego nadzoru nad zwierzętami — opiekuje się trzema psami, ale brakuje jej urządzeń do uprzątnięcia nieczystości, psy są uwolnione z uwięzi etc. Strażnik zadaje pytanie o szczepienia zwierząt, a kobieta twierdzi, że psy są szczepione regularnie lecz ona nie ma ich książeczek zdrowia. Po sprawdzeniu okazuje się, że psy jednak szczepień nie mają. Strażnik nakłada na kobietę grzywnę — nie jest relatywnie wysoka, bo to 50 zł — i nakazuje wykonać szczepienia. Za kilka dni przychodzi do nas list ze skargą i pretensjami, jak to strażnik mógł być bezduszny i nałożył mandat, przecież kobieta z dobrego serca zajmuje się sześcioma psami (sic!) i ma bardzo trudną sytuację materialną itd. Pod pismem podpisuje się pracownik socjalny, który potwierdza wszelkie informacje zawarte w tej korespondencji. Rodzi się więc pytanie: dlaczego pracownik

socjalny, kobiecie, która nie ma wystarczających środków do życia i zabezpieczenia własnych potrzeb, pozwala utrzymywać takie „stadko” i do tego podpisuje się pod oficjalnym pismem?

Podsumowanie

Reasumując, kwestia bezdomności jest bardzo skomplikowana i niekiedy bardzo trudna do rozwiązania, szczególnie jeżeli osoba bezdomna nie chce współpracować. W pracy strażnika miejskiego osoby bezdomne spotykamy codziennie. Nie ma dnia, aby strażnicy nie udzielali pomocy osobie bezdomnej. Niestety ze względów ustawowych²⁹ nasza pomoc ogranicza się zazwyczaj do przewiezienia takiej osoby do schroniska dla bezdomnych, do tzw. ogrzewalni lub, co zdarza się najczęściej — do Miejskiego Centrum Zdrowia Publicznego, czyli do dawnej izby wytrzeźwień. Mimo tego ograniczenia instytucjonalnego strażnicy niejednokrotnie wychodzą poza ramy swojej pracy i pomagają osobom potrzebującym w znalezieniu pracy, mieszkania czy nawet pozyskaniu odzieży i żywności. Jest to pierwszy krok, który może ostatecznie doprowadzić do poprawy sytuacji potrzebującego człowieka.

BIBLIOGRAFIA

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych, Dz.U. 1997 nr 123 poz. 779, art. 11, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19971230779> [dostęp: 22.02.2016].

²⁹ Internetowy System Aktów Prawnych, Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych, Dz.U. 1997, nr 123, poz. 779, art. 11 ustawy o strażach gminnych reguluje zadania straży, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19971230779> [dostęp: 22.02.2016].

Aktywizm

i

edukacja

Julia Wygnańska

**Program „Najpierw mieszkanie” i jego
potencjalni klienci w Polsce**



Zdjęcie autorstwa Kacpra, lat 12, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Julia Wygnańska

Fundacja Ius Medicinae³⁰
Warszawa

Program „Najpierw mieszkanie” i jego potencjalni klienci w Polsce

Wstęp

Program „Najpierw mieszkanie” (dalej jako NM) został stworzony na początku lat 90. XX wieku w Nowym Jorku przez dr. Sama Tsemberisa z *Pathways to Housing Inc.* U podstaw tego programu leży przekonanie, że mieszkanie jako miejsce zapewniające ochronę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, prywatność, możliwość czerpania satysfakcji z relacji społecznych oraz poczucie bezpieczeństwa, jest jednym z podstawowych praw człowieka i trzeba dążyć do jego realizacji tak, jak w przypadku pozostałych praw obowiązujących na świecie. Polskie regulacje prawne dotyczące tej kwestii są spójne z międzynarodowymi, co zostało potwierdzone w analizach Adama Płoszki³¹ oraz ekspertyzie Aleksandry Różyckiej³².

W programie „Najpierw mieszkanie” w pierwszej kolejności proponuje się klientowi, czyli osobie długotrwale bezdomnej, przeniesienie do samodzielnego mieszkania, które w miarę możliwości finansowych klienta i programu spełnia jego oczekiwania pod względem sąsiedztwa, umeblowania i lokalizacji. Dopiero po pozytywnej decyzji klienta o zamieszkaniu, proponuje się mu — nie narzuca — rozpoczęcie pracy nad problemami stojącymi zazwyczaj za jego bezdomnością. Należą do nich długotrwale cierpienie i stres, zaburzenia psychiczne, zaniedbane zdrowie fizyczne, bardzo pogmatwane relacje społeczne i rodzinne oraz uzależnienia. Z zasadami i funkcjonowaniem programu można się zapoznać w publikacji „Najpierw mieszkanie w Polsce — dlaczego tak?”, zawierającej

³⁰ Fundacja Ius Medicinae styczeń 2014 - sierpień 2016.

³¹ Adam Płoszka, *Bezdomność a prawa człowieka*, w: „Państwo i Prawo” 2015, nr 8.

³² Aleksandra Różycka, *Mieszkania dla programów „Najpierw mieszkanie” w Polsce. Analiza dostępności*, Warszawa: Fundacja Ius Medicinae 2015, <http://www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacja/mieszkania-dla-programow-najpierw-mieszkanie-w-polsce-analiza-dostepnosci/> [dostęp: 05.08.2016].

tłumaczenie źródłowego poradnika o programie stworzonego przez jego twórcę Sama Tsemberisa³³.

Ponieważ w USA program okazał się bardzo skuteczny w trwałym kończeniu bezdomności chronicznej, stał się przedmiotem zainteresowania interesariuszy mierzących się z problemem bezdomności na świecie nie tylko jako specjalistyczny program adresowany do pewnej podgrupy ludzi doświadczających bezdomności (długotrwale oraz\zmagających się z zaburzeniami psychicznymi), ale także jako swoiste koło zamachowe przekształcające cały system pomocy interwencyjnej opartej o jadłodajnie, noclegownie i schroniska w stronę systemu „opartego o mieszkania”. Wykorzystuje się w nim przede wszystkim mieszkania i profesjonalne wsparcie terapeutyczne jako narzędzia niezbędne do faktycznego i trwałego likwidowania bezdomności³⁴.

Program „Najpierw mieszkanie” zaczął być intensywnie popularyzowany w środowiskach badaczy i praktyków w Europie m.in. podczas *European Consensus Conference on Homelessness* w Brukseli w 2010 roku oraz na *Final Conference on Housing First Europe* w Amsterdamie w roku 2013³⁵. Został podchwycony w rekomendacjach wielu instytucji, jak Komisja i Parlament Europejski w *Social Investment Package*. Jest wdrażany w wielu europejskich krajach m.in. Finlandii, Szwecji, Danii, Portugalii, Hiszpanii, Francji i Wielkiej Brytanii. Podsumowanie tych bogatych doświadczeń w formie europejskiego poradnika znajduje się w opublikowanym na początku czerwca 2016 roku *European Housing First Guide*³⁶ opracowanym przez FEANTSA. Popularyzacji programu w Polsce był poświęcony dwuletni projekt „Najpierw mieszkanie — rzecznictwo oparte na dowodach” realizowany przez Fundację Ius Medicinæ w latach 2014-2016 dzięki dofinansowaniu w Programie Obywatele dla Demokracji ze środków EOG³⁷.

Istotą innowacyjności programu „Najpierw mieszkanie” jest odwrócenie kolejności udzielania wsparcia względem tradycyjnych systemów pomocy, określanym mianem

³³ Sam Tsemberis, *Housing First. The Pathways Model to End Homelessness for People with Mental Illness and Addiction*, w: *Najpierw mieszkanie — materiały źródłowe*, przekł. J. Wygnańska, red. J. Wygnańska, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2014, <http://www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacja/publikacja-elektroniczna-najpierw-mieszkanie-materialy-zrodlowe/> [dostęp: 05.08.2016].

³⁴ Więcej o podejściu „opartym o mieszkania” w rekomendacjach Konferencji na rzecz Konsensusu w Bezdomności (*European Consensus Conference on Homelessness: Policy Recommendations of the Jury*, Bruksela: Komisja Europejska 2010, http://www.feantsa.org/download/2011_02_16_final_consensus_conference_jury_recommendations_en-22191246727835177211.pdf [dostęp: 05.08.2016]).

³⁵ *Konferencja Housing First Europe — zapis*, <http://www.misja.com.pl/wp-content/uploads/2013/06/Konferencja-HousingFirstEurope-zapis.pdf> [dostęp: 05.08.2016].

³⁶ Strona internetowa projektu, www.housingfirstguide.eu [dostęp: 05.08.2016].

³⁷ Strona internetowa projektu, www.czynajpierwmieszkanie.pl [dostęp: 05.08.2016].

„drabinki” czy „schodkowych”. W ich ramach na mieszkanie trzeba najpierw zasłużyć, osiągając postęp w stopniowo realizowanym programie wychodzenia z bezdomności: poczynając od ulicy pod opieką streetworkerów i w noclegowni, przez pobyt w schronisku całodobowym, zakończony awansem do mieszkania treningowego i ostateczną nagrodą w postaci mieszkania. Stopniowa poprawa standardu fizycznego placówki jest wykorzystywana do motywowania adeptów tradycyjnych programów do czynienia postępów m.in. w terapii uzależnień i leczenia zaburzeń psychicznych, poprawy kontaktów z rodziną, podejmowania zatrudnienia itd. Samodzielne mieszkanie jest traktowane jako ostateczna nagroda, której otrzymanie jest zależne od zademonstrowania tzw. „gotowości mieszkaniowej” podczas przebywania w placówkach zbiorowego pobytu lub w mieszkaniach wspieranych, objętych szczegółowym regulaminem, zawierającym nie tylko lokatorskie, ale przede wszystkim terapeutyczne warunki, jak zakaz przyjmowania substancji, nakaz uczestniczenia w spotkaniach AA. Sankcją za złamanie regulaminu jest zazwyczaj usunięcie z programu lub swoista degradacja, czyli wycofanie do programu o niższym standardzie, to znaczy z mieszkania treningowego do schroniska, ze schroniska na ulicę itd.

W programach typu „Najpierw mieszkanie” klienci są motywowani do postępu w terapii i rozwiązywania problemów, które stoją za ich wieloletnią bezdomnością nie poprzez groźbę degradacji standardu miejsca pobytu — skoro mieszkanie jest prawem! — lecz poprzez zapewnienie im specjalistycznego i zindywidualizowanego wsparcia świadczonego według kilku zasad. Polegają one na samostanowieniu, czyli akceptowaniu przez terapeutów celów samodzielnie postawionych sobie przez klientów i wspierania ich w pracy nad ich osiągnięciem; akceptacji zdrowienia jako celu terapii zamiast uznawania za jedyny sukces pełnego wyzdrowienia; redukcji szkód w leczeniu uzależnień, czyli przyjęciu do wiadomości, że wyjście z uzależnienia jest procesem długotrwałym i złożonym, zatem w pierwszej kolejności celem jest ograniczenie szkód dla dobrostanu człowieka, niekoniecznie całkowita abstynencja. Wsparcie jest intensywne, obejmuje wysokie wskaźniki liczby pracowników przypadających na klienta oraz ich bardzo częste kontakty. Jest świadczone przez specjalistów: psychiatrów, pielęgniarki, psychologów, terapeutów uzależnień, pracowników socjalnych oraz tzw. ekspertów przez doświadczenie, czyli osoby, które doświadczyły bezdomności na własnej skórze. Tworzą oni dwa rodzaje zespołów: pierwszy z nich to zespół tzw. asertywnego wsparcia środowiskowego, zapewniający pomoc specjalnie dla osób objętych programem; drugi — to zespół intensywnego zarządzania przypadkiem, który pośredniczy między klientami programu

a usługami ogólnodostępnymi. Omówienie formuły organizacyjnej obu zespołów oraz możliwości ich wdrożenia w Polsce znajduje się w ekspertyzie Katarzyny Lech przygotowanej w ramach projektu „Najpierw mieszkanie — rzecznictwo oparte na dowodach”³⁸.

Podsumowując, kardynalną zasadą programu jest świadczenie pomocy podczas pobytu klienta w mieszkaniu, w którym gospodaruje on samodzielnie bez groźby usunięcia z innych niż czysto lokatorskie powodów, do których należą łamanie porządku publicznego np. poprzez naruszanie ciszy nocnej i zasad współżycia społecznego, zaniedbywanie opłat z tytułu czynszu w umówionej wysokości. Jedynym „nielokatorskim” zachowaniem, które może spowodować usunięcie lokatora z mieszkania, jest jego/jej odmowa spotkań z pracownikiem zespołu specjalistów w wyznaczonym minimalnym wymiarze jednej wizyty tygodniowo. Nie ma natomiast możliwości usunięcia nikogo z programu z powodu np. złamania abstynencji lub nieprzyjmowania leków. Zdarzenia takie są traktowane jako materiał do pracy terapeutycznej, a nie powód jej zaprzestania.

Polski system pomocy wobec bezdomności opiera się jednak o zasadę „drabinki”. Podstawowe dostępne usługi zapewniające dach nad głową, to wieloosobowe noclegownie i schroniska³⁹ oraz pojedyncze programy mieszkań treningowych i wspieranych, w których pomoc udzielana jest według schematu: im większy postęp w programie, tym wyższy standard pomocy mieszkaniowej, zwłaszcza w zakresie samodzielności czy też prywatności lokum, czego wyrazem jest liczba osób w pomieszczeniu. W analogicznym kierunku idą propozycje partnerstwa organizacji pozarządowych świadczących usługi na rzecz osób bezdomnych oraz Ministerstwa Rodziny Pracy i Pomocy Społecznej w ramach projektu systemowego Gminny Standard Wychodzenia z Bezdomności (2007-2013). Co prawda w Podręczniku „Model GSWB”⁴⁰ wspomina się o podejściu „Najpierw mieszkanie” i promuje przekalibrowanie systemu w stronę „opartego o mieszkania”, czyli wykorzystującego w większym stopniu mieszkania treningowe, wspierane i chronione, jednak zaleca się ewolucyjne, czyli powolne dojście do tego stanu. To powoduje raczej konserwację *status quo* niż zmianę,

³⁸ Katarzyna Lech, *Wsparcie dla osób chronicznie bezdomnych z doświadczeniem choroby psychicznej według zasad „Najpierw mieszkanie”*, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2015.

³⁹ *Sprawozdanie z realizacji działań na rzecz ludzi bezdomnych w województwach w 2014 roku oraz wyniki Ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych (21/22 styczeń 2015)*, Warszawa: MPRIIPS 2015, <http://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/bezdomnosc/materialy-informacyjne-na-temat-bezdomnosc/> [dostęp: 05.08.2016].

⁴⁰ Rafał Stenka, Piotr Olech, Łukasz Browarczyk, *Podręcznik Model Gminny Standard Wychodzenia z Bezdomności*, Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich 2014, http://www.pfwb.org.pl/wp-content/uploads/2014/07/pfwb_standardy-w-praktyce_www.pdf [dostęp: 05.08.2016].

czego wyrazem jest m.in. ostatnia nowelizacja Ustawy o pomocy społecznej, w której świetle „tymczasowe schronienie może być udzielone również w formie ogrzewalni, która umożliwia interwencyjny bezpieczny pobyt w ogrzewanych pomieszczeniach wyposażonych co najmniej w miejsca siedzące” — art. 48a pkt 4⁴¹) uzasadniana właśnie Modelem GSWB, w której zamiast stopniowo wprowadzać usługę mieszkań wspieranych dla osób wychodzących z bezdomności, likwiduje się domy dla bezdomnych i wprowadza ogrzewalnie, czyli miejsca pobytu dziennego (obok noclegowni i schronisk). Traktuje się to jako usługi, które świadczyć ma gmina i mają one wyczerpywać jej ustawowy obowiązek zapewnienia schronienia każdemu, kto go na jej terytorium potrzebuje.

Analiza wzorów korzystania z tradycyjnych usług z tytułu bezdomności dokonana przez Dennisa Culhane’a i Randalla Kuhna w 1998 roku⁴² na terenie Nowego Jorku i Filadelfii, dowiodła małej skuteczności podejścia drabinkowego wobec ludzi, którzy doświadczają bezdomności długo. Na podstawie obszernych zbiorów danych o osobach korzystających z pomocy z tytułu bezdomności badacze wyróżnili trzy grupy usługobiorców: bezdomnych przejściowo, epizodycznie i chronicznie. Do pierwszej grupy zaliczono osoby, dla których przebywanie w placówkach było jednorazowym epizodem; do drugiej — ludzi pojawiających się w nich od czasu do czasu, a do trzeciej — tych, którzy praktycznie stale korzystali ze wsparcia. Choć ta ostatnia grupa stanowiła jedynie 10% zarejestrowanych osób, to pobyty jej członków w placówkach stanowiły połowę wszystkich objętych badaniem. Uznano to za dowód niskiej skuteczności podejścia drabinkowego w rozwiązywaniu problemu bezdomności chronicznej i argument na rzecz szerszego wprowadzenia programów „Najpierw mieszkanie”.

Poszukiwania klientów programu NM w Polsce

Popularność i liczne rekomendacje dla programu „Najpierw mieszkanie” w Europie⁴³ oraz drabinkowy charakter systemu wsparcia wobec bezdomności w Polsce, były punktem wyjścia dla badań przeprowadzonych w projekcie „Najpierw mieszkanie —

⁴¹ Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 roku o zmianie ustawy o pomocy społecznej, Dz.U. 2015 poz. 1310.

⁴² Randall Kuhn, Dennis Culhane, *Applying Cluster Analysis to Test a Typology of Homelessness by Pattern of Shelter Utilization: Results from the Analysis of Administrative Data*, w: „American Journal of Community Psychology” 1998, t. 26, nr 2.

⁴³ Zob. Volker Busch-Geertsema, *Housing First Europe — Results of a European Social Experimentation Project*, w: „European Journal of Homelessness” 2014, t. 8, nr 1, http://feantsaresearch.org/IMG/pdf/article-01_8.1.pdf [dostęp: 05.08. 2016] i Nicholas Pleace, *The Case for Housing First in the European Union: A Critical Evaluation of Concerns about Effectiveness*, w: „European Journal of Homelessness” 2014, t. 7, nr 2.

rzecznictwo oparte na dowodach” (NMROD). Jednym z celów badań było stwierdzenie, czy wśród osób doświadczających bezdomności w Polsce są potencjalni klienci programów NM, czyli osoby bezdomne chronicznie w sytuacji życiowej zbliżonej do analizowanej już przez innych na świecie klientów programu „Najpierw mieszkanie”. Ich obecność byłaby argumentem na rzecz wprowadzenia w kraju takiego programu.

W celu określenia występowania i ewentualnej skali zjawiska przedłużającej się bezdomności współwystępującej z problemami zdrowia psychicznego, poddano analizie największy i najaktualniejszy zbiór danych o ludziach bezdomnych w kraju uzyskany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS) podczas „Socjodemograficznego badania bezdomności” przeprowadzonego przy okazji ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych w lutym 2013 roku. Podsumowanie wyników badania zostało przygotowane przez MRPiPS i opublikowane w formie aneksu do „Materiału Informacyjnego” w 2014 roku. Nie zawierało jednak analiz wyodrębniających grupę osób istotnych z punktu widzenia badań NMROD. Autorzy badań zwrócili się do ministerstwa w trybie przepisów o dostępie do informacji publicznej, pozyskując zbiór danych surowych, który następnie został poddany stosownej analizie.

W ramach analizy ustalono możliwą do zastosowania przy zastanej strukturze danych operacyjną definicję bezdomności chronicznej i zastosowano ją, by wyodrębnić grupę docelową badań oraz dwie grupy odniesienia. Opierając się o profil klienta NM przyjęty w projekcie NMROD na podstawie materiałów źródłowych⁴⁴ wskazano, które ze zbadanych przez MRPiPS cech respondentów można uznać za dodatkowe względem profilu klienta NM, a które świadczą o spójności z nim. Następnie porównano grupę docelową i grupy odniesienia pod kątem wskazanych cech. Im większe różnice między grupą docelową a grupami odniesienia pod względem cech świadczących o spójności z profilem klienta NM, tym mocniejszy argument, że osoby spełniające definicję operacyjną to potencjalni klienci programów „Najpierw Mieszkanie”. Pełny raport z analizy pt. „Bezdomność chroniczna w ogólnopolskim badaniu socjodemograficznym MRPiPS 2013”⁴⁵ jest dostępny na www.czynajpierwmieszkanie.pl. Niniejszy artykuł powstał na podstawie raportu i zawiera jego fragmenty.

⁴⁴ Sam Tsemberis, dz. cyt.

⁴⁵ Jan Herbst, Julia Wygnańska, *Bezdomność chroniczna w ogólnopolskim badaniu socjodemograficznym MRPiPS 2013*, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2016, <http://www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacja/bezdomnosc-chroniczna-w-ogolnopolskim-badaniu-socjodemograficznym-bezdomnosci-mrpips-2013/> [dostęp: 05.08.2016].

Operacyjna definicja bezdomności chronicznej

Badanie socjodemograficzne MRPiPS objęło osoby spełniające ogólną definicję bezdomności bez wyróżniania jej typów, czyli bez wyróżniania bezdomności krótkotrwałej, epizodycznej czy chronicznej. W Polsce nie ma definicji bezdomności chronicznej odróżniającej ją od bezdomności w ogóle. W USA, gdzie osoby bezdomne chronicznie są uprawnione do korzystania ze specjalistycznych świadczeń i programów różniących się od kierowanych do osób po prostu bezdomnych, Amerykański Federalny Urząd ds. Rozwoju Miast (HUD) — odpowiedzialny za finansowanie lokalnych koalicji na rzecz likwidowania bezdomności — za osobę bezdomną chronicznie uznaje każdą osobę, która jest bezdomna dłużej niż rok i posiada jakąś „cechę wykluczającą” (ang. *disabling condition*) lub w ciągu ostatnich trzech lat doświadczyła co najmniej czterech epizodów bezdomności i również posiada „cechę wykluczającą”. Do cech wykluczających należą: zaburzenia spowodowane nadużywaniem substancji, zaburzenia psychiczne, zaburzenia rozwoju, choroby przewlekłe lub niepełnosprawność (także kilka tych cech na raz). Za osobę po prostu bezdomną, uznaje się każdego, kto nocuje w miejscu nieprzeznaczonym do mieszkania ludzi (np. na ulicy) lub mieszka w placówce dla bezdomnych, bez wskazywania czasu trwania tej sytuacji⁴⁶. Definicja HUD była punktem wyjścia do stworzenia definicji operacyjnej bezdomności chronicznej w analizie NMROD.

Za wskaźnik długości bezdomności przyjęto deklarowaną przez respondentów długość bezdomności w odpowiedzi na pytanie: Jak długo jest Pan(i) osobą bezdomną (podać liczbę lat lub miesięcy)? Dane MRPiPS nie pozwalały w żadnym stopniu na określenie liczby epizodów bezdomności w historii respondentów, dlatego przyjęto arbitralną granicę 3 pełnych lat deklarowanego „bycia osobą bezdomną”.

Drugi wskaźnik musiał dotyczyć cech wykluczających związanych *de facto* ze stanem zdrowia. Niestety, w kwestionariuszu MRPiPS nie znalazło się ani jedno pytanie o aktualny stan zdrowia respondentów, jedynie o stopień niepełnosprawności, który wszak odnosi się bardziej do procedury administracyjnej związanej z przyznawaniem statusu, niż realnie określa faktyczne problemy zdrowotne, takie jak w definicji HUD. Nie pytano także

⁴⁶ US Department of Housing and Urban Development, *Homeless Emergency Assistance and Rapid Transition to Housing: Defining*, w: „Chronically Homeless” 2014, 24 CFR Parts 91 and 578 [Docket No. FR-5809-F-01] RIN 2506-AC37, <https://www.hudexchange.info/resources/documents/Defining-Chronically-Homeless-Final-Rule.pdf> [dostęp: 05.08.2016].

o „potrzeby wymagające wsparcia”, wśród których — według międzynarodowych rekomendacji m.in. Raportu MPHASIS⁴⁷ — wskazuje się uzależnienia od substancji oraz inne problemy zdrowia psychicznego i choroby przewlekłe.

Pewne informacje mogące świadczyć o stanie zdrowia respondentów gromadzono, pytając o przyczyny bezdomności, wymieniając wśród nich m.in. „uzależnienie” oraz „zły stan zdrowia/niepełnosprawność”. To jedyne dane, które mogły być wykorzystane w analizie, jako wskaźniki cechy wykluczającej. Określają one stan na początku okresu bezdomności, a nie w chwili badania. Z pewnością dla osoby, u której przyczyną bezdomności było uzależnienie, stanowiło ono poważny problem zdrowotny i szanse, iż został on rozwiązany w czasie trwania bezdomności, są niewielkie, podobnie jak w przypadku innych problemów zdrowotnych. Wręcz przeciwnie, jak pisał Sam Tsemberis:

Z chwilą wejścia w sytuację bezdomności rośnie ryzyko wystąpienia problemów zdrowotnych, wiktymizacji, niedożywienia, skrajnego wyczerpania oraz zaostrzenia zaburzeń psychicznych i uzależnień. Zdrowie psychiczne osób bezdomnych szybko się pogarsza, a w grupie najbardziej narażonej są ludzie chronicznie bezdomni⁴⁸.

Można mieć zatem pewność, że zastosowany wskaźnik cech wykluczających nie powoduje przeszacowania wielkości grupy objętej definicją. Wręcz przeciwnie, występuje poważne zagrożenie niedoszacowania, bowiem w trakcie doświadczania bezdomności problemy w postaci uzależnienia od substancji oraz złego stanu zdrowia raczej się nasilają lub wręcz rozwijają.

Analiza danych pod kątem wybranych wskaźników wykazała, że grupa osób spełniających wszystkie trzy kryteria łącznie była marginalna. Ostateczna operacyjna definicja bezdomności chronicznej objęła dwa kryteria spełniane łącznie: długość bezdomności przekraczająca trzy lata oraz uzależnienie deklarowane wśród przyczyn bezdomności.

Przyjęta definicja nie jest dokładnym odzwierciedleniem definicji stosowanej przez HUD. Można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że w trakcie trwania bezdomności u wielu osób pojawiły się „cechy wykluczające” związane ze stanem zdrowia, choć mogły też występować przed początkiem bezdomności, jak np. zaburzenia psychiczne niepostrzegane przez respondentów jako zły stan zdrowia i z tego powodu nie zostały ujawnione jako przyczyny bezdomności.

⁴⁷ Komisja Europejska, *MPHASIS Synthesis Report — How to Improve the Information Base on Homelessness on a Regional, National and European Level*, Bruksela: Komisja Europejska 2008, <http://www.trp.dundee.ac.uk/research/mphasis/papers/streszczenieSYNTHESISPLFINAL.pdf> [dostęp: 05.08.2016].

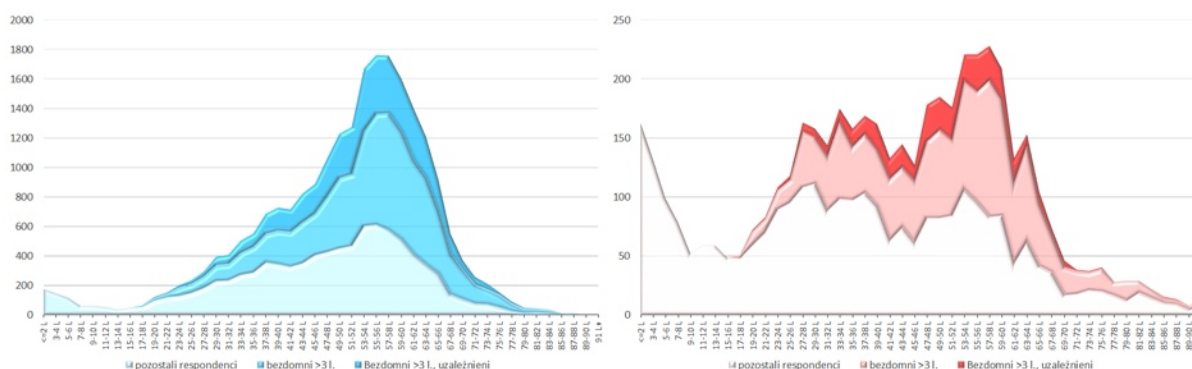
⁴⁸ Sam Tsemberis, dz. cyt.

Operacyjna definicja bezdomności chronicznej posłużyła do wyodrębnienia tzw. grupy docelowej, której cechy były analizowane w porównaniu do dwóch grup odniesienia: osób bezdomnych długo bez cechy wykluczającej oraz osób bezdomnych krócej (Tabela 1). Analiza statystyczna ujawniła różnice między grupami wynikające z płci, dlatego oddzielnie analizowane były grupy docelowe mężczyzn (niebieskie) i kobiet (czerwone). W badaniu zgromadzono zdecydowanie więcej kwestionariuszy od mężczyzn.

Nazwa grupy	Kryterium	Mężczyźni		Kobiety	
Grupa docelowa – bezdomni chronicznie	bezdomność powyżej 3 lat z cechą wykluczającą w postaci uzależnienia jako przyczyną bezdomności	4926	23%	412	10%
Grupa odniesienia – bezdomni długo bez cechy wykluczającej	bezdomność powyżej 3 lat bez uzależnienia jako przyczyny	8869	41%	1573	39%
Grupa odniesienia – bezdomni krócej	pozostali respondenci – bezdomni poniżej 3 lat	7831	36%	2028	51%
Razem		21626	100%	4013	100%

Tabela 1. Grupa docelowa i grupy odniesienia

Grupa docelowa stanowiła 19% dorosłych osób objętych badaniem socjodemograficznym, konkretnie 5338 osób: 4926 mężczyzn oraz 412 kobiet, czyli 23% dorosłych mężczyzn i 10% dorosłych kobiet. Do cech dodatkowych niezwiązanych z profilem klienta NM zaliczono wiek, wykształcenie oraz przyczyny bezdomności z wyłączeniem uzależnienia, które zostało wykorzystane do wyodrębnienia grup. Rozkład wieku w grupie docelowej mężczyzn nie różnił się względem pozostałych grup, lecz w grupie docelowej kobiet bezdomnych chronicznie dominowały panie ze starszego przedziału wiekowego w zdecydowanie większym stopniu niż wśród kobiet bezdomnych krótko (Wykresy 2). Zarówno mężczyźni, jak i kobiety z grupy docelowej mieli niższe wykształcenie niż w grupach odniesienia, choć w grupie kobiet było to bardziej wyraźne. Mężczyźni i kobiety z grup docelowych nieco częściej niż w grupach odniesienia deklarowali konflikt rodzinny jako przyczynę bezdomności, a rzadziej — zły stan zdrowia/niepełnosprawność.



Wykresy 2 i 3. Rozkład wieku w grupach docelowych mężczyzn (niebieskie) i kobiet (czerwone) względem grup odniesienia

Cechy spójności z profilem klienta „Najpierw mieszkanie”

Według materiałów źródłowych⁴⁹ potencjalni klienci programów „Najpierw mieszkanie”, wobec których okazuje się on najbardziej skuteczny, to osoby, których sytuacja przed włączeniem do programu wypełnia znamiona bezdomności chronicznej (długość bezdomności i cechy wykluczające związane ze stanem zdrowia) oraz ma kilka dodatkowych cech, które są jej konsekwencją. Są to m.in. trudności w kontaktach z instytucjami, częste zmiany placówek, okresowe przebywanie „na ulicy”, częstsze korzystanie z pomocy niskoprogowej niż wymagającej kontaktów i zobowiązań terapeutycznych, hospitalizacje w instytucjach zdrowia psychicznego, niestabilna sytuacja zawodowa (okresowe podejmowanie pracy, utrzymywanie się z tego, co samemu się zorganizuje), zagniatwana sytuacja administracyjna, czyli zaniedbane formalności związane z dokumentami, uprawnieniami itd., zadłużenie, konflikty z prawem.

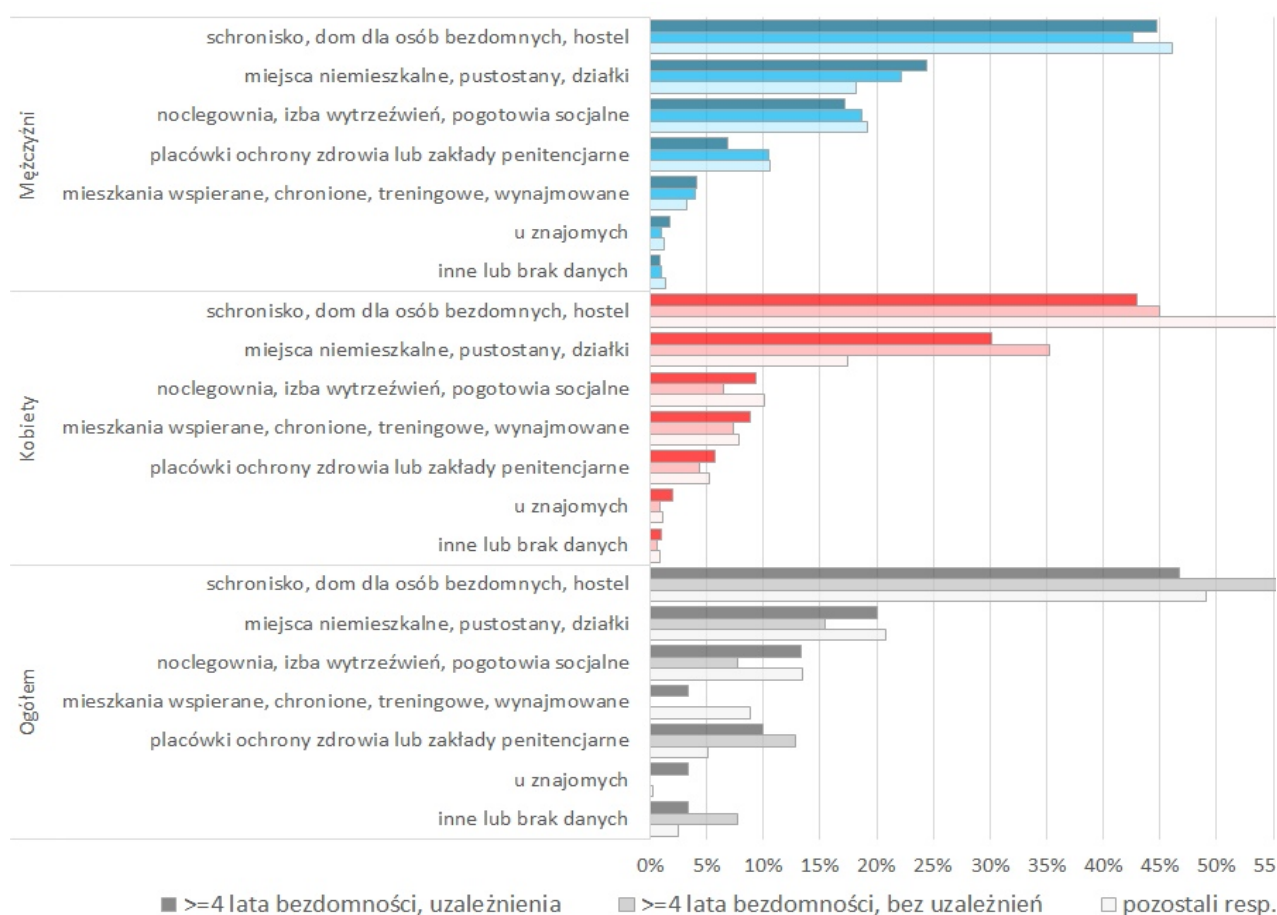
Na podstawie analizy kwestionariusza za informacje mogące świadczyć o występowaniu powyższych cech w życiu respondentów badania MRPiPS uznano dane zgromadzone w odpowiedziach na pytania o rodzaj miejsca aktualnego przebywania, źródła dochodu, rodzaj pomocy oraz posiadanie stopnia niepełnosprawności i ubezpieczenia zdrowotnego.

Aktualne przebywanie

⁴⁹ Sam Tsemberis, dz. cyt.

Dla sytuacji osób bezdomnych chronicznie, do których adresowane są programy NM, charakterystyczne jest okresowe przebywanie „na ulicy” oraz częstsze korzystanie z pomocy niskoprogowej, niż tej wymagającej kontraktów i zobowiązań terapeutycznych — jak w schroniskach, domach czy mieszkaniach treningowych. Namiastki takiej prawidłowości można zaobserwować przy porównaniu grupy docelowej z grupami odniesienia w szczególności u kobiet (Wykres 3).

Mężczyźni z grupy docelowej częściej przebywali w miejscach niemieszkalnych i „u znajomych” niż mężczyźni w obydwu grupach odniesienia, i rzadziej w dużych instytucjach takich jak placówki ochrony zdrowia i penitencjarne. Rzadziej i krótko, przebywali w schroniskach, domach i hostelach oraz w noclegowniach. W obydwu rodzajach miejsc zazwyczaj wymagana jest trzeźwość, co jest warunkiem szczególnie trudnym do spełnienia dla osób od wielu lat uzależnionych.



Wykres 4. Rodzaj miejsca przebywania w grupie docelowej i grupach odniesienia

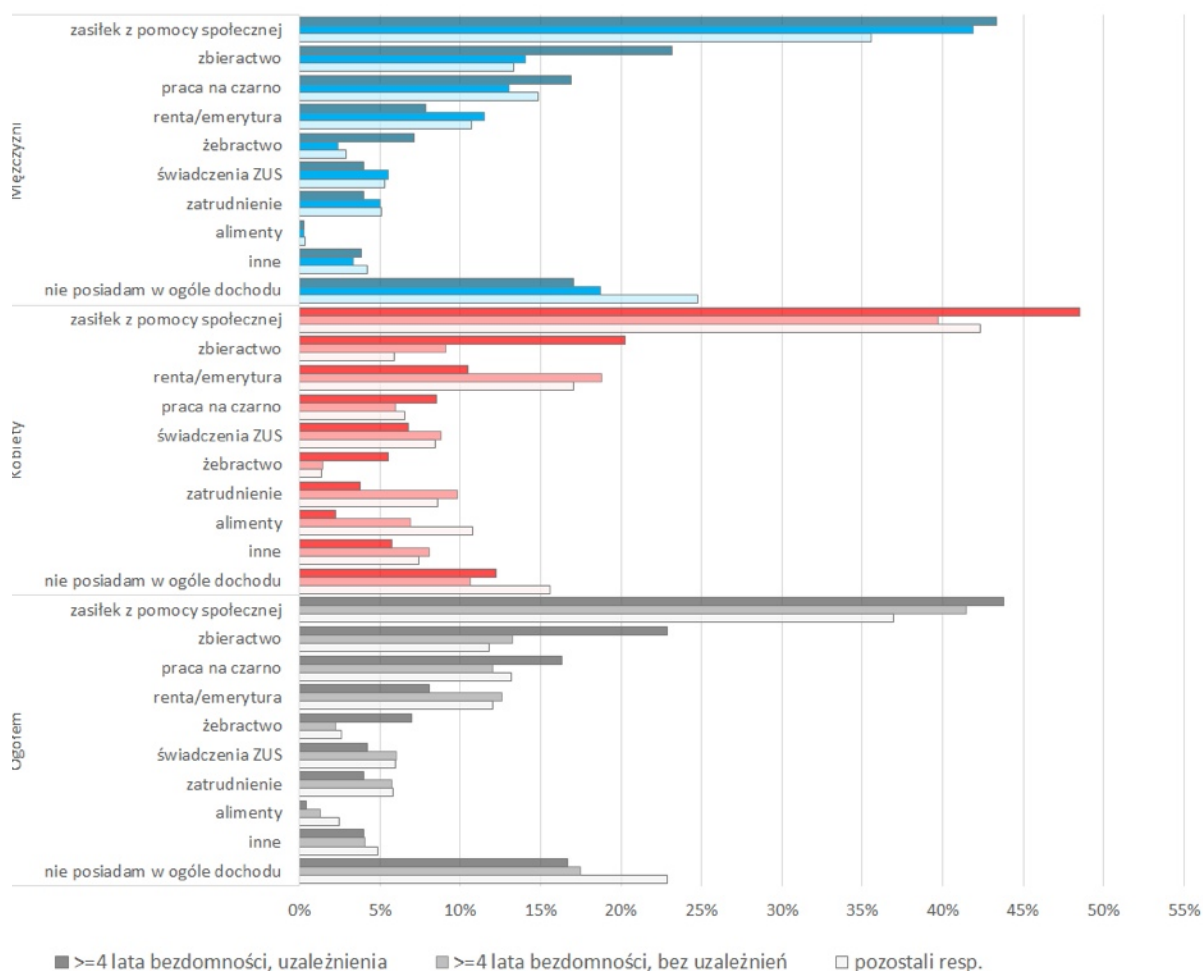
Kobiety z grupy docelowej zdecydowanie rzadziej przebywały w schroniskach domach i hostelach niż panie z grup odniesienia, w szczególności doświadczające bezdomności poniżej trzech lat. Właśnie różnice między grupą docelową a grupą odniesienia o krótkiej bezdomności są najbardziej widoczne: kobiety z grupy docelowej częściej przebywały w miejscach niemieszkalnych i u znajomych niż te bezdomne krócej.

Źródła dochodu

Ze względu na problemy związane z adaptacją do życia w instytucjach pomocowych, osoby, do których adresowany jest program „NM” — zanim do niego trafią — muszą raczej liczyć na siebie, samodzielnie zdobywając środki na życie, utrzymując się raczej z czasowych prac podejmowanych poza oficjalnym rynkiem pracy. Ze względu na ostatnią cechę, mają prawdopodobnie ograniczony dostęp do świadczeń związanych z zatrudnieniem, jak emerytury czy renty, a jako osoby głęboko wykluczone społecznie prawdopodobnie korzystają z zasiłków z pomocy społecznej, które mogą stanowić jedyne źródło dochodu, pozwalające na utrzymanie się w przestrzeni publicznej poza placówkami.

Takie prawidłowości można zaobserwować w analizowanych danych (Wykres 4). Mężczyźni z grupy docelowej znacznie częściej deklarowali utrzymywanie się ze zbieractwa, żebractwa oraz pracy na czarno niż mężczyźni z obu grup odniesienia. Nieco częściej deklarowali korzystanie z zasiłków pomocy społecznej, zwłaszcza w porównaniu do grupy mężczyzn bezdomnych krócej. Z kolei rzadziej posiadali emeryturę, świadczenia ZUS i zatrudnienie. Rzadziej też niż członkowie grup odniesienia, zwłaszcza niż mężczyźni bezdomni krócej, deklarowali brak dochodów. Mimo bezdomności chronicznej są osobami samodzielnymi, umiającymi zapewnić sobie jakieś dochody (głównie nieformalne) — tego wymaga przetrwanie na ulicy.

Analogiczne prawidłowości dotyczą kobiet, choć podobnie jak w przypadku miejsca przebywania rozbija je nietypowy rozkład dla grup odniesienia kobiet bezdomnych długo bez cechy wykluczającej, który jest zbliżony do grupy docelowej. Niemniej jednak kobiety z grupy docelowej częściej deklarowały posiadanie zasiłków z pomocy społecznej, dochody ze zbieractwa i żebractwa oraz pracę na czarno, a rzadziej zatrudnienie, emeryturę lub rentę, świadczenia ZUS oraz brak jakichkolwiek źródeł dochodów.



Wykres 5. Źródła dochodów

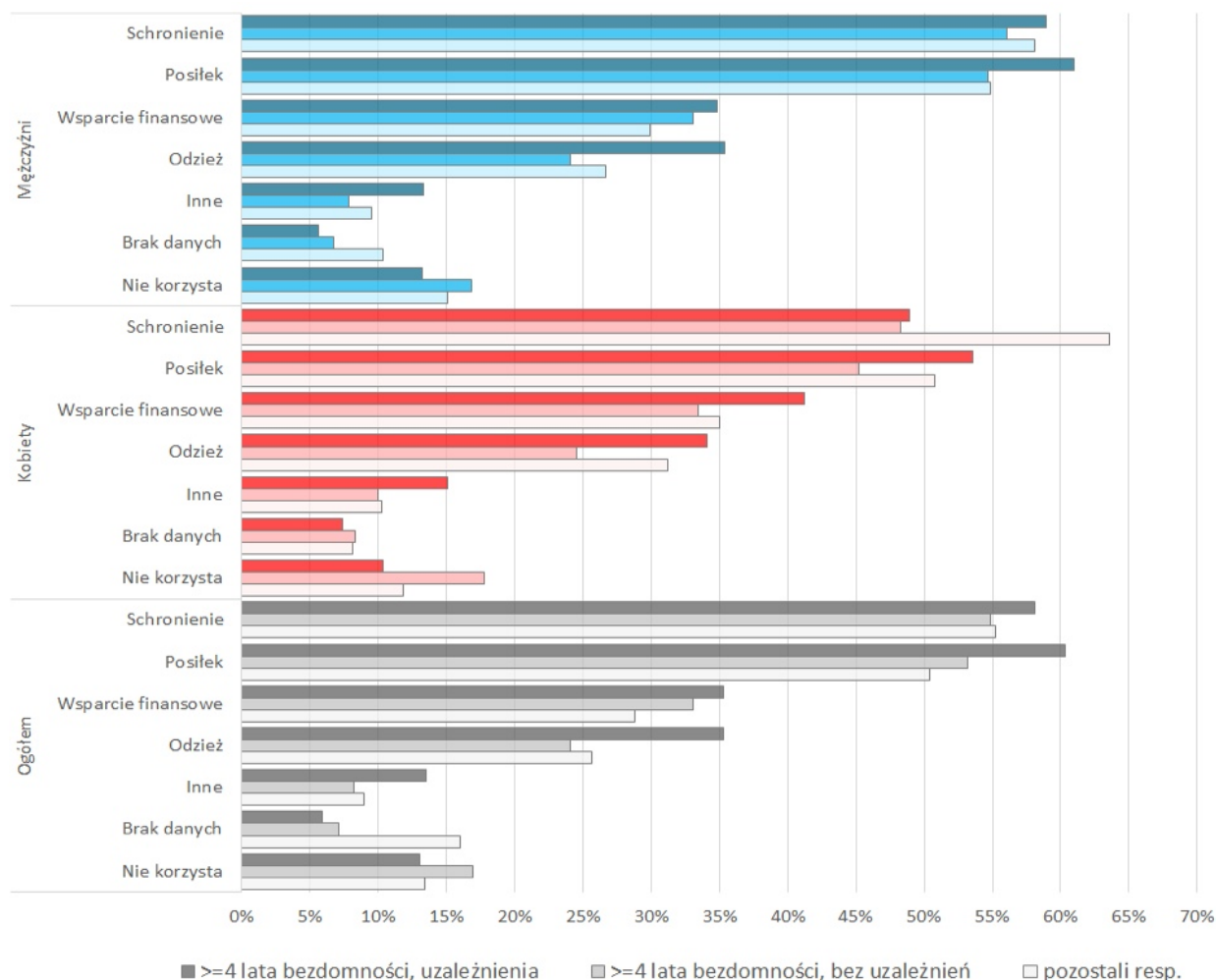
Rodzaj pomocy

Potencjalni klienci programów NM (oczywiście, zanim trafią do programu) częściej korzystają z pomocy niskoprogramowej, czyli udzielanej bez warunków wstępnych niż z takiej, która wymaga zobowiązań w postaci kontraktu czy leczenia np. uzależnienia poprzez obowiązkowe uczestnictwo w różnego rodzaju terapiach, zachowanie trzeźwości jako warunek przyjęcia do noclegowni itd.

Prawidłowość taką można zaobserwować u mężczyzn i kobiet (Wykres 5), choć jest ona bardziej wyraźna w grupie kobiet. Mężczyźni z grupy docelowej znacznie częściej korzystali z pomocy w postaci odzieży i nieco częściej z posiłku niż w przypadku obu grup odniesienia. Rzadziej też deklarowali brak korzystania z którejś formy pomocy.

Kobiety częściej korzystały z posiłku, wsparcia finansowego i odzieży, rzadziej deklarowały brak korzystania z pomocy i znacznie rzadziej niż kobiety bezdomne krótko

deklarowały korzystanie z pomocy w formie schronienia. Ta ostatnia różnica jest bardzo wyraźna.



Wykres 6. Korzystanie z pomocy

Posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności i ubezpieczenia zdrowotnego

Osoby bezdomne długotrwale z cechą wykluczającą związaną ze stanem zdrowia — potencjalni klienci programów NM — zazwyczaj mają dość skomplikowaną sytuację formalno-prawną. Często nie zdają sobie z tego sprawy, a dbanie o dokumenty nie jest ważne w sytuacji życiowej, w której stale trzeba się martwić o jedzenie i dach nad głową na najbliższą noc.

Z pewnością za wskaźnik skomplikowania/zaniedbania sytuacji formalno-prawnej można przyjąć brak posiadania ubezpieczenia zdrowotnego. Jego uzyskanie wymaga od osoby bezdomnej albo posiadania zatrudnienia, albo rejestracji w urzędzie pracy jako

osoba bezrobotna lub poszukująca pracy, co wiąże się z koniecznością regularnego pojawiania się tam na wizytach i u pracodawców, do których zostało się skierowanym. Trzecia droga to uzyskanie decyzji o prawie do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych od prezydenta, burmistrza lub wójta, co wiąże się z koniecznością poddania się rodzinnemu wywiadowi środowiskowemu, przeprowadzanemu przez pracownika socjalnego oraz często z przyjęciem określonych zobowiązań narzuconych przez pracowników. Zdarza się, że potrzeba dostępu do leczenia jest wykorzystywana do zmotywowania do podjęcia leczenia uzależnienia. Wszystkie trzy sytuacje wymagają działań, które są bardzo trudne dla osoby będącej potencjalnym klientem programu NM.

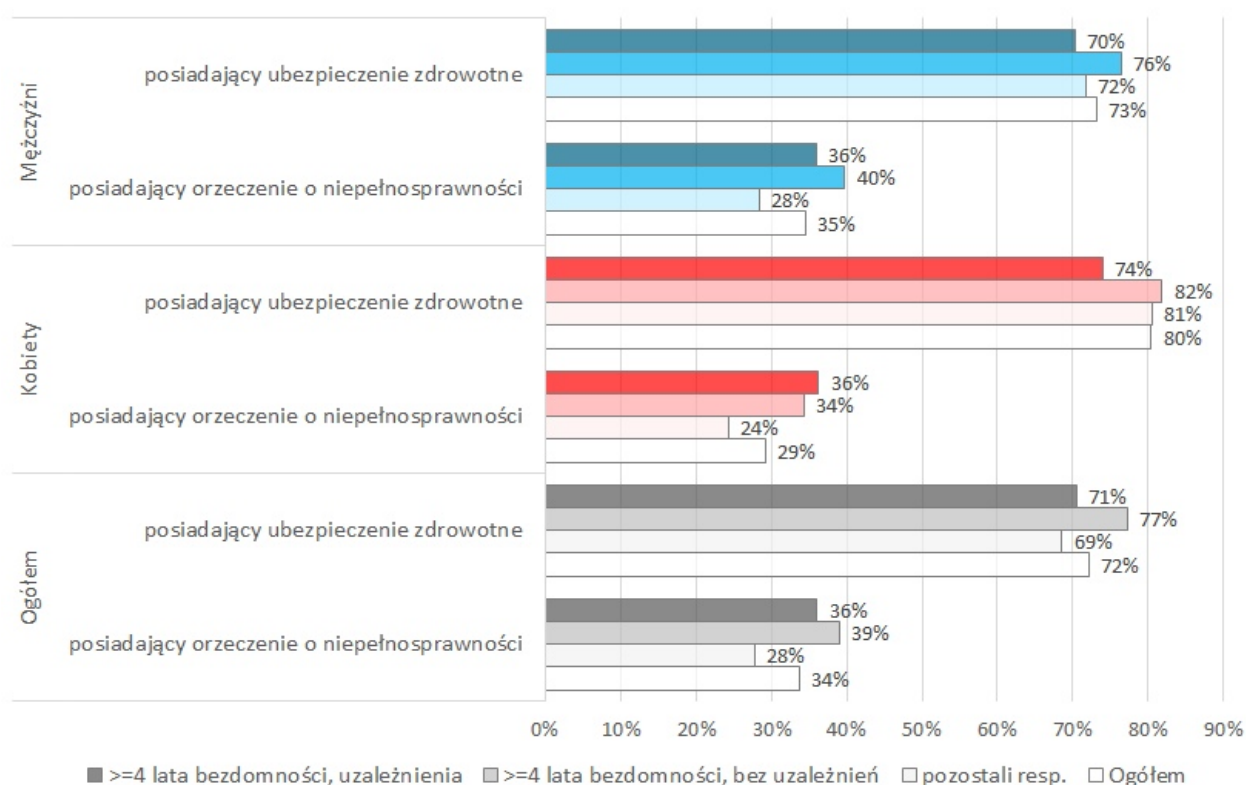
Analizując dane MRPiPS (Wykres 6) można zauważyć, że mężczyźni z grupy docelowej rzadziej posiadali ubezpieczenie zdrowotne niż mężczyźni bezdomni długo, ale bez cechy wykluczającej w postaci uzależnienia i nieznacznie rzadziej niż bezdomni krócej. U kobiet występuje podobna prawidłowość – w grupie docelowej ubezpieczenie zdrowotne posiada znacznie mniej kobiet niż we wszystkich grupach odniesienia. Narzuca się pytanie o to, czy uzależnienie wyklucza osoby bezdomne z dostępu do ubezpieczenia zdrowotnego?

Posiadanie stopnia niepełnosprawności nieco trudniej przyjąć jako wskaźnik zaniedbania/skomplikowania sytuacji formalno-prawnej respondenta, choć uzyskanie orzeczenia wiąże się ze sporą liczbą formalności, m.in. przeprowadzeniem wielu badań, uzyskaniem zaświadczenia od lekarza specjalisty na specjalnym druku, uzyskaniem dokumentu od lekarza ZUS, skierowaniem pakietu dokumentów do Komisji orzekającej itd. Przede wszystkim jednak stopień niepełnosprawności wiąże się ze stanem zdrowia. Niestety w badaniu MRPiPS stan zdrowia respondentów nie był przedmiotem zainteresowania, stąd nie jest możliwe określenie np. proporcji ludzi naprawdę niepełnosprawnych wymagających orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, a tych, którzy taki stopień mają orzeczone.

Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, wydaje się, że posiadanie stopnia niepełnosprawności można interpretować jako wskaźnik stanu zdrowia badanych osób, lecz tylko jako wskaźnik minimalny (w sensie ilościowym) ze względu na zakładane trudności osób bezdomnych, zwłaszcza długotrwale, w przejściu przez procedury.

Według danych MRPiPS (Wykres 6) znacznie więcej mężczyzn z grupy docelowej posiada stopień niepełnosprawności w porównaniu do mężczyzn bezdomnych najkrócej. Jednak w grupie odniesienia mężczyzn bezdomnych długo bez cechy wykluczającej, posiadających stopień niepełnosprawności jest nieco więcej niż w grupie docelowej.

Z kolei w grupie docelowej kobiet, ich odsetek posiadających stopień niepełnosprawności jest najwyższy względem obu grup odniesienia, w szczególności bezdomnych krócej. Mogłoby to oznaczać, że trwanie w bezdomności sprzyja uzyskiwaniu orzeczenia o niepełnosprawności, co z kolei może świadczyć o pogarszającym się stanie zdrowia lub też lepszym wykorzystywaniu uprawnień związanych z faktyczną niepełnosprawnością. Dane MRPiPS nie pozwalają na rozstrzygnięcie tej wątpliwości, ponieważ nie ma wśród nich informacji o faktycznym stanie zdrowia respondentów.



Wykres 7. Ubezpieczenie zdrowotne i orzeczenie o niepełnosprawności

Podsumowanie

Zaobserwowane różnice, choć niewielkie, dowodzą jednak, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety z grup docelowych, czyli osoby bezdomne od co najmniej trzech lat i uzależnione, różnią się od członków grup odniesienia pod względem wielu cech właściwych potencjalnym klientom programów NM. Nie są to różnice bardzo duże, ale są widoczne. Należą do nich przede wszystkim:

— częstsze pozainstytucjonalne sytuacje mieszkaniowe,

- posiadanie dochodów przede wszystkim z nieformalnych źródeł oraz zasiłków i jednocześnie rzadsze deklarowanie całkowitego braku dochodów,
- częstsze korzystanie z niskoprogowych i krótkoterminowych form pomocy,
- bardziej ograniczony dostęp do świadczeń zdrowotnych finansowanych z budżetu państwa,
- częstsze posiadanie stopnia niepełnosprawności.

Zaobserwowane różnice wstępnie potwierdzają pytania badawcze: analiza dowodzi występowania wśród osób policzonych jako bezdomne sporej grupy osób bezdomnych długotrwale, które posiadają co najmniej jedną cechę wykluczającą związaną ze stanem zdrowia — w tym przypadku uzależnienie deklarowane na początku bezdomności — i których sytuacja spełnia wiele cech właściwych dla klientów programów „Najpierw mieszkanie”, co wyróżnia tę grupę spośród ogółu populacji ludzi doświadczających bezdomności.

Poza wyróżnianiem się pod względem opisanych wyżej cech właściwych dla klientów programów NM, o członkach grup docelowych można również powiedzieć, że mają nieco niższe wykształcenie, a wśród mężczyzn rozkład wieku jest podobny do rozkładu w grupach odniesienia, jednak wśród kobiet w większym stopniu niż w grupie bezdomnych krócej, obecne są kobiety starsze. Wiadomo także, że w grupach docelowych konflikt rodzinny był nieco częściej deklarowany jako przyczyna bezdomności (obok uzależnienia), z kolei zły stan zdrowia/niepełnosprawność — rzadziej.

Przedstawiona próba wykorzystania danych zgromadzonych w *Socjodemograficznym badaniu bezdomności* MRPiPS z 2013 roku do opisanie zjawiska bezdomności chronicznej ujawniła wiele ograniczeń danych, co wynika z przyjętej metodologii określonej „liczeniem głów” w punkcie w czasie w predefiniowanych rodzajach miejsc; sposobu organizacji badania; kształtu zastosowanego kwestionariusza. Wpływ tych ograniczeń został omówiony w raporcie z badania⁵⁰ wraz z rekomendacjami dla przyszłych badań. Ograniczenia te każą traktować wyniki analizy jako przybliżony opis zjawiska i wskazówkę dla dalszych badań. Nie jest to wyczerpujący opis, jaki byłby niezbędny dla zaplanowania skutecznej i skrojonej na miarę potrzeb interwencji w postaci programu krajowego rozwiązującego ukazany problem.

⁵⁰ Jan Herbst, Julia Wygnańska, dz. cyt.

BIBLIOGRAFIA

Busch-Geertsema, Volker, *Housing First Europe — Results of a European Social Experimentation Project*, w: „European Journal of Homelessness” 2014, t. 8, nr 1, http://feantsaresearch.org/IMG/pdf/article-01_8.1.pdf [dostęp: 05.08.2016].

Herbst, Jan; Wygnańska, Julia, *Bezdomność chroniczna w ogólnopolskim badaniu socjodemograficznym MRPiPS 2013*, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2016, <http://www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacja/bezdomnosc-chroniczna-w-ogolnopolskim-badaniu-socjodemograficznym-bezdomnosci-mrpips-2013/> [dostęp: 05.08.2016].

Komisja Europejska, *European Consensus Conference on Homelessness: Policy Recommendations of the Jury*, Bruksela: Komisja Europejska 2010, http://www.feantsa.org/download/2011_02_16_final_consensus_conference_jury_recommendations_en-22191246727835177211.pdf [dostęp: 05.08.2016].

Komisja Europejska, *MPHASIS Synthesis Report — How to Improve the Information Base on Homelessness on a Regional, National and European Level*, Bruksela: Komisja Europejska 2008, <http://www.trp.dundee.ac.uk/research/mphasis/papers/streszczenieSYNTHESISPLFINAL.pdf> [dostęp: 05.08.2016].

Komisja Europejska, *Social Investment Package. Commission Staff Working Document — Confronting Homelessness in the European Union*, Bruksela: Komisja Europejska 2013, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=SWD:2013:0042:FIN:EN:PDF> [dostęp: 05.08.2016].

Kuhn, Randall; Culhane, Dennis, *Applying Cluster Analysis to Test a Typology of Homelessness by Pattern of Shelter Utilization: Results from the Analysis of Administrative Data*, w: „American Journal of Community Psychology” 1998, t. 26, nr 2.

Lech, Katarzyna, *Wsparcie dla osób chronicznie bezdomnych z doświadczeniem choroby psychicznej według zasad „Najpierw mieszkanie”*, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2015.

Płoszka, Adam, *Bezdomność a prawa człowieka*, w: „Państwo i Prawo” 2015, nr 8.

Pleace, Nicholas, *The Case for Housing First in the European Union: A Critical Evaluation of Concerns about Effectiveness*, w: „European Journal of Homelessness” 2014, t. 7, nr 2.

Różycka, Aleksandra, *Mieszkania dla programów „Najpierw mieszkanie” w Polsce. Analiza dostępności*, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2015, <http://www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacja/mieszkania-dla-programow-najpierw-mieszkanie-w-polsce-analiza-dostepnosci/> [dostęp: 05.08.2016].

Sprawozdanie z realizacji działań na rzecz ludzi bezdomnych (7/8 luty 2013) i Badania Socjodemograficznego. Materiał informacyjny, Warszawa: MRPiPS 2014, <http://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/bezdomnosc/sprawozdanie-z-realizacji-dzialan-na-rzecz-ludzi-bezdomnych-w-wojewodztwach-w-roku-2012-oraz-wyniki-ogolnopolskiego-badania-liczby-osob-bezdomnych-78-luty-2013-/> [dostęp: 05.08.2016].

Sprawozdanie z realizacji działań na rzecz ludzi bezdomnych w województwach w 2014 roku oraz wyniki Ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych (21/22 styczeń 2015), Warszawa: MPRIPS 2015, <http://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/bezdomnosc/materialy-informacyjne-na-temat-bezdomnosci/> [dostęp: 05.08.2016].

Stenka, Rafał, Olech, Piotr, Browarczyk, Łukasz, *Podręcznik Model Gminny Standard Wychodzenia z Bezdomności*, Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich (2014), http://www.pfwb.org.pl/wp-content/uploads/2014/07/pfwb_standardy-w-praktyce_www.pdf [dostęp: 05.08.2016].

Tsemberis, Sam, *Housing First. The Pathways Model to End Homelessness for People with Mental Illness and Addiction*, przekł. J. Wygnańska, w: *Najpierw mieszkanie — materiały źródłowe*, red. J. Wygnańska, Warszawa: Fundacja Ius Medicinæ 2014, <http://www.czynajpierwmieszkanie.pl/publikacja/publikacja-elektroniczna-najpierw-mieszkanie-materialy-zrodlowe/> [dostęp: 05.08.2016].

US Department of Housing and Urban Development, *Homeless Emergency Assistance and Rapid Transition to Housing: Defining*, w: „Chronically Homeless” 2014, 24 CFR Parts 91 and 578 [Docket No. FR–5809–F–01] RIN 2506–AC37, <https://www.hudexchange.info/resources/documents/Defining-Chronically-Homeless-Final-Rule.pdf> [dostęp: 05.08.2016].

Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 roku o zmianie ustawy o pomocy społecznej, Dz.U. 2015 poz. 1310.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

Strona internetowa projektu, www.housingfirstguide.eu [dostęp: 05.08.2016].

Strona internetowa projektu, www.czynajpierwmieszkanie.pl [dostęp: 05.08.2016].

Marta Krysiak

**Łódzka bezdomność w statystykach
oraz projektach, akcjach
i eksperymentach społecznych**



Zdjęcie autorstwa Ani, lat 10, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Marta Krysiak

Studentka kierunku Praca socjalna
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki

Łódzka bezdomność w statystykach oraz projektach, akcjach i eksperymentach społecznych

Pod koniec 2015 roku ciężkie słowa pod adresem Łodzi padły z ust człowieka, któremu „nie chce się z nami gadać” i który „coś wie o zabijaniu”. Bogusław Linda — bo o nim mowa — określił Łódź jako „miasto meneli”. Ciężkie słowa padły przy okazji rozmowy na temat zamknięcia łódzkiej wytwórni filmowej⁵¹.

Menel

Kim właściwie jest menel? Według Słownika Języka Polskiego „menel” oznacza „osobę z marginesu społecznego budzącą lęk lub odrazę swoim zachowaniem i niechlujnym wyglądem”⁵². „Menel” jest potocznym wyrażeniem, jakże bliskim temu, co większość z nas utożsamia z bezdomnym i wyobraża sobie słysząc hasło „bezdomny”. „Menel” i „bezdomny” jest popychadłem, zbędną istotą, której najlepiej by nie było, ponieważ roznosi tylko brzydkie zapach, zarazki oraz obraża nad wyraz wyczulone na walory estetyczne społeczeństwo. Temat „meneli” i osób bezdomnych wydaje mi się tematem tabu — każdy coś wie, każdy coś widział, coś słyszał, miał do czynienia w mniejszym bądź większym stopniu; panuje przekonanie, że ludzie ci roznoszą „nie wiadomo co” oraz że najprawdopodobniej dokonają żywota pod przysłowiowym mostem, być może zamarzając. Nawet w okresie XX-XXI wieku ludzie marginalizowani (jakimi bez wątpienia są bezdomni i „menele”), byli określani niechcianymi i „ludźmi śmieciami”. Drugie z określeń wprowadził Zbigniew Bauman odnośnie do skrajnych przejawów marginalizacji. Temat jest bez wątpienia niewygodny. Brak jest pomysłów jak zaradzić, jak pomóc, jak przywrócić do społeczeństwa. Przecież nikogo do niczego nie można zmusić. Jednak by zacząć przekonywać, trzeba wcześniej nawiązać kontakt. Tego etapu nie ma.

⁵¹ Piotr Brzózka, *Łódź miastem meneli według Bogusława Lindy*, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/9030730,lozdz-miastem-meneli-wedlug-boguslaw-a-lindy,id,t.html> [dostęp: 14.07.2016].

⁵² Internetowy Słownik Języka Polskiego, hasło: menel, <http://sjp.pl/menel> [dostęp: 7.07.2016].

Chyba że bezdomny czy „menel” poprosi o drobne. Najprawdopodobniej i tak zostanie odrzucony albo odrzuci ofertę kupna pożywienia. Czy nie jest to przykre?

Meritum — bezdomność

Bezdomność. BEZ – DOM – NOŚĆ. Stoi społeczeństwu ością w gardle. Definiowana jest na wiele sposobów, które jednak są do siebie podobne. Większa część z nich skupia się na nieposiadaniu miejsca schronienia, dachu nad głową, domu czy mieszkania, które zapewniłoby schronienie. Odnośnie do kwestii schronienia, brany jest pod uwagę fakt posiadania umowy najmu. Osoba, która go nie posiada, jest bezdomną, ponieważ mieszka na przykład w schronisku. Inne definicje zawężone są do własnej decyzji człowieka bezdomnego, który wybrał taki styl życia – tułacza.

Według ustawy o pomocy społecznej z 12 marca 2004 roku definicja osoby bezdomnej brzmi:

osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy i niezameldowana na pobyt stały, w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności, a także osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym i zameldowana na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania⁵³.

Po przeanalizowaniu literatury o tematyce bezdomności doszłam do wniosku, że najczęściej problem zaczyna się od: utraty pracy (zarazem źródła dochodów), negatywnych relacji rodzinnych, przemocy, nałogu, osamotnienia, uszczerbku na zdrowiu (np. prowadzącym do kalectwa), problemów prawnych, powrotu do społeczeństwa po opuszczeniu ośrodka penitencjarnego.

Każda z przyczyn znalezienia się w tej podklasie, prowadząca do wykluczenia niesie za sobą różne sposoby radzenia sobie w sytuacji bezdomności.

Statystyki

Uważam, że samo podawanie faktów dotyczących danego tematu nie jest wystarczające, by go zrozumieć. W poznaniu problematyki bezdomności bardzo pomocne są dane statystyczne, które zaczerpnęłam z portalu informacyjnego Głównego Urzędu Statystycznego oraz z artykułu zamieszczonego na stronie internetowej Dziennika Gazety Prawnej (z 4 listopada 2015 roku). Dane te reprezentują rzeczywistość, tym samym ukazując praktyczną stronę cyfr i liczb.

⁵³ Ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 6, pkt. 8, Dz.U. 2004 Nr 64 poz. 593.

W wyniku przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego, na rok 2011 odnotowano ogólną liczbę osób bezdomnych 25773, z czego aż 77,2% stanowili mężczyźni. Średni wiek osoby bezdomnej wynosił 52,2 lata. Niecałe 13% osób bezdomnych stanowili najmłodsi — do 30 roku życia. Z drugiej strony, najstarsi bezdomni ukończyli 60. rok życia i stanowili 24,3%. Jako najczęstszą przyczynę stania się osobą bezdomną, podawano „wypędzenie z domu przez współlokatorów/rodzinę”. Na tę przyczynę bezdomności wskazywało 19,3% osób bezdomnych pierwszej kategorii (osoby, które nie posiadają dachu nad głową, a za pomieszczenia lub miejsca zamieszkania służą obiekty sfery miejskiej).

Najwięcej osób bezdomnych zamieszkuje województwo śląskie (14,2%) oraz mazowieckie (13,2%), natomiast najmniej w województwach podlaskim (2,0%) i opolskim (2,4%)⁵⁴.

Niestety, od 2011 roku liczba osób bezdomnych wzrosła. Na początku 2015 roku było ich już 36 tysięcy. Wśród osób nieposiadających miejsca zamieszkania, 80% stanowili mężczyźni. 1900 bezdomnych stanowią dzieci, co jest bardzo niepokojące. Nieletni bezdomni zamieszkują schroniska, domy samotnych matek czy nawet domki lub altanki działkowe. W samej Warszawie żyje ponad 2500 osób dotkniętych problemem bezdomności. Nieco mniej — 1400 znajduje się w Bydgoszczy, a w Szczecinie prawie 1200⁵⁵.

Po dokonaniu obliczeń można stwierdzić, że w okresie między rokiem 2011 a 2015, różnica w ilości osób bezdomnych ogólnie wyniosła ponad 10 tysięcy. Jest to ogromna zmiana.

Dlaczego tak się dzieje? Nasze polskie społeczeństwo określane jest mianem starzejącego się. Starzeją się też sami bezdomni. Osoby, które osiągnęły wiek uniemożliwiający im np. ze względów zdrowotnych utrzymanie pracy, zostają zwolnione, na skutek czego nie mają źródła dochodu. Najczęstszą przyczyną — deklarowaną w badaniach nad bezdomnymi⁵⁶ — stawiania się bezdomnym, było wyrzucenie z domu przez współlokatorów lub rodzinę.

⁵⁴ *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny 2011, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf [dostęp: 26.05.2016].

⁵⁵ Janusz Kowalski, *Przybyło bezdomnych w Polsce. Także wśród dzieci*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/504711,przybywa-bezdomnych-w-polsce-wiecej-bezdomnych-dzieci.html> [dostęp: 27.05.2016].

⁵⁶ *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna...*, dz. cyt., s. 131.

Moim zdaniem dzisiejsze społeczeństwo nie chce podejmować tematu starszych osób, ani zajmowania się niedołączonymi bliźniami. Taka postawa wymagałaby wiele czasu, wysiłku i pieniędzy. Przykrą i dość częstą praktyką jest pozbywanie się „problemu”. W Polsce wystarczy przez krótki okres nie uiszczać opłat za mieszkanie, prąd, gaz, wodę itp., by człowiek znalazł się w trudnej sytuacji. Okazuje się, że wcale nie jest trudno stać się bezdomnym. Od wieku zależy też to, jak osoba przyjmuje swoją sytuację oraz jakie są jej strategie radzenia sobie. Siedemdziesięciolatek nie będzie próbował rozwiązań takich samych jak np. nastolatek czy dwudziesto- lub trzydziestolatek, gdyż seniorowi nie pozwala na to stan zdrowia, psychiki czy brak siły do działania.

Zamieniając słowa w czyny

Mając świadomość istnienia problemu oraz posiadając nieco wiedzy na jego temat, można próbować dążyć do jego rozwiązania. Same komentarze i docinki ze strony dziennikarzy, celebrytów czy innych obywateli niewiele zmieniają. Dużym przedsięwzięciem jest liczenie bezdomnych, które odbywa się co dwa lata. Dane pozwalają zrozumieć skalę problemu oraz określić, czy tendencja jest rosnąca, czy malejąca. Ostatnie liczenie bezdomnych miało miejsce w nocy z 21 na 22 stycznia 2015 roku.

Według informacji zamieszczonej w jednej z najstarszych polskich gazet i zarazem największej w województwie łódzkim — „Dzienniku Łódzkim” — „W Łodzi jest 999 bezdomnych. Na ulicy żyje 399 osób. Najstarszym bezdomnym jest mężczyzna w wieku 82 lat”⁵⁷. Uważam, że liczba 999 osób w stosunku do ogólnopolskiej liczby bezdomnych 36 tysięcy jest i tak duża. Tym bardziej że spis dotyczy osób rozpoznanych jako bezdomne, nie uwzględnia jednak ludzi doświadczających bezdomności ukrytej.

Akcje krajowe — przykłady z okresu 2002-2014 r.

Zadziwiające jest to, że tworzenie projektów wyrażających sprzeciw wobec wykluczenia, bezrobocia czy bezdomności (która jest kumulacją wszelkich sposobów wykluczenia), przynosi nikłe rezultaty. Jest to widoczne w przyroście liczby osób pozbawionych dachu nad głową. Przykładowymi projektami są te z lat 2002, 2013, 2015 oraz dwa projekty wieloletnie: jeden trwający od roku 2005 do 2008, oraz drugi w latach

⁵⁷ Agnieszka Jasińska, *Akcja liczenia bezdomnych. Na ulicach żyje więcej bezdomnych niż dwa lata temu*, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/3762415,akcja-liczenia-bezdomnych-na-ulicach-zyje-wiecej-bezdomnych-niz-dwa-lata-temu,id,t.html> [dostęp: 14.07.2016].

2009-2014. Tytuły tych przykładowo wybranych przeze mnie projektów to odpowiednio: projekt realizowany w Tczewie (woj. pomorskie) „Długofalowa strategia wychodzenia z bezdomności oraz przeciwdziałanie temu problemowi”, projekt pilotażowy realizowany przez Ośrodek Pomocy Społecznej i stowarzyszenie Barka na terenie gminy Strzelce Opolskie (woj. opolskie) „Razem przeciw wykluczeniu społecznemu”, eksperyment filmowy „PROJEKT BEZDOMNY: Pierwsza Interaktywna Produkcja Filmowa W Polsce”, który powstawał na terenie całej Warszawy (woj. mazowieckie; pomysłodawcą i producentem był Paweł Aksamit — aktor, kaskader — z jego inicjatywy powstał ten eksperyment). Polegał on na tym, że Aksamit na okres czternastu dni, z własnej woli stał się osobą bezdomną. Aktor przed kamerą żył na ulicy, dzielił się swoimi przemyśleniami oraz poznawał innych bezdomnych. Ten film dokumentalny mógł być szansą na zrewolucjonizowanie świadomości całego społeczeństwa na temat bezdomności.

Kolejny projekt to ogólnopolska akcja, którą podsumowuje artykuł: „Efekty liczenia bezdomnych: mapa bezdomności i plany pomocy”. Ostatni przykład — dwa projekty realizowane przez Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta: 1) „Wyprowadzić na prostą” realizowany w 12 miejscowościach (Bielicach, Bytomiu, Częstochowie, Gliwicach, Kielcach, Łodzi, Ostrowie Wielkopolskim, Rybniku, Sanoku, Sosnowcu, Wrocławiu i Zabrzu); 2) projekt systemowy⁵⁸ pt. „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej”, w którym odpowiedzialnymi za realizację merytoryczną były największe polskie organizacje zajmujące się bezdomnością: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Zarząd Główny, Sieć Barka, Stowarzyszenie MONAR, Caritas Diecezji Kieleckiej oraz Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” z Warszawy⁵⁹.

Projekty, akcje i eksperymenty łączy cel nadrzędny: pomoc osobom bezdomnym oraz zagrożonym bezdomnością. Oto w jakiej formie ma przejawiać się pomoc wynikająca z projektów i innych akcji ukierunkowanych na problem bezdomności: 1) wypracowanie

⁵⁸ Projekt systemowy — zgodnie z definicją na podstawie art. 28, pkt. 2. Ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju — jest to projekt polegający na realizacji zadań publicznych przez podmioty działające na podstawie odrębnych przepisów, w zakresie określonym przepisami prawa i dokumentami strategiczno-programowymi przyjętymi przez Radę Ministrów.

⁵⁹ „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej” i „Wyprowadzić na prostą”, <http://www.bratalbert.org/projekty.html> [dostęp: 14.07.2016]; „Długofalowa strategia wychodzenia z bezdomności oraz przeciwdziałanie temu problemowi”, <http://tczew.naszemiasto.pl/archiwum/projekt-przeciw-bezdomnosci,440662,art,t,id,tm.html> [dostęp: 14.07.2016]; „Razem przeciw wykluczeniu społecznemu”, <http://www.nto.pl/wiadomosci/strzelce-opolskie/art/4575063,razem-przeciw-wykluczeniu-spoecznemu-bezdomny-to-tez-czlowiek,id,t.html> [dostęp: 14.07.2016]; „PROJEKT BEZDOMNY: Pierwsza Interaktywna Produkcja Filmowa W Polsce”, <https://polakpotrafi.pl/projekt/projekt-bezdomny> [dostęp: 14.07.2016]; „Efekty liczenia bezdomnych: mapa bezdomności i plany pomocy”, http://wyborcza.pl/1,91446,17296683,Efekty_liczenia_bezdomnych__mapa_bezdomnosci_i_plany.html?disableRedirects=true [dostęp: 14.07.2016].

modelu wychodzenia z bezdomności i łagodzenia jej skutków, 2) wsparcie w procesie powrotu do rodziny, środowiska wraz z wychodzeniem z bezdomności, 3) zapobieganie stawianiu się osobą bezdomną przez jednostki zagrożone bezdomnością. Do innych form pomocy należy: aktywizacja zawodowa i społeczna oraz wprowadzanie zmian w świadomości społecznej dotyczącej zjawiska bezdomności. Istotne jest także zaprowadzanie zmian w polityce społecznej w obszarze modeli bezdomności, diagnozowania jej oraz standardów rozwiązywania problemu.

Nagłaśnianie problemu wydaje się jednak nie przynosić pożądanych rezultatów, co może prowadzić do zwątpienia w sens działań. Brak efektów powinien jednak mobilizować osoby odpowiedzialne za stanowienie prawa w Polsce i autorów projektów wspierających wykluczonych ze społeczeństwa do podejmowania wzmożonej aktywności.

Łódź

Bez wątpienia dużą rolę w pomocy niesionej osobom bezdomnych odgrywa Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Łódzkie, Łódzkie Partnerstwo Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) w Łodzi. Każda z wyżej wymienionych organizacji pojawia się na pierwszej stronie wyszukiwarki Google po wpisaniu hasła „projekty dotyczące osób bezdomnych w Łodzi”. Na czym polega pomoc oferowana przez organizacje?

Na stronie Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta znajduje się zakładka zatytułowana „Jak pomóc”. Internauta znajdzie tam informacje odnośnie do kilku form pomocy: przekazanie 1% podatku, wpłacenia pieniędzy na konto bankowe Towarzystwa, przekazanie zbędnych artykułów AGD, mebli czy odzieży, przekazanie przez firmy produktów, którym na przykład kończy się okres ważności lub kiedy firma nie może ich sprzedać. Ponadto cenną pomocą jest przekazanie materiałów budowlanych lub funduszy, które będą wykorzystane podczas remontu mieszkań przeznaczonych dla osób wychodzących z bezdomności⁶⁰.

Łódzkie Partnerstwo Pomocy w Sytuacji Wykluczenia i Bezdomności walczy ze stereotypem. Partnerstwo stara się zmienić wizerunek osób marginalizowanych, zwłaszcza bezdomnych, uświadamia, edukuje i pobudza empatię wobec potrzebujących. Organizuje akcje pomocowe. Otwiera oczy społeczeństwu⁶¹.

⁶⁰ <https://sites.google.com/site/lodzbratalbert/home/jak-pomoc> [dostęp: 14.07.2016].

⁶¹ <http://lodzkiepartnerstwopomocy.blogspot.com/p/cele.html> [dostęp: 14.07.2016].

Do zadań Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej należy m.in. wspieranie osób bezdomnych: 1) w Łodzi w okresie od 01 grudnia do 15 marca realizuje program pn. „Autobus dla bezdomnych i potrzebujących”, który jest do dyspozycji osób bezdomnych, w miejscach gromadzenia się ich, w godzinach 22:00-3:00. Osoby potrzebujące pomocy mogą ogrzać się, zjeść gorący posiłek, otrzymać leki i odzież; 2) przy al. Piłsudskiego 119 działa również Świetlica dla Osób Bezdomnych czynna w godzinach 8:00-16:00; 3) łódzki MOPS realizuje także projekt systemowy pn. „Nowy obraz pomocy społecznej w Łodzi”. W ramach projektu streetworkerzy pracujący w centrum miasta współpracują ze służbami porządkowymi, wspierają bezdomnych w drodze ku ich usamodzielnieniu i prowadzą grupy wsparcia⁶².

Stereotypy trwają w ludzkich umysłach od zarania dziejów i niełatwo niestety jest je zmienić. Osoby walczące z nimi są bohaterami, ale czy bohater ma niegasnące wieczne moce?

Podsumowanie

„Nie od razu Kraków zbudowano”. Powiedzenie to znane od dziesiątek lat znajduje swoje zastosowanie również, kiedy mowa o bezdomności. Bezdomność jest sytuacją złożoną, jej trajektoria może trwać nawet dwadzieścia lat. Powrót do społeczeństwa i samodzielności nie jest łatwy i wbrew pozorom wymaga wiele wysiłku i wsparcia. Nie wystarczy tylko człowieka wykąpać, ubrać, umieścić w wyposażonym mieszkaniu oraz zaprowadzić do nowego miejsca pracy. Przede wszystkim bezdomny musi sam tego chcieć. Musi się przełamać. Musi zobaczyć sens w podjęciu działań.

Ernest Hemingway napisał: „Człowiek nie jest stworzony do klęski. Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać (...)”⁶³, „Człowiek nie jest samoistną wyspą (...)”⁶⁴, „Nie można uciec od samego siebie, przenosząc się z miejsca na miejsce”⁶⁵.

⁶² <http://www.mops.lodz.pl/index.php/pomoc-osobom-bezdomnym> [dostęp: 14.07.2016].

⁶³ Ernest Hemingway, *Stary człowiek i morze*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1987, s. 55.

⁶⁴ Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1988, s. 2.

⁶⁵ http://lubimyczytac.pl/szukaj/cytaty?phrase=NIEMOŻNAUCIECODSAMEDOSIEBIEPRZENOSZĄCSIEŻMIEJSCANAMIEJSCE&main_search=1&context=1 [dostęp: 14.07.2016].

BIBLIOGRAFIA

Brzózka, Piotr, *Łódź miastem meneli według Bogusława Lindy*, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/9030730,lo dz-miastem-meneli-wedlug-boguslaw a-lindy,id,t.html> [dostęp: 14.07.2016].

Długofalowa strategia wychodzenia z bezdomności oraz przeciwdziałanie temu problemowi, <http://tczew.naszemiasto.pl/archiwum/projekt-przeciw-bezdomnosci,440662,art,t,id,tm.html> [dostęp: 14.07.2016].

Efekty liczenia bezdomnych: mapa bezdomności i plany pomocy, http://wyborcza.pl/1,91446,17296683,Efekty_liczenia_bezdomnych__mapa_bezdomnosci_i_plany.html?disableRedirects=true [dostęp: 14.07.2016].

Hemingway, Ernest, *Komu bije dzwon*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1988.

Hemingway, Ernest, *Stary człowiek i morze*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1987.

Jasińska, Agnieszka, *Akcja liczenia bezdomnych. Na ulicach żyje więcej bezdomnych niż dwa lata temu*, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/3762415,akcja-liczenia-bezdomnych-na-ulicach-zyje-wiecej-bezdomnych-niz-dwa-lata-temu,id,t.html> [dostęp: 14.07.2016].

Kowalski, Janusz, *Przybyło bezdomnych w Polsce. Także wśród dzieci*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/504711,przybywa-bezdomnych-w-polsce-wiecej-bezdomnych-dzieci.html> [dostęp: 27.05.2016].

Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny 2011, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf [dostęp: 26.05.2016].

Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2008 r., Warszawa: Główny Urząd Statystyczny 2008, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/powierzchnia_ludnosc_teryt_2008.pdf [dostęp: 6. 07. 2016].

Stan i ruch naturalny ludności w województwie łódzkim w 2008 r., Łódź: Urząd Statystyczny w Łodzi 2008, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/lo dz/ASSETS_komunikat_LUDNOSC_2008.pdf [dostęp: 6.07.2016].

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U. 2004 Nr 64 poz. 593.

Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, Dz. U. 2006 nr 227 poz. 1658.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

<http://lodzkiepartnerstwowpomocy.blogspot.com/p/cele.html> [dostęp: 14.07.2016].

http://lubimyczytac.pl/szukaj/cytaty?phrase=NIE%20MO%20C5%BCNA%20UCIEC%20OD%20SAMEGO%20SIEBIE%20PRZENOSZ%20C4%85C%20SI%20C4%99%20Z%20MIEJSCA%20NA%20MIEJSCE&main_search=1&context=1 [dostęp: 14.07.2016].

<https://polakpotrafi.pl/projekt/projekt-bezdomny> [dostęp: 14.07.2016].

<https://sites.google.com/site/lodzbratalbert/home/jak-pomoc> [dostęp: 14.07.2016].

<http://sjp.pl/menel> [dostęp: 7.07.2016].

<http://tczew.naszemiasto.pl/archiwum/projekt-przeciw-bezdomnosci,440662,art,t,id,tm.html> [dostęp: 14.07.2016].

<http://www.bratalbert.org/projekty.html> [dostęp: 14.07.2016].

<http://www.mops.lodz.pl/index.php/pomoc-osobom-bezdomnym> [dostęp: 14.07.2016].

<http://www.nton.pl/wiadomosci/strzelce-opolskie/art/4575063,razem-przeciw-wykluczeniu-spolecznemu-bezdomny-to-tez-czlowiek,id,t.html> [dostęp: 14.07.2016].

http://wyborcza.pl/1,91446,17296683,Efekty_liczenia_bezdomnych__mapa_bezdomnosci_i_plany.html?disableRedirects=true [dostęp: 14.07.2016].

PROJEKT BEZDOMNY: Pierwsza Interaktywna Produkcja Filmowa w Polsce, <https://polakpotrafi.pl/projekt/projekt-bezdomny> [dostęp: 14.07.2016].

Razem przeciw wykluczeniu społecznemu, <http://www.nton.pl/wiadomosci/strzelce-opolskie/art/4575063,razem-przeciw-wykluczeniu-spolecznemu-bezdomny-to-tez-czlowiek,id,t.html> [dostęp: 14.07.2016].

Anna Janiszewska i Rafał Rouba
Po drugiej stronie bezdomności
— refleksje z warsztatów ze studentami



Zdjęcie autorstwa Kacpra, lat 12, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Anna Janiszewska

Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej
Uniwersytet Łódzki

Rafał Rouba

Instytut Turystyki i Rozwoju Gospodarczego
Filia Uniwersytetu Łódzkiego w Tomaszowie Mazowieckim

Po drugiej stronie bezdomności **— refleksje z warsztatów ze studentami**

Wstęp

Zjawisko bezdomności niewątpliwie zaliczyć należy do ważniejszych kwestii społecznych w naszym kraju, jakie ujawniły się i dotarły do powszechnej świadomości od momentu rozpoczęcia przemian transformacyjnych po 1989 roku. Bezdomność sytuuje się w grupie problemów społecznych, gdyż dotyczy ogółu społeczeństwa, zakłóca jego prawidłowe funkcjonowanie, niosąc różnorodne zagrożenia egzystencjalne. Bezdomność w Polsce, jako negatywne zjawisko społeczne, narasta i zapewne będzie zataczać coraz szersze kręgi, dopóki polityka społeczna nie zacznie być właściwie prowadzona przez państwo⁶⁶.

Pojęcie „bezdomność” może być definiowane w różny sposób. Andrzej Przyemeński określa bezdomność, jako sytuację osób, które w danym czasie nie posiadają i własnym staraniem nie mogą zapewnić sobie takiego schronienia, które mogłyby uważać za swoje i które spełniałoby minimalne warunki pozwalające uznać je za pomieszczenie mieszkalne⁶⁷. Natomiast krótszą definicję podaje Michał Porowski, według którego bezdomność jest to względnie trwała sytuacja człowieka pozbawionego dachu nad głową albo nieposiadającego własnego mieszkania⁶⁸.

Zgodnie z art. 6 pkt 8 Ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku — za osobę bezdomną uważa się:

osobę niezamieszkującą w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy i niezameldowaną na pobyt stały, w rozumieniu

⁶⁶ Leszek Stankiewicz, *Zrozumieć bezdomność*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2002, s. 16.

⁶⁷ Andrzej Przyemeński, *Bezdomność polityczno-społeczna: definicja i formy zjawiska*, w: „Polityka Społeczna” 1998, nr 4, s. 6.

⁶⁸ Michał Porowski, *Bezdomność — obraz zjawiska i populacji ludzi bezdomnych*, w: *Pedagogika społeczna: człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa: Żak 1995, s. 434.

przepisów o ewidencji ludności, a także osobę niezamieszkującą w lokalu mieszkalnym i zameldowaną na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania⁶⁹.

W takim rozumieniu osoba, która mimo że nie ma stałego miejsca zameldowania, jednak mieszka w lokalu mieszkalnym (np. wynajmuje mieszkanie) — nie jest osobą bezdomną. Osobą bezdomną jest natomiast osoba, która zamieszkuje placówkę noclegową dla osób bezdomnych (schronisko, noclegownię itp.), ponieważ placówki te nie są lokalami mieszkalnymi w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy. Osobą bezdomną jest także osoba mieszkająca poza placówkami noclegowymi dla osób bezdomnych, np. na klatce schodowej, na dworcu, na działce itp. (przy czym w obu ww. przypadkach spełniony musi być warunek, że osoba nie ma możliwości zapewnić sobie własnym staraniem zamieszkania w lokalu mieszkalnym).

W literaturze socjologicznej wyróżnia się bezdomność *sensu stricto* i bezdomność *sensu largo*. Bezdomność *sensu stricto* (nazywana również rzeczywistą bądź jawną) oznacza brak własnego mieszkania i jednocześnie jakiegokolwiek innego, możliwie stałego, choćby zastępczo traktowanego schronienia, przeznaczonego i przystosowanego do zamieszkania. Natomiast bezdomność *sensu largo* (nazywana również utajoną lub społeczną), opiera się na ocenie posiadanego lokum jako niespełniającego kryteriów mieszkania ze względu na jaskrawe odstępstwo od minimalnych standardów mieszkaniowych albo ze względu na kulturowo usprawiedliwione aspiracje⁷⁰.

Bezdomność oznacza zatem zanegowanie jednego z podstawowych praw ludzkich, jakim jest prawo do posiadania trwałego i pewnego miejsca egzystencji. Pozbawienie domu jest bowiem pozbawieniem człowieka bezpieczeństwa i możliwości zaspokojenia niezbędnych potrzeb, w tym potrzeby własnego rozwoju⁷¹.

Zjawisko bezdomności można zaliczyć do ważnych kwestii społecznych współczesnej Polski również dlatego, iż jest to problem wieloaspektowy: nie tylko *stricte* społeczny, ale i polityczny, gospodarczy, psychologiczny oraz kulturowy. Osoby bezdomne często przebywają w miejscach przestrzeni publicznej i zwykle postrzegane są jako jednostki mogące stanowić zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa innych obywateli. Ponieważ bezdomni reprezentują swoim zachowaniem odmienne od reszty społeczeństwa

⁶⁹ Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U. z 2015 r. poz. 163 j.t., <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20150000163> [dostęp: 16.05.2016].

⁷⁰ Porowski, dz. cyt., s. 434.

⁷¹ Tadeusz Kamiński, *O społecznej odpowiedzialności za los bezdomnych*, w: „Seminare. Poszukiwania naukowe” 2004, nr 20, s. 296.

wzorce, pozostają najczęściej w konflikcie z normami powszechnie wyznawanymi i praktykowanymi przez większość. To powoduje, że bezdomność jest w pewnym stopniu obecna w życiu codziennym pozostałej części społeczeństwa, której ten problem bezpośrednio nie dotyczy⁷².

Sposób postrzegania przez ogół zjawiska bezdomności, wpływa na formułowanie opinii i sądów o osobach bezdomnych, powodach tego zjawiska, jak również możliwych rozwiązaniach tego problemu. Można w tym miejscu odnieść się do pojęcia społecznej odpowiedzialności, która jest raczej pojęciem z języka etyki i sprowadza się w gruncie rzeczy do pytania o moralne zobowiązanie społeczeństwa (instytucji i pojedynczych obywateli) do podjęcia działań na rzecz rozwiązania problemów ludzi bezdomnych. W pytaniu tym mieści się element zastanowienia: jak pomagać w sposób zarazem skuteczny i moralnie słuszny, jak pomagać odpowiedzialnie, przewidując możliwe konsekwencje podejmowanych działań. Według Tadeusza Kamińskiego odpowiedzialność za los ludzi bezdomnych zaczyna się w momencie dostrzeżenia i uznania bezdomności jako realnego faktu⁷³. Zauważenie osoby pozbawionej tego podstawowego dobra i warunku godziwej egzystencji, jakim jest dach nad głową, pobudzić powinno do refleksji, ale i do działania. U podstaw istnienia tej odpowiedzialności, a co za tym idzie u źródła moralnej powinności działania na rzecz bezdomnych, tkwi — jak się wydaje — przekonanie o niezbywalnej godności człowieka. Społeczna odpowiedzialność powinna pociągać za sobą solidarność społeczną, rozumianą jako odpowiedzialność za los drugiego człowieka.

Społeczna odpowiedzialność była dla autorów tego opracowania powodem przeprowadzenia warsztatów na temat bezdomności z udziałem studentów⁷⁴. W procesie dydaktycznym na uczelniach wyższych, zgodnie z wymogami dotyczącymi jakości kształcenia, realizowane są tzw. efekty kształcenia w zakresie wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych. W programie studiów na kierunku gospodarka przestrzenna Politechniki Łódzkiej do kompetencji społecznych zaliczono m.in.:

⁷² Kamiński, dz. cyt., s. 296.

⁷³ Tamże, s. 297.

⁷⁴ Było to 42 studentów I roku studiów inżynierskich z kierunku gospodarka przestrzenna z Politechniki Łódzkiej. Warsztaty odbyły się w ramach zajęć dydaktycznych z „Podstaw gospodarki przestrzennej”, w ramach której realizowany jest temat społeczno-demograficznych uwarunkowań gospodarki przestrzennej. Zajęcia warsztatowe w roku akademickim 2015/2016 przeprowadzili pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z Łodzi — Paweł Ciołkowski i Antoni Naglik.

- świadomość interdyscyplinarnego charakteru planowania przestrzennego i znaczenia problematyki pozatechnicznej, w tym zagadnień kulturowych, przyrodniczych, ekonomicznych, społecznych, prawnych, artystycznych itd.,
- świadomość możliwości zaistnienia konfliktów przestrzennych (o różnym podłożu: ekonomicznym, społecznym, technicznym itp.) i umiejętność ich rozstrzygnięcia w oparciu o przeprowadzone analizy,
- rozumienie potrzeby pracy w grupie, przyjmowanie w niej różnych ról wynikających ze specyfiki realizowanego opracowania⁷⁵.

Celem tego opracowania jest prezentacja opinii studentów na temat zjawiska bezdomności, które wyrażali po warsztatach, wypełniając formularz ankiety i udzielając odpowiedzi na postawione w niej pytania⁷⁶. W artykule przedstawiono także wyniki grupowej pracy studentów poświęcone rozwiązywaniu problemu bezdomności, realizowane na zajęciach warsztatowych.

1. Opinie studentów dotyczące bezdomności

1.1. Studenci jako osoby bezdomne

Na przeprowadzonych z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi (MOPS) warsztatach, studenci poproszeni zostali m.in. o zaplanowanie swoich działań na wypadek znalezienia się w sytuacji bezdomności. Ich sposób rozwiązania tego problemu był różny zarówno pod względem graficznym, jak i organizacyjno-merytorycznym (ryc. 1, 2, 3). Niektórzy z nich swój plan działań rozpisali w punktach (ryc. 1), uwzględniając podjęcie różnych czynności ze strony osób dotkniętych bezdomnością (np. zbieranie puszek, poszukiwanie pracy). Zdecydowanie jednak wśród tych działań dominowały przedsięwzięcia niewymagające dużej aktywności (np. zgłoszenie się do MOPS, proszenie o jedzenie). Studenci biorący udział w warsztatach podkreślali możliwość skorzystania przez osoby bezdomne z pomocy instytucjonalnej (MOPS, stołówki, noclegownie, łaźnie), ale także wykorzystanie innych dostępnych miejsc (autobusy, dworce, pustostany). Podkreślali także fakt, że bezdomność jest problemem nie tylko społecznym, ale przede wszystkim ma wymiar indywidualny. Znalezienie się w takiej

⁷⁵ Program studiów Politechniki Łódzkiej, <http://programy.p.lodz.pl/?l=pl&s=efekty-ksztalcenia-kompetencje-spoleczne&pk=gospodarka%20przestrzenna&pkId=261> [dostęp: 15.05.2016].

⁷⁶ Zebrany materiał z przeprowadzonych badań należy potraktować przede wszystkim jako jakościowy, a nie ilościowy.

sytuacji życiowej, według studentów stwarza zagrożenie dla tych osób i może prowadzić do uzależnień (np. alkoholizmu).

Jednym z zadań postawionych przed studentami było wyrażenie opinii o zajęciach warsztatowych, w których uczestniczyli. Czytając wypowiedzi studentów, można mieć nadzieję, że przeprowadzone warsztaty spełniły oczekiwany efekt. Studenci pozytywnie ocenili zasadność uczestnictwa w zajęciach⁷⁷.

Wypowiedź nr 1:

Warsztaty wywarły na mnie ogromne wrażenie. Poruszając się po ulicach Łodzi, czy też innego miasta, nigdy nie zastanawiałam się, że mogę spotykać ludzi bez domu, którzy muszą być samowystarczalni, pomysłowi, odważni.

Ciekawym zadaniem było zmierzenie się z bezdomnością. Określenie w jaki sposób poradziłibyśmy sobie w takiej sytuacji było burzą mózgów całej grupy. My mieliśmy siebie i wiele pomysłów, natomiast oni są bez domu i zdani tylko na siebie...

Takie warsztaty były bardzo potrzebne, aby uświadomić nam, że są poważniejsze problemy, niż brak nowego telefonu.

Wypowiedź nr 2:

Bezdomni nie przybyli do nas z kosmosu, oni wywodzą się z naszego sąsiedztwa.

Często ludzie sądzą, że bezdomni są niepotrzebni, brudni, niehigieniczni, niebezpieczni i nie pomagają im. Zbывamy bezdomnych nie patrząc na ich odczucia. Ci ludzie oprócz dachu nad głową są też samotni i potrzebują zwykłej rozmowy, zrozumienia, pomocy. To ważne, żeby ludzie sobie pomagali i zamiast ignorować bezdomnych to zwracali na nich uwagę, żeby gdy proszą o złotówkę, dali im nie myśląc czy wydadzą ją na alkohol czy bułki.

Wypowiedź nr 3:

Dla nas jest to sytuacja [bezdomność] nie do pomyślenia. Ciężko jest nam postawić się na ich miejscu i wyobrazić sobie chociaż dzień takiego życia. Dlatego nie powinniśmy być wrogo nastawieni do ludzi bezdomnych, których spotykamy na dworcach czy w tramwajach. Chociaż w niewielkim stopniu powinniśmy starać się im pomóc podarowując im jedzenie, ubrania czy inne środki niezbędne do życia.

Wypowiedź nr 4:

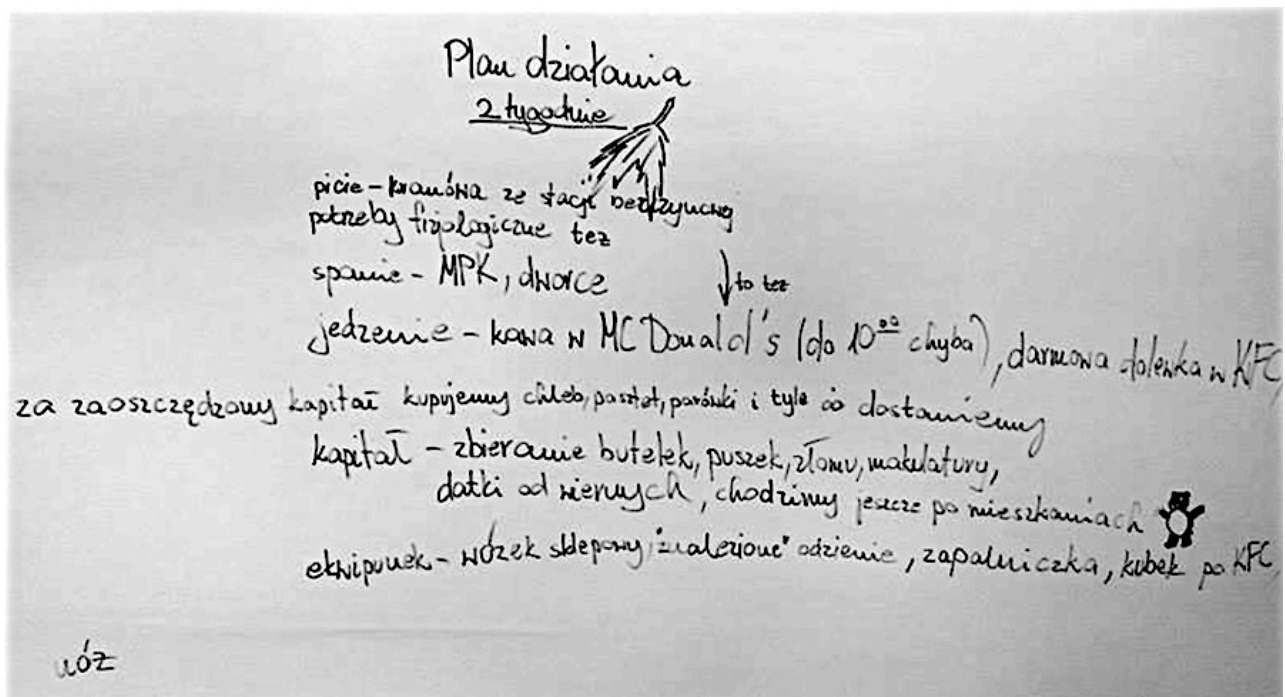
Wiem, że jest wiele osób, które naprawdę potrzebują i chcą tej pomocy, dlatego uważam, że praca jaką wykonują Panowie [pracownicy MOPS, którzy prowadzili warsztaty i pracujący jako streetworkerzy] jest bardzo potrzebna ale i trudna. Panowie przyzwyczaili się do zachowań i zwyczajów ludzi bezdomnych i jak Pan Antek powiedział: zawsze stanowczo odpowiada NIE na jakiegokolwiek prośby o pieniądze i od razu oferuje pomoc niematerialną. Dlatego myślę, że właśnie tego nauczyłam się — nie pieniądze, ale wskazanie miejsc gdzie jest oferowana pomoc długookresowa.

⁷⁷ Cytaty pochodzą z ankiety. Pisownia zgodna z oryginałem.

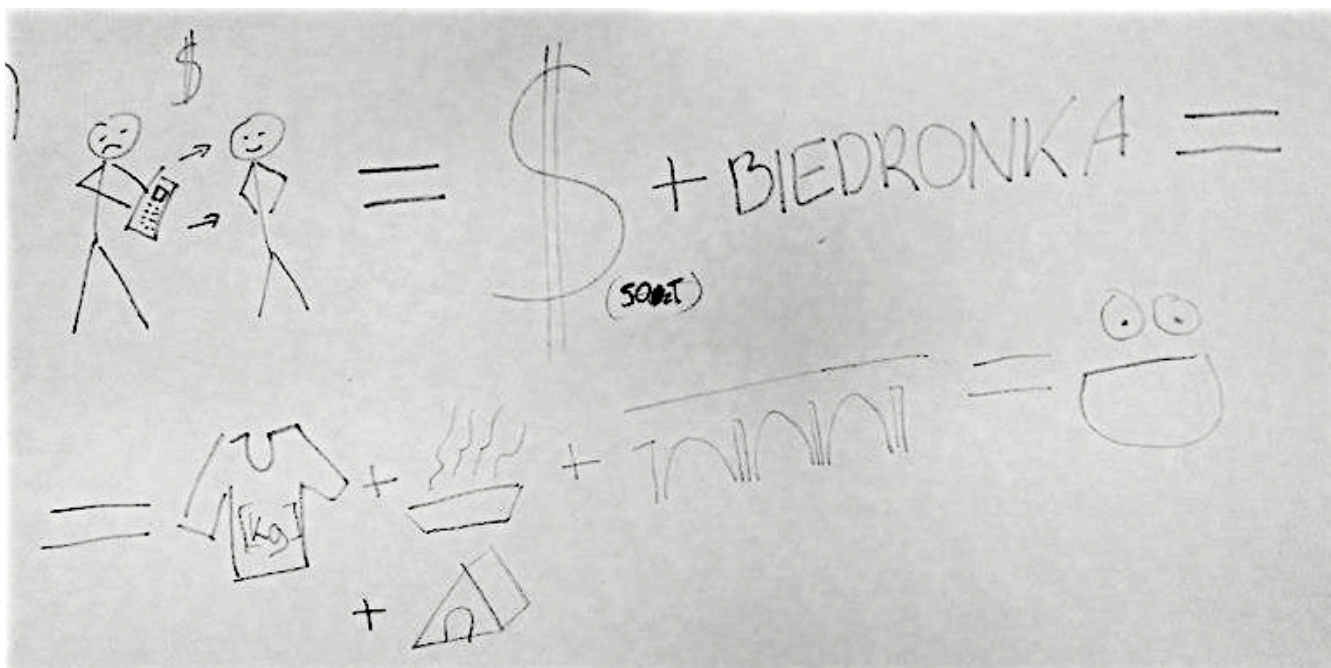
PLAN NA 2 TYGODNIE ŻYCIA NA ULICY:

1. Zgłaszamy się do MOPS-u
2. Szukamy pracy, ale bezskutecznie
3. MOPS kieruje nas do stodoły, gdzie spocynamy pośpiech
4. Znajdujemy na ulicy 5 zł
5. Jest zimno i cały dzień spędzamy w autobusach
6. Jest późno, stodoły są zamknięte. zaczepiamy ludzi na ulicy i prosimy o jedzenie
7. Dostajemy 2 butki - jedną jemy, drugą zostawiamy na śniadanie
8. Spędzamy noc na dworcu i straż miasta zawozi nas do nocy
9. Czujemy się upokorzeni i sięgamy po alkohol
10. Kolejną noc spędzamy w pustostanie, zbierając puszki
11. W kolejnych dniach zaczynamy

Ryc. 1. Plan działań życia na ulicy – grupa 1
Źródło: fot. A. Janiszewska



Ryc. 2. Plan działań życia na ulicy – grupa 2
Źródło: fot. A. Janiszewska

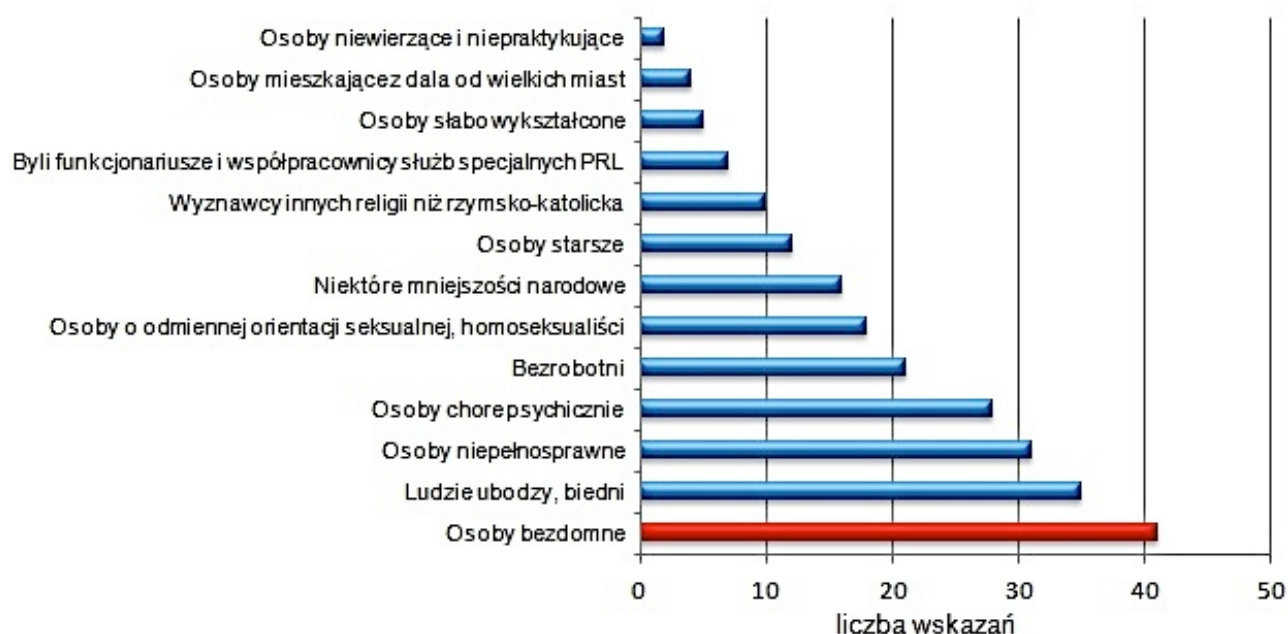


Ryc. 3. Plan działań życia na ulicy – grupa 3
Źródło: fot. A. Janiszewska

1.2. Bezdomność jako problem społeczny

Badania ankietowe przeprowadzone ze studentami miały na celu określić ich percepcję ludzi bezdomnych i postawy wobec bezdomności. W pierwszej kolejności dokonali oceny istotności problemu bezdomności na tle innych problemów społecznych w Polsce (ryc. 4). Według studentów problem bezdomności należy do jednego z najważniejszych i wymagających szybkiego rozwiązania. Ich zdaniem osoby bezdomne to grupa osób mająca największe trudności i ograniczenia w społeczeństwie. Nieco niższą liczbę wskazań uzyskały takie grupy jak: ludzie ubodzy, biedni, osoby niepełnosprawne i osoby chore psychicznie. Natomiast najmniej wykluczane i marginalizowane w społeczeństwie według ankietowanych, były osoby niewierzące i niepraktykujące, osoby mieszkające z dala od wielkich miast i osoby słabo wykształcone. Struktura udzielonych odpowiedzi przez studentów nieco różni się od badań CBOS⁷⁸, w którym osoby bezdomne znalazły się na trzecim miejscu (po osobach biednych i bezrobotnych) w „rankingu” grup osób stygmatyzowanych w społeczeństwie.

⁷⁸ Por. *Komu w Polsce żyje się najtrudniej?* BS/139/2013, Warszawa: CBOS 2013, www.cbos.pl/spiskom.pol/2013/k_139_13.pdf [dostęp: 10.05.2016].



Ryc. 4. Grupy osób mające największe trudności i ograniczenia w społeczeństwie według studentów
Źródło: oprac. własne na podstawie badań ankietowych

Studenci istotę i wagę problemu bezdomności ujmowali w kilku wymiarach (ryc. 5). Zdecydowanie najczęściej podkreślali znaczenie indywidualne, jednostkowe, wyrażając opinię, że bezdomność to tragedia i cierpienie jednostki. Postrzegali także bezdomność w wymiarze ogólnospołecznym, twierdząc, że bezdomni są częścią społeczeństwa, a ich problemy mają wpływ na społeczeństwo (np. alkoholizm i inne patologie). Wreszcie bezdomność dla ankietowanych studentów ma wpływ na otoczenie, na wygląd miast, ich wizerunek, recepcję miast, jest to problem wielkich aglomeracji. Podkreślanie, że bezdomność jest problemem wielkich miast, jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy, co potwierdzają „Ogólnopolskie badania liczby osób bezdomnych”. Według wyników spisu osób bez domu z 21 na 22 stycznia 2015 roku, tylko w stolicach województw określono znaczny odsetek wszystkich osób bezdomnych z całego województwa, np. w kujawsko-pomorskim ponad 62%, w małopolskim blisko 55% i mazowieckim ponad 54% ogółu bezdomnych⁷⁹.

Przyczyny bezdomności, jak i samo zjawisko, nie są jednoznaczne i uwarunkowane są wieloczynnikowo. Najogólniej ująć je można w następujących kategoriach: własny wybór człowieka, choroba psychiczna, alkoholizm lub zażywanie innych używek (w tym

⁷⁹ *Sprawozdanie z realizacji działań na rzecz ludzi bezdomnych w województwach w roku 2014 oraz wyniki Ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych (21/22 styczeń 2015)*, Warszawa: MRPiPS 2015, <https://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/bezdomnosc/materialy-informacyjne-na-temat-bezdomnosc/> [dostęp: 10.05.2016].

narkotyki), bezrobocie, brak środków finansowych, konflikty w rodzinie, niekorzystne warunki życia w okresie dzieciństwa⁸⁰. Przyjmuje się, że bezdomność następuje w wyniku złożonych zdarzeń w wymiarze indywidualnym i społecznym. Należy tutaj zaznaczyć, że te dwa podstawowe aspekty występują z różnym nasileniem w wypadku danej jednostki. Krystyna Wierzbicka natomiast wskazała na istnienie pięciu czynników bezdomności: osobowościowych, środowiskowych, systemowych, zdrowotnych i przypadku losowego⁸¹. Według podziału Anny Duracz-Walczak, do najczęściej występujących czynników, implikującymi omawiane zjawisko zaliczyć można:

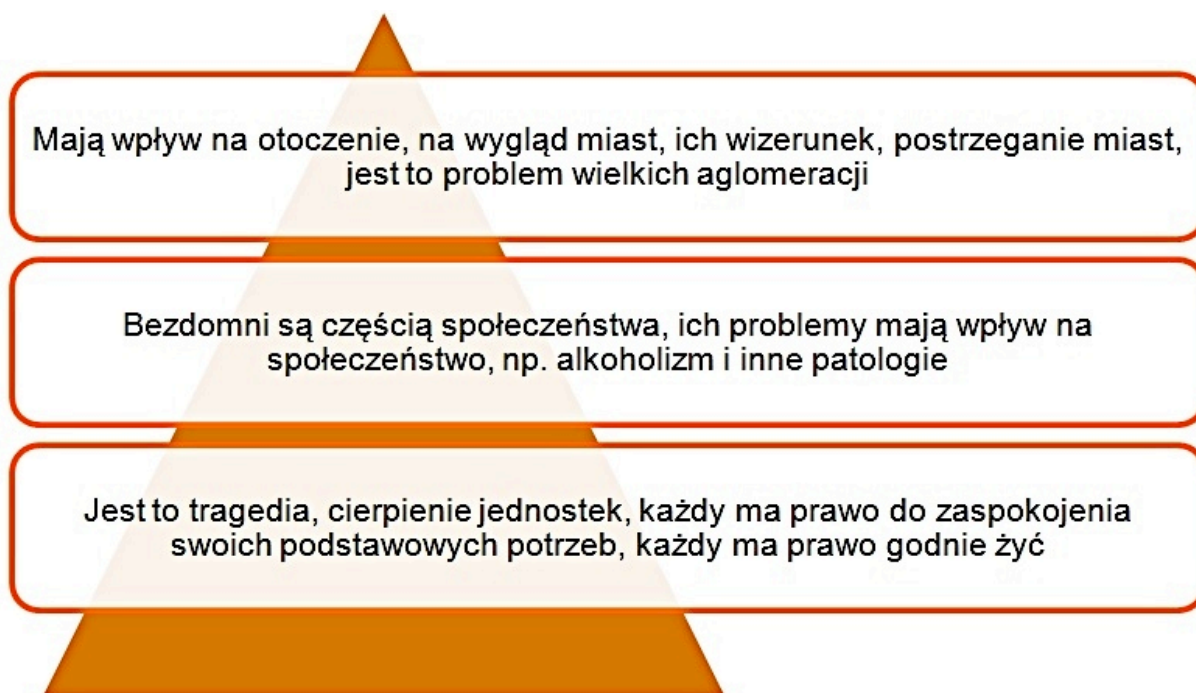
- społeczne — należy do nich sytuacja społeczno-ekonomiczna, której efektem jest bezrobocie, brak miejsc w szpitalach i zakładach opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi niewymagających ciągłej hospitalizacji, brak miejsc dla rencistów, emerytów i starców w domach opieki społecznej, brak troski o wychowanków opuszczających domy dziecka, brak środków i miejsc dla osób zarażonych wirusem HIV;
- związane z chorobami i patologią, do których można zaliczyć alkoholizm, przestępczość, brak opieki ze strony najbliższych, w wypadku kobiet — prostytutkę (choć w ostatnim okresie młodzi chłopcy również realizują ten proceder), zachowania psychopatyczne mężczyzn w stosunku do kobiet (znęcanie się nad rodziną);
- natury psychologicznej (występują znacznie rzadziej niż dwie poprzednie przyczyny), do których możemy zaliczyć przede wszystkim świadomy wybór innego sposobu życia, odmiennego systemu wartości – generują typ „wiecznego wędrowca i tułacza”;
- natury prawnej, np. eksmitowanie z budynku mieszkalnego lokatora z powodu długów i zaległości w opłatach czynszu⁸².

Studenci wyróżnili dwie grupy przyczyn bezdomności: leżące po stronie bezdomnych i niezależne od nich. Do pierwszej zaliczyli: nałogi, konflikty w rodzinie, przemoc, zadłużenie, eksmisje, charakter i cechy indywidualne osób bezdomnych, lenistwo, niski poziom wykształcenia, brak ambicji. Wśród niezależnych przyczyn od osób bezdomnych najczęściej były wymieniane przez studentów: brak pracy, utrata źródła zarobkowania, inne przyczyny losowe (np. choroba), brak pomocy ze strony państwa.

⁸⁰ Sławomir Sidorowicz, *Zaburzenia psychiczne u osób bezdomnych*, Wrocław: Klinika Psychiatryczna Akademii Medycznej we Wrocławiu 2000, s. 67.

⁸¹ Krystyna Wierzbicka, *Problemy bezdomności w Polsce*, w: *Strefy niedostatku i nędzy mieszkaniowej w Polsce*, red. E. Kuminek, Warszawa: IGPIK 1990, s. 80.

⁸² Anna Duracz-Walczak, *Bezdomni*, Warszawa: Centrum Rozwoju Służb Społecznych 1996, s. 9.



Ryc. 5. Postrzeganie przez studentów bezdomności
Źródło: oprac. własne na podstawie badań ankietowych

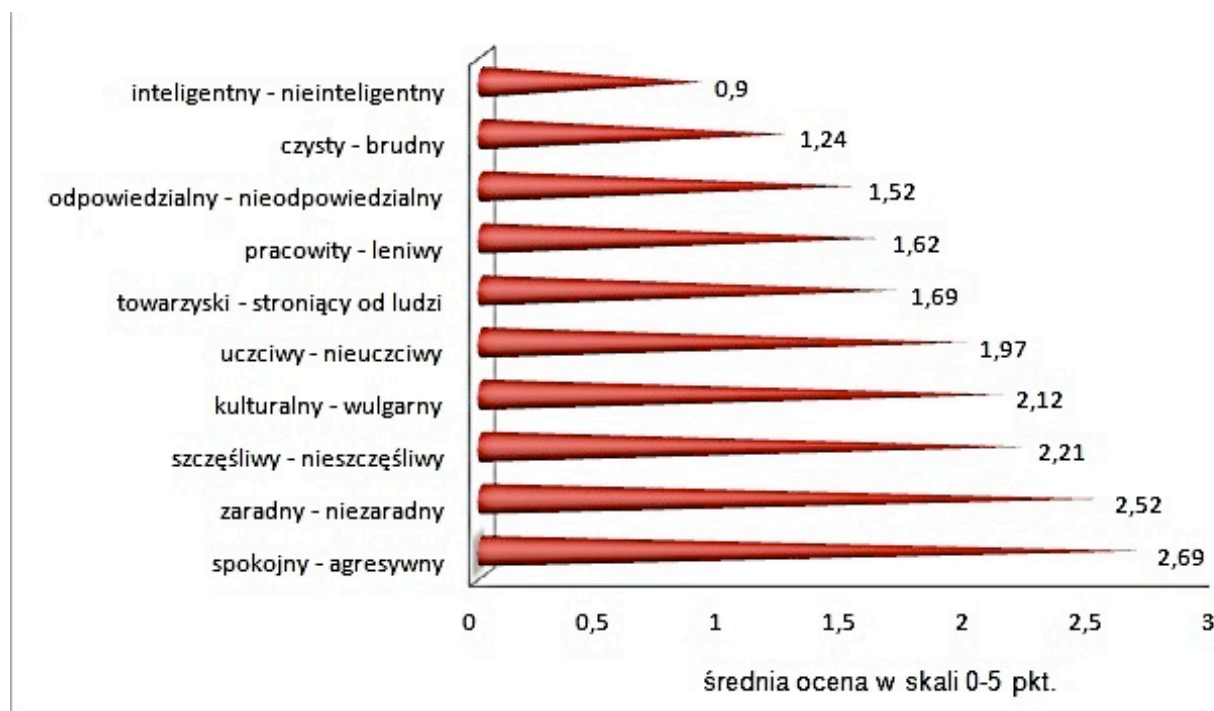
1.3. Charakterystyka bezdomnych

Społeczne wyobrażenie „typowej” osoby bezdomnej zbadano proponując ankietowanym 10 możliwych par określić w formie kontinuum, jak np. czysty-brudny, kulturalny-wulgarny, pracowity-leniwy. Zastosowano więc dyferencjał semantyczny, składający się z szeregu przymiotników opozycyjnych, umieszczonych na dwubiegunowej skali, zbudowanej w taki sposób, aby powiązane ze sobą stwierdzenia nie znajdowały się na tej samej stronie skali (0-5 pkt, przy czym 0 pkt oznacza wartości negatywne, 5 pkt pozytywne).

Według studentów bezdomny najczęściej jest nieinteligentny, brudny, leniwy i stroniący od ludzi. Średnie wartości dla par tych antonimów, jakie przypisali studenci, wynoszą adekwatnie: 0,9; 1,24; 1,62; 1,69. Najlepiej byli oceniani bezdomni pod względem ich zachowania, dla ankietowanych osób są: spokojne (2,69), zaradne (2,52) i kulturalne (2,12). Jednak średnie wartości dla tych par określić nie uzyskały zbyt dużych wartości.

W języku potocznym używamy różnych słów na określenie ludzi bezdomnych. Większość z podanych przez studentów słów ma zabarwienie ujemne, są to takie

określenia, jak (kolejność według liczby wskazań): menel, żul, kloszard, lump, pijak, brudas, pasożyt, nędzarz, Rumun, Cygan, margines społeczny, niższa klasa, spod sklepu, biedak, żebrak, przybłęda, sierota. Tylko nieliczne określenia wymieniane przez ankietowanych mają barwę obojętną, np. osoba, która nie posiada dachu nad głową, zagubiony, samotny, potrzebujący pomocy.



Ryc. 6. Ocena ludzi bezdomnych przez studentów
Źródło: oprac. własne na podstawie badań ankietowych

1.4. Stosunek emocjonalny do osób bezdomnych

Reakcje afektywne przejawiane w stosunku do osób bezdomnych, można uszeregować od deklaracji najczęściej pojawiających się do takich, które były wymieniane najrzadziej. Studenci najczęściej deklarowali odczuwanie (ryc. 7):

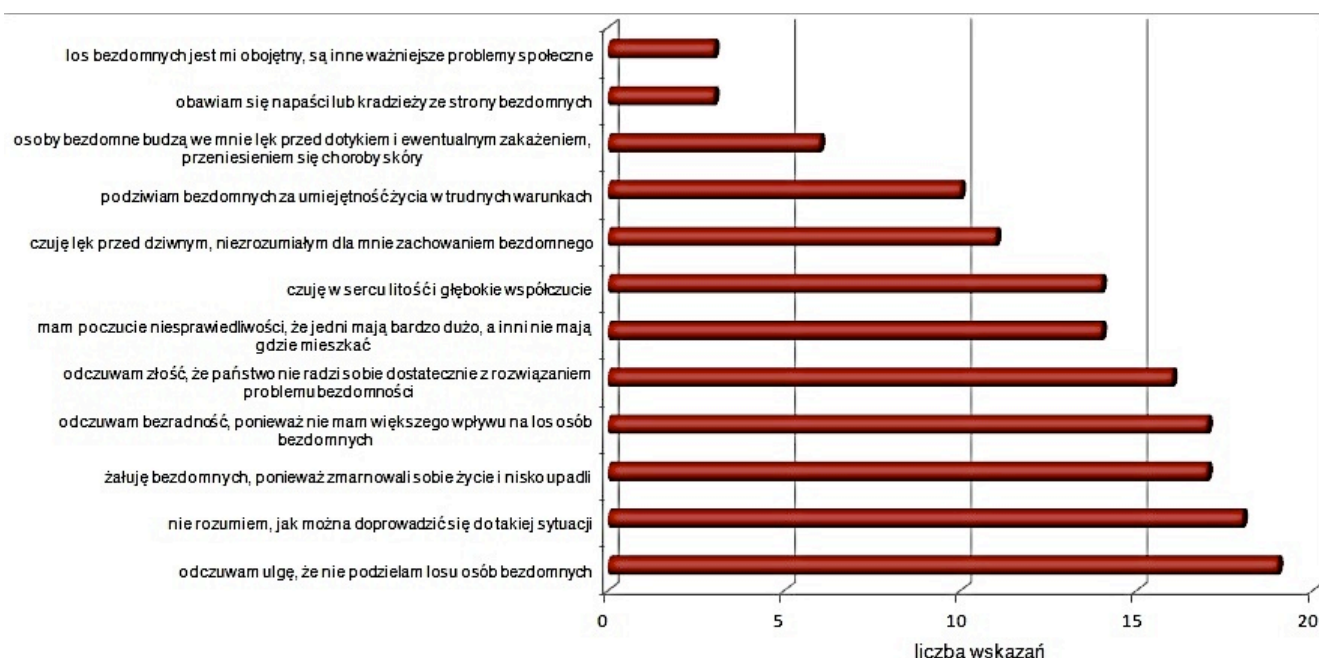
- ulgi, że nie dzielą losu osób bezdomnych;
- braku zrozumienia, jak można doprowadzić się do sytuacji bezdomności;
- bezradności, ponieważ nie mają większego wpływu na los osób bezdomnych;
- złości, że państwo nie radzi sobie dostatecznie z rozwiązaniem problemu bezdomności;
- żalu, żałują bezdomnych, ponieważ zmarnowali sobie życie i nisko upadli;
- litości i współczucia, czują w sercu litość i głębokie współczucie;
- niesprawiedliwości, że jedni mają bardzo dużo, a inni nie mają gdzie mieszkać;

— lęku przed dziwnym niezrozumiałym zachowaniem.

Najmniejszą liczbę wskazań uzyskały:

- lęk przed napaścią, kradzieżą ze strony bezdomnych;
- obojętny stosunek do osób bezdomnych;
- lęk przed zakażeniem.

Studenci zapytani wprost o swój stosunek do bezdomnych najczęściej deklarują, że jest on życzliwy i współczujący. Pomimo tego w rozwiązywaniu problemu bezdomności najczęściej wskazują rozwiązania instytucjonalne, wskazując w kolejności MOPS, organizacje pozarządowe i Kościół oraz inne podmioty jako instytucje, które powinny pomagać osobom bezdomnym. Na samym końcu wymieniali mieszkańców miasta, jako tych, do których mogą zwrócić się o pomoc bezdomni.



Ryc. 7. Odczucia studentów wobec bezdomnych
Źródło: oprac. własne na podstawie badań ankietowych

Podsumowanie

Przeprowadzone zajęcia ze studentami wpisują się w tematykę podejmowania działań w ramach społecznej odpowiedzialności za los bezdomnych, której podstawę stanowi uznanie osobowej godności każdego człowieka, a więc i bezdomnego. Jego godność domaga się afirmacji i ochrony, co prowadzi wprost do przyjęcia zasady

solidarności z osobami bezdomnymi i w konsekwencji podjęcia działań na rzecz rozwiązania problemu bezdomności.

Z przedstawionych powyżej analiz wynika, że bezdomność w opiniach studentów jest ważnym problemem społecznym. Studenci wykazują się dużym poziomem empatii w stosunku do ludzi bezdomnych. Upatrują pomocy im jednak przede wszystkim w rozwiązaniach instytucjonalnych, ale dostrzegają także możliwości pomocy pozainstytucjonalnej szczególnie w wymiarze emocjonalnym.

BIBLIOGRAFIA

Duracz-Walczak, Anna, *Bezdomni*, Warszawa: Centrum Rozwoju Służb Społecznych 1996.

Kamiński, Tadeusz, *O społecznej odpowiedzialności za los bezdomnych*, w: „Seminare. Poszukiwania naukowe” 2004, nr 20.

Komu w Polsce żyje się najtrudniej? BS/139/2013, Warszawa: CBOS 2013, www.cbos.pl/spiskom.pol/2013/k_139_13.pdf [dostęp: 10.05.2016].

Porowski, Michał, *Bezdomność – obraz zjawiska i populacji ludzi bezdomnych*, w: *Pedagogika społeczna: człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa: Żak 1995.

Przymeński, Andrzej, *Bezdomność polityczno-społeczna: definicja i formy zjawiska*, w: „Polityka Społeczna” 1998, nr 4.

Sidorowicz, Sławomir, *Zaburzenia psychiczne u osób bezdomnych*, Wrocław: Klinika Psychiatryczna Akademii Medycznej we Wrocławiu 2000.

Sprawozdanie z realizacji działań na rzecz ludzi bezdomnych w województwach w roku 2014 oraz wyniki Ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych (21/22 styczeń 2015), Warszawa: MRPIPS 2015, <https://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/bezdomnosc/materialy-informacyjne-na-temat-bezdomnosci/> [dostęp: 10.05.2016].

Stankiewicz, Leszek, *Zrozumieć bezdomność*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 2002.

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U. z 2015 r. poz. 163 j.t., <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20150000163> [dostęp: 16.05.2016].

Wierzbicka, Krystyna, *Problemy bezdomności w Polsce w: Strefy niedostatku i nędzy mieszkaniowej w Polsce*, red. E. Kuminek, Warszawa: IGPIK 1990.

Jasmina Al-Douri

Bezdomność.

Wypowiedź w formie plastycznej ekspresji

młodzieży gimnazjalnej



Praca plastyczna ucznia kl. II, wykonana podczas zajęć plastycznych prowadzonych przez Jasminę Al-Douri. Temat lekcji: *Bezdomność, osoba bezdomna — co znaczy, kim jest...?* Forma plakat A4, technika pracy dowolna.

Jasmina Al-Douri

Katedra Socjologii Sztuki
Uniwersytet Łódzki

Bezdomność.

Wypowiedź w formie plastycznej ekspresji młodzieży gimnazjalnej

Bezdomność jest zjawiskiem społecznym, złożonym, wielowymiarowym i dynamicznym. Po transformacji ustrojowej w 1989 roku, zjawisko bezdomności stało się problemem społecznym i jest przedmiotem aktywnej polityki społecznej państwa.

Uogólniając, w ujęciu socjologicznym bezdomność — problem społeczny, charakteryzuje się brakiem miejsca zamieszkania (domu)⁸³. Natomiast w podejściu psychologicznym jest to stan egzystencjalny osoby nieposiadającej miejsca zamieszkania, pozbawionej środków do zaspokajania elementarnych potrzeb, wykorzenionej ze środowiska w wyniku rozpadu więzi społecznych i akceptującej swoją rolę społeczną⁸⁴. Dziś bezdomnych możemy spotkać w każdym mieście, do niedawna zjawisko bezdomności charakterystyczne było „jedynie dla dużych aglomeracji”⁸⁵. Pojęcie bezdomności jest definiowane na wiele sposobów: odnosi się do istoty bytu człowieka, jego różnych form istnienia – biologicznego, psychicznego i społecznego⁸⁶. Termin bezdomność „następuje wiele problemów definicyjnych”⁸⁷. Badacze podkreślają, że bezdomność nie poddaje się opisowi w kategoriach formalnych.

Słownik Języka Polskiego PWN określa bezdomnego, jako człowieka niemającego swego miejsca zamieszkania oraz człowieka, który opuścił własne mieszkanie lub jest wygnanym⁸⁸.

Inaczej określany jest bezdomny na mocy Ustawy o pomocy społecznej. Określa się, że jest to „osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów

⁸³ *Encyklopedia Socjologii*, red. Władysław Kwaśniewicz, Warszawa: Oficyna Naukowa 1998, t. 1.

⁸⁴ *Encyklopedia Psychologii*, red. Włodzimierz Szewczuk, Warszawa: Fundacja Innowacja Wyższa Szkoła Społeczno- Ekonomiczna 1998, s.48.

⁸⁵ Barbara Moraczewska, *Bezdomność. Definicja, problemy, rozwiązania obecne oraz historyczne odwołania do ludzi luźnych*, Gdańsk: Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna 2005, http://www.studiagdanskie.gwsh.gda.pl/tom10/113-128_Moraczewska.pdf [dostęp: 30.06.2016].

⁸⁶ Tamże, s. 114.

⁸⁷ Zob. Romuald Dobrzeński, *Bezdomność jako problem społeczny*, w: „Res Humana” nr 5/2010, s. 22-27, <http://www.kulturaswiecka.pl/node/301> [dostęp: 28.06.2016].

⁸⁸ *Słownik Języka Polskiego*, Warszawa: PWN 1988, t. 1, s. 45.

o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych i nigdzie niezameldowana na pobyt stały w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych”⁸⁹.

Definicja bezdomności i osoby bezdomnej do tej pory nie została wypracowana jednoznacznie. Są to definicje ogólnikowe „niewyczerpujące złożoności zjawiska”⁹⁰ i różniące się w nieznacznym stopniu pomiędzy sobą.

Przyczyny bezdomności

Jak wynika z definicji bezdomności, jest to zjawisko wieloczynnikowe. Polega ono na zmniejszonej zdolności radzenia sobie i samodzielnego życia. To niemoc, poddanie się wymaganiom współczesnego życia społecznego, brak odporności na trudne życiowe sytuacje czy marginalizacja społeczna. Zjawisko bezdomności wyróżnia się na dwóch poziomach:

- makrostrukturalnym, do którego zalicza się: ubóstwo, bezrobocie, zła sytuacja mieszkaniowa, złe ustawodawstwo, niewydolność systemu wsparcia;
- mikrostrukturalnym, do którego zaliczamy: przemoc w rodzinie, uzależnienia, patologie życia rodzinnego⁹¹.

Przyczyny bezdomności są „utrudnione do zdiagnozowania z powodu cech osobowościowych osoby bezdomnej”⁹², ponieważ sposób postrzegania przyczyn swojej niekorzystnej sytuacji życiowej zmienia się — ewaluuje z upływem lat spędzonych w bezdomności. Czasami problem stanowi fakt, że ani bezdomny, ani badacz nie potrafi „wyczuć różnicy”⁹³ między skutkiem a przyczyną bezdomności.

Nie zawsze bezdomność jest rezultatem wyboru (zgodna z indywidualnymi preferencjami), zdarza się „bezdomność z konieczności i dotyka człowieka wbrew jego woli”⁹⁴ i odczuwana jest jako stan frustrujący. Jest to dramatyczny problem człowieka, który jej doświadcza. Bezdomny jest charakteryzowany stereotypowo poprzez następujące określenia:

⁸⁹ Strona internetowa Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, www.pcpr.info/bezdomnosc [dostęp: 28.06.2016].

⁹⁰ Romuald Dobrzeńcki, dz. cyt.

⁹¹ *Problem bezdomności w Polsce. Diagnoza Zespołu badawczego działającego w ramach projektu „Standardy w pomocy”,* red. M. Dębski, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenie z Bezdomności 2011, s.18, <http://www.pfwb.org.pl/wp-content/uploads/2010/10/Streszczenie-diagnoza-zespołu-badawczego.pdf> [dostęp: 30.06.2016].

⁹² Tamże, s.18.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Barbara Moraczewska, dz. cyt., s. 114.

- brud,
- bezrobocie,
- choroba,
- alkoholizm,
- przestępczość,
- lenistwo⁹⁵.

Należy zwrócić uwagę na różne klasyfikacje przyczyn bezdomności, jakie pojawiają się wśród badaczy. W 1995 roku Bogna Bartosz i Ewa Błażej dokonały następującej typologii przyczyn:

- społeczne — bezrobocie, likwidacja hoteli robotniczych, brak opieki nad wychowankami domów dziecka po ukończeniu 18 roku życia, brak miejsc w domach pomocy społecznej dla osób starszych;
- patologie i choroby — alkoholizm, narkomania, prostytutka, przestępczość, znęcanie się nad rodziną;
- uwarunkowania psychologiczne — wybór innego stylu życia;
- regulacje prawne — możliwość eksmisji bez wskazania lokalu socjalnego⁹⁶.

Danuta M. Piekut-Brodzka dokonuje klasyfikacji przyczyn bezdomności wskazując na: alkoholizm, narkomanię, HIV/AIDS, zaburzenia psychiczne i osobowości, niepełnosprawność, wolny „wybór”, przestępczość i nieprawidłową resocjalizację, wydarzenia losowe, przebieg interakcji w zbiorowościach społecznych, polityka społeczno-ekonomiczna (polityka mieszkaniowa, przepisy prawa, sytuacja na rynku pracy, zabezpieczenia społeczne, sposób funkcjonowania instytucji pomocowych)⁹⁷.

Przyczyny bezdomności są określane przez badaczy jako uwarunkowania strukturalne, społeczne, ekonomiczne i polityczne zwane „czynnikami zewnętrznymi”⁹⁸. Ponad to badacze przedstawiają również „uwarunkowania psychologiczne i osobowościowe”⁹⁹ zależne od osób bezdomnych.

⁹⁵ Tamże, s. 115.

⁹⁶ *Socjodemograficzny Portret Zbiorowości Ludzi Bezdomnych*, Białystok: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej 2012, s. 7, <http://www.rops-bialystok.pl/downloads/Socjodemograficzny%20portret%20bezdomnosci%202012.pdf> [dostęp: 08.07.2016].

⁹⁷ Danuta M. Piekut-Brodzka, *Bezdomność na Mazowszu. Raport z badania*, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych 2013, s. 11, <http://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2014/03/bezdomnosc-na-mazowszu.pdf> [dostęp: 08.07.2016].

⁹⁸ Romuald Dobrzeński, dz. cyt.

⁹⁹ Tamże.

Kategorie bezdomnych

W kwestii kategoryzacji bezdomnych, jak w przypadku definicji bezdomności, nie ma jednomyślności wśród badaczy¹⁰⁰. Sami bezdomni dokonują rozróżnienia na:

- bezdomnych schroniskowych — mają lepsze warunki bytowania, ale są ograniczeni regulaminem placówki, w której przebywają,
- bezdomnych poza schroniskowych — mają gorsze warunki bytowania, ale cieszą się tzw. „wolnością” we własnym mniemaniu¹⁰¹.

Istnieje w Polsce tzw. „bezdomność ukryta”¹⁰² dotycząca np. rozwiedzionych małżonków, którzy zamieszkują razem z braku możliwości zmiany miejsca zamieszkania oraz dorosłego potomstwa, które zakłada własną rodzinę i pozostaje nadal w rodzinnym domu.

Bezdomny człowiek to osoba nieposiadająca dóbr materialnych, żyjąca z dnia na dzień, bez zachowania przestrogi i „dbałości o przyszłość własną i najbliższych”¹⁰³.

Z uwagi na powyższe zostały wyodrębnione cztery kategorie osób bezdomnych:

- osoby zdolne do samodzielności życiowej — bezdomni z przymusu,
- osoby niezdolne do samodzielności życiowej — bezdomni z przymusu,
- osoby zdolne do samodzielności życiowej — bezdomni z wyboru,
- osoby niezdolne do samodzielności życiowej — bezdomni z wyboru¹⁰⁴.

Badania z 2001 roku opracowane przez Andrzeja Przyemeńskiego podważają określenie „bezdomnych z wyboru” jako osób, które są dotknięte tym stanem i chcą z niego jak najszybciej się wydostać. Proponuje zastosowanie określenia „bezdomni z własnej winy”¹⁰⁵.

Z kolei Maciej Dębski wskazuje na różnorodność i wieloaspektowość problematyki bezdomności: „bezdomność jest równie dotkliwa dla wszystkich i jako taka, może stać się udziałem każdego z nas”¹⁰⁶.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Barbara Moraczewska, dz. cyt., s. 115.

¹⁰² Tamże, s. 116.

¹⁰³ Tamże, dz. cyt., s. 118.

¹⁰⁴ Tamże, dz. cyt., s. 116.

¹⁰⁵ Andrzej Przyemeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań: Uniwersytet Ekonomiczny 2001, www.bratalbert.org/file [dostęp: 30.06.2016].

¹⁰⁶ *Problem bezdomności w Polsce...*, dz.cyt., s. 16.

Zjawiska społeczne w edukacji artystycznej — plastycznej współczesnej szkoły

Zmieniający się świat stawia przed nauczycielem ogromne wyzwania, ponieważ ważnym problemem staje się przygotowanie młodych ludzi do życia we współczesnym świecie. Konieczne jest przekształcenie tradycyjnego procesu dydaktycznego w proces aktywizujący, z podejściem do samodzielnego twórczego i kreatywnego działania ucznia.

Bezdomność — „problem współczesnego świata”¹⁰⁷, jest jednym z tematów w materiale nauczania ogólnego „Wiedzy o społeczeństwie” w klasach II-III w gimnazjum. Aby zwrócić uwagę na ten problem i aby stał się on zrozumiały dla młodych ludzi, należy wprowadzać te treści przy pomocy różnych form pracy. Bardzo często stosowana jest więc korelacja przedmiotowa. Tematy dotyczące zagrożeń współczesnego świata, bezpieczeństwa człowieka czy profilaktyki, są wprowadzane np. poprzez zajęcia artystyczne — edukację plastyczną.

Świadoma rola nauczyciela związana jest z jego poziomem rozumienia świata i dziecka-ucznia oraz z jego aktywną i twórczą postawą¹⁰⁸. Efektywne metody edukacyjne zależą więc od nauczyciela: jego cech osobowości, przedsięwzięć i kompetencji oraz refleksji nad światem, w szybkim reagowaniu na to, co nowe, postępowe i twórcze oraz, co przynosi korzyści i rozwój jednostce.

Nowoczesne nauczanie wymaga kompleksowego stosowania nie tylko tradycyjnych, lecz także nowoczesnych środków dydaktycznych, które wywierają wpływ na cały proces kształcenia. Nauczanie i uczenie przybiera charakter wielozmysłowy i wielostronnie aktywizujący uczniów. Młody człowiek potrafi przedstawić swoje emocje poprzez wykorzystanie plastycznych środków wyrazu. Przekazanie danego tematu jest zadaniem do wykonania. Owo zadanie ma charakter twórczego działania. Konkretnie, jest to działanie plastyczne, które wprowadza, otwiera i rozwija uczestnika owych działań. Zajęcia plastyczne dają możliwość prezentacji indywidualnego postrzegania przez ucznia konkretnego zjawiska lub problemu społecznego.

Współczesna szkoła i obecny w niej system dydaktyczno-wychowawczy „zakłada wszechstronny rozwój osobowości”¹⁰⁹ ucznia, co sprzyja rozwijaniu zdolności poznawczych,

¹⁰⁷ Teresa Kowalewska, *Dziś i jutro. Program nauczania ogólnego Wiedzy o Społeczeństwie w klasach I-III gimnazjum*, Gdańsk: Nowa Era 2015, s. 8.

¹⁰⁸ *Szkoła XXI wieku — szkoła edukacji estetycznej, projekt nadziei*, red. M. Zalewska-Pawlak, A. Piłka, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2011, s. 48.

¹⁰⁹ Józef Półturzycki, *Dydaktyka dla nauczycieli*, Płock: Wydawnictwo Naukowe Novum 2002, s. 172.

zdolności do obserwacji i samodzielności myślenia. Istotne jest, aby nauczyciel realizował pewne zasady w procesie kształcenia, są to m.in.:

- zrozumienie sensu i potrzeby zdobycia wiedzy,
- zrozumienia przez ucznia tego, co poznaje,
- uświadomienie uczniowi przydatności przyswojonego materiału¹¹⁰.

Poprowadzenie przeze mnie zajęć plastycznych, na lekcji, której temat dotyczy bezdomności, składało się z określonych metod nauczania. Zanim uczniowie zaczęli planować, jak wykonać swoje zadania, potrzebne było wprowadzenie teoretyczne dotyczące problemy społecznego, jakim jest bezdomność.

W pierwszej części lekcji stosowałam metodę nauczania, gdzie źródłem jest informacja, a formą przekaz informacji: pogadanka lub wykład¹¹¹. Kolejna część lekcji polegała na indywidualnej pracy ucznia. W ten sposób każdy uczestnik zajęć prezentował swój sposób postrzegania problemu czy zjawiska. Ostatni elementem lekcji stanowiła moderowana przeze mnie „dyskusja właściwa”¹¹².

Przeprowadzona lekcja była zespołową techniką twórczego myślenia¹¹³, ponieważ przekazałam tylko część wiedzy dotyczącej tematu i dzięki temu stworzyłam sytuację problemową. Każdy uczeń miał taką samą możliwość prezentacji tego samego zjawiska. W końcowej części lekcji zaprezentowane zostały wypowiedzi uczniów oraz miała miejsce publiczna prezentacja niektórych, wybranych prac plastycznych uczniów. Bardzo ważną rzeczą w tym przypadku było dostosowanie pogadanki do wieku uczestników zajęć oraz ich poziomu wiedzy na dany temat.

Zajęcia artystyczne aktywizują młodzież do wszelkich twórczych przedmiotowych działań oraz są atrakcyjną formą przekazania wiedzy współczesnemu młodemu człowiekowi. Nauczyciel, moim zdaniem, powinien stosować trzy zakresy przygotowania się do lekcji, tj. merytoryczny, metodyczny i organizacyjny. Prowadząc lekcje przedmiotowe, można rozbudzać zainteresowania plastyczne, a także skłonić do samodzielnego rozszerzania i pogłębiania interesujących uczniów zagadnień.

¹¹⁰ Tamże, s. 162.

¹¹¹ Tamże, s. 169.

¹¹² Tamże, s. 170.

¹¹³ Tamże, s. 175.

Bezdomność z perspektywy uczniów gimnazjum

Jak wcześniej napisałam, bezdomność jest częścią tematu „Problemy współczesnego świata” w zakresie podstawy programowej „Wiedzy o społeczeństwie” w klasie III szkoły gimnazjalnej. Zdarza się, że nauczyciel nie zawsze może poświęcić całą lekcję na dokładne omówienie tematu, ma to związek z określoną liczbą godzin do realizacji w ciągu całego roku szkolnego zgodnie z podstawą programową.

W 2011 roku zostały przeprowadzone badania wśród uczniów gimnazjum. Ich celem była ocena postaw młodzieży gimnazjalnej wobec bezdomności. Pierwsze słowa, które gimnazjaliści kojarzyli z bezdomnymi, należały do dwóch kategorii znaczeniowych, były związane z pozytywnymi i negatywnymi określeniami:

- biedny (80%),
- nieszczęśliwy (55,8%),
- samotny (38,3%),
- wymagający wsparcia, pomocy (30,0%),
- częściej wyśmiewany (18,3%),
- brudny (27,5%),
- cuchnący (25,0%),
- niewykształcony (13,3%),
- leniwy (9,2%)¹¹⁴.

Co do charakterystyki osoby bezdomnej to większość gimnazjalistów uznała bezdomnych za:

- osobę starszą (80,0%),
- mężczyznę (78,3%),
- z rodzin mających tylko matkę lub ojca (53,3%),
- osobę stanu wolnego (50,0%),
- mieszkańca większego miasta (49,2%),
- osobę bez dzieci (41,7%),
- z wykształceniem zawodowym (39,2%)¹¹⁵.

¹¹⁴ Agnieszka Kulak, Piotr Kulak, Bernadetta Blecharczyk, Aleksander Shipakau, *Postawy uczniów gimnazjum wobec osób bezdomnych*, w: „Pielęgniarstwo XXI wieku. Rocznik” 2011, t. 37, nr 4, s. 13, tabela 2, <http://www.piel21w.um.lub.pl/vol/r2011/no37/a02/> [dostęp: 30.06.2016].

¹¹⁵ Tamże, s. 13, tabela 1.

W opinii badanych gimnazjalistów, przyczyną utrzymania się bezdomności było:

- brak miejsca pracy (46,7%),
- konflikty w rodzinie (38,3%),
- brak kwalifikacji potrzebnych na rynku pracy (31,7%),
- bezdomność jest i będzie zawsze (30,0%),
- brak chęci do poszukiwania pracy (27,5%),
- opłaca się korzystać z zasiłków opieki społecznej (25%),
- brak zaradności ludzi (23,3%)¹¹⁶.

Skutkami bezdomności w opinii badanych uczniów było:

- utrata chęci do życia, zły stan psychiczny (62,5%),
- wzrost przestępczości (54,2%),
- złe traktowanie osób w pracy, godzenie się na wyzysk w pracy (36,7%),
- ubożenie osób bezrobotnych (30,0%),
- brak możliwości rozpoczęcia samodzielnego dorosłego życia przez młodych ludzi (30,0%),
- rozbitcie rodzin osób bezrobotnych (19,2%),
- praca ludzi „na czarno”, bez uprawnień socjalnych (16,7%)¹¹⁷.

Do grup problemów, które utrudniały wyjście z bezdomności wg gimnazjalistów były:

- społeczne problemy, niewystarczające wykształcenie, brak umiejętności zachowań społecznych (50,0%),
- psychologiczne problemy, wyuczona bezradność (50,0%),
- prawne problemy, brak meldunku, zadłużenie finansowe (33,3%),
- zaspokajanie tylko podstawowych potrzeb i poczucie winy za całą zaistniałą sytuację (12,5%)¹¹⁸.

Z przeprowadzonych badań wynika, że większość respondentów nie miała kontaktów z bezdomnymi, a zdecydowana większość badanych nie chciałaby poznać bezdomnego, mieć go za sąsiada czy służyć mu swoją pomocą¹¹⁹.

¹¹⁶ Tamże, s. 14, tabela 3.

¹¹⁷ Tamże, s. 14, tabela 4.

¹¹⁸ Tamże, s. 14, tabela 5.

¹¹⁹ Tamże, s. 16.

Bezdomność, osoba bezdomna — wypowiedź plastyczna uczniów gimnazjum

Prezentowane w tym tekście prace plastyczne uczniów wykonane zostały na zajęciach artystycznych i plastycznych w publicznym gimnazjum¹²⁰. Temat zajęć był zgodny z podstawą programową i z rocznym rozkładem zajęć artystycznych oraz zajęć plastycznych w klasie II i III. W zajęciach dotyczących zjawiska bezdomności uczestniczyli uczniowie klas II i III publicznego gimnazjum.

Temat bezdomności został poruszony podczas prowadzonych przeze mnie zajęć artystycznych w klasie II i różnił się od tego, co zostało zaproponowane w klasie III. W II klasie celem lekcji było dowiedzenie się, czym dla uczniów jest zjawisko bezdomności. W III klasie uczniowie byli już zaznajomieni z tematem bezdomności podczas zajęć z „Wiedzy o społeczeństwie”. Celem tych lekcji było dowiedzenia się, jakie są wyobrażenia uczniów o bezdomności oraz zapoznanie ich z przyczynami tego zjawiska. Podczas zajęć artystycznych bardzo ważna jest umiejętność przedstawienia w formie plastycznej danego zjawiska. Uczniowie mieli więc możliwość zaprezentowania wyobrażenia bezdomności w formie plakatu. W klasach II wprowadziłam uczniów w temat bezdomności — zjawiska społecznego współczesnego świata, stosując mini wykład, po to, by każdy uczeń mógł indywidualnie pracować nad swoją pracą. W klasie III podczas zajęć plastycznych na wstępie tylko przypominałam uczniom o bezdomności omówionej szerzej podczas zajęć przedmiotowych z „Wiedzy o społeczeństwie”. Gdy wszyscy uczniowie skończyli swoją pracę plastyczną, przedstawiłam je w taki sposób, by ich autorzy omówili prace przed pozostałymi osobami w klasie. W ten sposób rozpoczęła się dyskusja. Uczniowie przedstawiali, jakie są według nich przyczyny bezdomności oraz jak należy przeciwdziałać temu zjawisku. Moja rola ograniczyła się do krótkiego wprowadzenia po to, aby zainspirować uczniów i pobudzić ich do kreatywnych działań plastycznych. Materiały dydaktyczne użyte podczas zajęć bazowały na: „Słowniku Języka Polskiego” online, bloku rysunkowym formatu A-4, kredkach kolorowych (zwykłe i pastele olejne), ołówkach, flamastrach i cienkopisach. Większość uczniów potrzebowała chwili na zastanowienie się — momentu wyciszenia i koncentracji — zanim przystąpiła do działań plastycznych. Były również osoby, które nie potrafiły przedstawić zjawiska bezdomności w formie plastycznej

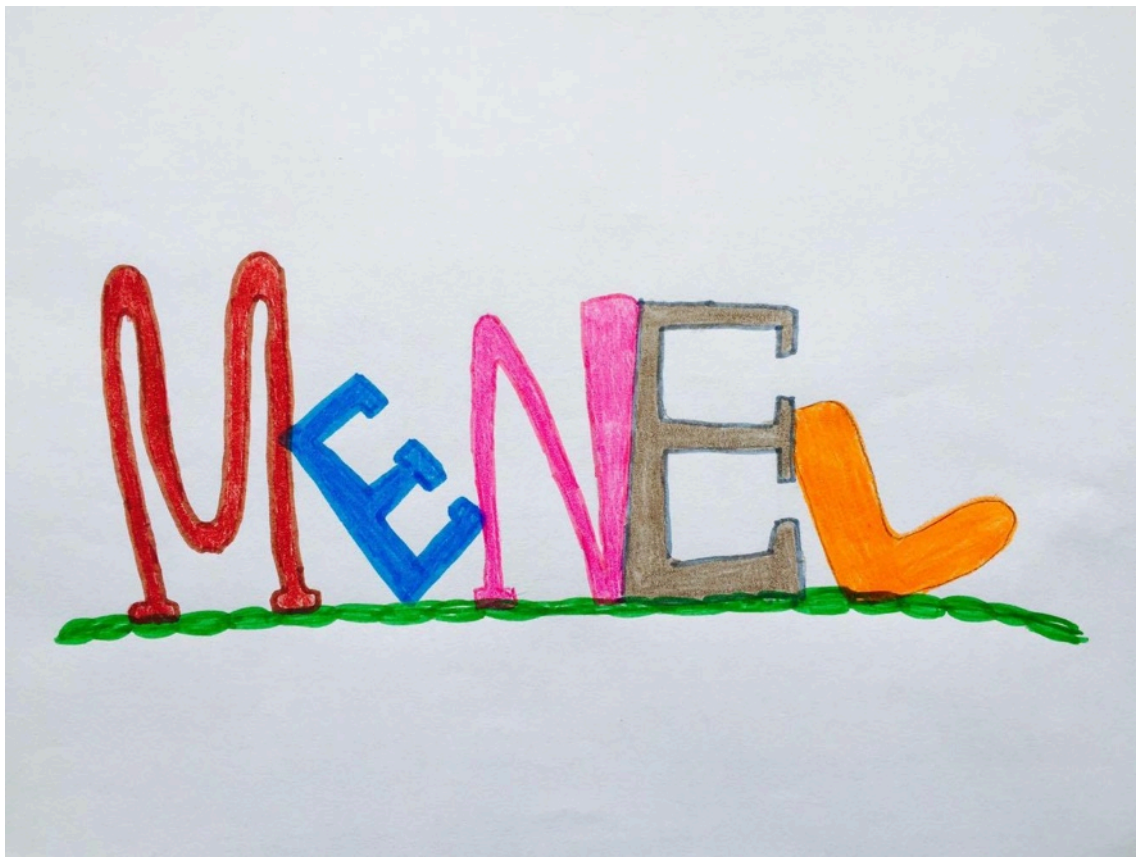
¹²⁰ Badania przeprowadzone były przeze mnie wiosną 2016 roku. Wzięli w nich udział uczniowie trzech klas II i trzech klas III, łącznie 120 uczniów. Prezentowane prace stanowią część wszystkich wykonanych indywidualnych prac plastycznych uczniów. Temat lekcji: *Bezdomność, osoba bezdomna — co znaczy, kim jest...? Forma plakat A-4, technika pracy dowolna.*

— rysunku. Uczniowie ci wykonali więc swoją pracę, używając zamiast obrazów i symboli, wyrazów. Po burzliwej dyskusji, przedstawieniu i omówieniu wszystkich prac, był czas na podsumowanie oraz pobudzenie empatii wśród uczniów. Bardzo istotną rolą nauczyciela jest również wyciszenie emocji wśród uczniów pod koniec lekcji, szczególnie po aktywnej dyskusji. Prowadząc zajęcia artystyczne czy zajęcia plastyczne, nauczyciel zawsze uzyskuje odpowiedź, nawet od najbardziej małomównego ucznia, co nie jest tak proste w przypadku uzyskania wypowiedzi werbalnej na forum klasy. Każdy z uczniów aktywnie i indywidualnie pracował podczas zajęć lekcyjnych. W klasach II nauczyciel miał do dyspozycji dwie połączone godziny lekcyjne. W III klasie była to jedna godzina lekcyjna (ponieważ uczniowie na wcześniejszych zajęciach byli już wprowadzeni w ten temat zgodnie z przedmiotowym rozkładem materiału w roku szkolnym). Podczas zajęć widziałam różnego rodzaju emocje, jakie towarzyszyły młodzieży, omawiającej temat bezdomności. Dyskusja wśród uczniów była burzliwa, ponieważ jeden z nich powiedział „bezdomny to menel”, na co drugi odpowiedział: „głupi jesteś, bezdomny to bezdomny, bez domu, a menel to lump pod sklepem”. Od słowa do słowa następowała ostra, nawet trochę agresywna wymiana opinii pomiędzy dwoma uczniami, do której włączali się powoli inni. Musiałam upomnieć uczniów na temat zachowania się, wymiany poglądów i sprowadzić dyskusję na właściwe merytoryczne tory. Zaproponowałam, aby każdy z uczniów przedstawił plastycznie osobę bezdomnego, w taki sposób, w jaki uważa za właściwy według siebie.

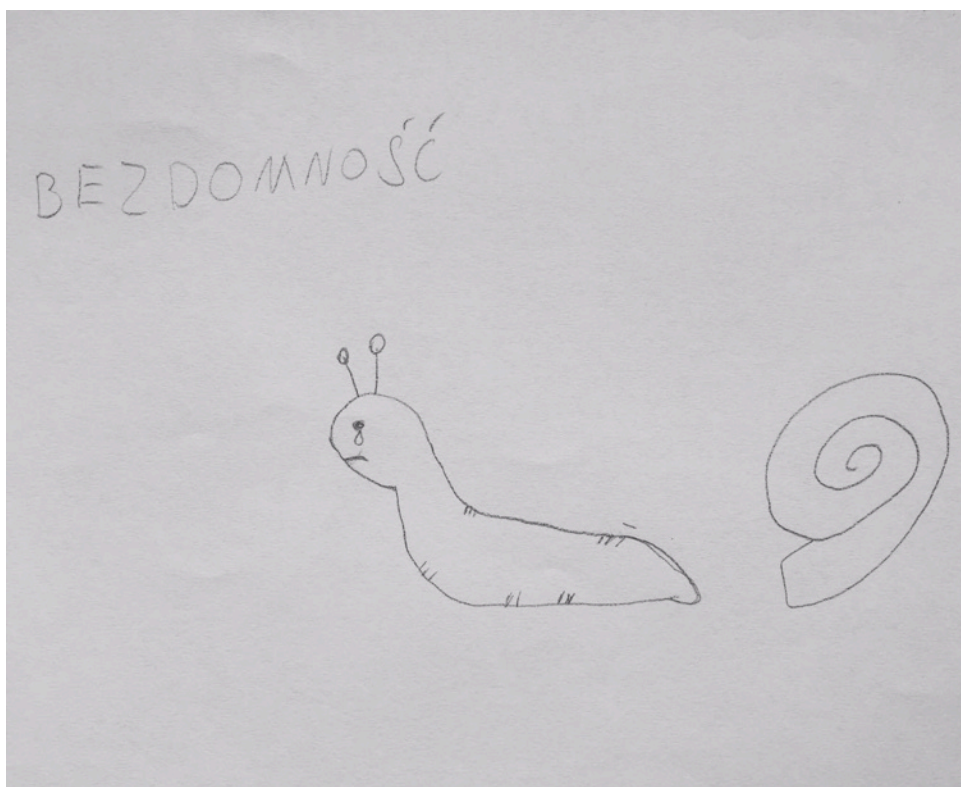
W innym przypadku uczeń opowiadał o osobie bezdomnej w kontekście członka rodziny, który w bardzo krótkim czasie został wyrzucony z domu. Opowiadającym to młodym człowiekiem targały skrajne emocje, wywołane przez pytanie: „czy tak można, że człowiek bliski wyrzuca drugiego z tego samego domu, tylko dlatego, że tamta osoba nie ma do tego domu żadnego prawa”. Lekcja poświęcona tematyce bezdomności w formie plastycznej była pełna emocji wyrażanych przez młodzież, jak również silnie odczuwanych przeze mnie.

Prace plastyczne uczniów tworzą trzy różne kategorie: 1) charakteryzują osobę bezdomną, 2) przedstawiają plastycznie definicję bezdomności oraz 3) wskazują przyczyny oraz zapobieganie bezdomności.

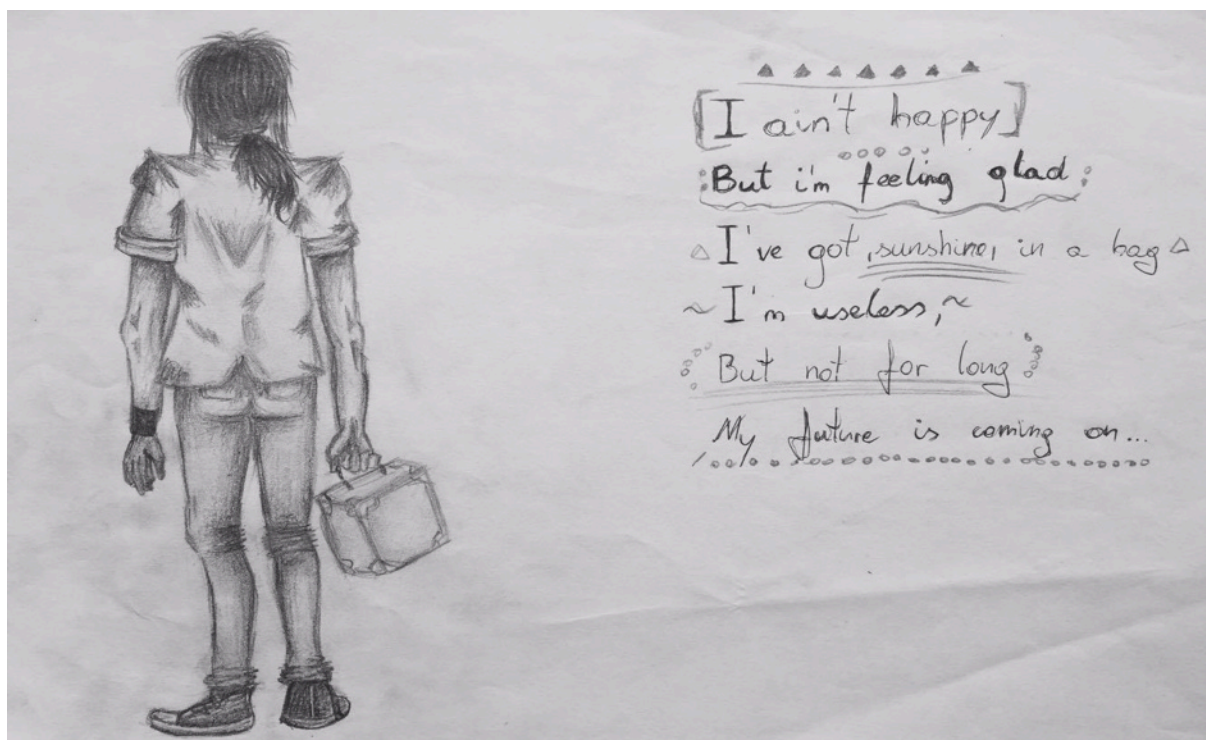
Prezentacja pierwszej grupy prac plastycznych, charakteryzujących osobę bezdomną:



Rys. 1.1. Przedstawia osobę bezdomną. Uczeń uważa go za „menela”, ponieważ to osoba, która „mieszka kątem u swojej mamy, nie ma swojego domu i nadużywa alkoholu, jest ciągle pijana, ale ładnie ubrana i czysta”. Praca charakteryzowała się wysoką estetyką i czystością wykonania zadania, wykonana podczas zajęć artystycznych w kl. II



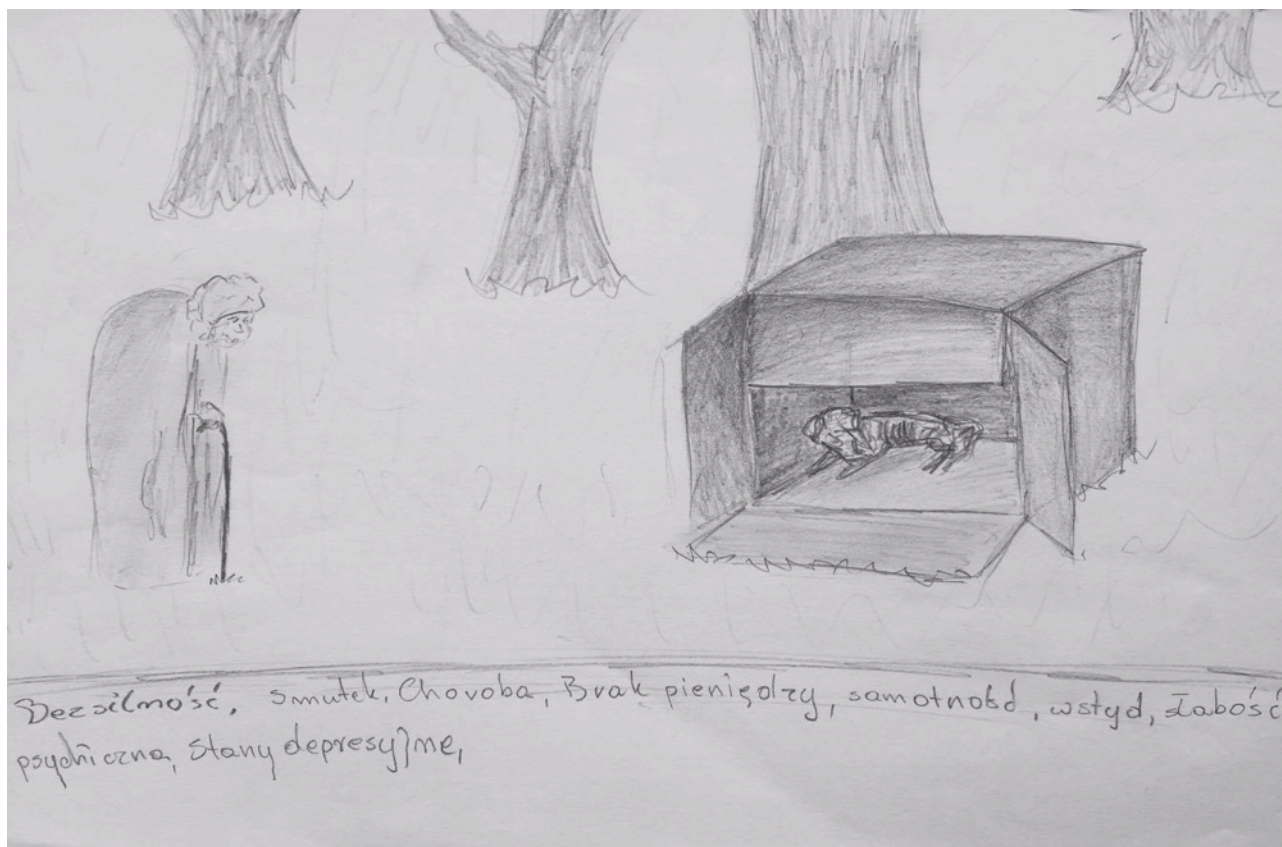
Rys.1.2. Metafora osoby bezdomnej, praca plastyczna ucznia kl. III



Rys.1.3. Osoba bezdomna przedstawiona plastycznie oraz określona tekstem w języku angielskim przez uczennicę kl. II: „Bezdomna — z nadzieją na lepszą przyszłość”



Rys. 1.4. Charakterystyka osoby bezdomnej oraz warunków w jakich żyje. Wykonał uczeń kl. III



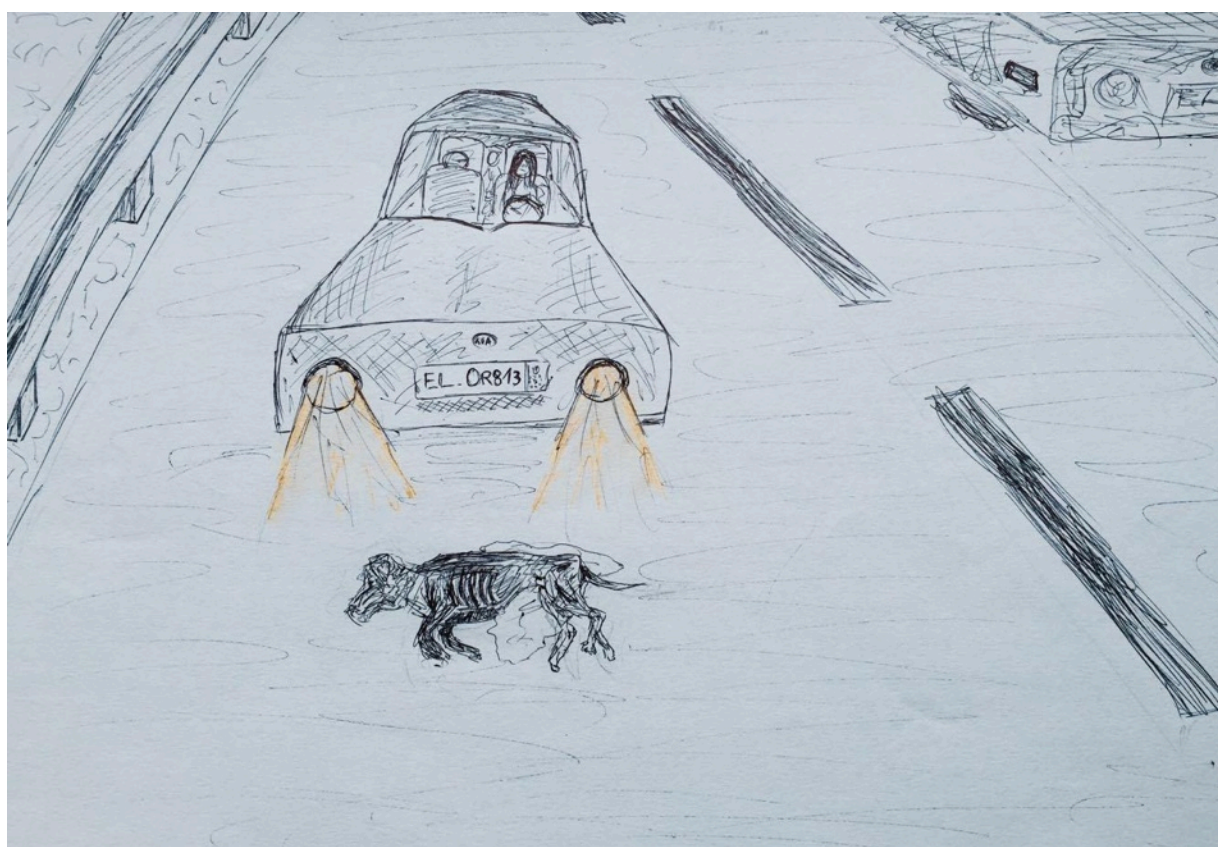
Rys. 1.5. „Bezdomny to nie tylko człowiek, to również pies” — komentarz do rysunku jego autorki, uczennicy kl. II



Rys. 1.6. Bezdomny „to człowiek, który nie ma na chleb” — opis ucznia, autora pracy



Rys.1.7. Bezdomny - praca wykonana przez jednego z uczniów kl. III

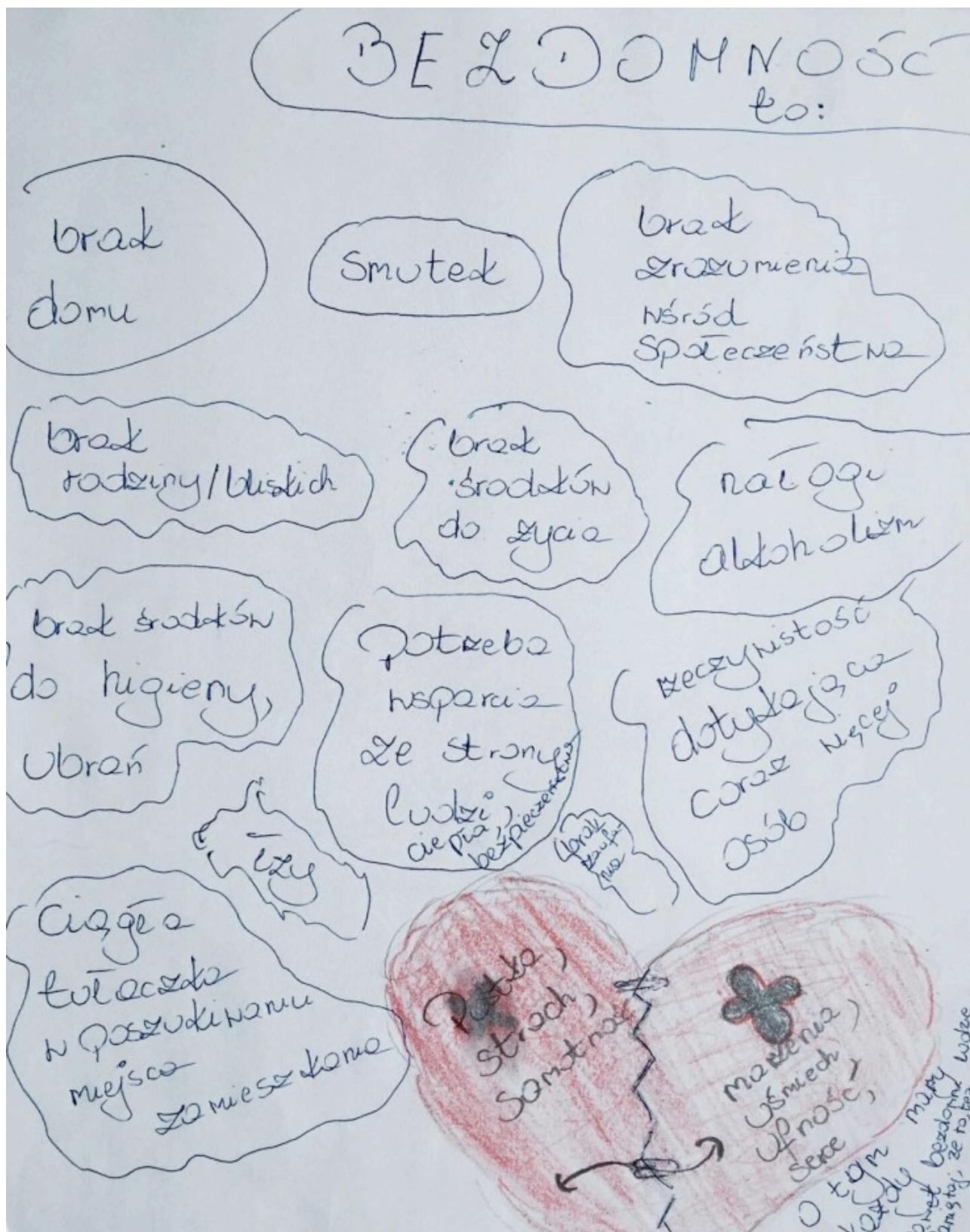


Rys. 1.8. „Bezdomność dotyka zwierząt, bezdomny pies” — praca uczennicy kl. II

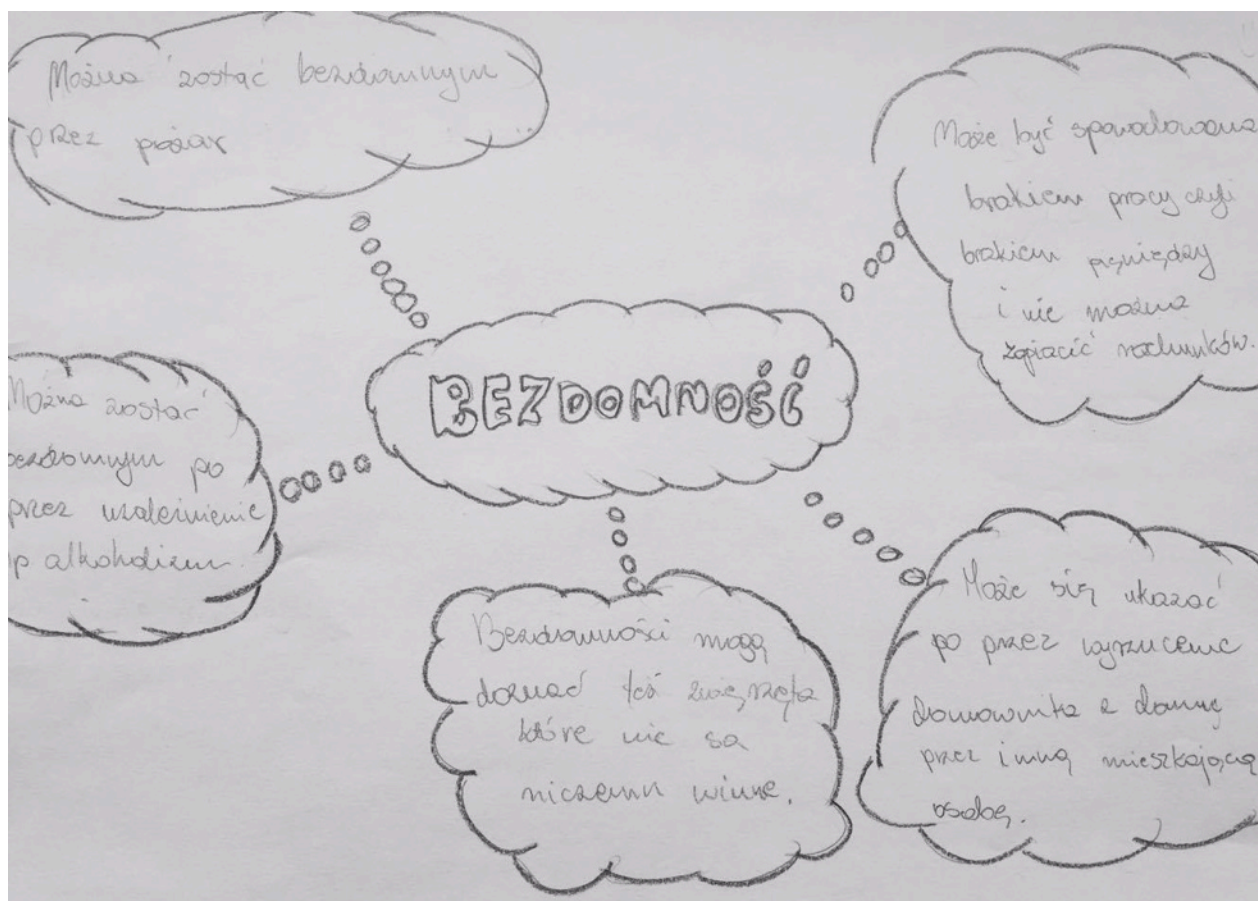


Rys. 1. 9. Praca plastyczna ucznia kl. II. Opis plastyczny osoby bezdomnej i przyczyny stanu jego życia. Zaakcentowanie wyrazu „dno” w słowie „bezzradność” przez podkreślenie; pogrubione litery tworzące słowo „bieda”

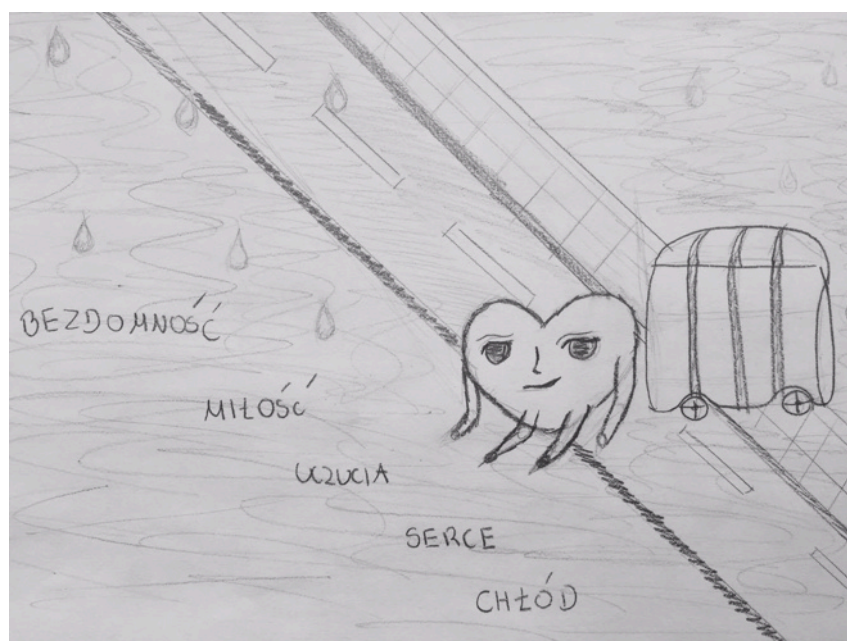
Druga grupa prac plastycznych przedstawia wyobrażenia uczniów dotyczące bezdomności zjawiska społecznego, które nie jest im obce. Każda praca wykonana indywidualnie przez ucznia podczas zajęć lekcyjnych.



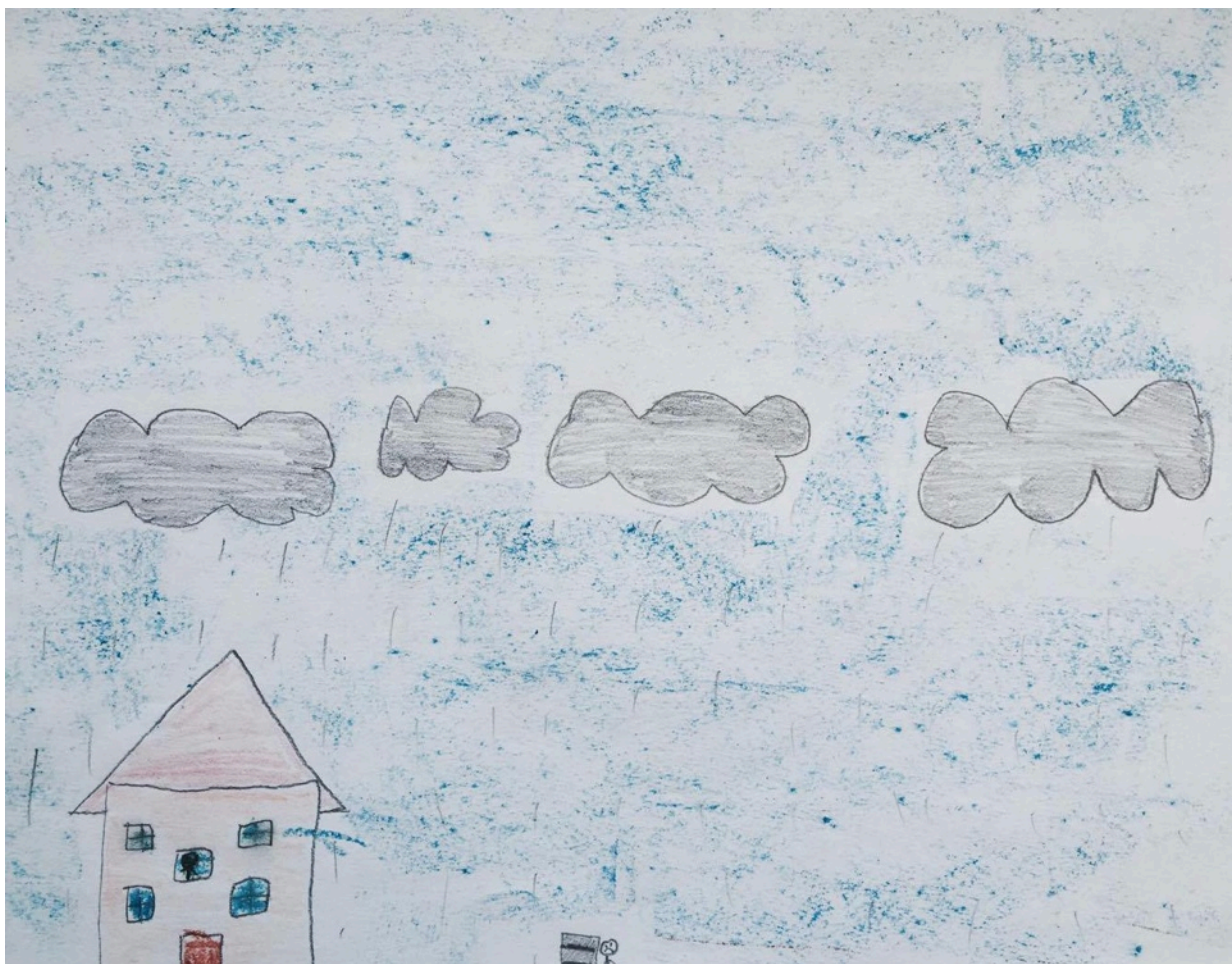
Rys. 2.1. Przedstawiona plastycznie definicja bezdomności przez uczennicę kl. III



Rys.2.2. W jaki sposób można stać się bezdomnym, czyli praca pt. „Jak ustrzec się bycia bezdomnym”
— praca plastyczna wykonana przez ucznia kl. III



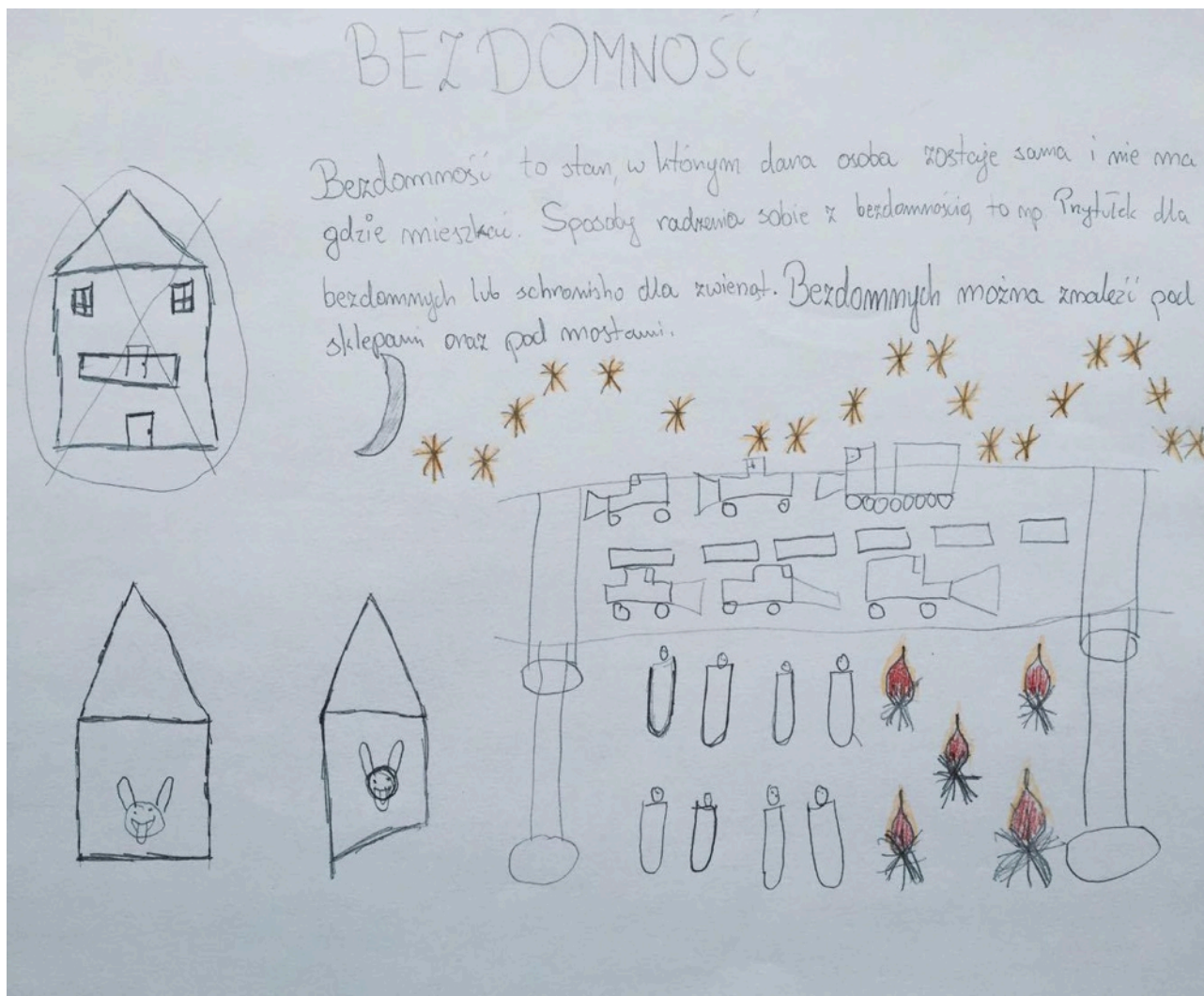
Rys. 2.3. Praca plastyczna wykonana przez uczennicę kl. III



Rys. 2.4. Przedstawiona plastycznie bezdomność przez ucznia kl. II

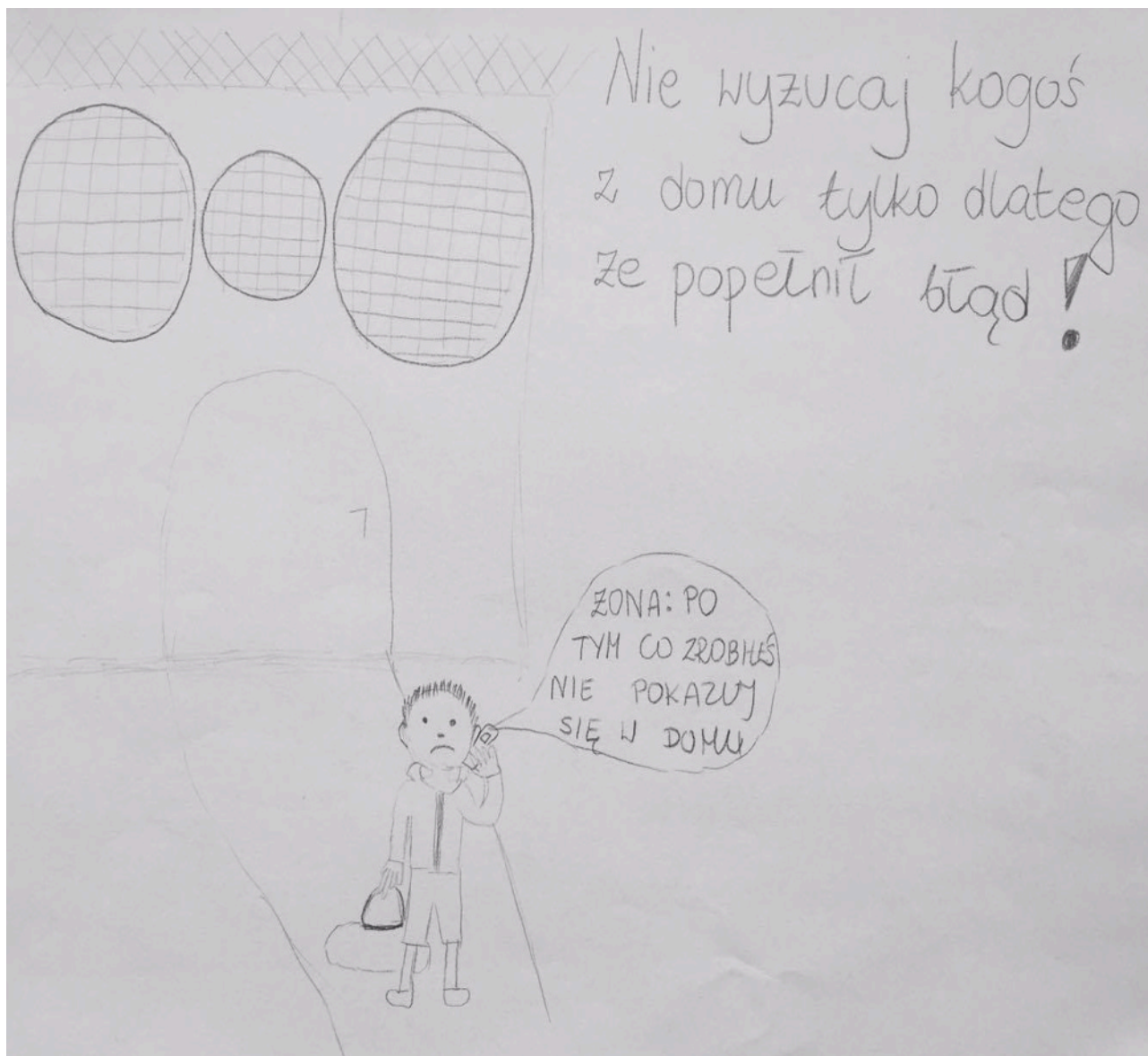


Rys. 2.5. Praca plastyczna wykonana przez ucznia kl. II



Rys. 2.6. Przedstawienie czym jest bezdomność oraz jak wyglądają według ucznia miejsca zamieszkania osób bezdomnych. Praca wykonana przez ucznia kl. II

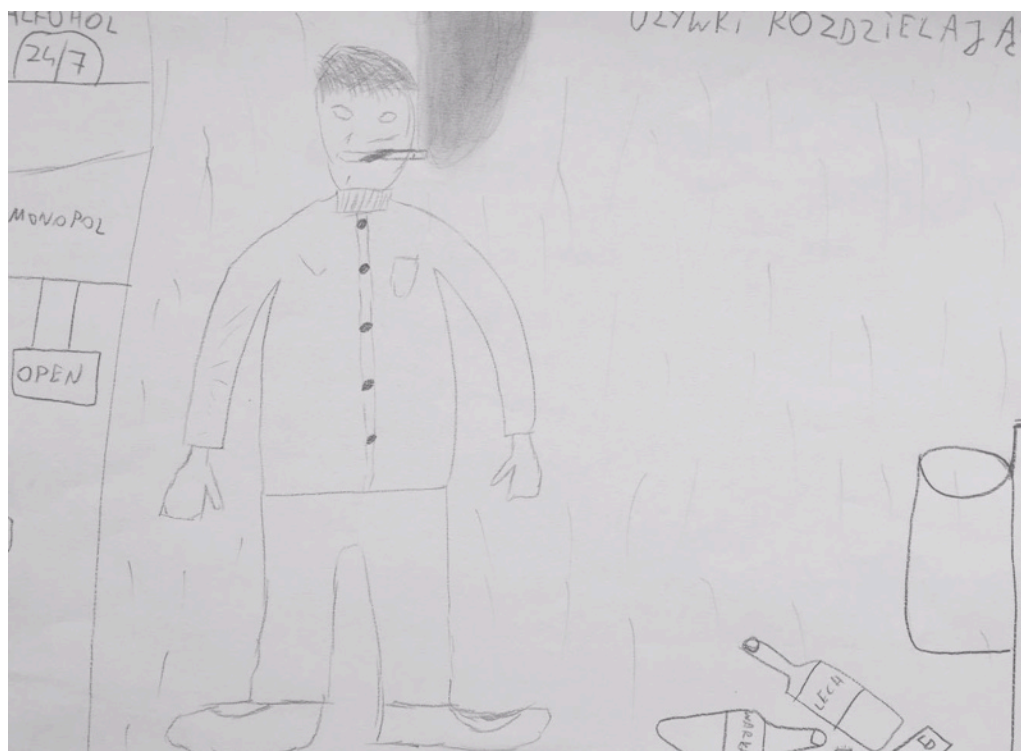
Przyczyny powstania bezdomności oraz działania zapobiegawcze przedstawione w formie plastycznej, tworzą kolejną trzecią grupę prac wykonanych przez uczniów publicznego gimnazjum.



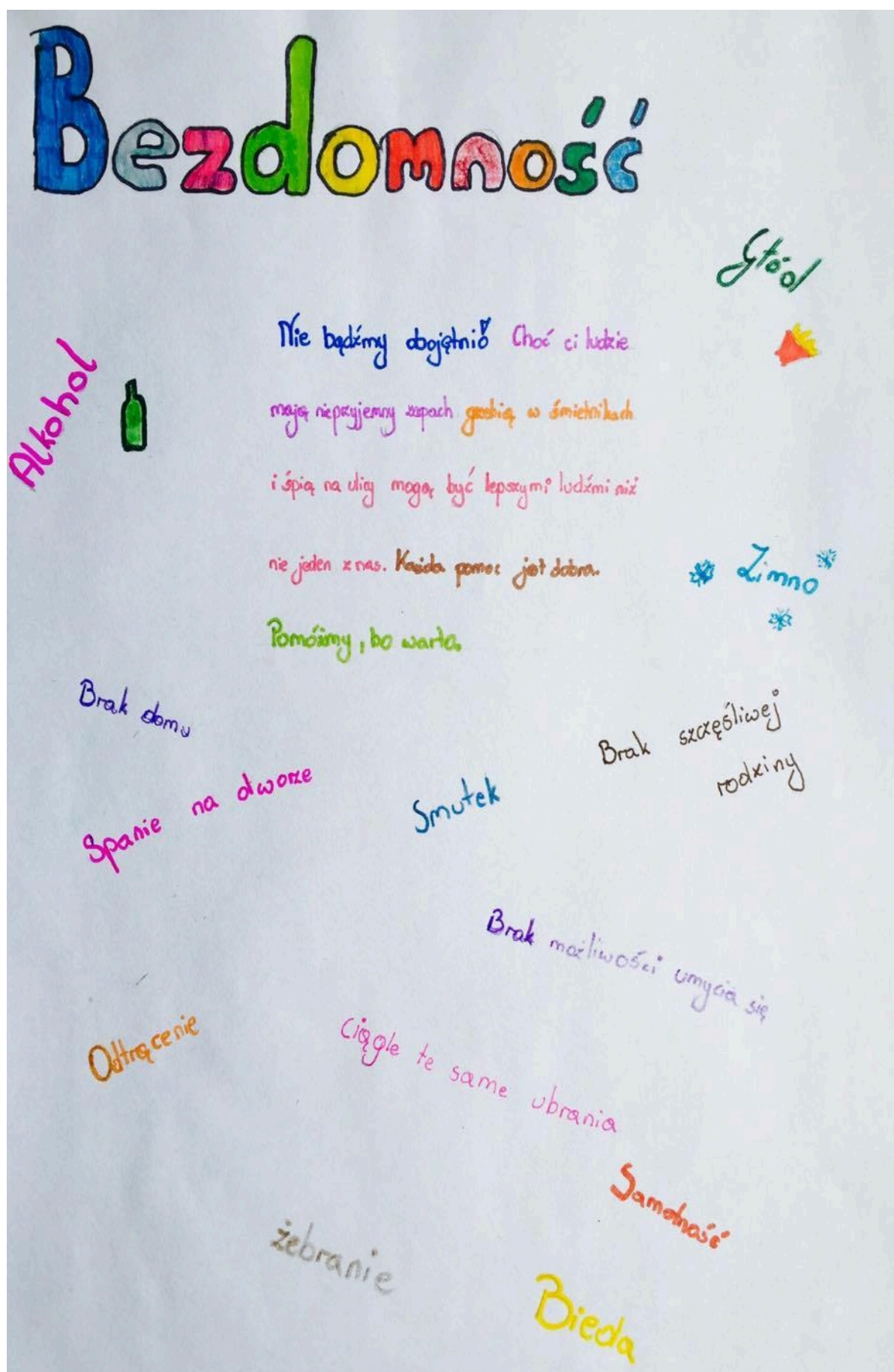
Rys. 3.1. „Przyczyny bezdomności, które wydarzyły się w prawdziwym życiu” — praca wykonana przez ucznia kl. II



Rys. 3.2. Przyczyny „bycia wyizolowanym — outsiderem”, czyli przyczyny bycia bezdomnym; praca plastyczna ucznia kl. III



Rys. 3.3. „Nałogi przyczyną powstania bezdomności” — praca wykonana przez ucznia kl. II



Rys. 3.4. Praca uczennicy kl. III jest plakatem, który ma wspierać akcję pomocy dla bezdomnych



Rys. 3.5. Praca jest plakatem nawołującym do pomocy osobom bezdomnym. Wykonana przez uczennicę kl. III

Przedstawione powyżej trzy grupy prac plastycznych dokładnie określają definicję oraz przyczyny powstania bezdomności. Rezultaty tych lekcji i zarazem badań, pokrywają się z cytowanymi wcześniej badaniami przeprowadzonymi wśród uczniów szkół gimnazjalnych 2011 roku¹²¹.

Bieda, nałogi (nadużywanie alkoholu), brak środków do życia, samotność, choroba, depresja, to najczęstsze przyczyny bezdomności przedstawione w pracach plastycznych uczniów gimnazjum.

To, co wynika z przeprowadzonych przeze mnie zajęć i badań, pokazuje, że większa część młodzieży nie zna wszystkich przyczyn powodujących powstanie bezdomności, ale jest nimi zainteresowana z powodu chęci osobistego uniknięcia tego zjawiska. Większość badanych gimnazjalistów zgadza się świadczyć pomoc na rzecz bezdomnych (organizując zbiórkę żywności czy odzieży). W swoim życiu spotykali osoby bezdomne, ale tylko jeden uczeń miał bliski kontakt z bezdomnym (bezdomny w rodzinie).

¹²¹ Agnieszka Kułak, Piotr Kułak, Bernadetta Blecharczyk, Aleksander Shpakau, dz. cyt.

Problemy i zjawiska świata współczesnego powinny być szerzej omawiane na zajęciach lekcyjnych, po to by młodzież poznała fakty z tym związane i przestała myśleć stereotypowo. Należałoby wprowadzać wiedzę w korelacjach przedmiotowych, co pozwoli każdemu z uczniów na szybsze poznanie tematu oraz umożliwi wyrażenia swojego zdania i opinii na dany temat również w formie plastycznej.

BIBLIOGRAFIA

Arends, Richard I., *Uczymy się nauczać*, przekł. K. Kruszewski, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1994.

Dobrzeńiecki, Romuald, *Bezdomność jako problem społeczny*, w: „Res Humana” 2010, nr 5, <http://www.kulturaswiecka.pl/node/301> [dostęp: 28.06.2016].

Encyklopedia Psychologii, red. Włodzimierz Szewczuk, Warszawa: Fundacja Innowacja Wyższa Szkoła Społeczno Ekonomiczna, 1998.

Encyklopedia Socjologii, red. Władysław Kwaśniewicz, Warszawa: Oficyna Naukowa 1998, t. 1.

Kowalewska, Teresa, *Dziś i jutro, Program nauczania ogólnego Wiedzy o Społeczeństwie w klasach I-III gimnazjum*, Gdańsk: Wydawnictwo Nowa Era 2009.

Kułąk, Agnieszka; Kułąk, Piotr; Bleharczyk, Bernadetta; Shpakau, Aleksander, *Postawy uczniów gimnazjum wobec osób bezdomnych*, red. tychże, w: „Pielęgniarstwo XXI wieku. Rocznik” 2011, t. 37, nr 4, <http://www.piel21w.umlub.pl/vol/r2011/no37/a02/> [dostęp: 30.06.2016].

Moraczewska, Barbara, *Bezdomność. Definicja, problemy, rozwiązania obecne oraz historyczne odwołania do ludzi luźnych*, Gdańsk: Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna 2005, http://www.studiagdanskie.gwsh.gda.pl/tom10/113-128_Moraczewska.pdf [dostęp: 30.06.2016].

Piekuć-Brodzka Danuta M., *Bezdomność na Mazowszu*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Adam” Adam Mazurek 2013, <http://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2014/03/bezdomnosc-na-mazowszu.pdf> [dostęp: 08.07.2016].

Półturzycki, Józef, *Dydaktyka dla nauczycieli*, Płock: Wydawnictwo Naukowe Novum 2002.

Problem bezdomności w Polsce. Diagnoza Zespołu badawczego działającego w ramach projektu „Standardy w pomocy”, red. M. Dębski, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenie z Bezdomności 2011, <http://www.pfwb.org.pl/wp-content/uploads/2010/10/Streszczenie-diagnoza-zespo%C5%82u-badawczego.pdf> [dostęp: 30.06.2016].

Przymeński, Andrzej, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce*, Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu 2001, www.bratalbert.org/file [dostęp: 30.06.2016].

Słownik Języka Polskiego, Warszawa: PWN 1988, t. 1.

Szkoła XXI wieku — szkołą edukacji estetycznej, projekt nadziei, red. M. Zalewska-Pawlak, A. Piłka, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2011.

Stojak, Grażyna, *Świat wychowania przez sztuki piękne w polskiej szkole*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2007.

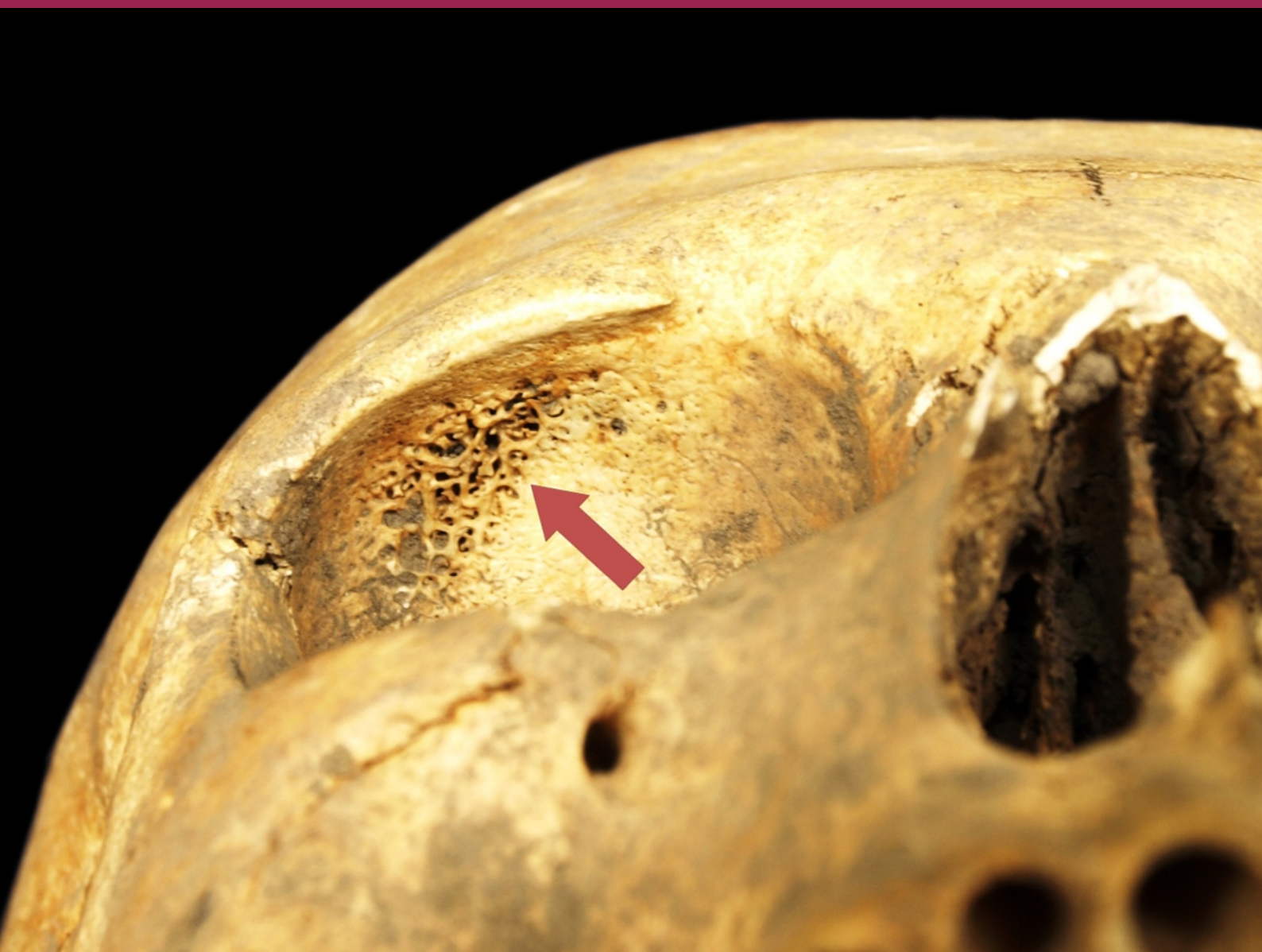
Żukowska, Anna Marta, *Sztuka. Edukacja. Współczesność* Lublin: Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej 2007.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, <http://www.pcpr.info/bezdomnosc> [dostęp: 28.06.2016].

Różne ujęcia bezdomności

Joanna Mietlińska i Justyna Karkus
Wpływ biedy i wykluczenia społecznego
na stan zdrowia mieszkańców
XVI-XIX-wiecznego Brześcia Kujawskiego
(woj. kujawsko-pomorskie).
Badania z zakresu bioarcheologii



***Cribra orbitalia*, kobieta 35-55 lat**
Fotografia z archiwum autorek

Joanna Mietlińska

Katedra Antropologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska
Uniwersytet Łódzki

Justyna Karkus

Katedra Antropologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska
Uniwersytet Łódzki

Wpływ biedy i wykluczenia społecznego na stan zdrowia mieszkańców XVI-XIX-wiecznego Brześcia Kujawskiego (woj. kujawsko-pomorskie). Badania z zakresu bioarcheologii

Bieda i wykluczenie społeczne to zjawiska obserwowane nie tylko współcześnie. Rozwarstwienie społeczno-ekonomiczne widoczne było już w zamierzchłych czasach w każdej niemal ludzkiej społeczności. Skutkiem tych nierówności były zróżnicowane warunki życia (w tym stopień odżywienia, obciążenie pracą fizyczną, dostęp do opieki medycznej), a co za tym idzie — również różny stan zdrowotny jednostek i całych grup ludzi w dawnych populacjach. Badania bioarcheologiczne mogą zatem udzielić odpowiedzi na pytanie o jakość życia przedstawicieli najniższych warstw społecznych.

Na przestrzeni wieków opieka nad potrzebującymi przybierała zróżnicowaną postać. Jej początków należy szukać w działalności charytatywnej średniowiecznych organizacji kościelnych. Instytucjami dobroczynnymi zajmującymi się osobami społecznie wykluczonymi były wtedy szpitale. Nie były to jednak szpitale we współczesnym tego słowa znaczeniu. Świadczą o tym słowa wskazujące na ich przeznaczenie: „Dla ziomków przychodnich ubogich i schorzałych kaleków”¹²².

Sama nazwa „szpital” pochodzi od łacińskiego *hospitalis* i oznacza gościnność¹²³. Zakłady te pełniły więc raczej nie rolę lecznic, lecz przytułków dla ubogich, chorych, starców i — w znacznej mierze — bezdomnych. Opieka medyczna roztaczana nad rezydentami była jedynie jednym z elementów ogólnej troski o nich, a szpitale stawały się miejscem dożywotniego schronienia dla osób pozbawionych środków do życia. Dopiero

¹²² Zob. Stefan Kuliński, *Monografia Brześcia Kujawskiego*, Włocławek: Drukarnia Diecezjalna we Włocławku 1935.

¹²³ <https://pl.glosbe.com/la/pl/hospitalis> [dostęp: 28.07.2016].

pod koniec XVIII wieku, wraz z przejściem pod zarząd państwowy, charytatywny charakter szpitali-przytułków uległ zmianie na współcześnie obowiązujący — wyłącznie leczniczy¹²⁴.

Jednym z pierwszych założeń tego typu na terenie Polski był szpital zbudowany przy kościele pod wezwaniem św. Ducha w Brześciu Kujawskim. Obiekt ten najprawdopodobniej wzniesiony został w 1294 roku przez Jakuba z Gostynina za zezwoleniem Władysława księcia kujawskiego i sieradzkiego. Liczba rezydentów szpitala-przytułku była zmienna — od kilku do ponad trzydziestu. Utrzymywali się oni m.in. z jałmużny zbieranej na terenie miasta, prowadzenia gospodarstwa oraz z dzierżawy dóbr i gruntów szpitalnych okolicznym mieszkańcom¹²⁵.

Kościół św. Ducha otoczony był cmentarzem, na którym chowano zmarłych z przytułku jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku. Ogółem, podczas badań wykopaliskowych prowadzonych w latach 1960-1977 przez Zakład Antropologii Uniwersytetu Łódzkiego odkryto na tym stanowisku około 400 pochówków, a także kilka ossuariów powstałych najprawdopodobniej w wyniku likwidacji wcześniejszych grobów podczas kilkusetletniego okresu użytkowania cmentarza. Szkielety ludzkie pochodzące z tego cmentarzyska stanowią zatem źródło danych na temat stanu biologicznego najniższej warstwy społecznej tamtego okresu i jako takie poddane zostały badaniom antropologicznym. Szczególną uwagę zwrócono na dwie zmienne: urazowość oraz tzw. szkieletowe wyznaczniki stresu, które często określa się „miernikami zabiedzenia”. Analiza obu tych zjawisk może dostarczyć wielu istotnych informacji na temat stanu zdrowia badanej grupy oraz sposobu traktowania jej członków w porównaniu z przedstawicielami innych warstw ówczesnego społeczeństwa.

Urazy

Do uszkodzenia tkanek miękkich i kości dochodzić może na wiele sposobów, zarówno na skutek przemocy międzyosobniczej, nieszczęśliwego wypadku, jak i czynności związanych z codzienną aktywnością fizyczną. Ich interpretacja pomaga zrozumieć, jak wyglądało życie codzienne naszych przodków, zarówno w wymiarze osobniczym, jak i populacyjnym. To z kolei pozwala wnioskować o ogólnym poziomie agresji, rodzaju wykonywanej pracy czy wreszcie poziomie opieki medycznej, co jest ważnym elementem

¹²⁴ Zob. Paweł Staniszewski, *Szpitalnictwo kościelne w Archidiakonacie łęczyckim i łowickim do 1795 roku*, Warszawa: DiG 2004.

¹²⁵ Stefan Kuliński, dz. cyt., s. 45-46.

studium każdej populacji historycznej¹²⁶. Ponieważ pewne rodzaje urazów są dość charakterystyczne, można wręcz odtwarzać konkretne rodzaje aktywności i działań, na których skutek one powstały.

Czym jednak jest uraz? Z języka łacińskiego *trauma* oznacza działanie na organizm dowolnego czynnika (natury na przykład mechanicznej, ale również chemicznej czy elektrycznej), który skutkować będzie uszkodzeniem tkanek¹²⁷. Ślady, które analizuje antropolog, są więc obrażeniami, a nie urazami (terminu tego używa się jednak jako pewnego skrót myślowego). Najłatwiej obserwowalnymi na materiale kostnym zmianami pourazowymi są oczywiście różnego rodzaju złamania, ale rejestruje się również skostnienia tkanek miękkich, które są śladami po zwichnięciach i skręceniach. W analizowanej populacji z Brześcia Kujawskiego zaobserwowano szereg zmian, które omówione poniżej, z pewnością przybliżą styl życia jej członków.

Badany materiał stanowiło 129 szkieletów ludzkich. Na początku przeprowadzono ogólną analizę antropologiczną, która wykazała, że badana populacja jest typowa pod względem wieku i płci: proporcje kobiet i mężczyzn są do siebie zbliżone, a struktura wieku wykazuje cechy charakterystyczne dla omawianego okresu historycznego. W związku z tym otrzymane wyniki można uznać za reprezentatywne dla ogółu populacji użytkującej cmentarz.

Analizy wszystkich zmian pourazowych i chorobowych dokonano makroskopowo. Łącznie aż 21% członków badanej populacji nosiło ślady urazów. Należy podkreślić, że w każdej populacji jedynie niewielka część ogólnej liczby obrażeń obejmuje kości, a większość dotyczy uszkodzeń wyłącznie tkanek miękkich. W związku z tym można przypuszczać, że faktyczna liczba urazów była w badanej grupie jeszcze większa. Odsetek osobników, u których zarejestrowano zmiany pourazowe, był różny w zależności od płci i wynosił 20,3% u kobiet i 28,6% u mężczyzn. Przewaga płci męskiej jest wyraźna i, jak wykazały dotychczasowe badania, zjawisko to ma charakter uniwersalny — niezależny od epoki historycznej¹²⁸.

Podczas badań szczególną uwagę zwrócono na urazy szkieletu czaszkowego — jak wiadomo, agresja międzyosobnicza skupia się najczęściej właśnie na tej części ciała. Do badań zakwalifikowano 83 czaszki zachowane w stopniu umożliwiającym

¹²⁶ Zob. Arthur C. Aufderheide, Conrado Rodríguez-Martín, *The Cambridge Encyclopedia of Human Paleopathology*, Cambridge: Cambridge University Press 1998.

¹²⁷ Zofia Mazak-Łucyk, Waław Łucyk, *Pałapki terminologii medycznej w obszarze wspólnym medycyny, prawa i techniki*, w: „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii” 2005, t. 55, z. 1, s. 25-31.

¹²⁸ Zob. Tomasz Kozłowski, *Stan biologiczny i warunki życia ludności in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim (X-XIII wiek)*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika 2012.

dokonanie obserwacji. W tym przypadku przewaga płci męskiej zaznacza się jeszcze wyraźniej (26,7% wszystkich czaszek męskich posiadało minimum 1 obrażenie, w przypadku kobiet było to tylko 17,4%). Interpretacja otrzymanych wyników może być taka, że mężczyźni mają większą skłonność do agresji, która (jak już wspomniano) skupia się przede wszystkim na okolicach głowy. Tabela 1 przedstawia lokalizację poszczególnych obrażeń czaszki.

rodzaj urazu		liczba urazów [n]			[%]
		P	L	pośrodkowo	
twarzoczaszka	złamane kości nosowe	2	2	2	26.1
	utrata zębów	-	-	2	8.7
mózgoczaszka	wgniecenia	3	4	3	43.5
	złamanie liniowe	2	2	-	17.4
	trepanacja	1	-	-	4.3
razem		8	8	7	100.0

Tab. 1. Liczba i częstość poszczególnych rodzajów urazów czaszki

Jak widać, w obrębie twarzoczaszki zarejestrowano dwa rodzaje urazów: złamane kości nosowe (ryc. 1) oraz utratę zębów. W obu przypadkach warto zwrócić uwagę na stronę ciała, po której występuje obrażenie. Uznane jest, że urazy rejestrowane po stronie lewej były najpewniej zadane — w konfrontacji „twarzą w twarz” — przez osobę praworęczną i odwrotnie. W badanej populacji nie zaobserwowano jednak przewagi jednej ze stron, mimo oczywistej dominacji praworęczności w populacjach ludzkich. Brak takiej tendencji może być wynikiem zbyt małej liczby przebadanych osobników, bądź dowodem bardziej „chaotycznego”, tj. odbiegającego od schematu konfrontacji „twarzą w twarz” przebiegu zdarzeń, których konsekwencją są badane urazy.



Ryc. 1. Wygojone złamanie obu kości nosowych, kobieta 50-60 lat

O ile złamanie nosa jest dość jednoznacznym dowodem agresji międzyosobniczej, to znacznie trudniej jest interpretować przyżyciową utratę zębów. W populacjach historycznych najczęstszą przyczyną utraty trzonowców jest zaawansowana próchnica. Zęby sieczne, ze względu na swoją budowę i położenie (brak bruzd, między które może wejść pokarm, mniejsza powierzchnia kontaktu z pożywieniem) zdecydowanie rzadziej są objęte tym schorzeniem¹²⁹. Brak tych zębów można więc tłumaczyć dwojako: albo jako konsekwencję wybicia (dotyczy to przede wszystkim górnych zębów siecznych), albo jako skutek nieprawidłowego nagryzienia pokarmu. W badanym materiale zarejestrowano oba te przypadki.

W obrębie mózgowcaszki można wyróżnić dwa najczęstsze rodzaje urazów, jakimi są wgniecenia (ryc. 2) oraz złamania liniowe (ryc. 3). Pierwsze powstają przede wszystkim w momencie uderzenia przedmiotem obłym, natomiast drugie są konsekwencją użycia ostrza.

¹²⁹ Wiesław Lorkiewicz, *Biologia wczesnorolniczych populacji ludzkich grupy brzesko-kujawskiej kultury lendzielskiej (4600-4000 BC)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2012, s. 122.



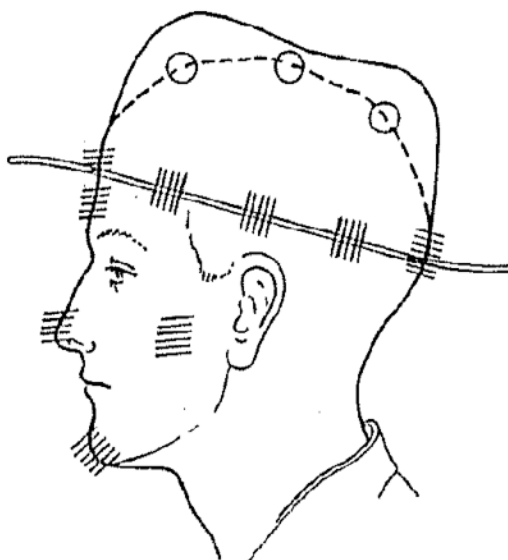
Ryc. 2. Złamanie z wgnieceniem zewnętrznej blaszki łuski kości czołowej, kobieta 25-30 lat



Ryc. 3. Złamanie z wgnieceniem łuski kości czołowej, płeć nieokreślona 40-45 lat

Kolejnym problemem interpretacyjnym jest stwierdzenie, czy dane obrażenie powstało na skutek agresji międzyosobniczej, czy też było na przykład konsekwencją

nieszczęśliwego wypadku. Tu z pomocą przychodzi definicja tzw. linii kapeluszowej (ryc. 4). Przyjmuje się, że zmiany rejestrowane powyżej tej linii nie są (lub są sporadycznie) konsekwencją upadku, co jest związane z proporcjami i charakterystycznym ułożeniem ciała w momencie takiego zdarzenia¹³⁰. Wszystkie ślady urazów rejestrowanych w badanej populacji zlokalizowane były powyżej linii kapeluszowej, prawdopodobnie są więc konsekwencją agresji międzyosobniczej. Łącznie urazy czaszki stanowiły aż 62,2% wszystkich zaobserwowanych zmian traumatycznych. Watro również wspomnieć o pojedynczym otworze trepanacyjnym, który odkryto na jednej z męskich czaszek, a który według definicji zawartej na początku artykułu również jest śladem urazu, w tym wypadku celowego, najprawdopodobniej o charakterze leczniczym, co zapewne można wiązać z działającym na terenie Brześcia szpitalem.



Ryc. 4. Linia kapeluszowa
Źródło: Raszeja S. et al. 1990

W obrębie szkieletu pozaczaszkowego rozpoznano mniej urazów — było ich łącznie 14 u 12 osób (8 kobiet i 4 mężczyzn). Mimo że przewaga płci żeńskiej jest w tej grupie dokładnie dwukrotna, nie można stwierdzić, że jest to rzeczywista reguła (wynik nieprzypadkowy), bowiem zbadana grupa jest aktualnie zbyt mała (być może zależność tę potwierdzą przyszłe badania, przeprowadzone na większej liczbie osobników z tego cmentarza).

¹³⁰ Stefan Raszeja, *Dziś i jutro tanatologii sądowo-lekarskiej*, w: „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii” 2007, t. 57, z. 4, s. 420-426.

Najczęściej notowano złamania pojedyncze kości długich (stanowiły one 64,3% wszystkich urazów w obrębie szkieletu pozaczaszkowego). Należy zauważyć, że istnieją pewne specyficzne rodzaje złamań, które mogą dostarczyć interpretacji okoliczności, w jakich doszło do uszkodzenia ciała. Jednym z nich jest tzw. złamanie parowane, które jest konsekwencją przyjęcia na siebie siły uderzenia w sytuacji ruchu obronnego (gdy przedramię ochrania głowę). Dotyczy ono kości łokciowej (we wspomnianym ułożeniu to ona znajduje się zewnątrz w przedramieniu), przeważnie lewej (gdyż jako populacja jesteśmy raczej praworęczni: walczymy prawą, a ochraniaamy się lewą kończyną). Do złamania dochodzi w charakterystycznych punktach kości — zwykle w połowie lub dolnej 1/3 długości trzonu¹³¹. Przykład takiego złamania przedstawia rycina 5.



Ryc. 5. Wygojone złamanie lewej kości łokciowej, mężczyzna 50-55 lat

Zarejestrowano również 1 przypadek złamania trzonu kości udowej (ryc. 6). Ponieważ jest to najmocniejsza i najmasywniejsza kość naszego organizmu, do jej

¹³¹ Zob. Robert Jurmain, *Stories from the Skeleton. Behavioral Reconstruction in Human Osteology*, Amsterdam: Gordon and Breach Publishers 1999.

złamania dochodzi przy zadziałaniu bardzo dużej siły. Złamania takie współcześnie powstają najczęściej podczas kolizji drogowych, a w dawnych czasach na przykład w konsekwencji upadku z dużych wysokości (np. z dachu)¹³².



Ryc. 6. Złamanie lewej kości udowej z widoczną deformacją biegu trzonu i znacznym skróceniem kości, kość zdrowa tego osobnika widoczna po stronie lewej, mężczyzna powyżej 60 lat

Jak można zauważyć, kość nie zrosła się prawidłowo (prawdopodobnie nie została nastawiona), powodując dużą deformację biegu trzonu oraz powstanie masywnych wyrostów kostnych, najpewniej znacznie utrudniających osobnikowi poruszanie się. Złamana kość jest też znacznie krótsza od zdrowej, co z pewnością było powodem utykania chorego.

¹³² Tomasz Kozłowski, dz. cyt., s. 155.

Warto również zwrócić uwagę na złamania żeber. Mogą one być konsekwencją zarówno bójki, upadku, zgniecenia, jak i — w niektórych przypadkach — działania choroby. Dokładna lokalizacja złamań pozwala na interpretację okoliczności ich powstania¹³³. Przykład tego typu złamania przedstawia ryc. 7.



Ryc. 7. Wygojone złamanie żebra z widoczną zmianą biegu trzonu, kobieta 50-55 lat

Skostnienia więzadeł powstają zwykle jako skutek skręcenia, czyli przekroczenia fizjologicznie możliwego zakresu ruchu w stawie. Przykładem jest kość promieniowa kobiety (ryc. 8), u której wyraźne wyrośla kostne w obrębie nasady dalszej tej kości sugerują uraz w obrębie nadgarstka.

¹³³ Nancy C. Lovell, *Trauma Analysis in Paleopathology*, w: „Yearbook of Physical Anthropology” 1997, t. 40, s. 139-170.



Ryc. 8. Stan po prawdopodobnym urazie nadgarstka, dla porównania kość zdrowa tego osobnika po stronie prawej, kobieta 50-60 lat

Kość promieniowa ulega jeszcze jednemu charakterystycznemu urazowi: nazywamy je złamaniem Collesa. Jest to tak, jak złamanie parowane, uraz charakterystyczny dla pewnego konkretnego ułożenia przedramienia. Złamanie jest zlokalizowane bezpośrednio przy końcu dalszym kości promieniowej i powstaje w momencie upadku na wyprostowaną kończynę górną (kiedy odruchowo próbujemy się podeprzeć na wyciągniętych przedramionach). Zrasta się ono często z odgięciem końca dalszego kości w stronę grzbietową, a więc z nieznaczną deformacją biegu trzonu. Złamanie Collesa jest przedstawione na ryc. 9.



Ryc. 9. Złamanie Collesa, mężczyzna 50-60 lat

Urazy w obrębie kręgosłupa są rzadziej wiązane z agresją międzyosobniczą, mogą jednak świadczyć o gorszej kondycji zdrowotnej danej osoby. W badanym materiale zanotowano trzy kompresyjne złamania trzonów kręgów (ryc. 10), które są konsekwencją zmniejszenia gęstości kości (np. na skutek osteoporozy) oraz jeden przypadek lewostronnej spondylolizy piątego kręgu lędźwiowego (ryc. 11). Schorzenie to polega na separacji łuku kręgowego i trzonu kręgu, a linia pęknięcia przebiega między wyrostkami stawowymi kręgu (górnym i dolnym). Stan taki jest przeważnie spowodowany nadmiernymi obciążeniami, działającymi na kręgosłup ustawiony w przeproście. W populacjach współczesnych zmianę tą obserwuje się szczególnie często u osób ciężko pracujących fizycznie i sportowców¹³⁴.

¹³⁴ Zob. Luigi Capasso, Kenneth K. R. Kennedy, Cynthia A. Wilczak, *Atlas of Occupational Markers on Human Remains*, Teramo: Edigrafital 1999.



Ryc. 10. Złamanie kompresyjne trzonu kręgu piersiowego, mężczyzna powyżej 55 lat



Ryc. 11. Spondyloliza piątego kręgu lędźwiowego, prawdopodobnie mężczyzna 20-25 lat

Jak można zauważyć, zmiany urazowe wykryte w badanej populacji miały różnoraki charakter. Można je wiązać zarówno z życiem codziennym osób zamieszkujących Brześć (urazy w trakcie pracy, nieszczęśliwe zdarzenia czy wypadki komunikacyjne), jak i z przemocą międzyludzką, co obserwowane jest również współcześnie.

Mierniki zabiedzenia (biologiczne wyznaczniki stresu środowiskowego)

Stres środowiskowy rozumiany jest jako reakcja organizmu na niekorzystne bodźce pochodzące ze środowiska zewnętrznego. Źródło tych bodźców stanowić może aktywność innych organizmów (np. pasożytów) lub zmiana fizycznych warunków środowiska, które przyjmować mogą postać zarówno nadmiaru, jak i niedoboru czynników wpływających na wzrost i rozwój organizmu człowieka. Osobnicza wrażliwość na stres środowiskowy jest różna. Zależy m.in. od wieku danej osoby, ale również od rodzaju i nasilenia czynnika stresogenego czy czasu ekspozycji na jego działanie.

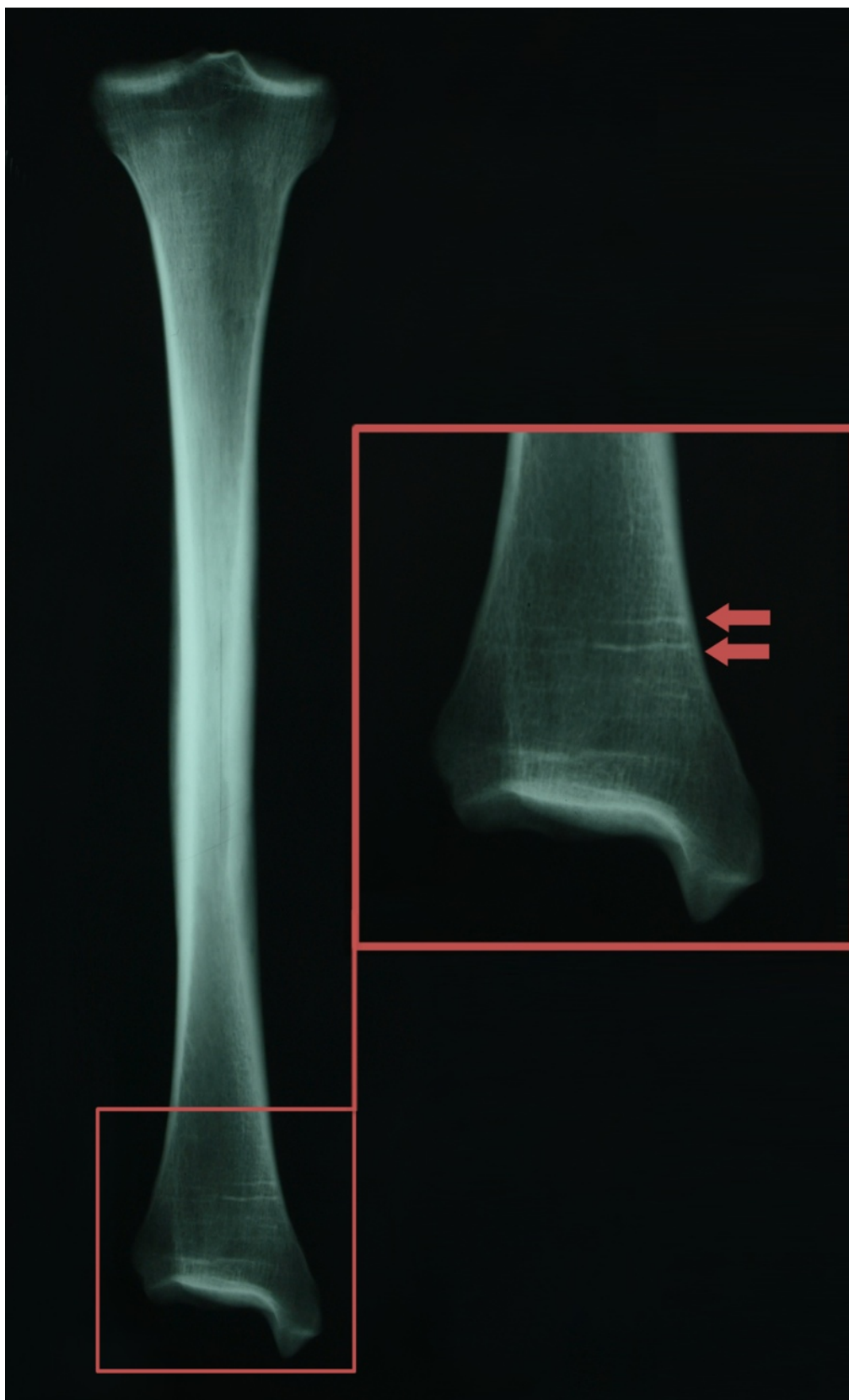
Niekorzystne czynniki zostawiają ślady w organizmie ludzkim, w tym również na szkielecie. Można zatem na podstawie morfologii kości wnioskować o warunkach życia i stanie zdrowia danego człowieka. Do głównych wyznaczników złych warunków bytowych zaliczane są: linie Harrisa, porowatość sklepienia oczodołów i hipoplazja szkliwa zębów.

Linie Harrisa (ryc. 12) są poprzecznymi liniami sklerotycznymi występującymi w przynasadowych częściach kości długich. Powstają w przypadku wystąpienia niekorzystnych warunków środowiska zewnętrznego, na które rozwijający się organizm reaguje spowolnieniem wzrostu kości (mają postać zagęszczenia struktury kości).

Linie Harrisa formują się głównie na skutek:

- niedoborów żywieniowych — bądź to z powodu ogólnie zbyt słabego stopnia odżywienia, bądź zbyt małej ilości wybranych składników pokarmowych (np. białka, witamin). Najwięcej zmian tego typu obserwowanych jest u osób, u których okresy niedożywienia przerywane były okresami dostatku pokarmu. U stale niedożywionych następuje bowiem adaptacja do niekorzystnych warunków,
- przebytych chorób o ostrym przebiegu (np. ospy, szkarlatyny, zapalenia płuc),
- zatruc,
- urazów okołoporodowych,
- spożywania alkoholu¹³⁵.

¹³⁵ Oskar Nowak, *Linie Harrisa jako miernik reakcji morfologicznej na warunki życia: interpretacje, kontrowersje, propozycje badawcze*, w: „Przegląd Antropologiczny” 1996, t. 59, s. 77-86.



Ryc. 12. Linie Harrisa, płeć nieokreślona powyżej 20 lat

Zmiany utkania struktury kostnej obserwowane mogą być wyłącznie na rentgenogramach i w niniejszych badaniach nie podlegały analizie.

Przerost porowaty sklepienia oczodołu (*cribra orbitalia*) (ryc. 13) jest najczęściej spotykaną formą porotycznego przerostu kości czaszki. Objawia się rozrostem kości gąbczastej w sklepieniu oczodołów, który rozwija się z powodu zwiększonej ilości szpiku kostnego produkującego krwinki czerwone. Jest to więc odpowiedź organizmu na niedobór żelaza. Jego przyczyną może być zbyt mała ilość produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego, złe wchłanianie żelaza w organizmie, znaczna utrata krwi związana z chorobami pasożytniczymi, ale też genetycznie uwarunkowana anemia (anemia sierpowata, talasemia), stany zapalne kości, czy niedobory pokarmowe związane z biegunką. Długotrwale utrzymujący się niski poziom żelaza może również być próbą zwalczania przez organizm choroby zakaźnej i wskazuje na jej przewlekły przebieg¹³⁶.



Ryc. 13. *Cribralia orbitalia*, kobieta 35-55 lat

¹³⁶ Por. Phillip L. Walker, Rhonda R. Bathurst, Rebecca Richman, Thor Gjerdrum, Valerie A. Andrushko, *The Causes of Porotic Hyperostosis and Cribra Orbitalia: A Reappraisal of the Iron-Deficiency-Anemia Hypothesis*, w: „American Journal of Physical Anthropology” 2009, t. 139, z. 2, s. 109-125; Patty Stuart-Macadam, *Porotic Hyperostosis: A New Perspective*, w: „American Journal of Physical Anthropology” 1992, t. 87, z. 1, s. 39-47.

Hipoplazja szkliwa zębów (ryc. 14) polega na jego niedorozwoju, co objawia się występowaniem ubytków w postaci dołków lub rowków o różnej głębokości, rozległości i liczbie, a nawet całkowitym brakiem szkliwa na części korony. Zaburzenie to kształtuje się do około 6 roku życia — momentu zakończenia formowania się koron zębowych. Do głównych czynników warunkujących chorobę zaliczane są m.in.:

- wysoka gorączka,
- choroby zakaźne (np. różyczka, odra, ospa, błonica),
- zaburzenia pracy tarczycy, przysadki, grasicy czy trzustki,
- dieta uboga w wapń, magnez, fosfor, fluor, białko oraz witaminy D, K i A,
- choroby przewodu pokarmowego powodujące zmniejszone wchłanianie składników odżywczych,
- zaprzestanie naturalnego karmienia dziecka.



Ryc. 14. Hipoplazja szkliwa zębów, płeć nieokreślona 6-13 lat

Hipoplazja sprzyja rozwojowi próchnicy zębów, zwiększa też skłonności do wystąpienia chorób przyzębia. Często towarzyszą jej inne defekty aparatu żucia — wady zgryzu czy zęby o nieprawidłowym kształcie¹³⁷.

Podsumowanie

Zmiany chorobowe (wśród których najczęściej stwierdzano nieswoiste infekcje) oraz wyznaczniki stresu (opisane wyżej hipoplazja i *cribra orbitalia*) zaobserwowano u 46 spośród 129 przebadanych osobników. Wśród nich 17 nosiło ślady opisanych powyżej urazów, natomiast spośród 83 osobników bez zmian chorobowych, obrażenia stwierdzono tylko u jedenastu. Wykazano więc istotny statystycznie ($p = 0,0018$) związek pomiędzy występowaniem śladów urazów oraz chorób/wyznaczników stresu w badanej populacji. Może to świadczyć o ogólnie gorszym traktowaniu osób chorych i z niską pozycją społeczną, z drugiej jednak strony, notowane obrażenia każdorazowo wykazywały cechy gojenia (i — poza jednym przypadkiem — brak deformacji), co wskazuje na otoczenie w przytułku elementarną opieką medyczną osób tego potrzebujących. Stwierdzenie to poparte jest faktem, że jedynie w trzech przypadkach urazowi kości towarzyszyły komplikacje w postaci infekcji i stanu zapalnego.

Jak populacja z Brześcia Kujawskiego wypada na tle innych znanych nam grup historycznych? W tabeli 2 zebrano dane na temat częstości występowania śladów urazów w wybranych populacjach z terenu Polski od neolitu do XIX wieku¹³⁸.

¹³⁷ Zob. Tomasz Staniowski, Paweł Dąbrowski, Urszula Kaczmarek, *Wiek biologiczny powstania hipoplastycznych defektów szkliwa w materiałach szkieletowych*, w: „Dental and Medical Problems” 2008, t. 45, z. 4, s. 386-391; Simon Hillson, *Dental Anthropology*, Cambridge: Cambridge University Press 1996.

¹³⁸ Por. Tomasz Kozłowski, *Charakterystyka urazów układu kostnego ludności pochowanej na cmentarzysku w Grucznie (XI-XIV w.)*, w: „Przegląd Antropologiczny” 1993, t. 56, z. 1–2, s. 177-189; Agnieszka Tomaszewska, *Przypadki zmian patologicznych w materiale szkieletowym z cmentarzyska przy ul. Wyszyńskiego we Wrocławiu (XVI-XVIII w.)*, w: *Biokulturowe uwarunkowania stanu zdrowia populacji ludzkich w okresie średniowiecza*, red. T. Kozłowski, A. Drozd, Wrocław: Wydawnictwo DN 2010, s. 73-79; Wiesław Lorkiewicz, *Skeletal trauma and violence among the early farmers of the North European Plain: evidence from Neolithic settlements of the Lengyel Culture in Kuyavia, north-central Poland*, w: *Sticks, stones and broken bones: Neolithic violence in a European perspective*, red. R. Schulting, L. Fibiger, Oxford: Oxford University Press 2012, s. 51-76.

stanowisko	datowanie (wiek)	liczba szkieletów z urazami		liczba szkieletów przebadanych [n]	autor opracowania
		[n]	[%]		
Brześć Kujawski	środkowy neolit	18	16,5	109	Lorkiewicz 2012
Kałdus	X–XIII	46	6,7	689	Kozłowski 2012
Gruczno	XI–XIV	107	6,0	1786	Kozłowski 1993
Toruń; cmentarzysko przy pl. Teatralnym	średniowiecze	–	8	–	Jakubowska, Kozłowski 2011 (za: Kozłowski 2012)
św. Duch	XIV–XVIII	27	20,9	129	dane własne
Płonkowo	XIV–XIX	26	17,0	153	Kozłowski 2012
Kamionki Duże	XVI–XVIII	4	2,7	150	Kozłowski 2012
Wrocław; ul. Wyszyńskiego	XVI–XVIII	10	10,2	98	Tomaszewska 2010

Tab. 2. Liczba i częstość szkieletów ze śladami urazów wybranych populacji z terenu Polski

Najniższe częstości szkieletów ze śladami urazów reprezentuje populacja nowożytna z Kamionek Dużych, Gruczna (bliskie sobie geograficznie tereny wiejskie) oraz niedalekiego Kałdusa. Populacje miejskie (Toruń, Wrocław) charakteryzują nieco wyższe wartości częstości urazów. Najwyższy odsetek szkieletów z urazami zarejestrowano w populacji neolitycznej z terenu Brześcia Kujawskiego oraz Płonkowa (te ostatnie należą do szlachty kujawskiej), jest on jednak nadal niższy niż w przypadku ludności pochowanej na cmentarzu przy kościele pw. św. Ducha. Tak wysoką częstość urazów można zapewne tłumaczyć szczególną lokalizacją cmentarza (przy szpitalu-przytułku), nie zaś podwyższonym poziomem agresji interpersonalnej ludności z tych terenów.

Populacja ludzi pochowanych na cmentarzu przy kościele pod wezwaniem św. Ducha w Brześciu Kujawskim charakteryzuje się znacznym zabiedzeniem, o czym świadczy częste występowanie wskaźników stresu biologicznego. Wysoki stopień korelacji między współwystępowaniem urazów oraz oznak stresu na szkielecie i zębach pozwala wnioskować o wyodrębnieniu grupy osób o niższym od pozostałych statusie społecznym. Wyniki przeprowadzonych badań wskazują natomiast, że członkowie tej grupy cierpieli nie tylko z powodu schorzeń, ale również byli obiektem przemocy interpersonalnej. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że mimo niskiego statusu społeczno-ekonomicznego i często braku zdolności do pracy (co potwierdzają słowa: „W 1818 r. było w szpitalu;

3 baby i 3 dziadów, z których proboszcz do posług kościelnych używa 1 dziada i 1 babę, a reszta biednych, jest niezdatna do pracy”¹³⁹), ludzie ci nie byli pozostawieni własnemu losowi. Mieszkańcy przytułku mieli bowiem dostęp do opieki medycznej, co zwiększało szanse na wyleczenie posiadanych schorzeń, a co za tym idzie, również poprawiało komfort ich życia. Już w czasach historycznych istniały bowiem instytucje, otaczające opieką najbardziej tego potrzebujących członków społeczeństwa, a szkielety ówczesnych ludzi stanowią świadectwo jej jakości.

BIBLIOGRAFIA

Aufderheide, Arthur C.; Rodríguez-Martín, Conrado, *The Cambridge Encyclopedia of Human Paleopathology*, Cambridge: Cambridge University Press 1998.

Capasso, Luigi; Kennedy, Kenneth K. R.; Wilczak, Cynthia A., *Atlas of Occupational Markers on Human Remains*, Teramo: Edigrafital 1999.

Hillson, Simon, *Dental Anthropology*, Cambridge: Cambridge University Press 1996.

Jurmain, Robert, *Stories from the Skeleton. Behavioral Reconstruction in Human Osteology*, Amsterdam: Gordon and Breach Publishers 1999.

Kozłowski, Tomasz, *Charakterystyka urazów układu kostnego ludności pochowanej na cmentarzysku w Grucznie (XI-XIV w.)*, w: „Przegląd Antropologiczny” 1993, t. 56, z. 1–2.

Kozłowski, Tomasz, *Stan biologiczny i warunki życia ludności in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim (X-XIII wiek)*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika 2012.

Kuliński, Stefan, *Monografia Brześcia Kujawskiego*, Włocławek: Drukarnia Diecezjalna we Włocławku 1935.

Lorkiewicz, Wiesław, *Biologia wczesnorolniczych populacji ludzkich grupy brzesko-kujawskiej kultury lendzielskiej (4600-4000 BC)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2012.

Lorkiewicz, Wiesław, *Skeletal trauma and violence among the early farmers of the North European Plain: evidence from Neolithic settlements of the Lengyel Culture in Kuyavia, north-central Poland*, w: *Sticks, stones and broken bones: Neolithic violence in a European perspective*, red. R. Schulting, L. Fibiger, Oxford: Oxford University Press 2012.

Lovell, Nancy C., *Trauma Analysis in Paleopathology*, w: „Yearbook of Physical Anthropology” 1997, t. 40.

Mazak-Łucyk, Zofia; Łucyk, Wacław, *Pułapki terminologii medycznej w obszarze wspólnym medycyny, prawa i techniki*, w: „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii” 2005, t. 55, z. 1.

¹³⁹ Stefan Kuliński, dz. cyt., s. 45.

Nowak, Oskar, *Linie Harrisa jako miernik reakcji morfologicznej na warunki życia: interpretacje, kontrowersje, propozycje badawcze*, w: „Przegląd Antropologiczny” 1996, t. 59.

Raszeja, Stefan, *Dziś i jutro tanatologii sądowo-lekarskiej*, w: „Archiwum medycyny sądowej i kryminologii” 2007, t. 57, z. 4 57.

Raszeja, Stefan; Nasiłowski, Władysław; Markiewicz, Jan, *Medycyna sądowa*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich 1990.

Staniowski, Tomasz; Dąbrowski, Paweł; Kaczmarek, Urszula, *Wiek biologiczny powstania hipoplastycznych defektów szkliva w materiałach szkieletowych*, w: „Dental and Medical Problems” 2008, t. 45, z. 4.

Staniszewski, Paweł, *Szpitalnictwo kościelne w Archidiakonacie łęczyckim i łowickim do 1795 roku*, Warszawa: DiG 2004.

Stuart-Macadam, Patty, *Porotic Hyperostosis: A New Perspective*, w: „American Journal of Physical Anthropology” 1992, t. 87, z. 1.

Tomaszewska, Agnieszka, *Przypadki zmian patologicznych w materiale szkieletowym z cmentarzyska przy ul. Wyszyńskiego we Wrocławiu (XVI-XVIII w.)* w: *Biokulturowe uwarunkowania stanu zdrowia populacji ludzkich w okresie średniowiecza*, red. T. Kozłowski, A. Drozd, Wrocław: Wydawnictwo DN 2010.

Walker, Phillip L.; Bathurst, Rhonda R.; Richman, Rebecca; Gjerdrum, Thor; Andrushko, Valerie A., *The Causes of Porotic Hyperostosis and Cribra Orbitalia: A Reappraisal of the Iron-Deficiency-Anemia Hypothesis*, w: „American Journal of Physical Anthropology” 2009, t. 139, z. 2.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

<https://pl.glosbe.com/la/pl/hospitalis> [dostęp: 28.07.2016].

Katarzyna Kikosicka i Ewa Klima

Bezdomni w Łodzi

— aspekt przestrzenny, czyli jakby geograficzny



Zdjęcie autorstwa Ani, lat 10, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Katarzyna Kikosicka

Wydział Nauk Geograficznych
Uniwersytet Łódzki

Ewa Klima

Wydział Budownictwa Architektury i Inżynierii Środowiska
Politechnika Łódzka

Bezdomni w Łodzi **— aspekt przestrzenny, czyli jakby geograficzny**

Wstęp

Początkowo ten tekst miał być jedynie przedstawieniem przestrzennego wymiaru bezdomności w Łodzi. Nieoczekiwanie stał się dwuczęściowy. W części pierwszej jej autorka pozwoliła sobie na subiektywną refleksję na temat geografii społecznej w Polsce, oczywiście powodem była bezdomność, jako przedmiot badań naukowych. Część druga poświęcona jest „mapowaniu” łódzkiej bezdomności. Ma ona nie tylko walor poznawczy, jeśli chodzi o samo zjawisko. Jej celem było także pokazanie nowoczesnych narzędzi analizy przestrzennej, jakimi dysponują geografowie.

Artykuł ma dwie autorki. Katarzyna Kikosicka była odpowiedzialna za wszystko, co dotyczyło map i pracy z geograficznymi systemami informacji. Za resztę — formę i treść, odpowiedzialność ponosi Ewa Klima. Ma ona nadzieję, że forma odebrana będzie jako naturalna konsekwencja treści, a nie szczególna manifestacja poglądów.

Bezdomność w geografii — geografia(e) bezdomności

Zawsze, kiedy rozpoczynam wykłady z geografii dla studentów innych kierunków niż geograficzne¹⁴⁰, mówię, że geografia rozpoczęła się wtedy, kiedy pierwszy człowiek powiedział „tam”, wskazując jakieś miejsce w przestrzeni. Geografia jest bowiem o świecie, w którym żyje człowiek, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzennego wymiaru jego (człowieka) zachowań. Przestrzeń nie jest wyłącznie domeną geografów.

¹⁴⁰ Geografia, podobnie jak inne kierunki, doznała w ostatniej dekadzie rozmnożenia specjalności i specjalizacji. Należą do nich np. urbanistyka, geomonitoring, gospodarka przestrzenna, geoinformacja, studia regionalne. Zabiegi te okazały się tak skuteczne, że w tej chwili praktycznie nie ma chętnych do studiowania geografii.

Jest przecież socjologia przestrzeni, są przestrzenne aspekty antropologii, a tzw. Nową Geografię Ekonomiczną wymyślił ekonomista¹⁴¹.

Konsekwencji rozdrobnienia jest kilka. Po pierwsze, geografia ulega „rozmyciu” i nie jest już rozpoznawalna jako silna i spójna dyscyplina. Po drugie, przedstawiciele wybranych nurtów zaczynają ciężać bardziej ku „dyscyplinom przymiotnikowym” — np. geografowie społeczni ku socjologii, geografowie kultury ku kulturoznawstwu. Grozi to „byciem znikąd” — ani z geografii, ani z socjologii. Po trzecie, przełożenie wąskich specjalizacji na kształcenie studentów grozi utratą tożsamości geografii — nie będzie geografów rozumiejących „wszystko w przestrzeni”.

Geografia (słowo) pojawia się również w życiu publicznym/medialnym. Po każdych wyborach słyhać np. o geografii wyborczej, a są nią zazwyczaj dwa lub trzy rysunki (bo nie mapy) prezentujące rozkład głosów według województw lub powiatów. Do geografii sięgają również koledzy reprezentujący inne dyscypliny naukowe. Łódzcy socjolodzy zajmujący się biedą we wstępie do jednej z książek poświęconych enklawom biedy w Łodzi napisali, że to, co robią (produkt ich badań) to geografia biedy.

Końcówka poprzedniego akapitu nastręczyła mi wiele trudności. Zdanie o socjologach mogłabym zamknąć w następujący sposób: (sic!), wykrzyknikiem, trzema kropkami. „Kropka” jest chyba najbardziej neutralna — nie mylić z nijaka. „Kropka” ma powiedzieć: „Jestem geografem i nie potrzebuję udowadniać tego komuś i sobie”. I to jest oczywiście sposób zamanifestowania mojej naukowej tożsamości.

Skoro i tak jest dużo o słowach, pozwolę sobie na analizę jeszcze jednego — tożsamość. Zgadzam się z poglądem, że to wypadkowa relacji trzech podmiotów: ja (mnie), grupy, do której aspiruję i reszty świata, z którą się nie utożsamiam. Moja tożsamość zamyka się w tym, co „geograficzne”. „Geograficzność”, podobnie jak „socjologiczność”, „antropologiczność” czy „inżynierskość¹⁴², jest czymś, co czuję i co wiem, ale nie da się tego do końca zdefiniować. O tym, czy coś jest geograficzne, decydują z jednej strony geografowie. Z drugiej strony, niejako przez zaprzeczenie, nie-geografowie. Jest w tym coś atawistycznego — poczucie przynależności do stada, które ukończyło ten sam kierunek studiów. Może to śmieszne, ale wszyscy na Wydziale Nauk Geograficznych wiedzą, kto robił magisterium z innej dyscypliny. O osobach, które doktoryzowały się, zrobiły habilitacje i profesury z geografii, ale nie skończyły studiów geograficznych, mówi się krótko: „on/ona nie jest geografem” — i zamyka to dalszą dyskusję. Czy to wyjątkowe nastawienie? Zdecydowanie nie.

¹⁴¹ Paul Krugman, w 2008 r. za tę teorię otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii.

¹⁴² Tu oczywiście upraszczam. Wielokrotnie widziałam porozumiewawczy błysk w oczach kolegów z Politechniki mówiących np.: „On TEŻ jest po mechanicznym”.

W gruncie rzeczy takie podejście odsyła nas do tak zwanego „dorobku dyscypliny” i opinii innych geografów, gdy chcemy określić pole naszych badań. W przypadku geografii istnieje jednak zdecydowana różnica między tym, co robi się w Polsce, a tym, co robi się na świecie. Kilka lat temu boleśnie przekonałam się, że w naszym kraju nie można zajmować się geografiami domu. Lista zagadnień jest jednak dłuższa. Zdecydowanie nie polecałabym próbować pisania doktoratu z geografii o: wykluczeniu, gender, seksualności, biedzie, dzieciach i bezdomności. Mówię tu o Polsce. Nie twierdzę, że w literaturze np. anglosaskiej, wymienione przeze mnie problemy stanowią jądro geografii. Ale są w niej obecne od dziesięcioleci, a artykuły o tej tematyce ukazują się w najbardziej renomowanych (patrz punktowanych) czasopismach.

Jeżeli chodzi o bezdomność, wydaje mi się, że zagadnienie zostało omówione w polskiej literaturze geograficznej w trzech akapitach. Pozwolę sobie je przytoczyć:

Nowym zjawiskiem widocznym w przestrzeni miast Polski jest bezdomność wywołana w znacznym stopniu narastaniem bezrobocia w miastach i na wsi, a następnie spowodowana: likwidacją hoteli robotniczych, narastaniem narkomanii i alkoholizmu, zmniejszeniem obawy przed represjami administracyjno-kontrolnymi władz oraz eksmisjami z zajmowanych mieszkań, związanymi zazwyczaj z wieloletnim zadłużeniem.

Miasta stanowią obszar szczególnej koncentracji bezdomnych przez stwarzanie większych szans przeżycia i znalezienia schronienia niż obszary wiejskie. Bezdomni przyjeżdżają głównie do Warszawy w nadziei na uzyskanie szybszej pomocy, ale zjawisko to dotyczy w rzeczywistości wszystkich wielkich miast. W wielkich miastach znajdują się przede wszystkim różnego rodzaju ośrodki pomocy: noclegownie, schroniska, mieszkania socjalne, darmowe stołówki.

Obszarami koncentracji przestrzennej bezdomnych, w zależności od pory roku, są szczególnie obszary komunikacyjne miast: dworce, kanały, mosty, oraz parki, obszary zdegradowanego mieszkalnictwa opuszczonego lub przeznaczonego do wyburzenia, piwnice, klatki schodowe wielorodzinnych bloków mieszkalnych. Instytucjonalnymi obszarami koncentracji przestrzennej bezdomnych są: schroniska, noclegownie, okresowo izby wytrzeźwień, szpitale, domy samotnych matek, jadłodajnie, punkty pomocy medycznej, domy dla ofiar przemocy, domy stałego pobytu dla dzieci i młodzieży. W Warszawie np. jest 28 różnych placówek dla bezdomnych¹⁴³.

Cytat pochodzi z podręcznika Grzegorza Węclawowicza *Geografia społeczna miast* wydanego w roku 2003. Dodam, że jest to jedyny podręcznik do geografii społecznej wydany w języku polskim po roku 2000. Naturalnie trzeba wziąć poprawkę na fakt, że to właśnie podręcznik — porusza wiele zagadnień i nie mogą być one omówione szczegółowo. Częściowo jednak objętość informacji potwierdza moją tezę o niepodejmowaniu „pewnych” zagadnień. W brytyjskim podręczniku do geografii społecznej, przeznaczonym dla studentów studiów licencjackich, znajdziemy na ten temat cały podrozdział w rozdziale, który po polsku byłby zatytułowany *Warunki mieszkaniowe*¹⁴⁴. Również w chyba

¹⁴³ Grzegorz Węclawowicz, *Geografia społeczna miast*, Warszawa: PWN 2003, s. 106.

¹⁴⁴ Pain Rachel, Barke Michael, Fuller Duncan, Gough Jamie, MacFarlane Robert, Mowl Graham, *Introducing Social Geographies*, London: Arnold 2001.

najpopularniejszej w anglosaskim świecie *Urban Social Geographies* Paul Knoxa i Steven Pincha (co najmniej sześć wydań, pierwsze w 1982 roku), bezdomność jest wspominana. Autorzy mówią o niej w rozdziałach: *The cultures of cities* [Kultury miast], *Patterns of sociospatial differentiation* [Wzory zróżnicowania przestrzennego], *Spatial and institutional frameworks: citizens, the state and civil society* [Ramy instytucjonalno-przestrzenne: obywatele, państwo, społeczeństwo obywatelskie], *Urban change and conflict* [Miejska zmiana i konflikt], *Whither urban social geography? Recent developments* [Dokąd zmierza geografia miast? Najnowsze osiągnięcia]¹⁴⁵.

Dlaczego więc bezdomność i pozostałe wymienione przeze mnie zjawiska nie są podejmowane przez polskich geografów? Pomijając narzucający się argument, że po prostu nie są „geograficzne”, wskazać można na następujące przyczyny:

1. skala — jest za mała — problem nie jest społecznie istotny,
2. skala — jest za mała — przy mocnym ilościowym nastawieniu prowadzenie badań na mało licznych (nie dotyczy to wszystkich zagadnień) grupach, wydaje się nie tylko trudne, lecz wręcz niemożliwe,
3. skala — jest za mała — przestrzenie, o których mowa, są za małe, by badali je geografowie — tak jak napisałam, my raczej wyglądamy przez okno, a nie zaglądamy przez nie,
4. dziedzictwo przeszłości — trudno się pogodzić z myślą, że w Polsce są bezdomni, wykluczeni, biedni, mniejszości seksualne *etc.*,
5. widzenie społecznej roli nauki — co łączy się ze skalą oraz rozumieniem i zrozumieniem,
6. brak radykalizmu — w Polsce nie ma właściwie tzw. podejścia radykalnego w geografii, jak na przykład zachodni wyraźnie lewicowy nurt, który wyrósł ze sprzeciwu wobec wojny w Wietnamie, nie istnieje w naszym kraju. Zdaje się, że dotyczy to nie tylko geografii, ale życia akademickiego w ogóle,
7. brak narzędzi metodologicznych — nie jesteśmy przygotowani teoretycznie i warsztatowo, podjęcie takiej tematyki groziłoby koniecznością zapożyczeń z innych nauk.

Ostatni punkt da się rozwinąć w kierunku zewnętrznego aspektu tożsamości, czyli tego, jak nas widzą inni. Z żalem muszę powiedzieć, że najczęściej sprowadza się to do stwierdzenia: „Jak to? Przecież tym zajmuje się... (tu wstawić dowolną nazwę)”. Na nic przekonywanie, że choć przedmiot podobny, to podejście do niego różne. Z bolesnych doświadczeń — start w konkursie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Jak

¹⁴⁵ Knox Paul, Pinch Steven, *Urban Social Geography*, Pearson: Harlow 2010.

w ogóle mogło mi przyjść do głowy, że geograf może rozwijać humanistykę?! Geografia w Polsce tylko „mapuje”. „Mapujmy” zatem!

Mapowanie łódzkiej bezdomności

Jak już wyżej zaznaczono, jedno z podstawowych i wręcz stereotypowo przypisanych geografii zadań, to analiza przestrzennego zróżnicowania zjawisk — w tym przypadku społecznych. Współcześnie analiza taka odbywa się przy użyciu programów komputerowych — GIS¹⁴⁶. Dają one możliwość nie tylko konstruowania map prezentujących mniej lub bardziej złożone zjawiska, ale także są narzędziami analitycznymi. Oczywiście nie ma mowy o zaprezentowaniu niczego, jeśli wcześniej nie zdefiniowano i zgromadzono danych przestrzennych. W przypadku bezdomności w Łodzi wykorzystano dane wtórne, pierwotnie gromadzone przez różne służby: Straż Miejską w Łodzi, Policję i pracowników socjalnych łódzkiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (dalej MOPS). Baza została stworzona przez MOPS w Łodzi¹⁴⁷. Informacje były zbierane podczas rutynowej pracy wymienionych służb, a także podczas akcji liczenia osób bezdomnych w Łodzi w latach 2013 i 2015¹⁴⁸. Różnorodność źródeł sprawia, że nie są one całkowicie porównywalne. Dotyczy to, niestety, także informacji przestrzennych, czyli określenia adresu lub miejsca, gdzie zastano osobę bezdomną. Pewna część rekordów to tylko nazwy ulic i numery posesji, inna część — to informacje bardzo ogólne, np. „skwer przy Kilińskiego i Wigury”, w kolejnej części danych znaleźć można precyzyjne określenie lokalizacji — np. Bartoka 3, piwnica. Naturalnie, samo zjawisko bezdomności jest trudne do precyzyjnego, ilościowego opisanie. Jego cechami są m.in. „niewidzialność” i mobilność.

Dwie wymienione wyżej cechy sprawiają również, że można jedynie szacować liczbę bezdomnych w danym miejscu/mieście. W przypadku Łodzi jest podobnie. Liczbę

¹⁴⁶ Geographical Information System (System Informacji Geograficznej), dzięki któremu gromadzi się, przetwarza i graficznie prezentuje dane przestrzenne. Do budowy map wykorzystano oprogramowanie firmy ESRI (ArcGis).

¹⁴⁷ W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować Pani Dyrektor Elżbiecie Jaszczak i Pani Kierownik Elizie Ziółkowskiej-Lewandowicz z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi, za udostępnienie danych.

¹⁴⁸ Wszelkie dane przytoczone w dalszej części artykułu pochodzą z bazy danych przygotowanej przez MOPS, chyba że zaznaczono inaczej.

bezdomnych władze miejskie szacują¹⁴⁹ na ok. 1000 osób¹⁵⁰. Uwzględnieni są tutaj „wszyscy” bezdomni: klienci schronisk, osoby zatrzymane i osadzone, pacjenci placówek ochrony zdrowia i osoby przebywające na ulicy.

W dniu spisu z 2013 roku liczbę bezdomnych ustalono na 1196 osób. Poza schroniskami przebywało wtedy 317 (27%) bezdomnych. Na podstawie przeprowadzonych ankiet stwierdzono, że 70% stanowili mężczyźni, 28% nie ukończyło 41 roku życia. Ponad ¼ zadeklarowała zbieranie surowców wtórnych i prace sezonowe, jako główne źródło utrzymania, co dziesiąty nie miał żadnych dochodów¹⁵¹.

Wyniki spisu z 2015 roku pod wieloma względami nie były znacząco różne. Liczbę bezdomnych określono na 999 osób. Jak się wydaje, spadku liczby nie należy upatrywać w poprawie sytuacji gospodarczej, lecz raczej migracji bezdomnych wywołanej np. rewitalizacją Łodzi. Co do struktury wieku i płci, to pozostaje ona zasadniczo bez zmian — znaczna przewaga mężczyzn i około ¼ osób w wieku do 41 roku życia. Warto podkreślić, że większość bezdomnych stanowiły osoby z ostatnim zameldowaniem w Łodzi (75%), a ich okres bezdomności wynosił najczęściej od jednego do pięciu lat. Po raz pierwszy w spisie ujawniono dzieci: 50. W stosunku do 2013 roku bardzo wzrosła liczba osób niekorzystających ze zorganizowanych miejsc noclegowych — 40% bezdomnych mieszkało na ulicy¹⁵².

Liczba miejsc (odnotowanych przez służby), w których przebywają bezdomni, nie pokrywa się z liczbą samych bezdomnych. Wynika to przede wszystkim stąd, że dane gromadzone są przez cały rok, a osoby pozbawione własnego domu przemieszczają się w obrębie miasta i nie tylko. W 2013 roku zanotowano 520 adresów przebywania osób bezdomnych. W 2015 roku adresów było 355 (ryc. 1). Bezdomni przebywają głównie w centrum miasta, i szerzej, w granicach kolei obwodowej. W 2013 roku najczęściej spotykani byli na ulicy Zgierskiej (15), Piotrkowskiej (11) Kościuszki i Zachodniej (11). Liczne miejsca, w których przebywali bezdomni, zlokalizowane były w innych częściach miasta, np. ulice Traktorowa (5), Przędzalniana (7) i inne. W 2015 roku bezdomnych

¹⁴⁹ Takie dane pojawiają się w mediach np. „*Tak sobie pościeliłem, tak się wyspałem*”. *Od lat żyją bez dachu nad głową*, <http://www.tvn24.pl/lodz,69/jak-zyja-bezdomni-w-lodzi,498685.html>; *Akcja liczenia bezdomnych. Na ulicach żyje więcej bezdomnych niż dwa lata temu*, „Dziennik Łódzki”, 24.02.2015, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/3762415,akcja-liczenia-bezdomnych-na-ulicach-zyje-wiecej-bezdomnych-niz-dwa-lata-temu,id,t.html> [dostęp: 31.08.2016].

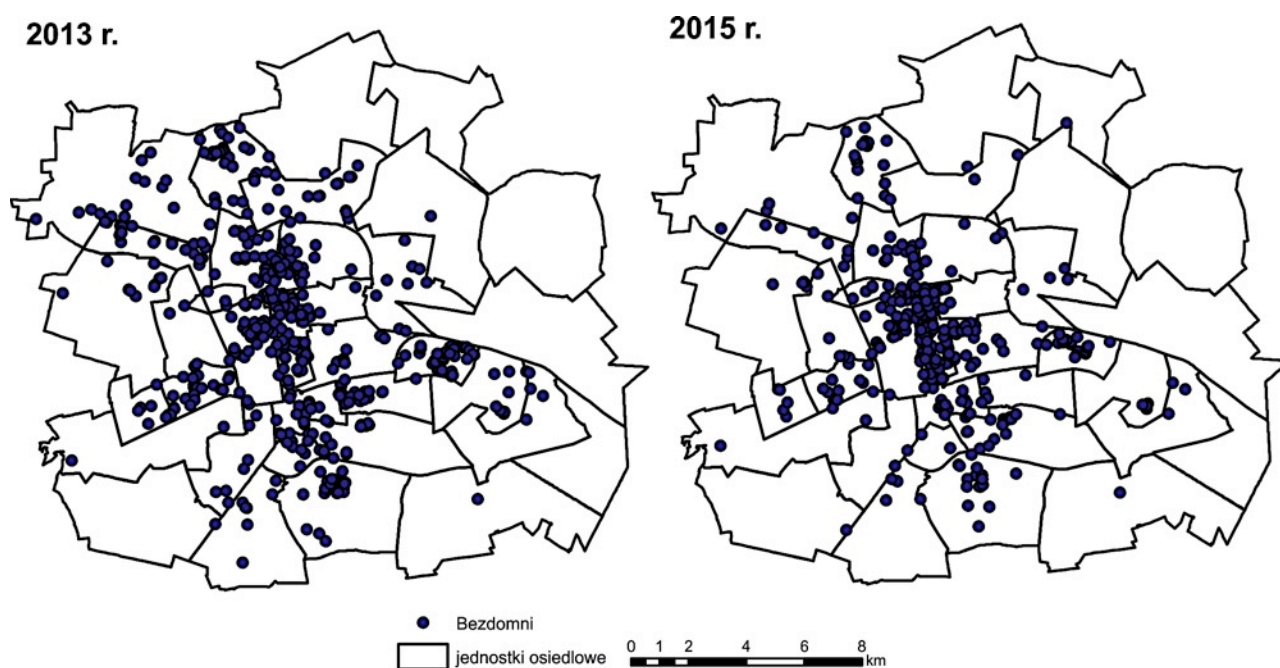
¹⁵⁰ Osoby zaangażowane w *streetworking* szacują tę liczbę nawet na 1500 osób.

¹⁵¹ *Jak walczyć z bezdomnością*, UMŁ 2013, <http://uml.lodz.pl/miasto/aktualnosci/?news=22951> [dostęp: 20.06.2016].

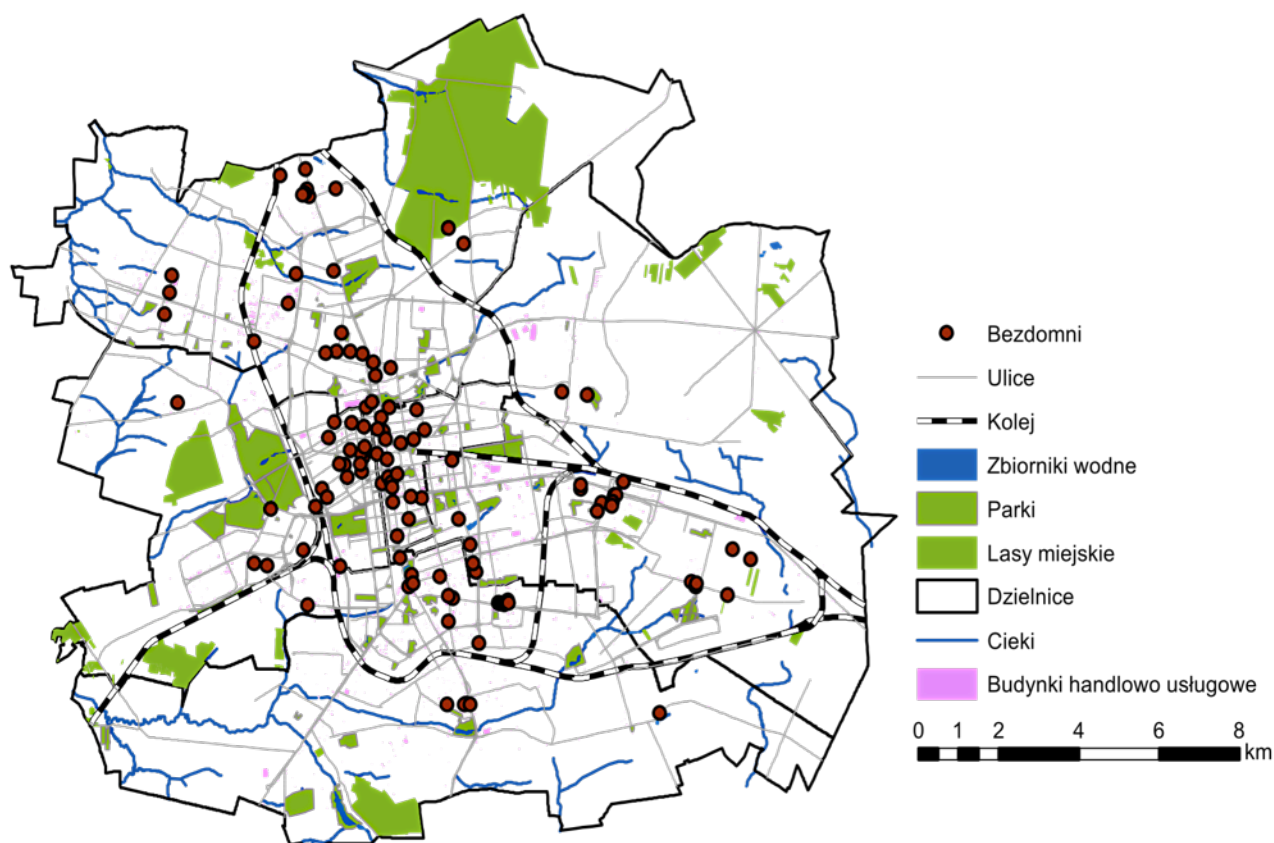
¹⁵² *Podsumowanie akcji liczenia osób bezdomnych*, MOPS Łódź, <http://www.mops.lodz.pl/index.php/akcja-liczenia-ludzi-bezdomnych-podsumowanie> [dostęp: 10.06.2016].

najczęściej spotykano m.in. na ulicach: Piotrkowskiej (22), Kilińskiego (10), Zgierskiej (9), Strzelców Kaniowskich (6) i Wschodniej (7).

Jedna trzecia adresów z 2013 roku powtórzyła się w roku 2015 (ryc. 2). Te najbardziej „popularne” to ulice: Piotrkowska (9), Przędzalniana (5), Zakładowa (4) i Kossaka (3).

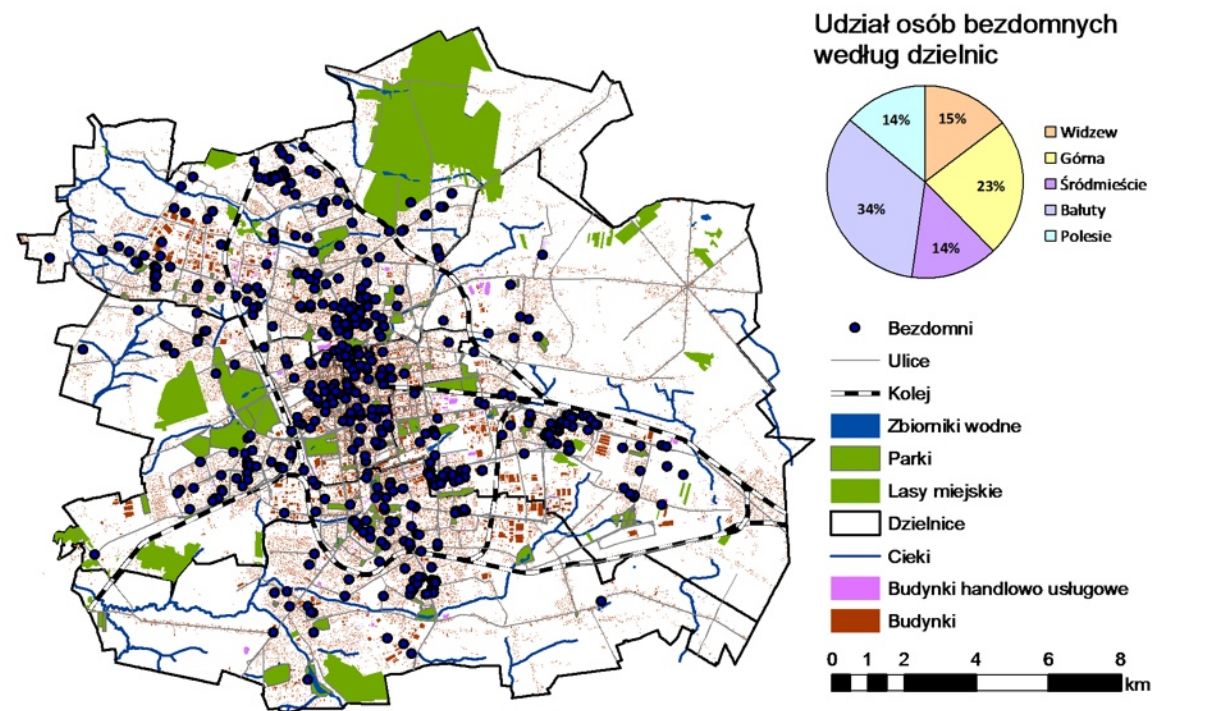


Ryc. 1. Miejsca (adresy) przebywania osób bezdomnych w roku 2013 i w roku 2015
Źródło: oprac. własne na podstawie danych MOPS Łódź

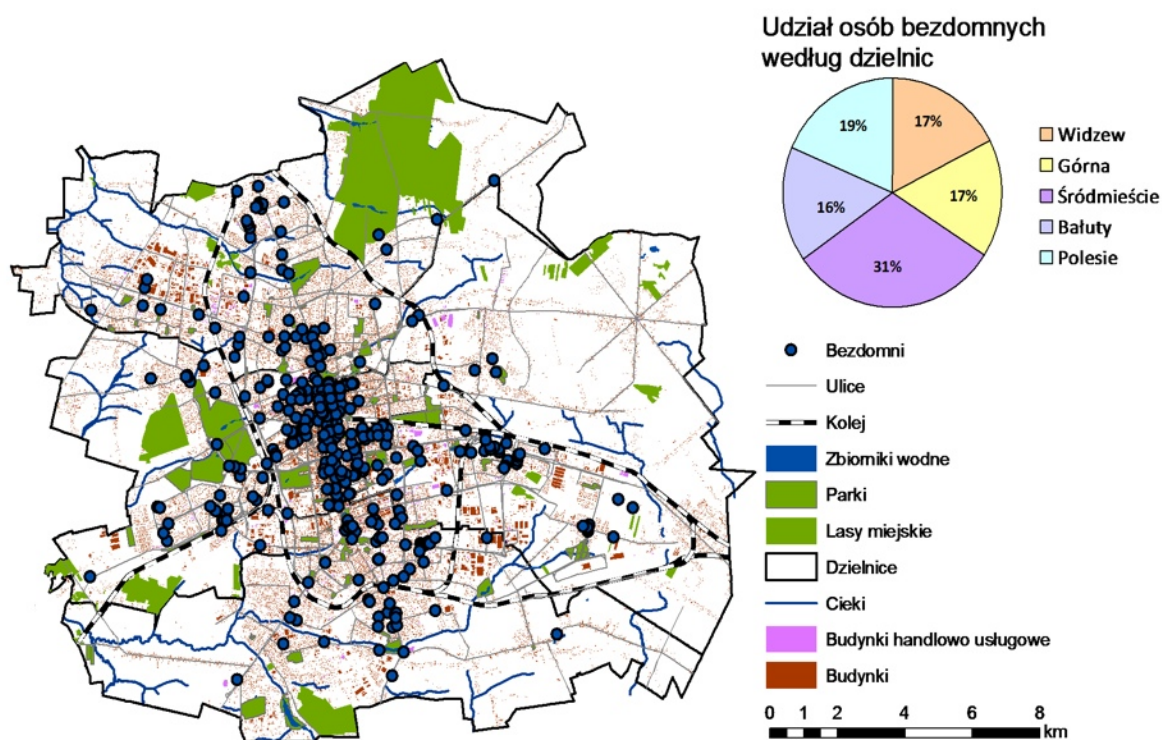


Ryc. 2. Powtarzające się miejsca (adresy) przebywania osób bezdomnych,
porównanie dla 2013 roku i 2015 roku
Źródło: oprac. własne na podstawie danych MOPS Łódź

W znaczący sposób w okresie 2013–2015 zmieniła się liczba adresów w podziale na dzielnice. W 2013 roku najwięcej ich odnotowano na Bałutach i Górnej. W 2015 roku aż jedna trzecia adresów pochodziła ze Śródmieścia. Na podstawie danych można stwierdzić, że obszary, na których przebywają bezdomni, to tereny zabudowane (ryc. 3). Oczywiście pamiętać należy, że akcje spisywania bezdomnych odbywały się w styczniu. Trudno więc spodziewać się, że w tym okresie będą oni znajdować się np. w parkach. Konsekwentnie, gdy przedstawić adresy według typów zabudowy, okazuje się, że dominuje ta o charakterze śródmiejskim (ryc. 4).



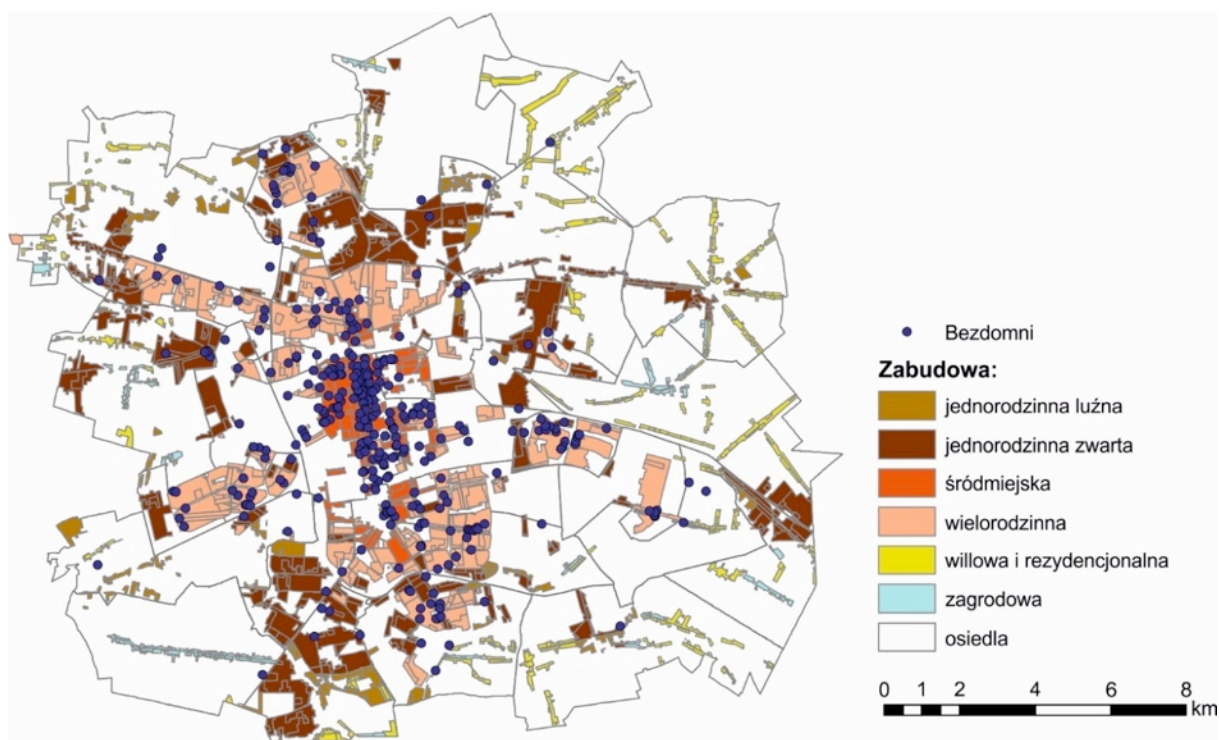
a.



b.

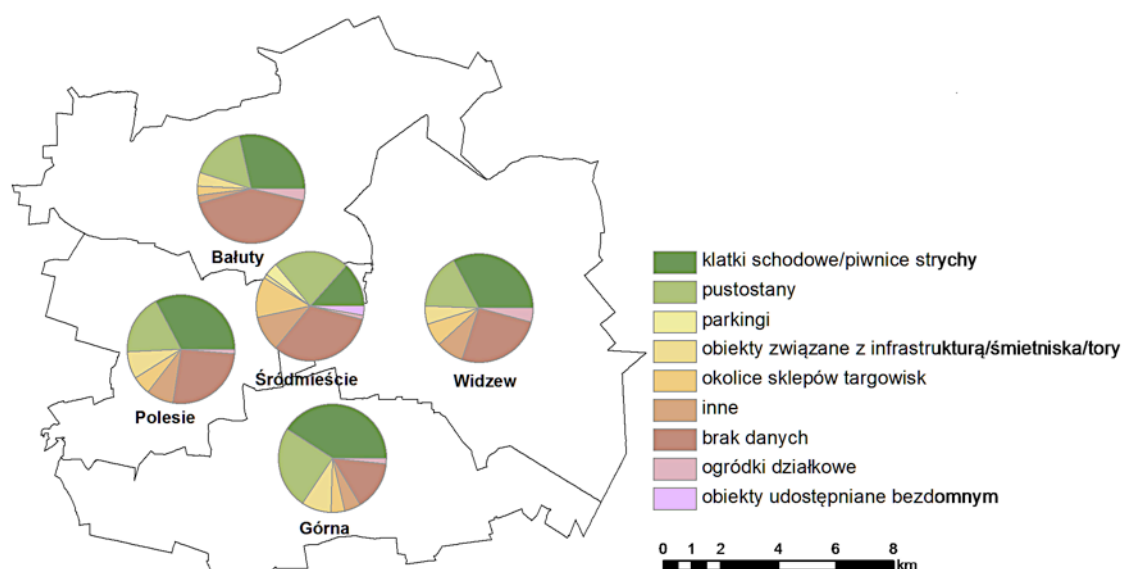
Ryc. 3. Rozmieszczenie adresów bezdomnych według form użytkowania terenu i dzielnic w roku 2013 (a) i w roku 2015 (b)

Źródło: oprac. własne na podstawie danych MOPS Łódź

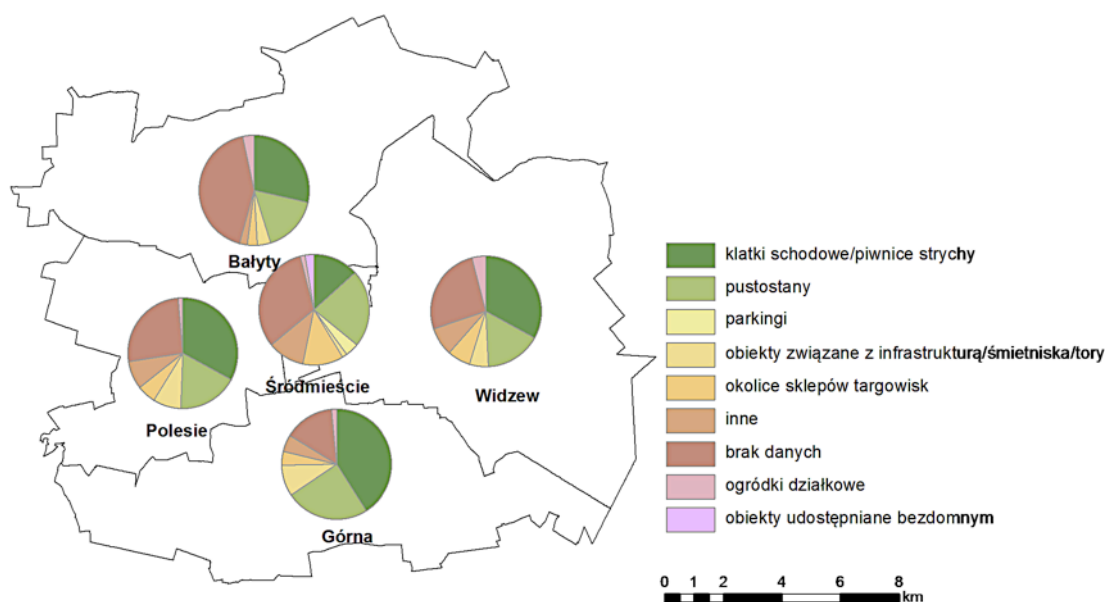


Ryc. 4. Rozmieszczenie adresów bezdomnych według typów zabudowy, 2015

W obu latach (wszędzie poza Śródmieściem) bezdomni byli najczęściej spotykani na klatkach schodowych, w piwnicach i na strychach (ryc. 5). W Śródmieściu miejscami tymi były pustostany. Bardzo duży wzrost liczby adresów przy ulicach Piotrkowskiej i Kilińskiego, to z pewnością wynik zwiększonej liczby „opróżnionych” w tych rejonach kamienic. Z drugiej strony, tak jak już wyżej zaznaczono, rozpoczęcie rewitalizacji i Program „Mia100 Kamienic” powodują przesunięcia bezdomnych. Atrakcyjne dla nich obszary ulegają gentryfikacji.



a.

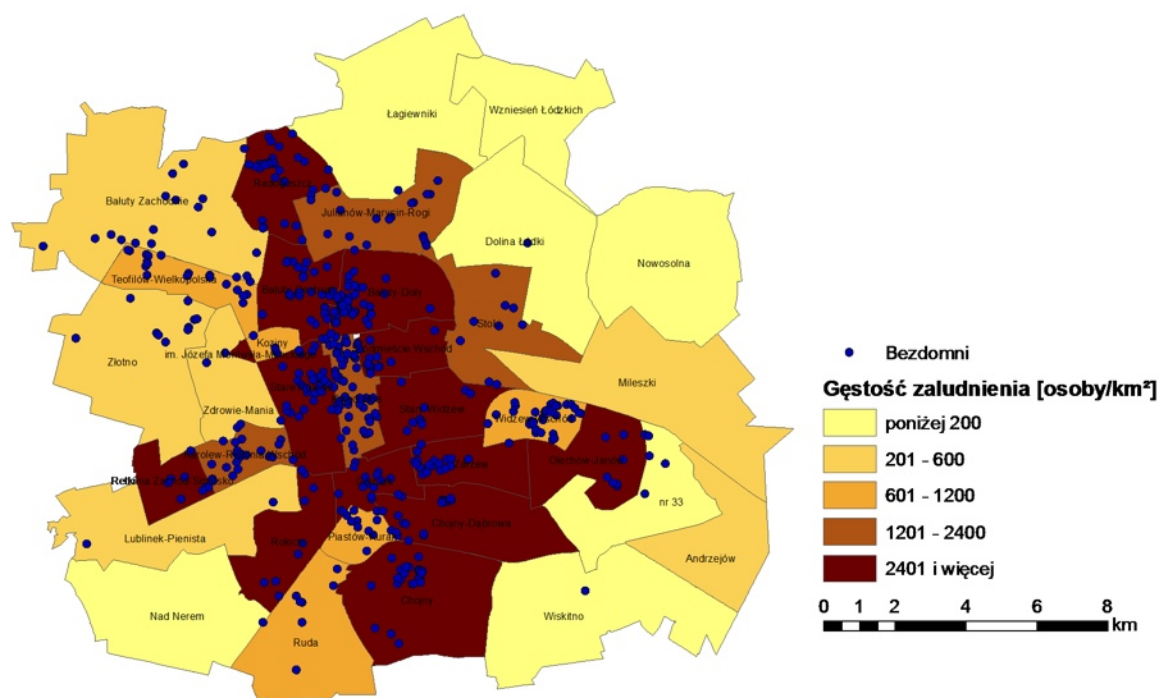


b.

Ryc. 5. Szczegółowe miejsca przebywania bezdomnych wg dzielnic w 2013 roku (a) i 2015 roku (b)
Źródło: oprac. własne na podstawie danych MOPS Łódź

Bezdomni są „niewidzialni”. Częściowo wynika to z faktu, że mieszkają/przebywają w miejscach, do których przeciętni mieszkańcy miast się nie zapuszczają, a częściowo z faktu, że unikają spotkań i sytuacji, w których mogliby być zagrożeni. Niewątpliwie osoby śpiące są bezbronne. Wybór właściwego noclegu pozostaje zatem kluczowy. Zabrzmi to, jak slogan, ale bezdomni mieszkają wśród nas. Jak wskazują dane, lokalizacje bezdomnych przypadają na miejsca o największej gęstości zaludnienia (ryc. 6). Jak już

wcześniej wskazałyśmy, na terenach tych dominuje zabudowa śródmiejska, czyli przede wszystkim czynszowa. Warto jednak podkreślić, że bezdomni pojawiają się również na osiedlach blokowych. Tajemnica ich „niewidzialności” tkwi, po pierwsze, w tym, że znajdują miejsca niewidoczne przez wizjery, po drugie — kryje się w czasie: przychodzą bardzo późno i wychodzą bardzo wcześnie z bloku.



Ryc. 6. Adresy bezdomnych a gęstość zaludnienia, 2013
Źródło: oprac. własne na podstawie danych MOPS Łódź

Na zakończenie (Ewa Klima)

Wyraźnie chcę podkreślić, że po pierwsze geografia nie kończy się na „mapowaniu”, po drugie w „mapowaniu” nie ma nic złego, czyli mówiąc językiem akademickim, ma ono niezaprzeczalne walory poznawcze i pozwala na analizę i syntezę zjawisk przestrzennych.

Teraz powinien nastąpić pean na cześć interdyscyplinarności lub intersekcyjności (to najnowsza gwiazda wśród haseł „wytrychów” używanych w nauce). Nie zrobię tego. W zamian chcę przypomnieć inne słowo, moim zdaniem „wytrych” do geografii — holistycznie. I chcę to „holistycznie” rozumieć, jako „całościowo” w środowisku geograficznym i „całościowo” społecznie — z rozumieniem i zrozumieniem.

BIBLIOGRAFIA

Knox, Paul; Pinch, Steven, *Urban Social Geography*, Pearson: Harlow, 2010.

Jak walczyć z bezdomnością, UMŁ 2013, <http://uml.lodz.pl/miasto/aktualnosci/?news=22951> [dostęp: 20.06.2016].

Pain, Rachel; Barke, Michael; Fuller, Duncan; Gough, Jamie; MacFarlane, Robert; Mowl, Graham, *Introducing Social Geographies*, London: Arnold 2001.

Podsumowanie akcji liczenia osób bezdomnych, MOPS Łódź, <http://www.mops.lodz.pl/index.php/akcja-liczenia-ludzi-bezdomnych-podsumowanie> [dostęp: 10.06.2016],

Węclawowicz, Grzegorz, *Geografia społeczna miasta*, Warszawa: PWN 2003.

Edyta Pietrzak

**Kategoria bezdomności
w myśli społeczno-politycznej**



Zdjęcie autorstwa Emilki, lat 7, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Edyta Pietrzak

Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Kategoria bezdomności w myśli społeczno-politycznej

Kategoria bezdomności rozpatrywana może być w sensie normatywnym, gdzie odwołuje się do pewnego ideału zamieszkiwania czy „domności” lub opisowym, wskazującym na pewien typ zjawiska społecznego. W sensie normatywnym zawiera się ona w zakresie antropologii filozoficznej oraz politycznej. W sensie opisowym zaś jest kategorią socjologiczną, w której wyróżnić możemy dwa podejścia: pierwsze, koncentrujące się na braku mieszkania lub schronienia jako elemencie konstytuującym bezdomność i drugie, koncentrujące się na sytuacji bezdomności i psychicznych predyspozycjach dotkniętych nią osób.

W artykule odnoszę się do bezdomności jako kategorii filozoficznej z zakresu myśli społeczno-politycznej, a nie zjawiska społecznego lub stanu psychicznego. Przedmiotem tej analizy będą więc koncepcje teoretyczne, które jednakowoż nie są oderwane od praktyki społeczeństw zarówno historycznych, jak i współczesnych.

Struktura tej analizy zbudowana jest w oparciu o trzy inspiracje hermeneutyczne, wyznaczające jednocześnie odrębne do pewnego stopnia obszary pojmowania kategorii bezdomności i zamieszkiwania w myśli społeczno-politycznej. Pierwsza z nich to inspiracja myślą Arystotelesa, wyznaczająca kategorię bezdomności jako życie poza wspólnotą polityczną; druga to inspiracja myślą Hanny Arendt, wyznaczająca kategorię bezdomności jako doświadczenie uchodźstwa; trzecia, to inspiracja myślą Martina Bubera i kategorią bezdomności jako „bycia w świecie”.

Bezdomność jako życie poza wspólnotą polityczną

państwo należy do twórców natury, (...) człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie, taki zaś, który z natury, a nie przez przypadek żyje poza państwem, albo jest nadludzką istotą, albo nędznikiem¹⁵³.

Arystoteles w *Polityce* bardzo wyraźnie określa przynależność człowieka do państwa jako wspólnoty. Pierwszą taką wspólnotą było greckie *polis* ustanowione

¹⁵³ Arystoteles, *Polityka*, I 1, 9, 1253a, w: *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, red. J. Legowicz, przekł. L. Joachimowicz, B. Kupis, Warszawa: PWN 1968, s. 232.

ze względu na dobro wspólne. Była to wspólnota złożona. W jej ramach istniały domostwa (*oikos*) mające zaspokoić codzienne potrzeby ludzi, zrzeszone w wyższą wspólnotę stowarzyszonych ze sobą gospodarstw, czyli w gminę. Związek kilku gmin ostatecznie przeradzał się w kompletną, samowystarczalną wspólnotę. Człowiek nieposiadający domu, nie mógł przynależeć także i do państwa, a tym samym nie był obywatelem.

Wraz z rozwinięciem się *polis*, wspólnota elementarna osiągała swój cel, a w myśl Arystotelesowskiej nauki, cel, który osiągają rzeczy, kiedy są w pełni rozwinięte, nazywamy ich naturą. Dlatego też państwo należy do twórców natury, a człowiek z natury stworzony jest do życia w państwie. Kto żyje poza państwem — wspólnotą, jest więc albo zwierzęciem, albo bogiem¹⁵⁴. Dodać moglibyśmy dziś, że może być także bezdomnym, który żyje poza systemem.

Wspólnota i przynależność jest więzią szczególną. Gromadzimy się i zawieramy umowę społeczną, żeby zadbać o nasze potrzeby. Wspólnota polityczna zawiązuje się w imię zaopatrzenia komunalnego, a owo zaopatrzenie — w imię wspólnoty. Najpierw więc wspólnie ustalamy, jakie dobra są potrzebne dla wspólnego życia, a następnie wzajemnie je sobie zapewniamy. Przetrwanie wymaga wspólnego wysiłku. Taka pierwotna wspólnota jest sferą bezpieczeństwa i dobrobytu¹⁵⁵. Jej idea odwołuje się, po pierwsze, do koncepcji umowy społecznej Thomasa Hobbesa¹⁵⁶, którą, by była ważna, zawrzeć musiał każdy z każdym, a po drugie — do koncepcji społeczeństwa politycznego Johna Locke’a¹⁵⁷, którego powstanie w oparciu o umowę społeczną było kolejnym etapem rozwoju ludzkości, jak również woli powszechnej zawierającej układ społeczny pozwalający odzyskać człowiekowi utraconą wolność opisaną przez Jeana Jacquesa Rousseau¹⁵⁸. A zatem do wizji umowy społecznej bazującej na powszechnej woli i dobru wspólnym obywateli, będącej przez wieki podstawą organizacji społeczno-politycznych cywilizacji zachodniej.

Bieda i bezdomność wykluczające ze wspólnoty towarzyszyły człowiekowi od zarania dziejów. Wskazując historyczne korzenie bezdomności, należy zwrócić uwagę na tzw. „luźnych ludzi”, czyli wagabundów i włóczęgów, wszystkich tych, którzy nie mieścili się w kategoriach społeczeństwa stanowego epoki przednowożytnej i wczesnej nowożytności¹⁵⁹.

¹⁵⁴ Eric Voegelin, *Arystoteles*, przekł. M. J. Czarnecki, Warszawa: Teologia Polityczna 2011, s. 87-88.

¹⁵⁵ Michael Walzer, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, przekł. M. Szczubiałka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2007, s. 107-109.

¹⁵⁶ Zob. Thomas Hobbes, *Lewiatan*, przekł. C. Znamierowski, Warszawa: PWN 1954.

¹⁵⁷ Zob. John Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przekł. Z. Rau, Warszawa: PWN 1992.

¹⁵⁸ Zob. Jean-Jacques Rousseau, *Umowa społeczna*, przekł. B. Baczko, Warszawa: PWN 1966.

¹⁵⁹ Inga B. Kuźma, *Domy bezdomnych. Badania sytuacji kryzysowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2015, s. 48.

Należeli do nich między innymi pracownicy najemni i sezonowi, wędrowni rzemieślnicy i handlarze, flisacy, artyści, znachorzy, zdemobilizowani żołnierze, prostytutki, żebracy, chłopci uciekający przed wojskiem, szukający pracy w mieście, skrzywdzone dziewczęta, skłócenie z rodziną¹⁶⁰. Łączył ich fakt nieposiadania majątku oraz stałego miejsca zamieszkania a nierzadko także nikłe więzi rodzinne¹⁶¹.

W kulturze europejskiej pomoc biednym opierała się na tradycji solidarności wynikającej z instytucji rodowo-plemiennych¹⁶². Działalność na rzecz pozbawionych schronienia żebraków i włóczęgów związana była także z chrześcijaństwem i kulturą dobroczynności opartej na sformalizowanej pomocy. W wieku XV ubóstwo przestało być już postrzegane jako objaw świętości, a napływ żebraków do miast zaczął być traktowany jako zagrożenie dla porządku publicznego¹⁶³. Dlatego powstał szereg aktów prawnych i specjalnych statutów regulujących sposoby postępowania z bezdomnymi¹⁶⁴, zabraniających żebractwa oraz nakazujących magistratom liczenie ubogich¹⁶⁵. Praktyka wykluczania bezdomnych towarzyszyła rozwojowi europejskich organizacji społeczno-politycznych. Do dziś bezdomni wkraczają w przestrzeń publiczną na określonych warunkach. Doświadczając depersonalizacji, nierzadko się z niej samoalienują, a tym samym wykluczają się także ze wspólnoty politycznej.

Współcześnie Organizacja Narodów Zjednoczonych uznaje za bezdomną osobę pozbawioną dachu nad głową, „bądź dysponującą czymś, czego nie można nazwać domem”¹⁶⁶. Andrzej Przyemeński definiuje bezdomność jako sytuację osób lub rodzin, które w danym czasie nie mają i własnym staraniem nie mogą zapewnić sobie schronienia, które mogłyby uznać za swoje¹⁶⁷. Jednakże o bezdomności mówić możemy także w sensie metaforycznym, niezwiązanym z brakiem miejsca zamieszkania. Jest to społeczna bezdomność wobec relatywizmu norm i wartości, bez własnego miejsca

¹⁶⁰ Specjalną kategorią „luźnych ludzi” byli wędrowni dziadowie, do których na Słowiańszczyźnie miano stosunek nabożny. Wędrowali od sanktuarium do sanktuarium i byli traktowani jako pośrednicy między Bogiem a ludźmi, kontaktujący się ze zmarłymi i śmiercią.

¹⁶¹ Inga B. Kuźma, dz. cyt., s. 48.

¹⁶² Janusz Radwan-Pragłowski, Krzysztof Frysztacki, *Společné dzieje pomoci člověkovi: Od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Warszawa: BPS Biblioteka Pracownika Socjalnego 1996, s. 216.

¹⁶³ Adam Lech, *Świat społeczny bezdomnych i jego legitymacje*, Katowice: „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe 2007, s. 45-49.

¹⁶⁴ Jak np. *Statut Wiślicki* z 1347, czy *Statut Jana Olbrachta* z 1496 roku i kolejne z lat 1519, 1523, 1588 i 1678.

¹⁶⁵ Inga B. Kuźma, dz. cyt. s. 49.

¹⁶⁶ Adam Lech, dz. cyt., s. 33.

¹⁶⁷ Andrzej Przyemeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu 2001, s. 29.

w świecie i korzeni, pozbawiona sensu i celu. Bezdomność może odczuwać zakładnik niedemokratycznego systemu politycznego, jak i emigrant¹⁶⁸.

Bezdomność jako doświadczenie uchodźstwa

Błogosławiony kto nie ma domu, bo widzi go wciąż w swoich snach¹⁶⁹.

Co znaczy „być w domu?” — takim pytaniem Samantha Hill zaczyna esej o domu i bezdomności w twórczości Hannah Arendt¹⁷⁰. Pytanie to sama Arendt zadaje sobie wielokrotnie. Po pierwsze, odnosi się do świata rzeczy i domu wznoszonego przez człowieka, jego czysto użytecznej formie, pozwalającej wieść człowiekowi codzienne życie, budować coś trwałego. W tym sensie dom jest elementem architektonicznym nadającym kształt, ale i wyznaczającym stabilność codziennego życia. Po drugie, dla Arendt dom to także sfera życia prywatnego — *oikos* wyznaczana w opozycji do życia politycznego — *polis*. Dom to sfera intymna, w której znajduje się miejsce dla uczuć, emocji, miłości i namiętności, a tym samym schronienie dla człowieczeństwa¹⁷¹. Dom ma nie tylko materialny kontekst. Jest także tęsknotą i w tym sensie wiąże się z bezdomnością, z uchodźstwem, którego Arendt zaznała jako Żydówka, Europejka emigrująca do Ameryki, uciekająca przed prześladowaniami nazistów. To trzecia już odsłona domu w myśli Arendt — pojawia się choćby w eseju *My uchodźcy*, który powstał w 1943 roku na bazie osobistych doświadczeń filozofki zmuszonej do opuszczenia swojego kraju¹⁷². W tym sensie dom staje się nie tyle miejscem, ile pewnego rodzaju stanem pozwalającym na wgląd w samego siebie, odwołującym się do łacińskiej kategorii *habitus*, rdzeniem człowieczeństwa wyrażającym się między innymi w języku. Dlatego też uchodźcy, pozbawieni możliwości komunikowania się w swoim własnym języku, stają się podwójnie bezdomni. Zarówno w warstwie materialnej, jak i symbolicznej.

Do kategorii bezdomności warto odwołać się także w związku ze wzmożonymi procesami migracyjnymi, których w ostatnich latach doświadcza Europa. Odwołanie to

¹⁶⁸ Danuta M. Piekut-Brodzka, *O bezdomnych i bezdomności*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna 2000, s. 34-35.

¹⁶⁹ „Wohl dem, der keine Heimat hat; er sieht sie noch im Traum. Blessed is he who has no home; he sees it still in his dreams” — Hannah Arendt, *Denktagebuch*, za: Samantha Hill, *Home, Homelessness and The Human Condition*, http://www.hannaharendtcenter.org/?p=17148&utm_campaign=shareaholic&utm_medium=facebook&utm_source=socialnetwork [dostęp: 13.04.2015].

¹⁷⁰ Tamże.

¹⁷¹ Hannah Arendt, *Kondycja ludzka*, przekł. A. Łagodzka, Warszawa: Aletheia 2000, s. 44-46.

¹⁷² Hannah Arendt, *We refugees*, http://www-leland.stanford.edu/dept/DLCL/files/pdf/hannaharendt_we_refugees.pdf [dostęp: 02.12.2014].

odslania często pomijany aspekt funkcjonowania uchodźców niejako poza prawem. Bezdomność odwołuje się bardzo wyraźnie do kategorii praw człowieka i instytucji obywatelstwa. Głównym aktem prawnym dotyczącym udzielania schronienia uchodźcom jest Konwencja dotycząca statusu uchodźców z 1951 roku. W myśl konwencji uchodźcą jest cudzoziemiec, który w odróżnieniu od innych cudzoziemców, nie ma powiązań z własnym krajem i jego władzami, co uniemożliwia mu korzystanie z ochrony jakiegokolwiek państwa. Pojęcie obywatelstwa obowiązuje kraj do opieki nad swoim obywatelem. Gdy dana osoba opuszcza państwo, którego jest obywatelem w związku z prześladowaniami, nie może liczyć na opiekę tego kraju. Inne państwa nie mają jednak także obowiązku opieki nad nim¹⁷³. Ochrona praw uchodźców zorganizowana jest więc ściśle w oparciu o pojęcie państw narodowych. Ten, kto nie podlega ochronie państwa jako wspólnoty, staje się powoli arystotelesowskim zwierzęciem, barbarzyńcą.

Mimo obowiązywania szeregu regulacji¹⁷⁴, kandydaci do osiągnięcia statusu uchodźcy i azylanta mają ograniczony dostęp do praw cywilnych i politycznych. Brak swobody poruszania się poza zakresem przyznanym przez dane państwo, ograniczone prawo do zatrudnienia, brak prawa do udziału w stowarzyszeniach o charakterze politycznym, brak praw politycznych, niemożność zrzeszania się w związkach zawodowych, brak prawa do emerytury, świadczeń dla bezrobotnych i ograniczone prawo do korzystania z opieki zdrowotnej i edukacji¹⁷⁵.

Bezdomność jako „bycie w świecie”

W dziejach ludzkiego ducha rozróżniam epoki zdomowienia i bezdomności. W jednych człowiek żyje w świecie jak w domu, w drugich żyje w świecie jak na otwartym polu nie mając niekiedy nawet czterech palików do rozbicia namiotu¹⁷⁶.

Za pomocą przytoczonej metafory Martin Buber wprowadza nas w świat antropologii filozoficznej, której przedmiotem jest namysł człowieka nad samym sobą.

¹⁷³ Aleksandra Hadzińska-Wyrobek, *Uchodźcy — odpowiedzialność społeczności międzynarodowej za ochronę uciekinierów*, „Civitas Hominibus” 2009, nr 1, s. 66.

¹⁷⁴ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948) respektuje prawo do swobodnego przekraczania granic i prawo do emigracji, ale już nie prawo do migracji (art. 13). Ponadto zgodnie z jej zapisami, każdy człowiek ma także prawo do posiadania obywatelstwa (art. 15) i nikomu nie wolno tego obywatelstwa samowolnie odebrać, a także odmówić prawa do jego zmiany (David Jacobson, *Rights Across Borders: Immigration and the Decline of Citizenship*, Baltimore: John Hopkins University Press 1997, s. 75).

¹⁷⁵ Seyla Benhabib, *Prawa innych. Przybysze, rezydenci i obywatele*, przekł. M. Filipczuk, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2015, s. 168-171.

¹⁷⁶ Martin Buber, *Problem człowieka*, przekł. J. Garewicz, Warszawa: PWN 1993, s. 11.

Rozwój myśli antropologicznej na przestrzeni dziejów pokazuje, zdaniem Bubera, pewne okresy samotności człowieka w świecie, które nazywa on epokami bezdomności. Charakteryzują się one poczuciem niepewności aksjologicznej i braku oparcia w systemach filozoficznych czy religijnych. Wyzwania lub konsekwencje, jakie wówczas zsyła ludziom historia, są na tyle poważne, że nierzadko za ich sprawą człowiek zmuszony jest dokonać redefinicji i rekonfiguracji aksjomatów i systemu wartości.

Koncepcja Bubera nie jest nowa, wszakże już Blaise Pascal pisał w *Myślach*, że „człowiek nie wie, jakie miejsce ma zająć: jest widocznie zbłąkany i stracony ze swego prawdziwego miejsca, bez możliwości odszukania go. Szuka go wszędzie z niepokojem i bez skutku, w nieprzeniknionych mrokach”¹⁷⁷. To dojmujące poczucie osamotnienia porównać można do symbolicznej bezdomności. Porównanie to zawiera w sobie pewien obszar do interpretacji.

O symbolicznej bezdomności w sensie niezadomowienia w świecie pisze też w *Byciu i czasie* Martin Heidegger¹⁷⁸. Poczucie to oznacza niezrozumiałość znajomego na co dzień świata. Odkrycie, że świat, który był dotąd naszym domem, wcale już nim nie jest. Heidegger, podobnie jak Arendt, tylko innymi słowami, mówi, że język jest domem bycia. Oznacza to, że dom powinien być myślany w terminach bycia, a nie bycie w terminach domu¹⁷⁹.

Bezdomność, która dotyka człowieka, to bezdomność samego bycia. W sensie filozoficznym „kryzys zamieszkiwania” opowiada o myślowym oddaleniu ludzi. Domem, którego nam brakuje, jest dom bycia, a domem, którego potrzebujemy, jest dom stworzony z pełnego namysłu języka poetyckiego, w którym możemy rozważać istotę zamieszkiwania i prawdziwej ojczyzny, jak pisze John Caputo¹⁸⁰.

Heideggerowskie zamieszkanie odsyła do kategorii takich jak swojskość, bliskość, intymność, bezpieczeństwo¹⁸¹. Mówienie o domostwie nie jest przeniesieniem obrazu domu na bycie. To raczej dzięki istocie bycia jesteśmy w stanie myśleć, czym jest dom i co znaczy mieszkać¹⁸². Zamieszkiwanie oznacza zatem relację myślową, którą przełożyć

¹⁷⁷ Blaise Pascal, *Myśli*, 427, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pascal-mysli.html> [dostęp: 12.05.2013].

¹⁷⁸ Martin Heidegger, *Bycie i czas*, przekł. B. Baran, Warszawa: PWN 2004, s. 241.

¹⁷⁹ Zuzanna Dziuban, *Obcość, bezdomność, utrata: wymiary atopii współczesnego doświadczenia kulturowego*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 2009, s. 112.

¹⁸⁰ John Caputo, *Demythologizing Heidegger*, Bloomington Indianapolis: Indiana University Press 1993, s. 137.

¹⁸¹ Zuzanna Dziuban, dz. cyt., s. 124.

¹⁸² Martin Heidegger, *List o humanizmie*, w: tegoż, *Znaki, drogi*, przekł. S. Blandzi, Warszawa: Spacja 1999, s. 121.

można na terminy oswojonych sensów. Jest definiowane w kategoriach rozumienia. Istotą zamieszkiwania jest więc bycie zadowolonym, doprowadzonym do stanu spokoju¹⁸³. Heideggerowski mīt zadowolenia i tęsknota za domem, autentycznym i prawdziwym zamieszkiwaniem, świadczy także o nieobecności tego, do czego filozof pragnie wracać.

Jednakże kategoria domu i zamieszkiwania przyjmowana przez Heideggera przeżywa semantyczny kryzys, którego objawem jest dyskusja rozpoczęta przez Theodora Adorna i Waltera Benjamina, dotycząca problematyczności tej kategorii i negowanie możliwości zamieszkiwania w świecie po Auschwitz¹⁸⁴. Benjamin w tekście *Powrót Flâneura* pisze: „w sygnaturze przełomu epok zawiera się bowiem i to, że wybiła godzina zamieszkiwania w dawnym sensie, kiedy na pierwszym miejscu było poczucie bezpieczeństwa”¹⁸⁵. Przekonanie takie, z jednej strony odwołuje się zatem do Heideggerowskiego odzyskania utraconego domu, lecz staje się utopią, która zamiast pomagać odnajdować doświadczenie zadowolenia w kulturze, ucieka przed pojawiającymi się problemami. Z drugiej strony, domaga się odrzucenia tej problematycznej kategorii i odwołuje się raczej do kryzysu zamieszkiwania¹⁸⁶.

Podobnie Jean-Francois Lyotard w tekście *Domus and the Magalopolis*¹⁸⁷ przeciwstawia *domus* (postrzegany jako miejsce zadowolenia, choć nie pozbawione mrocznych sekretów i oparte na przemocy¹⁸⁸), *hybris* — megalopolis (przestrzeń wolności zamieszkiwanej przez współczesnego człowieka). O ile *domus* wpisuje się w retorykę Heideggerowską i kategorie naturalności, wspólnoty, powtarzalności czy zakorzenienia pozwalających budować habitus, o tyle megalopolis wymyka się zakorzenieniu i odpowiada raczej retoryce Benjamina i kryzysowi zamieszkiwania, życiu w wielkim mieście, gdzie za wolność płaci się brakiem poczucia bezpieczeństwa. Brak w tym stabilizacji i bliskości, pozwalających wytworzyć poczucie zadowolenia w konkretnej przestrzeni kulturowej. Dla filozofa *domus* jest kategorią do pomyślenia, choćby w postaci marzenia, o którym nawet możemy wiedzieć, że się nie spełni, „pozostaje jako niemożliwość”. Tymczasem megalopolis nigdy domem się nie stanie. Utrata *domus*

¹⁸³ Zuzanna Dziuban, dz. cyt., s. 124.

¹⁸⁴ Tamże s. 126.

¹⁸⁵ Walter Benjamin, *Powrót Flâneura. O „Spacerach po Berlinie” Franza Hessela*, przekł. K. Kopacki, „Literatura na świecie” 2001, nr 8-9, s. 237.

¹⁸⁶ Zuzanna Dziuban, dz. cyt., s. 127.

¹⁸⁷ Jean-Francois Lyotard, *Domus and the Magalopolis*, w: tegoż, *The Inhuman. Reflections on Time*, Oxford-Cambridge: Polity Press 1991, s. 197.

¹⁸⁸ O czym pisze także dokładnie Hannah Arendt w *Kondycji ludzkiej*.

oznacza więc dla Lyotarda utratę możliwości zamieszkiwania. A zatem nieobecność domu zostaje niejako wpisana w kondycję współczesnego człowieka¹⁸⁹.

Dla Ulricha Becka ta symboliczna bezdomność przybiera formę „światowego społeczeństwa ryzyka”¹⁹⁰ wiążącego się z ludzkimi działaniami i decyzjami oraz ich negatywnymi konsekwencjami, które od lat siedemdziesiątych XX wieku przewyższają liczbę konsekwencji pozytywnych. Jest to równocześnie kryzys nauk społecznych i teorii politycznych traktujących nowoczesne społeczeństwo jako kapitalistyczne i racjonalistyczne. Język ryzyka jest zaraźliwy i zmienia kształt nierówności społecznych, gdyż o ile bieda jest hierarchiczna, o tyle ryzyko demokratyczne. Wynikający z niego wstrząs ogarnia wszystkie obszary życia społecznego, prawnego, ekonomicznego. Niebezpieczeństwa nie są już wewnętrzną sprawą poszczególnych państw. Wszyscy staliśmy się członkami „światowej wspólnoty niebezpieczeństw”¹⁹¹, a więc i symbolicznej wspólnoty bezdomności.

W podobnych słowach współczesną rzeczywistość opisuje Anthony Giddens. Według niego dla życia społecznego wspólna jest „niepewność wytworzona”. I choć życie zawsze było ryzykowne, to ryzyko wytworzone jest efektem ingerencji człowieka w warunki życia społecznego i przyrodę¹⁹².

Możemy śmiało postawić tezę, że wkroczyliśmy w epokę Buberowskiej bezdomności. Jej egzemplifikacją są wszechogarniające kryzysy, z którymi przyszło się ostatnio mierzyć nie tylko filozofom i teoretykom, ale i tak zwanym „zwykłym ludziom”. To nie tylko kryzys finansowy, ale przede wszystkim kryzys demokracji czy kryzys nauk społecznych. Jeszcze do niedawna, w myśl oświeceniowych norm, to nauki społeczne, jak choćby ekonomia, miały dostarczać sposobów radzenia sobie z problemami, tymczasem dziś także one stały się bezradne wobec problemów współczesności.

Kategorie bezdomności jako: życie poza wspólnotą polityczną, doświadczenie uchodźstwa oraz „bycia w świecie”, wyodrębnione zostały dla potrzeb tej analizy.

¹⁸⁹ Zuzanna Dziuban, dz. cyt., s. 128.

¹⁹⁰ Ulrich Beck, *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przekł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2002, s. 348-349.

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² Anthony Giddens, *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, przekł. J. Serwański, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2001, s. 111-113. Ryzyko napotykamy teraz głównie w czterech wielkich kontekstach. Pierwszy z nich dotyczy wpływu nowoczesnego rozwoju społecznego na ekosystemy, drugi wiąże się z ubóstwem, trzeci — z wszechobecnością broni masowego rażenia i zbiorową przemocą, a czwarty — z tłumieniem praw demokratycznych i uniemożliwianiem rozwoju potencjału ludzkiego.

Z pewnością nie wyczerpują potencjału badawczego kryjącego się w zaprezentowanym temacie oraz nie zawierają w sobie wszelkich możliwych jego odston, jak na przykład relacji bezdomności z nomadyzmem czy to w postaci ludów wędrujących, dla których domem był cały świat, czy również jego współczesnych wielokulturowych odmian, opisanych między innymi przez Rosi Braidotti¹⁹³. Omówione wyżej kategorie stanowią jednak wprowadzenie do szerokiego zagadnienia jakim jest bezdomność oraz mogą być podstawą do poczynienia kolejnych kroków badawczych z zakresu hermeneutyki bezdomności.

¹⁹³ Migrant ma ustalone przeznaczenie i wędruje z jednego miejsca w drugie z jakiegoś wyraźnego powodu. Bycie migrantem związane jest także ze strukturą klasową. Najczęściej znajduje się on w mało korzystnym położeniu ekonomicznym. Banicja wiąże się raczej z powodami politycznymi. Nomada natomiast jest rodzajem jednostki bezklasowej i poza klasyfikacjami. Dlatego Rosi Braidotti nie łączy go z wyobrażeniem bezdomnego lub uzależnionego od ciągłych podróży, a raczej z podmiotem, który zrzekł się idei ukształtowania w zamian za pragnienie tożsamości, zbudowanej ze stanów przejściowych i przesunięć. I choć wyobrażenie nomadyzmu zaczerpnięte jest z doświadczenia ludów dosłownie nomadycznych, to odnosi się także do krytycznej świadomości, która sprzeciwia się zamknięciu w społecznie zakodowanych sposobach myślenia i zachowania. Zob. Rosi Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przekł. A. Derra, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2009.

BIBLIOGRAFIA

Arendt, Hannah, *Kondycja ludzka*, przekł. A. Łagodzka, Warszawa: Aletheia 2000.

Arendt, Hannah, *We refugees*, http://www-leland.stanford.edu/dept/DLCL/files/pdf/hannah_arendt_we_refugees.pdf, [dostęp: 02.12.2014].

Arystoteles, *Polityka*, I 1, 9, 1253a, przekł. L. Joachimowicz, B. Kupis, w: *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, red. J. Legowicz, Warszawa: PWN 1968.

Braidotti, Rossi, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przekł. A. Derra, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2009.

Beck, Ulrich, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przekł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2002.

Benhabib, Seyla, *Prawa innych. Przybysze, rezydenci i obywatele*, przekł. M. Filipczuk, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2015.

Benjamin, Walter, *Powrót Flâneura. O „Spacerach po Berlinie” Franza Hessela*, przekł. K. Kopacki, w: „Literatura na świecie” 2001, nr 8-9.

Buber, Martin, *Problem człowieka*, przekł. J. Garewicz, Warszawa: PWN 1993.

Caputo, John, *Demythologizing Heidegger*, Bloomington Indianapolis: Indiana University Press 1993.

Dziuban, Zuzanna, *Obcość, bezdomność, utrata: wymiary atypii współczesnego doświadczenia kulturowego*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 2009.

Giddens, Anthony, *Poza lewica i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, przekł. J. Serwański, Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka 2001.

Hadzińska-Wyrobek, Aleksandra, *Uchodźcy – odpowiedzialność społeczności międzynarodowej za ochronę uchodźców*, „Civitas Hominibus” 2009, nr 1.

Heidegger, Martin, *Bycie i czas*, przekł. B. Baran, Warszawa: PWN 2004.

Heidegger, Martin, *List o humanizmie*, w: tegoż, *Znaki, drogi*, przekł. S. Blandzi, Warszawa: Spacja 1999.

Hill, Samantha, *Home, Homelessness and The Human Condition*, http://www.hannaharendtcenter.org/?p=17148&utm_campaign=shareaholic&utm_medium=facebook&utm_source=socialnetwork [dostęp: 13.04.2015].

Hobbes, Thomas, *Lewiatan*, przekł. C. Znamierowski, Warszawa: PWN 1954.

Jacobson, David, *Rights Across Borders: Immigration and the Decline of Citizenship*, Baltimore: John Hopkins University Press 1997.

Kuźma, Inga B., *Domy bezdomnych. Badania sytuacji kryzysowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2015.

Lech Adam, *Świat społeczny bezdomnych i jego legitymacje*, Katowice: „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe 2007.

Locke, John, *Dwa traktaty o rządzie*, przekł. Z. Rau, Warszawa: PWN 1992.

Lyotard, Jean-Francois, *Domus and the Magalopolis*, w: tegoż, *The Inhuman. Reflections on Time*, Oxford-Cambridge: Polity Press 1991.

Pascal, Blaise, *Myśli*, 427, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pascal-mysli.html> [dostęp: 12.05.2013].

Piekut-Brodzka, Danuta M., *O bezdomnych i bezdomności*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna 2000.

Przymeński, Andrzej, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu 2001.

Radwan-Pragłowski, Janusz, Frysztacki, Krzysztof, *Społeczne dzieje pomocy człowiekowi: Od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Warszawa: BPS Biblioteka Pracownika Socjalnego 1996.

Rousseau, Jean Jacques, *Umowa społeczna*, przekł. B. Baczek, Warszawa: PWN 1966.

Voegelin, Eric, *Arystoteles*, przekł. M. J. Czarnecki, Warszawa: Teologia Polityczna 2011.

Walzer, Michael, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, przekł. M. Szczubiałka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2007.

Sylwana Borszyńska i Marta Sikorska-Kowalska

**Oblicza bezdomności w wielkim mieście
przełomu XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi**



Zdjęcie autorstwa Patryka, lat 11, powstało w ramach warsztatów fotograficznych prowadzonych przez Ewę Żuber od 30 czerwca do 18 lipca 2015 roku. Warsztaty skierowane były do dzieci przebywających w Schronisku dla Kobiet i Dzieci Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Łodzi. Warsztaty odbyły się w ramach programu Animacji Społecznej w projekcie pn. „Opracowanie modelu prowadzenia rewitalizacji obszarów miejskich na wybranym obszarze w Mieście Łodzi”, realizowanego przez OPUS, CAL oraz Stowarzyszenie Społecznie Zaangażowani, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013.

Sylwana Borszyńska

Marta Sikorska-Kowalska

Katedra Historii Polski XIX wieku
Uniwersytet Łódzki

Oblicza bezdomności w wielkim mieście przełomu XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi

Bezdomność jest zjawiskiem miejskim. W miastach wielkich, przemysłowych, gwałtownie rozwijających się, była w wieku XIX zjawiskiem powszechnym. Termin bezdomność pojawił się w 1615 roku w angielskim tłumaczeniu Odysei Homera i zaczął być używany w USA w wieku XIX, gdzie stosowano go zamiennie z terminami „tramp” i „hobo”, którymi określano sezonowych, migrujących robotników¹⁹⁴.

W literaturze przedmiotu odnajdujemy liczne definicje bezdomności oraz jej typologie. Bezdomność pojmowana jako stan „bez domu”, zjawisko społeczne, sytuacja ekonomiczna, sytuacja życiowa jednostki, jak również stan psychiczny (brak poczucia bezpieczeństwa, zerwane więzi społeczne). Bezdomność to również patologia społeczna. Kazimierz Frieske określa bezdomność jako „brak umiejętności społecznych pozwalających na funkcjonowanie w strukturach zorganizowanego społeczeństwa, niedostatek przezorności czy treningu umożliwiającego sprostanie odpowiedzialności za własne decyzje”¹⁹⁵. W szerszym ujęciu, do grupy bezdomnych zaliczone zostały również osoby, które żyją w trudnych warunkach mieszkaniowych, np. slumsach, kwaterach zastępczych, mieszkaniach socjalnych, piwnicach, u członków rodziny. Jest to tzw. bezdomność utajona. Osoby takie mogą w każdej chwili zasilić szeregi bezdomnych, znaleźć się na ulicy¹⁹⁶. Powyższe definicje zastosować możemy do zjawisk występujących w wieku XIX. Historykowi najtrudniej prowadzić jest badania w odniesieniu do stanów psychicznych jednostki.

Stereotyp bezdomnego, to przede wszystkim obraz człowieka wyizolowanego ze społeczeństwa, bezradnego, niepotrafiącego wydobyć się z trudnych warunków życiowych. Bezdomny to człowiek bez środków do życia, bezrobotny, bez więzi z rodziną,

¹⁹⁴ Joanna Bielecka-Prus, Paweł Rydzewski, Renata Maciejewska, *Społeczne i instytucjonalne aspekty bezdomności na Lubelszczyźnie*, Lublin: Wydawnictwo WSPA 2011, s. 11-12.

¹⁹⁵ Kazimierz Frieske, *Modele zbiorowych stosunków pracy a zdolność gospodarki do tworzenia miejsc pracy*, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych 2001, s. 9-10.

¹⁹⁶ Andrzej Przyemeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej 2001, s. 18.

mający negatywne relacje z innymi ludźmi, często charakteryzujący się zaburzeniami emocjonalnymi, niską samooceną, brakiem zaufania do siebie.

Współczesne badania nad bezdomnością wskazują, że nie jest ona wyłącznie problemem, ale kwestią społeczną narastającą po roku 1989. Jej rozwiązanie wymaga obecnie realizowania programów w ramach polityki społecznej¹⁹⁷. W wieku XIX rozmiary bezdomności sytuowały ją również w kategorii wielkich kwestii społecznych. Sytuacja polityczna ziem polskich powodowała brak zainteresowania rozwiązywaniem tego zagadnienia przez instytucje państwowe, które zastępowały lokalnie działające instytucje filantropijne, organizowane przez miejscowych bogaczy i społeczników.

XIX-wieczny stereotyp bezdomności zbliżony był do współczesnego. Typowymi zjawiskami dla bezdomności były: ubóstwo, brak pracy, alkoholizm, wykluczenie społeczne, żebractwo, bardzo często również wejście w uliczny świat drobnej przestępczości.

Pierwsze przytulki dla osób bez dachu nad głową zaczęły powstawać w VIII wieku w Mediolanie. W wieku XV pojawiły się na terenie Polski, organizowane i prowadzone przez Kościół. Na początku wieku XIX, w 1815 roku, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zorganizowało Dom Schronienia dla Starców i Kalek. Przytulki dla starców i kalek w Warszawie organizowały gminy ewangelicka i żydowska, rolę przytułków spełniały Zakłady pod wezwaniem św. Ducha i Najświętszej Marii Panny, które pierwotnie były szpitalami¹⁹⁸. Na terenie Galicji sieć przytułków dla bezdomnych powstała z inicjatywy Adama Chmielowskiego (Brata Alberta żyjącego w latach 1845-1916). Od 1921 roku opieka społeczna stała się obowiązkiem państwa.

Badania nad bezdomnością w wieku XIX prowadzić możemy w oparciu o doniesienia prasowe oraz dane pochodzące z instytucji filantropijnych. Prasa pisała o dramatycznym losie ludzi bezdomnych i ubogich. W statystykach instytucji filantropijnych odnajdujemy dane mówiące o skali pomocy udzielanej bezdomnym.

W Łodzi — mieście, które w drugiej połowie wieku XIX przeżywało gwałtowny rozwój ekonomiczny i demograficzny, instytucje dobroczynne znaczną część swojej aktywności skierowały na pomoc bezdomnym. Z pomocy tej korzystali najubożsi mieszkańcy miasta wszystkich wyznań i narodowości. W 1886 roku powstało Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności (ŁChTD). Pierwszą instytucją powołaną do życia przez ŁChTD był Przytułek dla Starców i Kalek. Początkowo mieścił się przy

¹⁹⁷ Joanna Bielecka-Prus, Paweł Rydzewski, Renata Maciejewska, dz. cyt., s. 23-24.

¹⁹⁸ Elżbieta Mazur, *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN 1999, s. 56-59.

ul. Cegielnianej 44 (Jaracza), a następnie został przeniesiony w roku 1897 do specjalnie wybudowanego domu przy ul. Dzielnej 52 (Narutowicza). Fakt, że przytułek stał się pierwszą ważną inicjatywą ŁChTD, wskazuje na powagę problemu bezdomności w Łodzi. Bezdomności starców i kalek przybierała wyjątkowo skrajną postać, bowiem byli to ludzie starzy, chorzy, ubodzy bez mieszkania i środków do życia, najczęściej zajmujący się żebractwem. Ludzie pozbawieni opieki najbliższych¹⁹⁹. Już w pierwszej połowie wieku XIX w sprawozdaniu Rady Głównej Opiekuńczej z 1833 roku tak charakteryzowano sytuację starców i kalek, którzy zmuszeni zostali do skorzystania z opieki publicznej: „starcy, przeszedłszy nieszczęsne życia koleje, a mając skołatane długimi laty zdrowie, przywiezieni do nędzy, znajdują wszelkie starania, obok wygod dla ich stanu potrzebnych, pędząc spokojnie dni swoje ostatnie, szukając pociechy w religii i przyszłości”²⁰⁰.

7 lipca 1898 roku ŁChTD otworzyło w Łodzi kolejną placówkę dla bezdomnych. Przytułek Noclegowy figuruje w źródłach również pod nazwą Dom Noclegowy albo Przytułek Noclegowy i Sal Zarobnych. Był to dom opieki, noclegownia dla najbiedniejszych obywateli miasta, którzy zepchnięci zostali na margines społeczny. Nędzarze, żebracy, włóczędzy, kloszardzi znaleźli pomoc w przytułku przy ul. Konstantynowskiej. Była to grupa, która wymagała szczególnej opieki w okresie zimowym i grupa, która szczególnie niechętnie wspierana była przez filantropię²⁰¹. Zapobieganie bezdomności wspierać miał również Komitet Przeciwżebraczy, powołany przez ŁChTD w 1905 roku. Celem działalności Komitetu było udzielanie zapomóg finansowych i dostarczanie żywności dla starców, którzy najczęściej żebrali na ulicach miasta²⁰².

Problem XIX-wiecznej bezdomności w wielkim, przemysłowym mieście, charakteryzowały liczne problemy społeczne. Rozmiary bezdomności powiększały się zawsze z wybuchem kolejnego kryzysu w przemyśle, co powodowało brak środków do życia. Robotnicy w Łodzi nie posiadali mieszkań na własność. W pozornie najlepszej sytuacji znajdowali się robotnicy na stałe związani z fabryką i zamieszkujący w domach rodzinnych Scheiblera, Poznańskiego czy Kunitzera. Lokale, które zamieszkiwali, były własnością fabrykantów i dawały dach nad głową wielu robotnikom. Nie były one bowiem zamieszkiwane przez pojedyncze rodziny, a najczęściej stanowiły bazę noclegową dla robotników pracujących na dwie lub trzy zmiany. Przypominały one tanie noclegownie, w których również spano

¹⁹⁹ Joanna Sosnowska, *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885-1940)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2011, s. 93-96.

²⁰⁰ Za: Elżbieta Mazur, dz. cyt., s. 58.

²⁰¹ Joanna Sosnowska, dz. cyt., s. 121.

²⁰² Tamże, s. 144-145.

w systemie zmianowym. Lokatorzy tych mieszkań, których liczba przekraczała nieraz dwudziestu, byli w czasach kryzysu potencjalnymi kandydatami na bezdomnych.

Bezdomność w wieku XIX badać należy z uwzględnieniem płci oraz wieku osób bezdomnych. W okresie tym ludzie bezdomni to przede wszystkim starcy bez środków do życia i możliwości podjęcia pracy, w grupie tej przeważały kobiety. Drugą najliczniejszą grupę stanowiły młode kobiety, które po przybyciu do miasta nie potrafiły znaleźć pracy ani dachu nad głową.

Bezdomność kobiet charakteryzuje dodatkowo prostytutka oraz przestępczość związana z kobiecością: „fabrykowanie aniołków”, handel żywym towarem. Dane statystyczne pochodzące z instytucji dobroczynnych wskazują, że kobiety częściej ulegały bezdomności. W 1886 roku do zorganizowanego przez ŁChTD przytułku, przyjęto 54 osoby: 39 kobiet i 15 mężczyzn. Badaczka problemu Joanna Sosnowska wyraźnie podkreśla w swojej pracy poświęconej ŁChTD, że „na przestrzeni dziesięciolecia (1886-1896) wyraźnie więcej odnotowano kobiet obu wyznań” (ewangelickiego i katolickiego)²⁰³.

Z problemem bezdomności kobiet dorosłych wiązał się również problem bezdomności dzieci, które były porzucane przez rodziców, a najczęściej przez samotne matki. Tradycyjną formę opieki fundowały dzieciom ochronki dla dziewcząt oraz przytulki noclegowe. Udzielały one pomocy doraźnej albo też zapewniały dożywotnie schronienie. W ramach działających w miastach Królestwa Polskiego towarzystw dobroczynności, organizowane były ochronki dla osieroconych dziewcząt i letni wypoczynek dla dziewcząt z ubogich rodzin. Powstające w miastach stowarzyszenia dobroczynności chrześcijańskie i żydowskie, zajmowały się organizowaniem ochronek dla dziewcząt odpowiedniej konfesji. Ochronki dla dzieci i sierot miały przeważnie charakter ogólny, ale powstawały także wyspecjalizowane instytucje dla dziewcząt. Za przykład posłużyć może działająca od 1885 roku w Łodzi ochronka dla osieroconych dziewcząt wyznania mojżeszowego, która od 1901 roku otrzymała nową nazwę „Ochrona dla Dziewcząt Wyznania Mojżeszowego m. Łodzi im. Jakuba i Anny małżonków Hertz”²⁰⁴. Nie znamy losów młodzieży wkraczającej w dorosłe życie po opuszczeniu ochrony czy przytułku. Współczesne losy wychowanków takich placówek pokazują, że ich uczestnictwo w życiu rodzinnym i społecznym jest znacznie utrudnione. Nie radzą sobie z obowiązkami dnia codziennego, mają trudności

²⁰³ Joanna Sosnowska, dz. cyt., s. 95; „Goniec Łódzki” 1905, nr 10, s. 3: Przytułek dla starców i kalek — stan na 1.01.1905 r.: 5 mężczyzn prawosławnych, 64 katolików, 90 katoliczek, 43 ewangelików i 64 kobiety wyznania ewangelickiego.

²⁰⁴ Marta Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Ibidem 2001, s. 129-130.

w znalezieniu pracy. Zasilają szeregi bezdomnych, zajmują się prostytutką, schodzą na drogę przestępczości.

Jedną z grup zagrożonych bezdomnością były nauczycielki. Wskazuje to po raz kolejny na problem feminizacji bezdomności. Specyfika zawodu powodowała, że nauczycielki były niejako z definicji osobami samotnymi. Fakt założenia rodziny, ciąża i urodzenie dzieci, eliminowały kobiety z zawodu. Mimo to, w drugiej połowie wieku XIX zawód został opanowany przez kobiety. Niskie zarobki (np. praca stażystek bez wynagrodzenia albo z pensją 120 rubli rocznie), rozległe obowiązki zawodowe (np. całodobowa opieka nad uczennicami na pensjach), powodowały feminizację zawodu nauczycielskiego. Brak rodziny, własnego mieszkania, opieki socjalnej i emerytury po zakończeniu pracy zawodowej powodował, że stare nauczycielki trafiały na margines bez środków do życia. Ratunkiem miały stać się adresowane do nich przytulki. W 1911 roku podjęto w Łodzi nieudaną próbę zbudowania takiego schroniska. Instytucja znalazła się pod auspicjami ŁChTD, ale inicjatywa wyszła od jednej z łódzkich nauczycielek Lidii Berlachówny. Była ona właścicielką czteroklasowej szkoły żeńskiej i powołanie instytucji niosącej pomoc emerytowanym nauczycielkom miało upamiętnić 40 rocznicę istnienia szkoły. Schronisko dla Nauczycielek w omawianym okresie nie miało swojej siedziby ani statutu, udzielało jedynie okolicznościowych zapomóg osobom najbardziej potrzebującym²⁰⁵. Inicjatywa Berlachówny wzorowana była na warszawskim Schronieniu dla Nauczycielek, które powstało w 1880 roku z inicjatywy Agnieszki Helwich. Placówka ta została wsparta w Warszawie przez Teklę Rapacką i Emilię Blochową. W Łodzi nie znalazła ona szerszego poparcia. Pomysł zakładania schronisk dla nauczycielek wspierał feministyczny „Świt”, w którym w 1884 roku pisano, że przeznaczeniem schronienia było „dawać przytułek nauczycielkom starym i niezdolnym już do pracy, a nadto służyć za dom zajezdny dla nauczycielek, które utraciły jedno miejsce i dla wyszukania innego przybywają do Warszawy”²⁰⁶.

Z problemem bezdomności borykały się często kobiety przybywające w poszukiwaniu pracy do wielkiego miasta. Brak pracy i dachu nad głową oraz opieki bliskich narażał je na liczne niebezpieczeństwa. Już na dworcu, pozbawione schronienia kobiety, stawały się łupem handlarzy żywym towarem. Problem ten wiąże się ściśle z bezdomnością kobiet. Organizacjami mającymi na celu zapobieganie i ograniczanie tego procederu były Towarzystwa Ochrony Kobiet (TOK). Działające w ramach odpowiedniej konfesji, jak

²⁰⁵ Joanna Sosnowska, dz. cyt., s. 156-159.

²⁰⁶ Za: Elżbieta Mazur, dz. cyt., s. 61.

większość organizacji filantropijnych tamtego okresu, projektowały w swych statutach działania wielopłaszczyznowe. Pomoc polegała na wydobyciu z opresji, zapewnieniu schronienia, ale również obejmowała działania służące powrotowi kobiety do normalnego życia rodzinnego i społecznego. W ramach Towarzystw Ochrony Kobiet prowadzono akcje prewencyjne, których celem było zapobieganie handlowi żywym towarem oraz przestrzeganie przed wstąpieniem na drogę prostytucji.

Do typowych akcji Towarzystwa Ochrony Kobiet należała tzw. misja kolejowa, której celem było niesienie pomocy dziewczętom, przybywającym do miasta już w momencie, kiedy stawiały pierwsze kroki na peronie dworca. Miało to je uchronić przed nieuczciwymi pośrednikami, którzy wykorzystywali zagubienie i brak pewności młodych kobiet przybywających z prowincji do wielkiego miasta. One to bowiem bardzo często stawały się ofiarami handlu żywym towarem. Bardzo często nie zdołały znaleźć miejsca zamieszkania, trafiały od razu do zagranicznych domów publicznych, przede wszystkim do Ameryki Południowej. Stawały się bezdomne, dzieliły los wygnańców i niewolników.

W ramach działań prewencyjnych tworzone były przez TOK schroniska dla robotnic. W 1913 roku z inicjatywy Łódzkiego Chrześcijańskiego TOK powołano do życia internat — przytułek dla kobiet samotnych, nieposiadających rodziny, pod nazwą „Ognisko rodzinne”, początkowo przeznaczono na ten cel kwotę tysiąca rubli. Plany te udało się zrealizować w dość szybkim czasie, bowiem już w 1913 roku działało schronisko, które mogło zapewnić opiekę czternastu dziewczętom miesięcznie. Inicjatywa była skierowana przede wszystkim do młodych robotnic, a schronisko oprócz noclegu i wyżywienia, miało również prowadzić działalność oświatową, planowano utworzenie czytelnicy z dostępem do książek i czasopism²⁰⁷.

Z utworzeniem „Ogniska rodzinnego” wiązano duże plany, założyciele liczyli na to, że uda się im przyciągnąć robotnice. Inicjatywa miała na celu otoczenie młodych dziewcząt pracujących w fabrykach opieką, zapewnienie im dachu nad głową, ale także pokazanie modelu życia opartego na chrześcijańskich zasadach moralnych. Wielkie było rozczarowanie organizatorów przedsięwzięcia, kiedy okazało się, że nie wzbudziło ono w Łodzi większego zainteresowania. „Ognisko rodzinne” nie cieszyło się uznaniem, bowiem robotnice wolały mieszkać w gorszych warunkach, wybierały swobodę, niż opiekę i schronienie, jakie mogły otrzymać w „Ognisku”²⁰⁸.

W ramach działalności TOK prowadzono również biura pośrednictwa pracy oraz

²⁰⁷ „Rozwój” 1913, nr 21, s. 3 i nr 133, s. 3.

²⁰⁸ „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nr 135, s. 4.

hoteliki udzielające noclegów za niewielką opłatą. Były to formy cieszące się zainteresowaniem kobiet przybywających do miasta.

Młode służące, robotnice, nauczycielki bez stałej pracy i stałego miejsca zamieszkania, narażone były na ataki ze strony sutenerów i rozmaitych nieuczciwych pośredników. Nawet biura pośrednictwa pracy, stać się mogły miejscem stręczycielstwa. Brak pracy, godnego miejsca zamieszkania, powodowały, że kobiety schodziły na drogę prostytucji. Domy publiczne stanowiły tymczasowy dom, schronienie. Jeśli działały legalnie, były miejscem w miarę stabilnej egzystencji, która kończyła się wraz z opuszczeniem domu przez prostytutkę. Na marginesie dodać należy, że sytuacja nauczycielek zatrudnionych na pensjach żeńskich była podobna — szkoła dawała dach nad głową do momentu zatrudnienia.

Prostytucja była drogą do bezdomności i często skrajnej nędzy. Najbardziej narażone były kobiety niewykształcone, samotne, młode, marzące o lepszym życiu czy łatwiejszym sposobie zarabiania pieniędzy niż praca w fabryce, ale także i te, które zostały zgwałcone lub wyrzucone z posady oraz te, które migrowały do miast z okolicznych wsi. Przyczyny prostytuowania się kobiet można podzielić na: społeczne, do których zalicza się wychowywanie w rodzinie patologicznej (dysfunkcyjnej) np. alkoholowej, niepełnej, brak opieki (wsparcia) ze strony rodziny, braki w wykształceniu, działalność stręczycieli i handlarzy żywym towarem; ekonomiczne, czyli ubóstwo, brak środków do życia, niskie zarobki zmuszające kobiety do zarabiania ciałem, wykorzystywanie złej sytuacji finansowej pracownic przez ich pracodawców — molestowanie seksualne w pracy; i inne, tzn. rozwiązłość seksualna (mężczyzn, kobiet), uwiedzenie i gwałt²⁰⁹. Problem prostytucji dotyczył dorosłych kobiet, ale także i nieletnich.

Prostytutki w większości nie posiadały żadnego wykształcenia. Według badań Jolanty Sikorskiej-Kuleszy w Królestwie Polskim, aż 1608 prostytutek to analfabetki, zaledwie 201 miało do czynienia z edukacją²¹⁰. Brak wykształcenia i podstawowych umiejętności — takich jak czytanie i pisanie — przyczyniały się do tego, że opisywane kobiety nie mogły znaleźć pracy. Peregrynując ze wsi do miast w poszukiwaniu lepszego

²⁰⁹ Inna klasyfikacja zaproponowana została w pracy Siemieńskiej: przyczyny stałe — patrz wymienione w tekście powyżej, okresowe — związane z wojną, kryzysem ekonomicznym i towarzyszącym mu bezrobociem, a także lokalne — zależne od specyfiki kraju. Por. Hanna Siemieńska, *Stan walki z nierządem*, Warszawa: Nakładem Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi 1933, s. 1-2.

²¹⁰ Władysław Chodecki, *Co pcha służące w objęcia prostytucji*, „Zdrowie” 1906, R. XXII, t. VI, z. 8, s. 564; Jolanta Sikorska-Kulesza, *Miasto — przestrzeń niebezpieczna dla kobiet (prostytucja w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w.)*, w: *XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Wrocław 15-18 września 1999 roku: Pamiętniki*, t. 3, cz. 4, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2001, s. 346; Tejże, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa: MADA 2004, s. 282.

bytu i w nadziei na zarobienie większej ilości pieniędzy, stawały się potencjalnymi ofiarami handlarzy żywym towarem i stręczycieli²¹¹. Najczęściej udawało się „złowić” w dobrze zorganizowaną „sieć” takie dziewczyny, które nie miały żadnych krewnych w miejscu, do którego przybywały²¹². Zagubione i często bardzo naiwne, nieznające realiów życia, łatwo dawały się skusić obietnicom dużego zarobku czy też propozycjom matrymonialnym²¹³. Nie wszystkie kobiety przyjeżdżające za pracą ze wsi do większych miast, od razu zostawały prostytutkami. Według badań naukowych dotyczyło to jedynie ¼ przybyłych²¹⁴. Wiele spośród tych kobiet, którym udało się znaleźć jakąś pracę, szybko ją traciło, chorowało lub też wpadło w tzw. złe towarzystwo. Prostytucja była natomiast ostatnim etapem ich upadku. W większości przypadków nadzieja na zarobienie dużej ilości pieniędzy i powrót na wieś do rodziny, szybko okazywała się płonna.

Kobiety pracujące narażone były na zaczepki oraz bardzo często — molestowanie seksualne przez pracodawców²¹⁵. W szczególnie trudnej sytuacji znajdowały się kobiety podejmujące zawód służącej, który w oczach ówczesnego społeczeństwa nie cieszył się uznaniem²¹⁶. Osoby, które go wykonywały, uważano za zdemoralizowane. Często jeden krok dzielił służącą od bycia zepchniętą na margines społeczeństwa. Według badań Sikorskiej-Kuleszy, 1071 prostitutek z ogólnej liczby 2018 w 1889 roku wywodziło się z byłych służących²¹⁷. Traktowano je jako naznaczone piętnem prostytucji, szczególnie podejrzane, poza robotnicami i szwaczkami, o niemoralne prowadzenie się. Niejako potwierdzeniem tych sądów był fakt, że to właśnie one rodziły najwięcej nieślubnych dzieci, dla przykładu — w 1906 roku w Łodzi, na 144 rodzące, 87 to służące²¹⁸. Mało kto

²¹¹ Jolanta Sikorska-Kulesza, dz. cyt., s. 284.

²¹² W 142 numerze pisma „Rozwój” z 1907 roku na stronie 4 znajdziemy opisany przypadek 16-latki, która zaginęła i dopiero po czasie okazało się, że padła ofiarą stręczycieli. Została sprzedana do domu publicznego. Matka odzyskała córkę dopiero po zapłaceniu za nią „okupu”.

²¹³ Marta Piesterziewicz, *Rozrywka łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Ibidem 2010, s. 21; Iwona Zając, *Problem prostytucji na ziemiach polskich w świetle prasy lekarskiej z lat 1890-1914*, w: *Oczekiwania kobiet i wobec kobiet. Stereotypy i wzorce kobiecości w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, red. B. Płonka-Syroka, J. Radziszewska, A. Szlagowska, Warszawa: DiG 2007, s. 48.

²¹⁴ Jolanta Sikorska-Kulesza, dz. cyt., s. 289.

²¹⁵ Marta Sikorska-Kowalska, *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX w.*, w: *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, t. I, red. W. Puś, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2003, s. 103-105.

²¹⁶ Monika Piotrowska-Marchewa, „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twej duszy...”. *Zagrożenie moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. IX, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa: DiG 2006, s. 247-263.

²¹⁷ Jolanta Sikorska-Kulesza, dz. cyt., s. 289.

²¹⁸ Marta Sikorska-Kowalska, *W „nowoczesnej niewoli”. Służba domowa na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, t. II, red. W. Puś, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2004, s. 30-31.

chciał zatrudniać służące w ciąży lub z małymi dziećmi, często takie kobiety zasilały szeregi prostytutek i bezdomnych w mieście.

Warunki życia w lupanarach pozostawiały wiele do życzenia, wyłączwszy luksusowe domy publiczne. Sprzęty, które się w nich znajdowały, należały do sutenerów, prostytutki nie miały nic własnego poza bielizną. Taka sytuacja mogła prowadzić do poczucia bezdomności, braku przynależności. Nie można także zapominać o tym, iż większość prostytutek nie utrzymywała się długo w zawodzie, bowiem im były starsze, traciły resztki urody, częściej chorowały, tym mniej klientów chciało korzystać z ich usług. Problem bezdomności dotyczył więc nie tylko najstarsze kobiety, które kończyły swoją karierę w tym zawodzie, ale także i te młodsze, żyjącego w ciągłej niepewności jutra, niemające domu rodzinnego, do którego mogłyby wrócić. Z prostytutką związana też była kwestia alkoholizmu, gdyż zawód ten sprzyjał uzależnieniom.

Wszystkie powyższe problemy (napiętnowanie społeczne, alkoholizm, brak wykształcenia i znalezienia innego zajęcia, brak opieki i bliskich osób, system reglamentacji) zamykały prostytutkę w zamkniętym kręgu, z którego mało która potrafiła się wydostać. Należy zauważyć, iż bardzo trudno było prostytutkom się przebranzować i wrócić do innego życia, na co wpływał cały system reglamentacji — nadzoru policyjnego, odbierania paszportów prostytutkom, trudności czynionych przez kobiety nadzorujące domy publiczne swoim podwładnym. W ostateczności, po skończeniu z takim sposobem zarobkowania, większość kobiet nie miała możliwości znalezienia innego sposobu na zdobycie środków do życia, trafiała więc do przytułków, pozostawała bezdomna²¹⁹. Bieda miała niemałe znaczenie, ponieważ trzymała w potrzasku i nie pozwalała na podejmowanie żadnych inicjatyw, poza zachowaniami przestępczymi i właśnie nierzędem.

Rozwinięta problematyka prostytutki kobiet przełomu XIX i XX wieku ukazuje grupę, której najtrudniej było wydobyć się z marginesu życia. Prostytucja była drogą do bezdomności i często całkowitego upadku. Brak społecznego szacunku i zrozumienia wobec prostytutek, żebraków, ludzi wchodzących w konflikt z prawem, prowadził do marginalizacji tych jednostek. Pomoc ludziom zepchniętym na margines uzależniona była od dobroczynności bogatszej części społeczności miasta. Przytułki, domy schronienia i noclegownie w żaden sposób nie były w stanie rozwiązać problemu bezpotomności ludzi ubogich i kalekich, często dotkniętych alkoholizmem i chorobami psychicznymi.

W równie złej sytuacji znajdowały się sieroty i dzieci z rodzin ubogich, nauczycielki, ale także robotnicy tracący pracę. W wieku XIX bezdomnym stać się mógł właściciel,

²¹⁹ „Rozwój” 1908, nr 178, s. 5.

którego fabryka zbankrutowała. XIX-wieczny bezdomny był człowiekiem pozbawionym szans na powrót do społeczeństwa, skazanym na doraźną pomoc filantropijną. Obraz żebraków umierających na ulicach miasta wpisuje się w historię XIX-wiecznej Łodzi.

BIBLIOGRAFIA

„Goniec Łódzki” 1905-1906.

„Rozwój” 1908-1913.

„Nowy Kurier Łódzki” 1908-1914.

Bielecka-Prus, Joanna; Rydzewski, Paweł; Maciejewska, Renata, *Społeczne i instytucjonalne aspekty bezdomności na Lubelszczyźnie*, Lublin: Wydawnictwo WSPA 2011.

Chodecki, Władysław, *Co pcha służące w objęcia prostytucji*, „Zdrowie” 1906, R. XXII, t. VI, z. 8.

Frieske, Kazimierz, *Modele zbiorowych stosunków pracy a zdolność gospodarki do tworzenia miejsc pracy*, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych 2001.

Mazur, Elżbieta, *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN 1999.

Piesterzeniewicz, Marta, *Rozrywka łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Ibidem 2010.

Piotrowska-Marchewa, Monika, „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twej duszy...”. *Zagrożenie moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. IX, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa: DiG 2006.

Przymeński, Andrzej, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej 2001.

Siemieńska, Hanna, *Stan walki z nierządem*, Warszawa: Nakładem Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi 1933.

Sikorska-Kowalska, Marta, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Ibidem 2001.

Sikorska-Kowalska, Marta, *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX w.*, w: *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*, t. I, red. W. Puś, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2003.

Sikorska-Kowalska, Marta, *W „nowoczesnej niewoli”. Służba domowa na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, t. II, red. W. Puś, Łódź:

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2004.

Sikorska-Kulesza, Jolanta, *Miasto — przestrzeń niebezpieczna dla kobiet (prostytycja w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w.)*, w: *XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Wrocław 15-18 września 1999 roku: Pamiętniki*, t. 3, cz. 4, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2001.

Sikorska-Kulesza, Jolanta, *Zło tolerowane. Prostytycja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa: MADA 2004.

Sosnowska, Joanna, *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885-1940)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2011.

Zajac, Iwona, *Problem prostytucji na ziemiach polskich w świetle prasy lekarskiej z lat 1890-1914*, w: *Oczekiwania kobiet i wobec kobiet. Stereotypy i wzorce kobiecości w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, red. B. Płonka-Syroka, J. Radziszewska, A. Szlagowska, Warszawa: DiG 2007.

Łucja Lange

„Cmentarz dla bezdomnych”

— przypadek łódzki



Łucja Lange

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki

„Cmentarz dla bezdomnych” — przypadek łódzki

Podczas wydarzeń towarzyszących konferencji „Bezdomność w Łodzi” i wpisanych w jej program merytoryczny prezentowaliśmy obraz Zespołu Filmowego Przy Schronisku św. Brata Alberta we Wrocławiu — Cinema Albert Production, pt. *Mój Manhattan*. Film powstał na podstawie opowiadania Stefana Laurenta zatytułowanego *U Brata Alberta* i jest zapisem życia mężczyzn doświadczających bezdomności zimą w wielkim mieście (we Wrocławiu). W przedostatniej scenie filmu jeden z bohaterów dociera, wiedziony impulsem chwili, na cmentarz, gdzie pochowani są — jak sam to określa — tacy sami, jak on. Scena ta ma następujący przebieg:

Mężczyzna chwiejnym krokiem zbliża się do miejsca, gdzie szeleszczą nieuprzątnięte liście, z których wystają pokrzywione, drewniane krzyże z tabliczkami.

— Po jakiego kurwa chakra ja tu leżę?!

Kieruje się do krzyży bliżej betonowego ażurowego muru.

— Hm... Sam jeden w miejsce wyklęte przez ludzi. Eh, tu jakiś oberwany. Zarośnięte to wszystko. Heh, ale cię kurwa wygło.

Przystaje przy jednym z drewnianych krzyży z białą tabliczką: ś.p. N.N., mężczyzna + 27.08.1997. Spoczywaj w Pokoju.

— Tyle lat tu leżysz. Nawet chyba kurwa, nic po sobie nie zostawiłeś. Hyh. Chlałeś pewnie... I ja też chleję. Hyh. — Kołysząc się nad mogiłą, dotyka delikatnie krzyża. — Ciekawe, co po sobie zostawiłeś? Heh. — Kręci głową. — Stoisz tak przegięty i stoisz. — [Pauza.] — Nawet cię pies z kulawą nogą tu nie odwiedzi. Chyba byłeś sam. — [Pauza.] — Ta... Dykta. Wódka. Lenistwo. Niechęć do pracy. Pewnie żonę biłeś. Na dziwki łąziłeś. Towarzystwo... szemrane. Takie zresztą, jak i moje. Niczym się obaj nie różnimy od siebie. — [Pauza.] — Tylko widzisz, kurwa, palancie, ty już szansy żadnej nie masz. Siedzisz tam — wskazuje na ziemię, chwiejąc się i dotyka ponownie krzyża — dwa metry pod ziemią — zdejmuję rękę z krzyża — może z robakami gadasz... A ja jeszcze jakąś szansę mam.

Chwieje się, macha ręką, opiera się ponownie o krzyż, jakby chciał go przytulić.

— Czy muszę chlać? Nic nie robić? W śmietnikach i pod kubłami siedzieć? Czekać aż mi coś dadzą? To można samemu... zapracować. Byłeś chyba taki sam, jak i ja. Wiarygodność straciłeś.

Wyrzuca papierosa trzymanego do tej pory w prawej dłoni i wkłada ręce do kieszeni.

— Wszystko w dupie miałeś, nie? — [Pauza.] — Jak spadłeś na dno... tego — z naciskiem

— szamba życiowego już ci się, kurwa, odbić nie chciało, nie? Wyobrażałeś sobie, że — kręci przecząco głową — tak być musi. — [Pauza.] — Zapomnij. Tak nie musi być²²⁰.

Ten trzy i pół minutowy monolog jest bardzo poruszający. Z jednej strony, jest to przemowa wygłaszana niejako do siebie samego, rodzaj mowy pogrzebowej nad własnym życiem. Z drugiej, pojawia się pewien rodzaj czułości, wyrażanej poprzez dotyk, głaskanie drewnianego, skrzywionego krzyża na grobie obcego mężczyzny, z którym mówca

²²⁰ Zespół Filmowy Przy Schronisku św. Brata Alberta we Wrocławiu — Cinema Albert Production, Fundacja Polskie Gniazdo, *Mój Manhattan* styczeń–październik 2010, min. 40:40–44:12, w: YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=HBmflkdDUz0> [dostęp: 31.07.2016].

najwyraźniej utożsamia się. Krzyż zostaje spersonifikowany — jest milczącym drugim bohaterem przytoczonej przeze mnie sceny. Czarnobiała sceneria filmu i charakter samego miejsca — jakby ukrytego przed światem i ludźmi, nie tyle wyklętego czy zapomnianego, ale zupełnie niewidzialnego — wpływają na nastrój widza. Jest to jednak mój indywidualny odbiór i wiem, że naznaczony jest właśnie niewiedzą czy też metaforami, które kierują moim myśleniem²²¹. Zaciekawiona tematem postawiłam sobie za cel znalezienie miejsca pochówku osób bezdomnych w Łodzi. Zastanawiałam się, czy jest to jedno miejsce? Czy jest ono ukryte i równie zapomniane, jak to z filmu? Jaki jest jego charakter? Gdzie szukać informacji na ten temat?

Starając się odpowiedzieć na te pytania, zaspokoić swoją ciekawość, a także zachować obraz miejsca, które zamierzałam znaleźć, przyjęłam perspektywę autoetnograficzną. Uznałam, że skoro ta konkretna scena *Mojego Manhatanu* miała na mnie tak intensywny wpływ i skłoniła mnie do rozmyślań o łódzkich nekropoliach w kontekście bezdomności, powinnam zwrócić się ku swoim emocjom i spróbować podążać tropem nauki postrzeganej na sposób „romantyczny”²²². Marcin Kafar uważa, że nauka romantyczna jest po prostu nauką zhumanizowaną, natomiast „autoetnografie posiłkują się niestałością, karmią się, by użyć poetyckiej frazy, bardziej lub mniej trwałym niepokojem naszych dusz”²²³. Mój niepokój i tanatologiczne zainteresowania (wynikające także z badań, które aktualnie prowadzę), przyczyniły się do powstania tego artykułu.

Kiedy rozmyślałam o pochówkach osób bez domu, przypominałam sobie teksty publikowane w mediach internetowych na temat „łódzkiego cmentarza dla bezdomnych”, jak nazywali to miejsce dziennikarze. Dyskurs medialny stał się pierwszym etapem moich poszukiwań. 5 listopada 2012 roku portal „Nasze Miasto Łódź” oraz strona „Dziennika Łódzkiego” opublikowały zdjęcia i teksty dotyczące rzeczonego miejsca pochówku osób bezdomnych. Z pierwszego materiału można dowiedzieć się, że „cmentarz dla bezdomnych to 2.300 kwater. Wszystkie groby wyglądają niemal identycznie: to trawiaste miejsce, z drewnianymi krzyżami i tabliczkami. Na niektórych są nazwiska, na innych

²²¹ Zob. George Lakoff, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2010, s. 25.

²²² Odnoszę się w tym miejscu do przytoczonej przez Marcina Kafara idei „nauki romantycznej”, którą Aleksander Romanowicz Łuria zdefiniował jako potrzebę przedstawiania doświadczenia, której celem jest ocalenie i zachowanie rzeczywistości w jej jak najbardziej żywej wersji. Por. Marcin Kafar, *Wokół humanizacji nauki — znaki, tropy, konteksty*, w: „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, t. 10, nr 3, s. 17, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume27/PSJ_10_3.pdf [dostęp: 20.09.2016].

²²³ Tamże, s. 27.

napis »NN« lub »Szczątki Ludzkie«”²²⁴. Jednocześnie pojawia się informacja, że chowane są tu „osoby, które nie mają bliskich, prawa do zasiłku pogrzebowego albo nie udało się ich zidentyfikować. 39 osób to bezdomni”²²⁵. W szerszym materiale przygotowanym dla „Dziennika Łódzkiego” autorka przytacza zapewnienie kierownika cmentarza, Lecha Sitkowskiego, że w przypadku nieodnalezienia rodziny zmarłego o grób dbają pracownicy cmentarza, a przed dniem Wszystkich Świętych koszona jest trawa, zbierane są stare znicze i kwiaty oraz naprawiane krzyże²²⁶. Natomiast ówczesny prezes Łódzkiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, Paweł Pawlak, wyjawiał, że co roku chowane są dwie, trzy osoby²²⁷. Ta informacja potwierdziła moje przeczucie, że doszło do nadużycia — nie ma czegoś takiego, jak „cmentarz dla bezdomnych”.

Rok później (2013) te same dwa portale oraz strona „Expressu Ilustrowanego” powróciły do tematu, nadal korzystając z chwytliwej nazwy dla cmentarza na Zarzewie. Ponownie poruszona została sprawa klientów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi (MOPS), którzy są chowani na koszt miasta: „Na zlecenie Łodzi bezdomnych od sześciu lat chowa firma H. Skrzydlewska. Groby są ziemne, z betonową obmurówką i drewnianymi krzyżami”²²⁸ — konkluduje Matylda Witkowska. W poszerzonej wersji materiału dla „Dziennika Łódzkiego” autorka dodaje wypowiedź Witolda Skrzydlewskiego — „sami naprawiamy krzyże, a przed świętami zapalamy znicze. Nie chcemy, by to miejsce było zaniedbane”²²⁹. Dziennikarze zgodni są w opinii o cmentarzu — ponieważ na pochówki najbiedniejszych Łódzian nie ma dużych środków (ponad 3.000 zł za osobę, co uległo w ostatnich latach zmianie, ale nie przekracza 4.000 zł), miejsce to wygląda zupełnie inaczej niż pozostałe cmentarze. Zamiast murowanych pomników na grobach rośnie trawa. Tam, gdzie grobem zaopiekowała się rodzina, sadzone są kwiaty, czasami pojawia się namiastka pomnika lub solidniejszy krzyż z tabliczką, albo obmurówka. Utrzymany zostaje jednak charakter tego miejsca. Brak tu przepychu i charakterystycznego dla cmentarzy nadmiaru form. Tu wszystko jest podobne, chociaż pojawiają się elementy

²²⁴ Matylda Witkowska, *Cmentarz dla bezdomnych — jedno z najsmutniejszych miejsc w Łodzi*, w: „Nasze Miasto Łódź” 2012.11.05, <http://lodz.naszemiasto.pl/artukul/cmentarz-dla-bezdomnych-jedno-z-najsmutniejszych-miejsc-w-1600987,art,t,id,tm.html> [dostęp: 31.07.2016].

²²⁵ Tamże.

²²⁶ Tejże, *Łódź ma cmentarz dla bezdomnych*, w: „Dziennik Łódzki” 2012.11.05, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/691709,lodz-ma-cmentarz-dla-bezdomnych-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 31.07.2016].

²²⁷ Tamże.

²²⁸ Tejże, *Cmentarz dla bezdomnych w Łodzi*, w: „Nasze Miasto Łódź” 2013.10.31, <http://lodz.naszemiasto.pl/artukul/cmentarz-dla-bezdomnych-w-lodzi,2051982,art,t,id,tm.html> [dostęp: 31.07.2016].

²²⁹ Tejże, *Bezdomni z Łodzi chowani są na cmentarzu na Zarzewie*, w: „Dziennik Łódzki” 2013.10.31, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/1031419,bezdomni-z-lodzi-chowani-sa-na-cmentarzu-na-zarzewie,id,t.html> [dostęp: 31.07.2016].

zindywidualizowane — jak np. różańce, szarfy, napisy wyryte na drewnianych krzyżach przez odwiedzających, święte obrazki i medaliony.

Anna Wyderka na portalu „RMF24” nakreśliła poetycki pejzaż cmentarza: „Cisza. Tylko delikatny szum drzew szeleszczących ostatnimi liśćmi. Na złotej ścianie niewielkiego lasu coś na kształt łąki, polany. Na tej łące z trawy — dziś estetycznie przyciętej — wyrastają tylko krzyże”²³⁰. Ponownie jest mowa o opuszczonym i całkowicie zapomnianym miejscu, „gdzie stoją samotne krzyże z surowego drewna z przymocowanymi do nich papierowymi tabliczkami. To miejsce wiecznego spoczynku bezdomnych, bezimiennych i coraz częściej bezrobotnych, którzy zostali pochowani na koszt opieki społecznej”²³¹. Autorka porusza jednak jeszcze jeden ważny wymiar — kontrast, jaki występuje na cmentarzu Wszystkich Świętych przy ul. Zakładowej, nie jest to bowiem miejsce, gdzie chowani są jedynie ludzie biedni. Ich miejsce spoczynku zajmuje około 1/3 powierzchni tego cmentarza. Reszta, oddzielona alejką od kwater dla biednych, to „normalny” cmentarz, z typowymi pomnikami, przy których można spotkać odwiedzających kładących świeże kwiaty i palących znicze, myjących groby, zamyślonych. Mam wrażenie, że to dwa różne światy. Zdaniem Lidii Urbańczyk:

Ludzie cierpią na syndrom konsumpcyjny, który wiąże się z gromadzeniem, trawieniem dóbr oraz z intensyfikacją przyjemnych doznań, ale także z przesadą, rozrzutnością i marnotrawstwem. [...] Konsument pragnie nie tylko nabywać, ale chce też zapisać się w pamięci, a raczej zaistnieć, osiągnąć sławę²³².

Właśnie ten aspekt stanowi o różnicy pomiędzy częściami cmentarza — zwyczajną, charakteryzującą się przesytem form i wzorów — oraz tą pochoinnie nazywaną przez dziennikarzy „cmentarzem dla bezdomnych”, formalnie ujednoliconą i w miarę spójną.

W roku 2014 ponownie pojawiły się materiały o tym samym wydźwięku. Tytuły znowu odnosiły się do osób bezdomnych, mimo iż na cmentarzu chowani są m.in. podopieczni MOPS czy osoby samotne, o czym dziennikarze sami piszą. W tym samym czasie „Łódzkie Wiadomości Dnia” wyemitowały materiał Anny Łukasik o osobach bezdomnych i cmentarzu, na którym były one chowane przed rokiem 2005 (reportaż ten został wyróżniony w konkursie łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w roku 2015). Mężczyźni występujący w reportażu mówią o miejscu pochówku swoich kolegów, bezdomnych mężczyzn, i tłumaczą, dlaczego przychodzą na ich groby:

²³⁰ Anna Wyderka, *Nawet po śmierci nie jesteśmy równi...*, w: RMF24 2013.11.01, <http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-nawet-po-smierci-nie-jestesmy-rowni,nld,1051808> [dostęp: 31.07.2016].

²³¹ Tamże.

²³² Lidia Urbańczyk, *Odpad produkcji. Śmierć w kulturze współczesnej (rekonesans)*, s. 76, https://www.depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/4731/Urba%C5%84czyk_Odpad_produkcji_%C5%BCycia.pdf [dostęp: 31.07.2016].

[A] Mieszkamy w schronisku z różnych powodów życiowych. Przychodzimy tutaj, kiedy zbliża się Święto Zmarłych. Po prostu staramy się zapalić tą świeczkę, bo wiem, że tym ludziom się to należy, niezależnie od tego, jak żyli i kim byli.

[B] Jak my nie przyjdziemy na ten cmentarz, to nikt nie przyjdzie do naszych kolegów. [...] Nikt nie będzie pamiętał o nich. Chociaż ta świeczka pamięci.

[A] Nie jest to zbyt wiele, ale zawsze jest oznaką tego, że ktoś o nich pamięta. Jeżeli istnieje ta druga strona, to oni widzą. Nie chodzi o to, że jesteśmy tutaj po to, żeby w jakiś sposób dowartościować się, ale prawdę powiedziawszy, coś w człowieku tam zawsze drgnie. Drgnie na plus. Człowiek się czuje może o to jedno deko lepszy. W tej sytuacji, w której jesteśmy, śmierć ma zupełnie inny wymiar. To nie jest śmierć kogoś z rodziny. Niektórych z tych ludzi znaliśmy dwa, trzy dni, a jednak ta więź zaistniała. Większość z tych ludzi znaliśmy. To nie byli wcale źli ludzie. Po prostu akurat znaleźli się w nieodpowiednim czasie w nieodpowiednim miejscu. Stało się to, co się stało. Może przegapili w swoim życiu, swoich pięć minut? A może źle je wykorzystali? Ich po prostu przerosło to, co ich spotkało. Niektórym wysiada psychika. Niektórym wysiada zdrowie. A niektórzy się po prostu poddają. Nie walczą. Ogarnia ich marazm, stagnacja. Ostatnie pogrzeby odbyły się tu około dziesięciu lat temu. Od tego czasu chyba nikt nie był tutaj. Nie ma śladów. Wszystko zarośnięte. Drzewo zmurszałe. Te groby nie powinny wyglądać tak, jak wyglądają. Nie powinny być w takim stanie. Ja nie twierdzę, że powinny mieć jakieś wspaniałe pomniki marmurowe, ale powinny mieć chociaż kształt grobu, a nie tylko zarysy.

[B] Nawet kopczyków już nie ma.

[A] Zostały rozmyte... przez czas i pogodę. Te osoby, które tutaj leżą, to naprawdę nie miały nikogo. Nie miały nikogo, dlatego właśnie tutaj leżą. Bo osoby, które miały jakieś tam jeszcze szczątki rodziny, to one na pewno leżą na innych cmentarzach, ich groby wyglądają zupełnie inaczej. Nie tak jak to.

[B] Rodziny najczęściej nie pamiętają albo nie chcą pamiętać o takich ludziach.

[A] Jesteśmy traktowani jako czarne owce. Persona non grata. Osoby niepotrzebne.

[B] Bezdromność to jest olbrzymia samotność przede wszystkim. Jak za życia jest człowiek samotny, tak po śmierci jest samotny. Nie ma nikogo.

[A] Samotność wśród ludzi. I to bardzo wielu ludzi, którzy są tacy sami samotni, jak i my. Łączy nam tylko tyle, że przebywamy razem i mamy takie same problemy. Przeżywamy to na różne sposoby. Jedni się zamykają w sobie. Inni histeryzują. Jeszcze inni mają to gdzieś. Tu zupełnie jest tak samo, jak na schronisku, leżą też koło siebie, tylko tutaj w trumnach, a tam w łóżkach. Ale jest totalna analogia. Idealnie to pasuje. Zarówno do życia, jak i do śmierci. Nam też jest w tym momencie lżej.

[B] Wiemy, że my też będziemy mieli naśladowców, jeśli sami pomrzemy. Obyśmy mieli takich naśladowców, którzy przyjdą i na takich grobach zapalą świeczkę. Schronisko dla bezdromnych — tam przebywamy i tam żyjemy, na razie. A później będziemy tutaj. Dołączymy do kolegów.

[A] To jest właśnie najbardziej smutny cmentarz w Łodzi. Jest tu najwięcej takich zaniedbanych grobów. Dlatego, że tu leżymy właśnie my²³³.

W kolejnych latach temat pochówków osób bezdromnych przycichł w mediach. W roku 2015 w internecie pojawił się jedynie tekst związany z interwencją dziennikarską, o którą poprosili żałobnicy przybyli na pogrzeb mężczyzny chowanego przez MOPS. Kwestia dotyczyła śmieci, które znajdowały się w ziemi — kabli, gruzu, strzępów tkanin i potłuczonego szkła²³⁴. Tymczasem na cmentarzu przy ul. Zakładowej pojawiły się kolejne groby z oznaczeniem „N.N.”. Mówienie jednak o „cmentarzu dla bezdromnych” to nadużycie, o czym już wspominałam. W Łodzi nie ma jednego cmentarza, na którym dokonywano by pochówków ludzi ze środków gminnych. Osoby z oznaczeniem „N.N.”

²³³ Anna Łukasik, *Najsmutniejszy cmentarz w Łodzi*, „Łódzkie Wiadomości Dnia”, TVP Łódź, w: YouTube, https://www.youtube.com/watch?v=M_pA0FLLW4g [dostęp: 31.07.2016].

²³⁴ Matylda Witkowska, *Zmarli podopieczni MOPS nie spoczywają już na śmieciach. Na grobach zrobiono porządek*, w: „Dziennik Łódzki” 2015.05.27, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/3877195,zmarli-podopieczni-mops-nie-spoczywaja-juz-w-smieciach-na-grobach-zrobiono-porzadek,id,t.html> [dostęp: 31.07.2016].

chowane były na różnych cmentarzach, zanim kontrakt na pochówki podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej trafił do firmy Skrzydlewskich. Potwierdzają to także pracownicy zakładów pogrzebowych, których pytałam o to, gdzie chowani są zmarli bez domu. Dziennikarze gotowi do przejawskawiania faktów — cmentarzem dla bezdomnych nazywają nekropolię na 2.300 miejsc, z których 39 zajętych jest przez osoby bezdomne (co stanowi 1,7%) — dotyczący tematu raz w roku, nic więc dziwnego, że robią to w sposób „poruszający”. Jedyne artykuł Anny Wyderki w pełni oddaje charakter tego miejsca i rozszerza kontekst tego rodzaju wykluczenia, nawet po śmierci, jednak i on nie jest pozbawiony ubarwień (na cmentarzu, w żadnej jego części, nie ma papierowych tabliczek z personaliami zmarłych).

Jak prezentuje się to miejsce w rzeczywistości? Uderzający jest kontrast pomiędzy polanką drewnianych krzyży w równych rzędach a chaotyczną zabudową najróżniejszych w formach i kolorach nagrobków po drugiej stronie ścieżki, która oddziela te dwa „porządki estetyczne”. W zależności od pory roku miejsce to jest bardziej „złowieszcze” lub melancholijne. Wiosną i latem zieleni się trawa, z której wyrastają równe rzędy drewnianych krzyży. Pojawiają się kwiaty — posadzone, jak i te, które same się rozsiały. Latem trawy są przycinane, więc nie ma dmuchawców. Jesienią kolorystyka zdecydowanie brunatnieje. Pojawiają się pojedyncze znicze, których światła są wreszcie bardziej dostrzegalne. Zimą każdy grób wygląda tak samo, często nawet tabliczki są zasypane, więc wszyscy stają się tak samo anonimowi. Nie wiem, czy ktokolwiek wówczas tu zagłębia i wydeptuje w śniegu ścieżki. Ci, wydawać by się mogło, zepchnięci na boczną część cmentarza zmarli, zostali uporządkowani, zestetyzowani. Nadano miejscu ich spoczynku formę, której nawet pstrokate, sztuczne kwiaty nie są w stanie zachwiać. Również pojedyncze wyłamanie się poza tę normę nie burzy ładu. Cmentarz jest zadbane, poukładany, zaplanowany przestrzennie, nie przypomina miejsca z filmu *Mój Manhattan*. Trudno też odróżnić groby osób bezdomnych, od grobów innych zmarłych. Wszyscy w tej części cmentarza mają równe szanse — zarówno na zapomnienie, jak i na pamięć.

Zarówno w literaturze dotyczącej estetyki polskich cmentarzy, jak i w wielu tekstach prasowych²³⁵, poruszany jest wątek wszechobecnego tam kiczu i tandety:

W krajobrazie cmentarzy, szczególnie tych pozbawionych obecności ważnych historycznie pomników poświęconych społecznie uznanym jednostkom czy bohaterom zbiorowym, lub też dzieł kwitnącej w przeszłości sztuki sepulkralnej, dominuje estetyka odpowiadająca standardom

²³⁵ Warto zwrócić uwagę na teksty Magdaleny Środy lub Liliany Sonik, które na łamach prasy codziennej krytkowały estetykę polskich cmentarzy. Zob. Liliana Sonik, *Nasze cmentarze świadczą o nas*, „Dziennik Polski” 18.10.2010, www.boguslawsonik.pl/system/files/858/original/1287398250.pdf [dostęp: 31.07.2016] oraz Magdalena Środa, *Funeralna tandeta*, „Gazeta Wyborcza” 26.10.2011, http://wyborcza.pl/1,76842,10535791,Funeralna_tandeta.html [dostęp: 31.07.2016].

kultury popularnej. Duży udział w tej estetyce ma kicz, wartościująco postrzegany jako dowód niskiego („barbarzyńskiego”) gustu²³⁶.

Z pewnością tak mogę określić część „normalną” cmentarza pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Ta przeznaczona dla najuboższych łodzian ma charakter o wiele mniej drażniący wizualnie. Następuje odwrócenie porządków. Występują tu typowe elementy charakteryzujące sztukę sepulkralną. Konwencjonalne podejście, uproszczenia i schematy nie doprowadzają do przesycenia. Nawet pojedyncze detale w formie gipsowych aniołków, różańców zawieszanych na krzyżach, szarf czy sztucznych kwiatów, nie wpływają negatywnie na odbiór tej przestrzeni. Jednorodność form i ich uporządkowanie nadają temu miejscu charakter i pewnego rodzaju poetyckość, która inspiruje — jeśli nie do zamieszczania poruszających nagłówków w prasie, to do tworzenia melancholijnych opisów, które wywołują emocje u czytelników.

Pisząc o metaforach, które kierowały moim wyobrażeniem o „cmentarzu dla bezdomnych”, miałam na myśli obraz miejsca odosobnionego, ukrytego, niewidocznego dla niewtajemniczonych. Trochę takiego jak to z filmu wrocławskich twórców. Oczekiwałam kulturowo spójnej z tą wizją przestrzeni — wyrzucenia poza nawias osób, które nie mogą liczyć na uznanie, bo są „niepożądanymi” lub „niegodnymi” zmarłymi²³⁷. Sławomir Sikora, badając przestrzeń cmentarną, zwraca uwagę na wartościowanie miejsc (natężenie sacrum i trwałość, pamięć). Bliżej centrum cmentarza, często w pobliżu świątyni, chowani są najbardziej zasłużeni dla kościoła, społeczności. Im dalej, tym bardziej odrzucony jest zmarły: „Dominuje tu motyw zatarcia w pamięci, zasłonięcia, usunięcia z pola widzenia”²³⁸. Ze zjawiskiem całkowicie odmiennym mamy do czynienia na cmentarzu Wszystkich Świętych. O ile na cmentarzach, gdzie wcześniej chowano klientów MOPS, dochodzi do „usuwania z pola widzenia”²³⁹, które wynika z braku zainteresowania władz cmentarnych grobami najuboższych łodzianek i łodzian, to na Zakładowej nawet najstarsze mogiły mają czytelne tabliczki, a zarządcy nekropolii informują, że jeżeli którykolwiek z krzyży wymaga naprawy, robią to we własnym zakresie. Jednakże to, o czym pisze Sikora — czyli trwałość grobu rozumiana jako pamięć o zmarłym — rządzi „normalną” częścią cmentarza. Autor przytacza następujące fragmenty wypowiedzi ze swoich badań:

²³⁶ Anna Królikowska, *Estetyka współczesnych cmentarzy*, w: „Opuscula Sociologica” 2012, nr 1, s. 70.

²³⁷ Rozróżnienia takiego dokonała Urszula Lehr, uznając, że „niepożądani” to ci, którzy „zakłócali harmonię życia ze względu na niedopełnienie stosownych obrzędów”, natomiast „niegodni” nawet do takich obrzędów nie byli dopuszczani. Por. Urszula Lehr, *Niekochani zmarli*, w: „Etnografia Polska” 2006, t. L, z. 1-2, s. 248.

²³⁸ Sławomir Sikora, *Cmentarz. Antropologia pamięci*, w: „Polska Sztuka Ludowa — Konteksty” 1986, t. 40, z. 1-2, s. 61.

²³⁹ Tamże.

Trwałość grobu jest zatem pochodną trwałości oznaczenia [...]. Do tradycyjnych sposobów oznaczania grobu należało stawianie krzyża.

[...] Obecnie stawia się najczęściej grobowce i pomniki z lastryko. Mówi się, że to „paradniej” (9), że ludzie mają „forsy do cholery” (14), że „łatwiej utrzymać porządek” (18), w końcu, że takie są gusta. Jednak najczęściej wypowiedzi podkreślają długotrwałość oznaczenia: „Jak będzie miał krzyż, on się złamie i nikt nie poprawi, to zaraz się skończy, a pomnik, to już na wieki, nikt nie ruszy” (14). Tylko sporadycznie słyszy się zdania typu: „Powinna być mogiła, to skromniej, człowiek jest parnym prochem, po co mieć ten kamień” (15)

²⁴⁰.

Magdalena Gajewska powołuje się na określenie użyte przez Jeana-Didiera Urbaina, który w nagrobku widzi „protezę pamięci” — celem jej jest przedłużenie ludzkiego istnienia²⁴¹. Nie powinny więc dziwić pstrokate formy grobów, którymi żywi starają się uczcić swoich bliskich i pokazać ich status w miejscu rządzącym się nowymi zwyczajami. Kicz, zdaniem Andrzeja Banacha, przeciwstawia się prostocie — „znieczuła naszą świadomość i koi ból²⁴²”, jest więc odpowiednim sposobem na utrwalanie pamięci o najbliższych. Problemem jest także intuicyjny i otwarty charakter definicji kiczu, z czego wynika trudność z zapanowaniem nad konsumpcyjną modą zalewającą cmentarze.

Poszukując uzasadnienia dla wyglądu intrygującego mnie miejsca, zastanawiałam się, czy istnieją przepisy, które określają, jak powinny wyglądać cmentarze. W Ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie sformułowano wymagań względem wyglądu cmentarza i grobów. W artykule 10 ust. 3 zostało zapisane, że

zwłoki niepochowane przez podmioty, o których mowa w ust. 1, albo nieprzekazane publicznej uczelni medycznej, albo publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych są chowane przez gminę właściwą ze względu na miejsce zgonu, a w przypadku osób pozbawionych wolności zmarłych w zakładach karnych lub aresztach śledczych – przez dany zakład karny lub areszt śledczy, z wyjątkiem zwłok osób, które uwolniły się z zakładu karnego lub aresztu śledczego, oraz osób, które przebywały poza terenem zakładu karnego lub aresztu śledczego, w szczególności w trakcie korzystania z zezwolenia na czasowe opuszczenie tego zakładu lub aresztu bez dozoru lub asysty funkcjonariusza Służby Więziennej²⁴³.

Artykuł 12 tej samej ustawy informuje o tym, w jaki sposób należy zwłoki pochować — „przez złożenie w grobach ziemnych, w grobach murowanych lub katakumbach i zatopienie w morzu. Szczątki pochodzące ze spopielenia zwłok mogą być przechowywane także w kolumbariach”²⁴⁴. W ustępie trzecim artykułu dwunastego zaznacza się, że wspomniane groby i kolumbaria mają prawo istnienia tylko na

²⁴⁰ W cytowanym tekście pojawiają się cyfry w nawiasach, które są oznaczeniami poszczególnych wywiadów/rozmówców. Zob. Tamże, s. 64.

²⁴¹ Magdalena Gajewska, *Semantyka i estetyka Pola Pamięci*, w: „Estetyka i Krytyka” 2012, nr 25, s. 47.

²⁴² Andrzej Banach, *O kiczu*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1968, s. 170.

²⁴³ Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, Dz. U. 2015, poz. 2126, 2281 i Dz. U. 2016 poz. 749, s. 5-6, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590110062> [dostęp: 31.07.2016].

²⁴⁴ Tamże, s. 9.

cmentarzach²⁴⁵. Kolejne zalecenia ministrów zdrowia także pomijały aspekt estetyczny. Ustawodawca wyznaczył więc, kto jest odpowiedzialny za pochówek, jak można zmarłego pochować i gdzie, z zachowaniem jakich zasad bezpieczeństwa, ale nie określił w żaden sposób aspektu estetycznego.

Dopiero w lokalnych regulaminach poszczególnych cmentarzy znalazłam pewne informacje, chociaż niezbyt precyzyjne. I tak *Regulamin cmentarzy Archidiecezji Łódzkiej* zawiera informację, że:

wszystkie groby muszą być oznaczone tabliczką nekrologową z podaniem imienia, nazwiska i daty zgonu zmarłego. [...] Groby należy utrzymywać w należyтым porządku. Ich oznakowanie powinno być wykonane w sposób trwały, czytelny i w miejscu widocznym. [...] Stawianie nagrobków lub ogrodzeń powinno być uzgadniane z kierownictwem cmentarza i podlega opłacie²⁴⁶.

Jednocześnie zabronione jest:

dekorowanie grobów darnią. Stawiania ławek i utwardzania przejść. Przebywania na terenie cmentarza w stanie nietrzeźwym lub budzącym zgorszenie oraz po godzinach zamknięcia. Palenia tytoniu na cmentarzu. Wprowadzania zwierząt na teren cmentarza. Sadzenia lub wycinania drzew, przemieszczania mogił i nagrobków lub ogrodzeń bez uzgodnienia z kierownictwem cmentarza. Wjazdu na cmentarz wszelkimi pojazdami bez zgody kancelarii cmentarza. Wywożenia i przywożenia na cmentarz nagrobków poza godzinami urzędowania kancelarii²⁴⁷.

Na stronie Archidiecezji Łódzkiej natrafiłam także na informację pochodzącą z orzecznictwa sądowego, która brzmi następująco: „względ na jakość grobu (ziemny czy murowany) jest obojętny, bo kult pamięci osoby zmarłej nie polega na wybudowaniu droższego grobowca czy nagrobka”²⁴⁸. Wyrok ten uwzględnia zmianę kulturową i fakt, że już od dawna na miejskich cmentarzach nie ma podziału przestrzennego (charakterystycznego dla cmentarzy opisywanych w starszej literaturze etnograficznej), a staraniem instytucji zarządzających nekropoliami powinno być wpływanie na żałobników, by ci, zamiast kierować się kategoriami ekonomicznymi, pozostawali powściągliwi w swoich potrzebach upamiętniania zmarłych. Wygląd polskich cmentarzy dowodzi jednak, że nikt nie panuje nad ich estetyką — poza takimi miejscami, jak to przy ulicy Zakładowej, gdzie względy ekonomiczne podyktowały wygląd wydzielonej, ale i (co ważne) widocznej części cmentarza. Jej widoczność sprawia, że nie może to być miejsce zupełnie zapomniane i tym samym zaniedbane. To natomiast wpływa na ogólny odbiór „cmentarza dla

²⁴⁵ Tamże, s. 10.

²⁴⁶ Regulamin cmentarzy Archidiecezji Łódzkiej, w: Archidiecezja Łódzka, <http://archidiecezja.lodz.pl/new/?ref=3&item=7> [dostęp: 31.07.2016].

²⁴⁷ Tamże.

²⁴⁸ Niepublikowany wyrok Sądu Najwyższego z 7.03.1974 r., ICR 54/74, cyt. za: tamże.

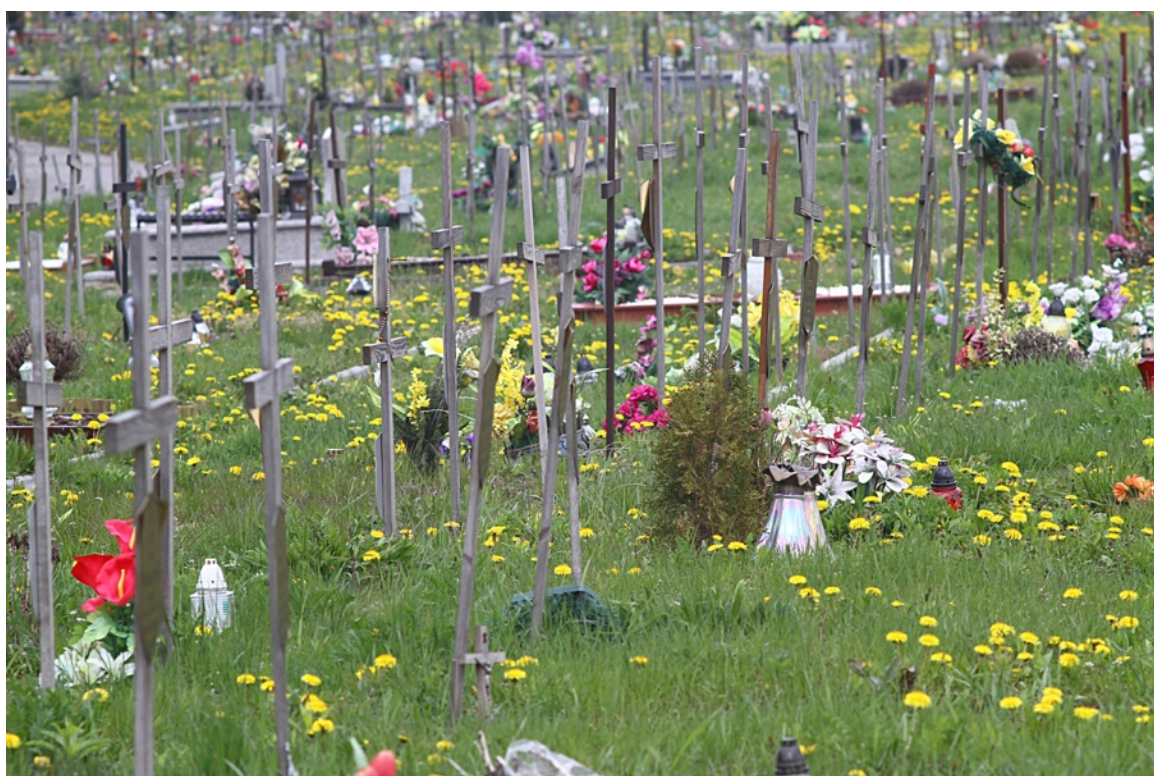
bezdomnych”, jako przestrzeni uporządkowanej, prostej, prawdziwej, a więc i bliskiej piękna.

Cmentarz przy ul. Zakładowej (a także każda inna łódzka nekropolia, gdzie chowano wcześniej osoby ze środków gminnych) jest i będzie przepełniony kontrastami. Mogę zastanawiać się nad tym, w jaki sposób należy uwrażliwiać społeczeństwo na obecność między nami osób wykluczonych, czy inicjować akcje odwiedzania cmentarzy z młodzieżą, przekazując potrzebę kultu pamięci także po osobach, których personaliów nie ustalono, po ubogich i samotnych mieszkańcach miasta? Być może zaowocuje to projektem podobnym do warszawskiej akcji „Nieśmiertelników dla bezdomnych”, której dał początek kapucyn br. Piotr Wardawy. Artur Stelmasiak w artykule o projekcie nieśmiertelników, stwierdza, że „wyprodukowanie jednego nieśmiertelnika kosztuje tylko 15 zł. Każdy może więc zafundować tożsamość jednego z bezdomnych”²⁴⁹.

Nadużycie, którego dopuściły się łódzkie dziennikarki, używając sformułowania „cmentarz dla bezdomnych”, ułatwiło mi odnalezienie tego wyjątkowego miejsca. Jest to może skuteczny sposób na zwrócenie uwagi — na problemy społeczne miasta, na łatwość zapomniania o zmarłych i zmarginalizowanych żywych oraz brak refleksji dotyczącej skutecznej pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom Łodzi. Droga, którą przebyłam od filmowej wersji cmentarza, która mnie poruszyła, do prawdziwego miejsca pochówku łódzkich bezdomnych, przekonała mnie, że nie była to podróż bezcelowa — wiem również, że będę tu wracała.

²⁴⁹ Chodzi tutaj o akcję, której celem było rozdawanie „nieśmiertelników” z imieniem i nazwiskiem osoby w kryzysie bezdomności. W przypadku śmierci takiej osoby bezdomnej nie jest ona chowana jako „N.N.” przez miasto, ale przez Fundację Kapucyńską, pod swoim imieniem i nazwiskiem. Por. Artur Stelmasiak, *Bezimienne mogiły*, w: „Niedziela” 2012.10.29, <http://www.niedziela.pl/artykul/99719/nd/Bezimienne-mogily> [dostęp: 31.07.2016].

ZAŁĄCZNIK: CMENTARZ POD WEZWANIEM WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
(1 maja 2016) — zdjęcia własne



















BIBLIOGRAFIA

Banach, Andrzej, *O kiczu*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1968.

Gajewska, Magdalena, *Semantyka i estetyka Pola Pamięci*, w: „Estetyka i Krytyka” 2012, nr 25.

Kafar, Marcin, *Wokół humanizacji nauki — znaki, tropy, konteksty*, w: „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2014, t. 10, nr 3, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume27/PSJ_10_3.pdf [dostęp: 20.09.2016].

Królikowska, Anna, *Estetyka współczesnych cmentarzy*, w: „Opuscula Sociologica” 2012, nr 1.

Lakoff, George, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2010.

Lehr, Urszula, *Niekochani zmarli*, w: „Etnografia Polska” 2006, t. L, z. 1-2.

Regulamin cmentarzy Archidiecezji Łódzkiej, w: Archidiecezja Łódzka, <http://archidiecezja.lodz.pl/new/?ref=3&item=7> [dostęp: 31.07.2016].

Sikora, Sławomir, *Cmentarz. Antropologia pamięci*, w: „Polska Sztuka Ludowa — Konteksty” 1986, t. 40, z. 1-2.

Sonik, Liliana, *Nasze cmentarze świadczą o nas*, w: „Dziennik Polski” 18.10.2010, www.boguslawsonik.pl/system/files/858/original/1287398250.pdf [dostęp: 31.07.2016].

Stelmasiak, Artur, *Bezimienne mogiły*, w: „Niedziela” 2012.10.29, <http://www.niedziela.pl/artukul/99719/nd/Bezimienne-mogily> [dostęp: 31.07.2016].

Środa, Magdalena, *Funeralna tandeta*, w: „Gazeta Wyborcza” 26.10.2011, http://wyborcza.pl/1,76842,10535791,Funeralna_tandeta.html [dostęp: 31.07.2016].

Urbańczyk, Lidia, *Odpad produkcji. Śmierć w kulturze współczesnej (rekonesans)*, https://www.depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/4731/Urba%C5%84czyk_Odpad_produkcji_%C5%BCycia.pdf [dostęp: 31.07.2016].

Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, Dz. U. 2015, poz. 2126, 2281 i Dz. U. 2016 poz. 749, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19590110062> [dostęp: 31.07.2016].

Witkowska, Matylda, *Cmentarz dla bezdomnych — jedno z najsmutniejszych miejsc w Łodzi*, w: „Nasze Miasto Łódź” 2012.11.05, <http://lodz.naszemiasto.pl/artukul/cmentarz-dla-bezdomnych-jedno-z-najsmutniejszych-miejsc-w,1600987,art,t,id,tm.html> [dostęp: 31.07.2016].

Witkowska, Matylda, *Łódź ma cmentarz dla bezdomnych*, „Dziennik Łódzki” 2012.11.05, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/691709,lodz-ma-cmentarz-dla-bezdomnych-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 31.07.2016].

Witkowska, Matylda, *Bezdomni z Łodzi chowani są na cmentarzu na Zarzewie*, w: „Dziennik Łódzki” 2013.10.31, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/1031419,bezdomni-z-lodzi-chowani-sa-na-cmentarzu-na-zarzewie,id,t.html> [dostęp: 31.07.2016].

Witkowska, Matylda, *Cmentarz dla bezdomnych w Łodzi*, w: „Nasze Miasto Łódź” 2013.10.31, <http://lodz.naszemiasto.pl/artukul/cmentarz-dla-bezdomnych-w-lodzi,2051982,art,t,id,tm.html> [dostęp: 31.07.2016].

Witkowska, Matylda, *Zmarli podopieczni MOPS nie spoczywają już na śmieciach. Na grobach zrobiono porządek*, w: „Dziennik Łódzki” 2015.05.27, <http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/3877195,zmarli-podopieczni-mops-nie-spoczywaja-juz-w-smieciach-na-grobach-zrobiono-porzadek,id,t.html> [dostęp: 31.07.2016].

Wyderka, Anna, *Nawet po śmierci nie jesteśmy równi...*, w: RMF24 2013.11.01, <http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-nawet-po-smierci-nie-jestesmy-rowni,nld,1051808> [dostęp: 31.07.2016].

FILMY:

Najsmutniejszy cmentarz w Łodzi, reportaż Anny Łukasik, „Łódzkie Wiadomości Dnia”, TVP Łódź, w: YouTube, https://www.youtube.com/watch?v=M_pA0FLLW4g [dostęp: 31.07.2016].

Mój Manhattan, Zespołu Filmowego Przy Schronisku św. Brata Alberta we Wrocławiu — Cinema Albert Production, Fundacja Polskie Gniazdo, styczeń-październik 2010, w: YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=HBmflkdDUz0> [dostęp: 31.07.2016].

Biogramy autorek i autorów

Jasmina Al-Douri, doktorantka w Katedrze Socjologii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego, absolwentka Katedry Edukacji Artystycznej oraz Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Przedszkolnej Wydziału Nauk o Wychowaniu UŁ. Pedagog oraz nauczyciel edukacji artystycznej w publicznych placówkach oświatowych. Pracuje jako realizator i szkoleniowiec projektów edukacyjnych i artystycznych. Przeprowadzała warsztaty wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjum oraz szkolenia dla rad pedagogicznych. Bardzo dobrze zna środowisko nauczycieli oraz uczniów na czterech poziomach kształcenia ustawicznego. Jest nauczycielem edukacji artystycznej w publicznym gimnazjum oraz zajęć plastycznych w szkole podstawowej i warsztatowych dla najmłodszych. Aktywnie działa w grupach zamkniętych nauczycieli w nowoczesnych mediach.

Sylwana Borszyńska, magister historii, absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego, doktorantka w Katedrze Historii Polski XIX w. Zainteresowania badawcze: historia kobiet, historia prostytucji, samotność w historii. Autorka artykułów naukowych, m.in.: *Niebezpieczeństwa czyhające na kobiety w wielkoprzemysłowej Łodzi w świetle prasy codziennej z lat 1905-1907* (2014); *Przestępczość kobiet w Łodzi w czasie rewolucji 1905-1907 w świetle prasy. Zarys Problemu* (2014).

Anna Janiszewska, dr hab., pracuje jako adiunkt w Katedrze Geografii Regionalnej i Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. Jest autorką (bądź współautorką) blisko 50 publikacji naukowych, w tym czterech książek. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień: geografii ludności, geografii społecznej, gospodarki przestrzennej, geografii regionalnej, geografii usług. Współpraca A. Janiszewskiej z samorządem terytorialnym zaowocowała opracowaniem (we współautorstwie) czterech prognoz oddziaływania na środowisko planowanych inwestycji w województwie mazowieckim i łódzkim. Stopień doktora habilitowanego w zakresie geografii uzyskała na Wydziale Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego na podstawie rozprawy *Zachowania matrymonialne i prokreacyjne w Polsce — ujęcie geograficzne* (2015).

Justyna Karkus, doktorantka w Katedrze Antropologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania naukowe rozwija na polu antropologii biologicznej i mikroewolucji gatunku ludzkiego.

Katarzyna Kikosicka, absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego ze stopniem magistra ze specjalności gospodarka przestrzenna i planowanie przestrzenne. Pracę dyplomową pt. *Rozwój społeczno-ekonomiczny i zagospodarowanie przestrzenne gminy Dąbrowice* (2012) napisała pod kierunkiem dr hab. Jerzego Z. Dzieciuchowicza, profesora UŁ. Jest słuchaczką studiów doktoranckich na Wydziale Nauk Geograficznych UŁ. Jej główne obszary zainteresowań naukowych to polityka przestrzenna i planowanie przestrzenne na szczeblu lokalnym, rozwój lokalny, geografia społeczna oraz dojazdy do pracy.

Ewa Klima, absolwentka geografii i socjologii, dr hab., prof. Politechniki Łódzkiej. Od 20 lat pracuje jako geograf. Prowadzi zajęcia na Wydziale Budownictwa Architektury i Inżynierii Środowiska na Politechnice Łódzkiej, uczy o znaczeniu aspektów społecznych gospodarki przestrzennej. Naukowo pasjonuje się geografią polityczną, czynnie uprawia geografię społeczną.

Marta Krysiak, studiuje na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego na kierunku praca socjalna. Po ukończeniu studiów chciałaby pracować jako pracownik socjalny.

Inga Kuźma, dr hab., związana z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego. Uprawia antropologię zaangażowaną i interwencyjną typu Action Research i Participatory Action Research oraz *herstory*. Współtworzy łódzkie Interdyscyplinarne Seminarium Gender, jest związana z Kolektywem Kobiety znad Łódki od Łódzkiego Szlaku Kobiet, działa w Łódzkim Partnerstwie Pomocy w Sytuacji Wykluczenia i Bezdomności. Autorka: *Domy bezdomnych. Badania sytuacji kryzysowych* (2015), *Współczesna religijność kobiet. Antropologia doświadczenia* (2008), współredaktorka z Izą Desperak prac zbiorowych publikowanych w serii Wydawnictwa UŁ „Oblicza Feminizmu”, redaktorka *Tematów trudnych. Sytuacji badawczych* (2013).

Łucja Lange, teatrolożka (2004) i etnolożka (2015), doktorantka w Katedrze Socjologii Kultury Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Aktywistka i edytorka (Mega*Zine Lost&Found). Działa na rzecz zwierząt (akcja społeczna „Mój Kot Ma Dom”) i ludzi (Łódzkie Partnerstwo Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności). Swoją uwagę badawczą kieruje ku zagadnieniom żałoby i doświadczenia śmierci. [www.langel.pl].

Marek Marusik, ukończył studia magisterskie w Wydziale Stosunków Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego na specjalności bezpieczeństwo strategiczne. W łódzkiej Straży Miejskiej zatrudniony od 2007 roku, od września 2010 do czerwca 2016 roku na stanowisku Naczelnika Oddziału Dzielnicowego Łódź-Bałuty.

Joanna Mietlińska, doktorantka w Katedrze Antropologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania naukowe to biologia ludzkich populacji pradziejowych i historycznych, paleopatologia.

Joanna Paliwoda, angażuje się w działania wspierające cudzoziemców w trakcie procedury oraz objętych ochroną w Polsce od czasu otwarcia ośrodka dla cudzoziemców w Grotnikach k. Łodzi. Współpracuje z wieloma organizacjami pozarządowymi pracującymi w obszarze polityki integracyjnej (m.in. z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej, Polskim Forum Migracyjnym, Fundacją Inna Przestrzeń, Instytutem Spraw Publicznych). Uczestniczy w pracach Krajowej Platformy na rzecz Integracji. Jest redaktorem naczelnym łódzkiej odsłony platformy internetowej adresowanej do cudzoziemców: www.lodz.info-migrator.pl oraz eksperckiej platformy www.ekspert.info-migrator.pl. Oprócz bezpośredniego wsparcia cudzoziemców interesuje się zagadnieniami lokalnej polityki integracyjnej oraz działaniami samorządów skierowanymi do cudzoziemców.

Edyta Pietrzak, dr hab. w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce, antropolożka i politolożka, związana z Akademią Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi (Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej), redaktorka rocznika „Civitas Hominibus”, ekspertka i koordynatorka społecznych projektów Unii Europejskiej. Zajmuje się teoriami polityki globalnej i społeczeństwa obywatelskiego oraz peryferiami i marginaliami sfery publicznej. Autorka wielu publikacji, m.in.: *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei* (2014).

Rafał Rouba, dr, pracownik Instytutu Turystyki i Rozwoju Gospodarczego Uniwersytetu Łódzkiego na kierunku Turystyka i Rekreacja. Prowadził liczne sesje szkoleniowe z zakresu turystyki i hotelarstwa adresowane do Polaków, Mołdawian, Cypryjczyków, Białorusinów. Oprócz wykładów prowadzonych na UŁ wykladał również na kursach organizowanych przez ONZ w ramach programu United Nations Development Program, pracował jako ekspert w programie Turystyka Wspólna Sprawa. Brał udział w układaniu programu pierwszych w kraju studiów na kierunku turystyka biznesowa oraz stworzył autorski program certyfikacji obiektów SPA w Polsce. Jest autorem i recenzentem zadań z zakresu turystyki i hotelarstwa na egzaminach zawodowych, jak również jest i był organizatorem oraz egzaminatorem szkoleń pilotów wycieczek z ramienia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Autor Monografii (*Hotelarstwo w zabytkowych rezydencjach jako czynnik modyfikujący otoczenie*, 2010) oraz licznych artykułów w czasopismach krajowych i zagranicznych, współautor innych publikacji (m.in.: *Tourism and the Transformation of Large Cities Post-Communist Countries of Central and Eastern Europe* z Waldemarem Cudnym i Tomaszem Michalskim, 2012).

Marta Sikorska-Kowalska, dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, pracuje w Katedrze Historii Polski XIX w. Zainteresowania badawcze: historia kobiet, historia polskiego socjalizmu, historia Łodzi. Autorka artykułów, monografii i wydawnictw źródłowych, opublikowała m.in.: *Zygmunt Heryng (1854-1931). Biografia lewicowego intelektualisty* (2011), „*Wolność, czy zbrodnia?*” *Rewolucja 1905-1907 roku na łamach gazety „Rozwój”* (2012); „*Czego chce współczesna kobieta?*” *Problematyka kobieca na łamach polskiej prasy w Łodzi przełomu XIX i XX wieku* (2013).

Julia Wygnańska, badaczka bezdomności związana w latach 2014-2016 z Fundacją Ius Medicinæ, w której zrealizowała projekt „Najpierw mieszkanie — rzecznictwo oparte na dowodach”. Współpracowała z wieloma polskimi organizacjami pozarządowymi udzielającymi wsparcia z tytułu bezdomności, m.in. D.O.M. Fundacja Dzieło Odbudowy Miłości, Kamiliańska Misja Pomocy Społecznej oraz z organizacjami zagranicznymi, jak np. European Observatory on Homelessness, European Federation of National Organizations Working with the Homeless FEANTS, Institute of Global Homelessness. Członkini Zespołu Ekspertów ds. Przeciwdziałania Bezdomności Rzecznika Praw Obywatelskich. Jako badaczka i rzeczniczka jest oddana idei polityki opartej na wiedzy i rzecznictwa opartego na dowodach. Autorka i redaktorka wielu badań i publikacji o bezdomności w Polsce, m.in.: *Tworzenie krajowej strategii wobec bezdomności w Polsce: osiągnięcia i wyzwania* (2010); *Mazowieccy interesariusze bezdomności* (2012).



Książka „Bezdomność w Łodzi” jest w przeważającej mierze efektem konferencji pod tym samym tytułem, która odbyła się w tymże mieście w lutym 2016 roku. Składają się na nią teksty prezentowane podczas konferencji oraz kilka innych. Dobrze się stało, że książka nie odcina się od tego spotkania, jak to nieraz bywa z „tomami pokonferencyjnymi”. Owszem, w różnoraki sposób do niej nawiązuje. We wstępie jest zamieszczony program konferencji, są też zdjęcia z obrad. W ten sposób redaktorkom publikacji udało się zachować coś z dialogu, który się toczył przecież tamtej zimy na Uniwersytecie Łódzkim. [...] Przedstawiony materiał [...] o bezdomności w Łodzi jest bardzo wartościowy.

— z recenzji dr hab. Grzegorza Pelczyńskiego, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego

LangeL - Łucja Lange



9 788393 911400